Studia Łomżyńskie

tom XXVII

Studia Łomżyńskie

tom XXVII

pod redakcją
Tomasza Dudzińskiego, Krzysztofa Sychowicza

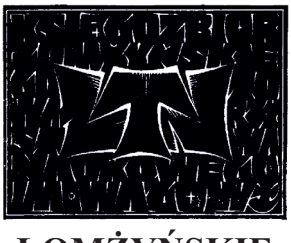

**ŁOMŻYŃSKIE
TOWARZYSTWO NAUKOWE
IM. WAGÓW**

Łomża 2017

Wydanie publikacji sfinansowano przy wsparciu
Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej
Urzędu Miejskiego w Łomży

Zespół redakcyjny:
Redaktor naczelny: Krzysztof Sychowicz
Zastępczynie redaktora naczelnego:
Małgorzata Krystyna Frąckiewicz, Joanna Truszkowska
Sekretarz: Tomasz Dudziński
Członkowie:
Józef Łupiński
Emilia Świętochowska

Rada Naukowa:
Przewodniczący: Henryk Wnorowski (Polska)
Członkowie:
Robert Charmas (Polska)
Giancarlo Belluzzi (Włochy)
Adam Dobroński (Polska)
Witold Jemielity (Polska)
Halina Karaś (Polska)
Kamil Kardis (Słowacja)
Agimantas Katilius (Litwa)
Mirosław Kleczkowski (Polska)
Siarhei Pivavarczyk (Białoruś)
Henryk Samsonowicz (Polska)
Kiejstutis Żemajtis (Litwa)

Skład i łamanie
Tomasz Dudziński

ISSN 0860-7249

© Copyright by Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów

Wydawca: Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów,
18-400 Łomża, ul. Długa 13, tel./fax 86 216 32 56
e-mail: wagowie@ltn.lomza.pl;
strona internetowa: www.ltn.lomza.pl

Spis treści

Studia

ELŻBIETA KOWALCZYK-HEYMAN, Średniowieczne grodziska północno-wschodniego Mazowsza (Wysoczyzna Kolneńska). Zarys stanu badań i problematyki badawczej 9

EWA RAINKO, Szkolnictwo zawodowe na ziemiach polskich do 1918 r. 31

WALDEMAR BRENDA, Konspiracja młodzieży w województwie olsztyńskim w okresie stalinowskim 65

KRZYSZTOF SYCHOWICZ, Inwigilacja środowiska młodzieżowego przez aparat bezpieczeństwa w województwie białostockim w latach 1949–1953. Wybrane zagadnienia 107

MARCIN MARKIEWICZ, Związek Młodzieży Polskiej na wsi białostockiej 129

EMILIA ŚWIĘTOCHOWSKA, Miesiące Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w woj. białostockim w latach 1949–1956 143

Varia

KAMIL MAREK LESZCZYŃSKI, Odkrycie XVI-wiecznej tablicy inskrypcyjnej w ogrodzeniu zabytkowego kościoła pw. Św. Jana Chrzciciela w Wiźnie 155

MATEUSZ GRYGLIK, Staropolski ceremoniał dyplomatyczny w praktyce kontaktów Rzeczpospolitej z państwami Europy Zachodniej w czasach Wazów 159

ARTUR PASKO, Próby oddziaływania ideologicznego na sportowców w Polsce w latach siedemdziesiątych 173

ANNA GRABIŃSKA, JÓZEF KOC, BOŻENA GRABIŃSKA, SŁAWOMIR SZYMCZYK, Rola rozwoju inwestycji w zakresie gospodarki ściekowej w kształtowaniu zawartości azotu w wodach rzecznych na przykładzie środkowej Narwi oraz wybranych jej dopływów 195

Dokumenty

MONIKA SMAKOWSKA, KAMIL MAREK LESZCZYŃSKI, Wybrane źródła do historii Łomży i ziemi łomżyńskiej w dyspozycji Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów. Projekt "Laboratorium Badań nad dziedzictwem kulturowym Mazowsza i Podlasia" realizowany w programie "DIALOG" w ramach dofinansowania MNiSW 211

MARTA CHOJNOWSKA, Charakterystyka ksiąg metrykalnych parafii prawosławnej pw. św. Trójcy w Łomży 143

Biografie

NORBERT DARIUSZ TOMASZEWSKI, Jakub Ciecierski (1726–1801), poseł ziemi drohickiej, stolnik drohicki. Szkic do portretu 235

Kronika naukowa

MAŁGORZATA K. FRĄCKIEWICZ, Laboratorium badań dziedzictwa kulturowego Mazowsza i Podlasia – projekt pozyskiwania i centralizacji źródeł historycznych i integracji środowiskowej 261

Autorzy tomu 269

Studia Łomżyńskie

tom XXVII

Studia

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Elżbieta Kowalczyk-Heyman
Warszawa

Średniowieczne grodziska północno-wschodniego Mazowsza (Wysoczyzna Kolneńska). Zarys stanu badań i problematyki badawczej

Słowa kluczowe: Mazowsze, Wysoczyzna Kolneńska, grodziska, średniowiecze
Keywords: Mazovia, Kolno Uppland, hillfords, Middle Ages

Wysoczyzną Kolneńską[1] dla potrzeb niniejszej pracy nazywać będę obszar zamknięty od wschodu i północnego wschodu Biebrzą i Łekiem, od południa Narwią, od zachodu Pisą i od północy linearną granicą mazowiecko-krzyżacką wynegocjowaną w 1343 r., która w połowie przebiega Wincentą i w miarę dokładnie oddaje zasięg wczesnośredniowiecznego osadnictwa mazowieckiego. Spotykane na północ od tej granicy słowiańskie nazwy, znane od początku XV w., są pozostałością gospodarczej penetracji tutejszych puszcz przez mieszkańców Wysoczyzny oraz mazowieckiego osadnictwa na obszarze państwa zakonnego, rozwijającego się tu już od schyłku XIV w.

Na tak opisanym obszarze natrafiamy na osiem, pozytywnie zweryfikowanych archeologicznie, wczesnośredniowiecznych umocnień obronnych, grodów, których pozostałości nazywamy grodziskami. Są to grodziska w Truszkach-Zalesiu, Wiźnie, Rusi-Samborach, Małym Płocku, Pieńkach-Grodzisku, Stawiskach, Czerwonem i Ławsku. W przypadku stanowiska „Kępa" w Nowogrodzie, potwierdzenie istnienia tu grodziska wymaga badań weryfikacyjnych (ryc. 1).

[1] Jest to obszar nieco większy od wydzielonej przez geografów jednostki fizjograficznej o tej nazwie.

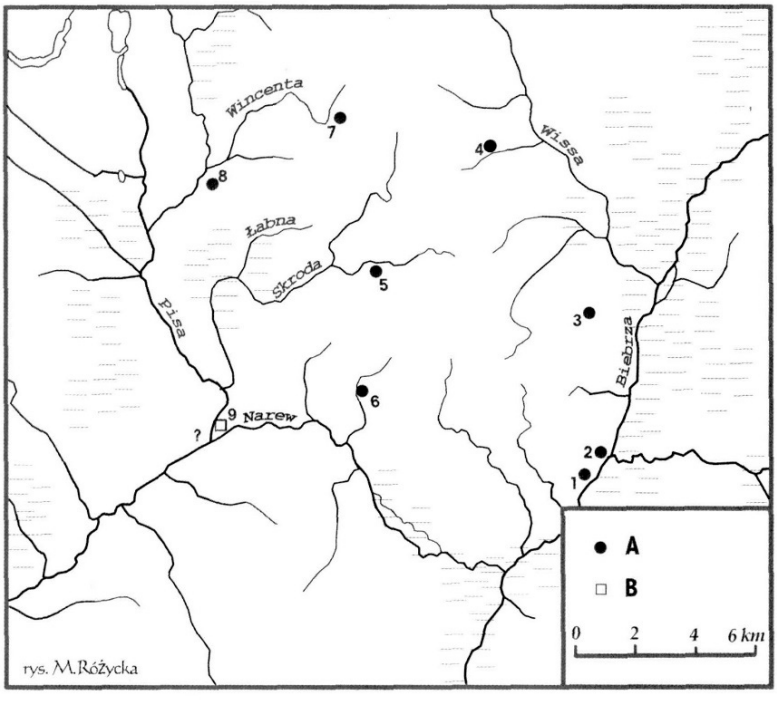

Ryc. 1. Grodziska Wysoczyzny Kolneńskiej. *Legenda:* 1 – Wizna, 2 – Ruś-Sambory, 3 – Pieńki Okopne, 4 – Ławsk, 5 – Stawiski, 6 – Mały Płock, 7 – Truszki-Zalesie, 8 – Czerwone, 9 – Nowogród „Kępa", A – grodziska istniejące, B – grodzisko domniemane (oprac. E. Kowalczyk-Heyman)

Mimo, że najstarszy widok grodziska w Truszkach-Zalesiu pojawił się już na początku XIX w. na mapie Friedricha Leopolda von Schroettera (ryc. 2)[2], to pierwsze dokładniejsze opisy tutejszych grodzisk[3] zawdzięczamy dopiero konserwatorskim opracowaniom Romana Jakimowicza z lat dwudziestych XX w.

[2] F. L. von Schroetter, Karte von Ost-Preussen nebst Preussisch Lithauen und West-Preussen nebst Netzdistrict, skala 1:150 000, [Berlin] 1803–1812, Sec. XVIII, opisane jako Schanze. Jeszcze wcześniejszy wizerunek tego grodziska odnajdziemy na rękopiśmiennej mapie Johanna Christopha von Textora, Kriegskarte der Provinz Neu-Ost-Preussen, skala 1:33 000, 1795-1800, Sek. 36 (kopia elektroniczna w zbiorach Zakładu Atlasu Historycznego Polski Instytutu Historii PAN w Warszawie). Na mapie tej widoczne są również grodziska w Małym Płocku (Sek. 56), Czerwonem (Sek. 56) i w Wiźnie (Sek. 79).

[3] Pomijam straszą literaturę przedmiotu, która w zasadzie ograniczała się do rejestrowania grodzisk lub uznawała za takowe naturalne wzniesienia i wydmy, np. A. Połujański, *Wędrówki po guberni Augustowskiej w celu naukowym odbyte przez Aleksandra Połujańskiego. Członka wielu towarzystw*, Warszawa 1859.

Dotyczyły one grodzisk w Wiźnie i Małym Płocku[4]. Kolejne opisy grodzisk, w Czerwonem i w Rusi-Samborach, zawdzięczamy Jerzemu Antoniewiczowi[5] oraz Janinie i Aleksandrowi Kamińskim, prowadzącym badania poszukiwawcze w latach pięćdziesiątych XX w.[6]

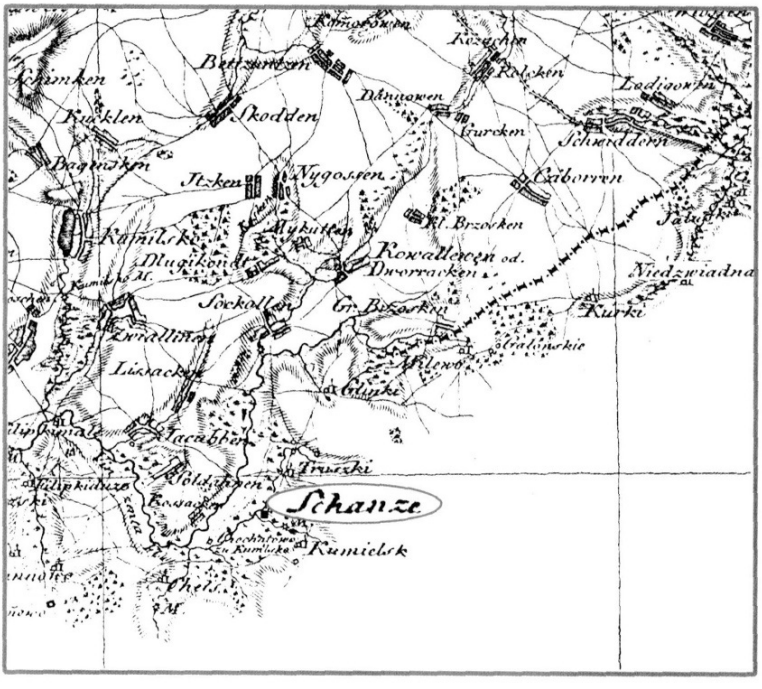

Ryc. 2. Grodzisko w Truszkach-Zalesiu na mapie F. L. von Schroettera (powiększenie)

W 1964 r. ukazała się *Mapa grodzisk w Polsce*, w której na interesującym nas obszarze zarejestrowano 5 obiektów (ryc. 3)[7]. Były to grodziska oznaczone symbolami: II I – 36 Czerwone; II K – 22 Mały Płock, 23 Pieńki-Grodzisko, 26 Krzewo, 27 Wizna i 28 Sambory. Nie wszystkie one zostały później pozytywnie zweryfikowane. Nie potwierdzono istnienia grodziska w Krzewie. Po-

4 R. Jakimowicz, *Sprawozdanie z działalności Państw. konserwatora zabytków przedhistorycznych na okręg warszawski za rok 1922*, „Wiadomości Archeologiczne", t. 8, 1923, z. 2–4, s. 203–206.

5 J. Antoniewicz, *Nieznane grodzisko w Czerwonym, pow. Kolno*, „Sprawozdania PMA", t. 4, 1951, z. 3–4, s. 170.

6 A. i J. Kamińscy, *Grodzisko w miejscowości Sambory, powiat Łomża*, „Wiadomości Archeologiczne", t. 23, 1956, z. 4, s. 362–364.

7 *Mapa grodzisk w Polsce*, red. W. Antoniewicz, Z. Wartołowska, Wrocław 1964.

minięto natomiast znane od kilkudziesięciu lat grodzisko w Truszkach-Zalesiu[8], odnalezione w latach sześćdziesiątych grodzisko w Stawiskach i znane z przekazu pisanego, z lat 1414–1425, zapewne z 1420 r., grodzisko w Ławsku – *super fluviis Lawa et Czymianka circa Grodzysko*[9].

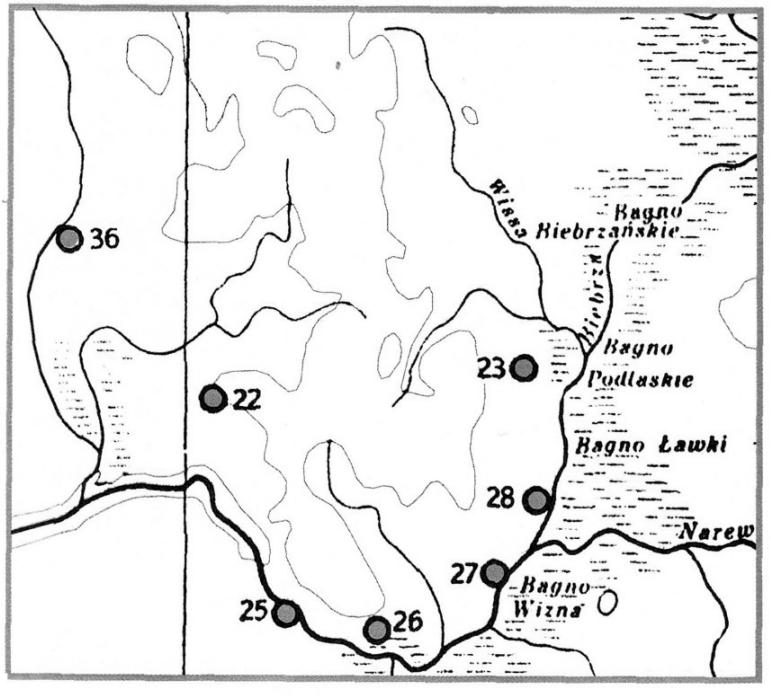

Ryc. 3. Fragment *Mapy grodzisk w Polsce* ukazujący grodziska na Wysoczyźnie Kolneńskiej (powiększenie)

W 1976 r. opublikowano zbiorowe opracowanie katalogu *Grodziska Mazowsza i Podlasia (w granicach dawnego województwa warszawskiego)*[10], przygotowane przez zespół archeologów Zakładu Polskiego Atlasu Archeolo-

[8] Pisał o nim Z. Gloger (*Grody piastowskie*, „Ziemia", R. I, nr 38 z 17 IX 1910, s. 593), umieszczając w Kumelsku.

[9] Metryka Koronna (dalej MK) 3, 103 (ten i pozostałe odniesienia do MK pochodzą z wypisów w kartotece Pracowni Atlasu historyczno-geograficznego Mazowsza Instytutu Historii PAN w Warszawie); J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim do połowy XVI w.*, [w:] S*tudia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. 1, red. M. Gnatowski, H. Majecki, Warszawa 1975, s. 64.

[10] *Grodziska Mazowsza i Podlasia (w granicach dawnego województwa warszawskiego)*, oprac. I. Górska i in., Wrocław 1976.

gicznego, Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie. Ta bardzo potrzebna publikacja nie spotkała się jednak z pełnym uznaniem[11]. Powodów było kilka. Jednym z nich był jej zakres terytorialny, zawarty w podtytule, który ograniczono do granic ówczesnego województwa warszawskiego. Zważywszy jednak na to, że większość uwzględnionych obiektów pochodziła z wczesnego średniowiecza, bardziej uzasadnione byłoby sięgnięcie po granice z doby wczesnośredniowiecznego państwa piastowskiego[12]. Ponadto, w tytule umieszczono anachronicznie nazwę Podlasie, która nie istniała we wczesnym średniowieczu[13]. W rezultacie poza zainteresowaniem autorów pozostały ewidentnie mazowieckie obiekty położone w dorzeczu górnej i środkowej Narwi, w tym na Wysoczyźnie Kolneńskiej.

Nie dziwi zatem, że na kolejnej mapie: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na Mazowszu północnym i północno-wschodnim* opracowanej przez Marię Miśkiewicz, na Wysoczyźnie Kolneńskiej zabrakło grodzisk w Pieńkach-Okopnych, Truszkach-Zalesiu, Stawiskach i Ławsku oraz nieco późniejszego w Czerwonem (ryc. 4)[14]. Nie sposób też odgadnąć podstawy wykreślonej na tej mapie dziwacznej, północno-wschodniej granicy osadnictwa mazowieckiego[15]. Na interesującym nas obszarze szła ona początkowo na wschód, od ujścia Turośli, lewego dopływu Pisy, w okolice ujścia Łabny do Skrody, kierując się stąd na południe do Narwi, na wysokość ujścia jej lewego dopływu Łomżyczki i dalej w górę Narwi, aby przed ujściem jej lewego dopływu Gaci wykręcić na

---

11 Por. A. Gieysztor (rec.), *Grodziska Mazowsza i Podlasia …*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R. 25, 1977, nr 4, s. 550–551.

12 Autorzy opracowania, wzorując się na *Mapie grodzisk w Polsce* i innych katalogach grodzisk, uwzględnili nie tylko obiekty wczesnośredniowieczne, ale także łużyckie oraz późnośredniowieczne i nowożytne.

13 J. Tyszkiewicz, *Podlasie kształtowanie się nazwy i terytorium do końca XIX stulecia*, „Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego", nr 3, 1982, s. 3–21; J. Wiśniewski, *Podlasie*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 4, cz. 1, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław 1970, s. 172. Nazwa ta pojawia się po raz pierwszy w 1495 r. Oznaczała wówczas nie jednostkę administracyjną a ziemie oderwane od Mazowsza, leżące 'pod Lachami'.

14 M. Miśkiewicz, *Mazowsze płockie we wczesnym średniowieczu*, Płock 1982, mapa 2. Także w pracy J. Tyszkiewicza (*Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1974) nie wspomniano o grodziskach w Stawiskach, Truszkach-Zalesiu, Ławsku i Czerwonem.

15 M. Miśkiewicz, *op. cit.*; Być może Autorkę zmyliła nowożytna nazwa wsi Ruś, która po raz pierwszy pojawia się na początku lat sześćdziesiątych XVII w. (*Lustracje województwa mazowieckiego XVII wieku*, cz. II, 1660–1661, wyd. A. Wawrzyńczyk, Warszawa 1989, s. 169 – *Wierciszew alias Russ*). Natomiast co do cmentarzysk, to przypisanie im ruskiego pochodzenia jest tym dziwniejsze, że zarówno ich typ, jak i wyposażenie, nie pozostawiają wątpliwości, co do mazowieckiej przynależności kulturowej. Por. równie błędne ustalenia W. Makarskiego (*Pogranicze polsko-ruskie do połowy XIV wieku. Studium językowo-etniczne*, Lublin 1996, s. 266).

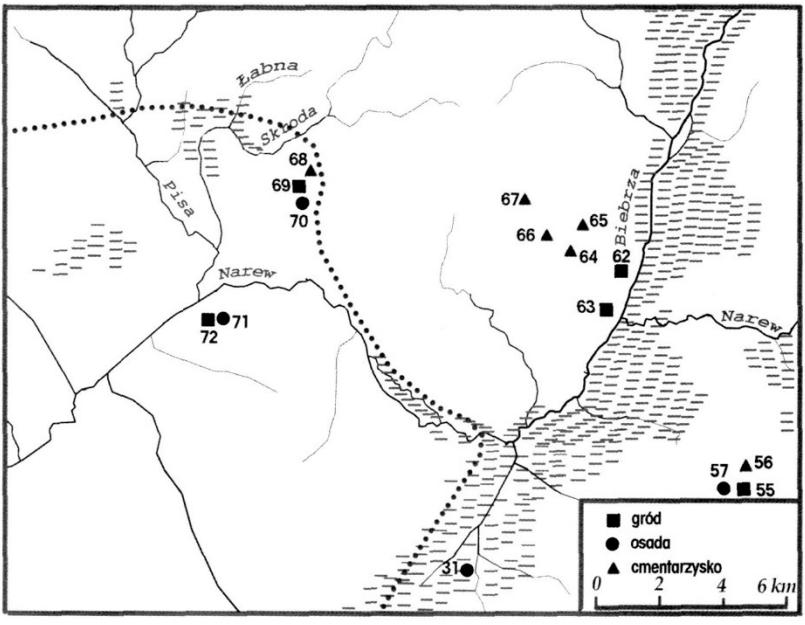

Ryc. 4. Fragment mapy *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na Mazowszu północnym i północno-wschodnim* z błędnym zasięgiem tutejszych stref osadniczych wg M. Miśkiewicz, *Mazowsze płockie we wczesnym średniowieczu*, Płock 1982, mapa 2 (powiększenie)

południe w pobliże ujścia Broku do Bugu. Na wschód od niej znalazł się mazowiecki gród w Wiźnie, otoczony stanowiskami ruskimi (!), do których autorka zaliczyła tzw. mazowieckie cmentarzyska z grobami w obudowach kamiennych w Jedwabnem[16], Pieńkach-Okopnych, Kokoszkach, Kotowie-Placu oraz grodzisko w Rusi-Samborach. Równie kuriozalną sytuację osadniczą obserwujemy w Małym Płocku. Oto cmentarzysko, leżące przy mazowieckim grodzisku i osadzie, uznano za ruskie. Sprawa być może nie warta byłaby wzmianki, gdyby nie to, że omawiana publikacja od lat wprowadza w błąd historyków zajmujących się dziejami Mazowsza i przyczynia się do kreowania błędnych hipotez[17]. Ostatnie, merytoryczne wypowiedzi o grodziskach Wysoczyzny odnajdziemy w artykule Jarosława Ościłowskiego oraz w artykułach autorki niniej-

[16] W rzeczywistości w miejscowości tej nie ma cmentarzyska, por. E. Kowalczyk-Heyman, *Cmentarzysko w Jedwabnem, gm. loco, czyli o tym, że nie należy korzystać ze źródeł i opracowań z drugiej ręki*, „Rocznik Mazowiecki", t. 19, 2007, s. 295–297.

[17] Np. J. Powierski, *Kryzys rządów Bolesława Śmiałego. Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej*, Gdańsk 1992, s. 7.

szej wypowiedzi[18]. Uzupełnieniem informacji pochodzących z literatury przedmiotu są karty Archeologicznego Zdjęcia Polski (dalej AZP).

Nic zatem dziwnego, że w literaturze przedmiotu, zwłaszcza popularnonaukowej, nadal pojawiają się informacje o innych, rzekomych grodziskach: w Chojnowie[19] i Skajach[20], gm. Szczuczyn; w Kownatach[21] i Krzewie[22], gm. Piątnica; w Górszczyźnie[23], na Śmierciowej Górze koło Kozła (na południe

---

18 J. Ościłowski, *Sieć grodowa na Wysoczyźnie Kolneńskiej we wczesnym średniowieczu. Ze studiów nad pograniczem mazowiecko-prusko-jaćwieskim*, „Światowit", t. 6 (47), fasc. B, 2006, s. 91–105. Jest to przeredagowana praca magisterska napisana pod moim kierunkiem w Instytucie Archeologii UW; tenże, *Uwarunkowania geograficzne lokalizacji grodów na północnym Mazowsza X – pocz. XIII w. (Problematyka badań interdyscyplinarnych)*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku", nr 19, 2011, s. 7–40; E. Kowalczyk-Heyman, *Grody Wysoczyzny Kolneńskiej*, [w:] *Funkcja grodów w państwach wczesnośredniowiecznej Europy Środkowej*, red. K. Chrzan, K. Czapla, S. Moździoch, Głogów-Wrocław 2014, s. 173-189; taże, *Najstarsze dzieje Małego Płocka w świetle źródeł pisanych, toponomastycznych i badań wykopaliskowych*, [w:] *Dzieje parafii i kościoła pod wezwaniem Znalezienia Krzyża Świętego w Małym Płocku*, Folia Ecclesiastica Pultoviensia, [t. 6], red. M. Przytocka, Mały Płock 2013, s. 15–33. W obu artykułach podjęto zagadnienie funkcji grodów Wysoczyny.

19 Istnienia grodziska w tej miejscowości dopatrywał się J. Wiśniewski (*Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim* ..., s. 40, 74) w nazwie rzeczki *Grodziszczki* (*Grodzyszczka*, MK 335, 80v, 81v), poświadczonej w 1436 r. w dokumencie wystawionym dla założyciela Chojnowa. Jak dotąd w tej okolicy nie odnaleziono pozostałości grodu, a nazwa może pochodzić od grodzi rybackich lub przyległych do rzeczki ogrodzonych łąk i pól.

20 A. Kamiński (*Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII w.*, „Materiały Starożytne", t. 1, 1956, s. 248 oraz tenże, *Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego*, „Rocznik Białostocki", t. 1, 1961, s. 43) pisał o wzgórzu „Szwedzka Góra", ale po autopsji opowiedział się za jego naturalnym pochodzeniem. To samo stwierdzono w trakcie badań powierzchniowych obszaru AZP 28–78, przeprowadzonych przez L. Plutę. Mimo to, C. Brodzicki (*Początki osadnictwa Wizny i ziemi wiskiej na tle wydarzeń historycznych w tym regionie Polski (do 1529 roku)*, Warszawa 1994, s. 26) z uporem pisał o grodzisku; por. J. Ościłowski, *Sieć grodowa* ..., s. 94.

21 Zarejestrowano je jako stan. 1, obszar AZP 35-78/22, bez lokalizacji. Podstawą jego oznaczenia była informacja J. Antoniewicza z 1955 r. Słabo zachowany obiekt miał się znajdować na wzgórzu, w odległości 50 m, po lewej stronie szosy z Łomży do Jedwabnego. Przeprowadzone poszukiwania J. Ościłowskiego (*Sieć grodowa* ..., s. 94 przyp. 145) nie dały pozytywnego rezultatu.

22 Na karcie AZP 37-78/66, stan. 3, stwierdzono brak śladów jakichkolwiek umocnień. Obszerny komentarz dołączony do karty dowodzi, że autor nie orientuje się w kwestii regale grodowego i nie zna dziejów politycznych średniowiecznego Mazowsza. Nieprawdziwe informacje o tym grodzisku powielił C. Brodzicki, *Początki osadnictwa Wizny* …, s. 198.

23 Mityczne dzieje tego stanowiska zapoczątkował A. Połujański (*op. cit.*, s. 87–88), co powtórzył C. Brodzicki (*Kolno na Mazowszu*, Warszawa 1982, s. 22, 32–33; *Początki osadnictwa Wizny* ..., s. 27-28; *Kolno na Mazowszu*, Łomża 2001 (wyd. II), s. 28 przyp. 87). W tej ostatniej publikacji podano kuriozalną informację o podjętych tu badaniach (sondażowych), które miały być prowadzone na obszarze AZP 99-99/20 (nie ma takiego obszaru, stan. 2 znajduje się na arkuszu AZP 31-74/20). Także pozostałe informacje podane przez Brodzickiego, np. o wielkości grodu, podgrodzia, śladach „budowli pierwszego kościoła", były wytworem

od ujścia Wincenty)[24] i Gietkach[25], gm. Kolno; w nieistniejącym Dziewięcinie[26], gm. Radziłów oraz w Grajewie, gm. loco[27]. Nie zostały one pozytywnie zweryfikowane w trakcie badań terenowych i powtarzanie wiadomości o nich to niepotrzebny szum informacyjny w przedmiocie badań.

Do ostatnich osiągnięć archeologów należy zlokalizowanie w 2006 r. wspomnianego wyżej grodziska w Ławsku, znanego do tej pory wyłącznie z przekazu pisanego. Położone jest ono na lewym brzegu Ławy tuż za ujściem jej dopływu Ciemianki, na rozległym, podmokłym obniżeniu terenowym, wkomponowane w ciąg stawów rybnych założonych w końcu XIX lub na początku XX w.[28] Jest to grodzisko pierścieniowate z pojedynczym wałem, które-

jego imaginacji; por. J. Antoniewicz, *op. cit.*, s. 170. Badania AZP przeprowadzone przez J. Siemaszkę i J. Brzozowskiego w 1990 r. oraz autopsja w 1999, 2005 r., nie potwierdziły przypuszczeń o istnieniu grodziska. Na rozległej wydmie porośniętej lasem, przytykającej do Pisy, znajduje się wielokulturowa osada o powierzchni około 5 ha. W 1999 r. przeprowadził tu badania wykopaliskowe A. Smoliński. Zakres prac i ich rezultaty nie są znane z braku publikacji wyników badań i dokumentacji w łomżyńskim urzędzie konserwatorskim. Wedle informacji uzyskanych na miejscu wykopalisk, badania trwały „ze trzy, cztery dni, w dwie osoby". Założono dwa małe sondaże na podwórku gospodarstwa, poniżej skarpy wydmy, na powierzchni której występuje materiał zabytkowy. Skarpa, o wysokości około 3 m, powstała w wyniku podcięcia wydmy (powiększenie powierzchni siedliska pod budowę domu i zabudowań gospodarczych). Znalezione zabytki siłą rzeczy zalegały na wtórnym złożu i pochodziły ze spływów z wydmy. Informacje te są sprzeczne z krótką notką A. Smolińskiego (*Górszczyzna, st. 2, gm. Kolno*, [w:] *Informator Archeologiczny 1999*, Warszawa 2011, s. 138), wedle której badania trwały od 9 do 22 X, założono 3 wykopy i pozyskano 309 zabytków. W dalszej części pracy *Informator Archeologiczny* będzie cytowany jako *Inf. Arch.*, z rokiem badań i rokiem wydania.

[24] Wedle C. Brodzickiego (*Kolno* ..., s. 22; *Początki osadnictwa Wizny* ..., s. 27; *Kolno* ..., wyd. II, s. 27) grodzisko miało się znajdować po lewej stronie drogi Kozioł – Wincenta, w lesie sosnowym, w miejscu nazywanym „Śmierciową Górą". Miało mieć owalny kształt o wymiarach 30 x 40 m i wysokości wału 4 m. Podobno znaleziono tu wczesnośredniowieczne fragmenty naczyń glinianych. Miejsce to, położone jest około 1 km na północ od ostatnich zabudowań Kozła. Jest to twór naturalny, zdegradowany ostaniec wydmowy, bez najmniejszych śladów warstwy kulturowej i jakiegokolwiek materiału zabytkowego, autopsja w lipcu 2005 i 2009 r. Miejscowy proboszcz urządził tu w 2007 r. miejsce kultu św. Brunona z Kwerfurtu (tworząc nową nazwę – Góra św. Brunona „Śmierciowa Góra") i drogę krzyżową.

[25] C. Brodzicki, *Początki osadnictwa Wizny* ..., s. 21, 28. Prawdopodobnie jest to także wydma i położona na niej osada otwarta. Nie dysponuję danymi o lokalizacji tego stanowiska oraz o datowaniu odnalezionych tu jakoby fragmentach naczyń glinianych.

[26] J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim* ..., s. 20, 25; Wieś o tej nazwie już nie istnieje. Są to okolice wsi Borawskie Awissa, na lewym brzegu Wissy. Badania obszaru AZP 31-70 prowadzili w 1986 r. W. Migal i J. Gula, którzy nie stwierdzili istnienia obiektu obronnego; por. J. Ościłowski, *Sieć grodowa* ..., s. 94.

[27] J. Wiśniewski (*Badania nad dziejami osadnictwa ziem dawnej Jaćwieży i jej pogranicza - wyniki i propozycje*, „Rocznik Białostocki", t. 14 1981, s. 251) umiejscawiał je nad Łekiem w miejscu dawnego dworu grajewskiego; por. J. Ościłowski, *Sieć grodowa* ..., s. 94.

[28] J. Wiśniewski (*Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim* ..., s. 25, 64) lokował je w pobliżu ujścia Ławy do Wissy, gdzie w XIX w. miało się znajdować miejsce (folwark) zwane '*Okop'*.

go nasyp osiąga około 3 m wysokości. Jego średnica całkowita wynosi około 60 m. Prace ziemne prowadzone przy zakładaniu stawów znacznie zniekształciły nasyp wału tak, że jego obecny kształt, zbliżony w planie do trójkąta z zaokrąglonymi wierzchołkami, może nie odpowiadać pierwotnemu. Wydaje się również, że aby wykorzystać wnętrze grodziska jako staw rybny, pogłębiono majdan, a wybraną ziemią nadsypano i poszerzono nasyp z obu stron. W obecnej chwili nie można stwierdzić, czy nasypowi towarzyszył rów i z której strony.

Poza wspomnianymi obiektami na Wysoczyźnie Kolneńskiej należy się liczyć z możliwością odnalezienia w przyszłości pozostałości dwóch krzyżackich warowni późnośredniowiecznych. Pierwszą z nich wzniesiono na północnym krańcu Wysoczyzny, zapewne w pobliżu górnego Kamiennego Brodu na Łeku, który znajdował się pomiędzy późniejszą, mazowiecką wsią Bogusze i zakonną Prostki[29]. Nosiła ona nazwę *Grebyn* i jest znana wyłącznie z przekazu Wiganda z 1360 r.[30] Nie sposób jednak ustalić, po której stronie granicy z 1343 r. była położona. Z 1409 r. dysponujemy wiadomością o budowaniu przez Zakon umocnienia (*hus*) w zachodniej części Wysoczyzny[31], na południe od Wincenty, lewego dopływu Pisy. Jest dość prawdopodobne, że znajdowała się ona między Wincentą a Skrodą, innym, lewym dopływem Pisy i zapewne nigdy nie ukończono jej budowy w związku z bitwą grunwaldzką i rozpoczęciem wzmożonej akcji osadniczej w powiecie nowogrodzkim (późniejszym kolneńskim) przez księcia Janusza I.

Nie do końca wyjaśniona jest sprawa przynależności kulturowej grodziska w Gorczycach, gm. Prostki, położonego 2 km na północ od granicy z 1343 r., które wraz z grodziskiem w Bajtkowie, gm. Ełk[32] i niezlokalizowanym grodzi-

Obiekt odnalazł D. Krasnodębski, a zweryfikował J. Ościłowski, *Uwarunkowania geograficzne* ..., s. 18, 27). Powyższy opis dokonany na podstawie autopsji.

29 Do tego brodu dochodziła państwowa granica mazowiecko-krzyżacka, uzgodniona w 1343 r.

30 *Die Chronik Wigands von Marburg*, wyd. Th. Hirsch, [w:] *Scriptores Rerum Prussicarum*, t. II, wyd. T. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehlke, Leipzig 1863, s. 525.

31 *Codex epistolaris Vitoldi Magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882, nr 399.

32 Obiekt ten, po badaniach wykopaliskowych został uznany za warownię krzyżacką, wzniesioną w XIII–XIV w., na co brak jakichkolwiek przesłanek, L. Lenarczyk, *Bajtkowo, gm. Ełk, grodzisko*, [w:] *Inf. Arch. 1977*, Warszawa 1978, s. 151–152; tenże, *Bajtkowo, gm. Ełk, grodzisko*, [w:] *Inf. Arch. 1978*, Warszawa 1979 s. 219; tenże, *Bajtkowo, gm. Ełk, grodzisko*, [w:] *Inf. Arch. 1980*, Warszawa 1981, s. 139; tenże, *Wstępne wyniki badań gródka w Bajtkowie, woj. suwalskie w 1977 r.*, „Rocznik Białostocki", t. 17, 1991, s. 127–140. Jest to grodzisko wczesnośredniowieczne, którego kres istnienia przypadł nie później niż na 1283 r. Ze względu na znaczną liczbę pozyskanych tu późnośredniowiecznych i nowożytnych fragmentów naczyń (w tym stołowych), nie wykluczam, że u schyłku średniowiecza lub w dobie nowożytnej, wzniesiono tu dwór. Bajtkowo powstało przed 1476 r. W 1497 r. otrzymał je Paweł Grabowski (chorąży ciechanowski), właściciel mazowieckiego Grabowa (nad Skrodą), za zasługi

skiem koło Białej Piskiej[33], uznawane są powszechnie za jaćwieskie. Dwa ostatnie obiekty leżą odpowiednio 15 i 12 km od wspomnianej granicy i między nimi a grodziskami Wysoczyzny rysuje się wyraźna pustka graniczna o szerokości około 20 km. W przypadku grodziska w Gorczycach, niewielka odległość od granicy z 1343 r. wymaga bardzo kompetentnej i wnikliwej analizy pozyskanego materiału zabytkowego przed ostatecznym uznaniem go za obiekt jaćwieski, zwłaszcza że w trakcie prowadzonych badań nie określono jego przynależności kulturowej[34]. Obiekt ten, datowany na XI–XIII w., leży w strefie współwystępowania nazw jaćwieskich i mazowieckich.

Badania wykopaliskowe grodzisk Wysoczyzny Kolneńskiej rozpoczęto dopiero w latach sześćdziesiątych XX w. Jednakże ich zakres i wyniki nie przedstawiają się imponująco. Znaczna część badań miała charakter sondażowy, rozpoznawczy lub ratowniczy i tylko niektóre z nich trwały kilka sezonów. Nie zawsze też w wykopach osiągano calec, co w konsekwencji uniemożliwiało określenie wiarygodnego czasu wzniesienia obwarowań i prawidłowego wyróżnienia faz osadniczych, zwłaszcza poprzedzających budowę założenia obronnego. Wiedzę o przeprowadzonych badaniach ogranicza również to, że w zasadzie żadne z nich nie zakończyły się opracowaniem końcowych wyników. Z reguły powstawały tylko krótkie sprawozdania zamieszczone głównie w *Informatorze Archeologicznym*, do tego nie ze wszystkich sezonów badawczych. Nie zawierały one często podstawowych informacji o położeniu grodzisk, dokładnego opisu zachowanych ich pozostałości, wymiarów, liczby i układu wałów itd. Zdarzało się, że rozpoznanie funkcji i chronologii konkretnego stanowiska znacząco różniło się w kolejnych sezonach badawczych lub było silnie uzależnione od istniejących lub tylko znanych archeologowi źródeł pisanych i historycznej literatury przedmiotu, jak w przypadku grodziska w Wiźnie[35]. Powstało wpraw-

dla Zakonu w wojnie trzynastoletniej. Być może posiadał Bajtkowo już wcześniej, a nadanie było tylko prawnym potwierdzeniem stanu posiadania. Później właścicielami byli jego syn Rafał i wnuk Stanisław Ławski, por. G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe południowo-wschodnich obszarów Prus Krzyżackich i Książęcych (do 1568 roku)*, Olsztyn 2001, s. 84; tenże, *Kolonizacja „Wielkiej Puszczy" (do 1568 roku) – starostwa piskie, ełckie, straduńskie, zelkowskie i węgoborskie (węgorzewskie)*, Olsztyn 2002, s. 92.

[33] Grodzisko to położone jest zapewne koło wsi Kaliszki, oddalonej o 4 km od Białej Piskiej. Jest ono poświadczone źródłowo w 1424 r., por. G. Białuński, *Sprawozdanie komisji krzyżackiej z objazdu w 1424 roku, czyli o początkach kolonizacji okolic Pisza*, „Znad Pisy", t. 16, 2007 (2008), s. 13–15; E. Kowalczyk-Heyman, *W sprawie identyfikacji grodziska przy Gayle*, „Pruthenia", t. VI, 2011, s. 81–88.

[34] L. Lenarczyk, *Badania sondażowe na grodzisku w Gorczycach, woj. suwalskie*, „Rocznik Białostocki", t. 16, 1991, s. 483–485. Por. R. Klimek, *Misja św. Brunona na tle wczesnośredniowiecznych szlaków komunikacyjnych*, [w:] *Święty Brunon. Patron lokalny czy symbol jedności Europy i powszechności Kościoła*, red. A. Kopiczko, Olsztyn 2009, s. 114–115.

[35] Por. niżej przyp. 37.

dzie kilka krótkich, popularno-naukowych artykułów, ale często przedstawiają one osobliwy stan przygotowania zawodowego autorów[36].

Jeszcze gorzej rzecz się ma z dokumentacją z tych badań zgromadzoną w urzędzie konserwatorskim w Łomży, któremu podlega obszar Wysoczyzny Kolneńskiej oraz w archiwum Instytutu Archeologii UW, którego pracownicy przez kilka sezonów badali część interesujących nas obiektów. Obie te instytucje nie dysponują pełną dokumentacją z prowadzonych badań, a nawet sprawozdaniami z poszczególnych sezonów badawczych, ponieważ te nigdy nie zostały złożone.

Najwcześniej badania rozpoczęto w Wiźnie. Trwały one w latach 1967–1971[37]. Kolejne prace wykopaliskowe podjęto w 1969 r. na stanowisku „Kępa" w Nowogrodzie, ale położonym na prawym brzegu Narwi, w dolinie zalewowej, jakoby na wyspie lub na cyplu przy ujściu Pisy[38]. Kilka lat później wykopy

---

[36] Jedyną ich wartością są rysunki i fotografie pozyskanych zabytków, np. E. Twarowska, *Mały Płock – legendy i archeologia*, „Ziemia Łomżyńska", t. 2, Łomża 1986, s. 81–95. Dlatego niezrozumiała jest opinia A. Kasperowicza (*Uwagi w sprawie najdawniejszych dziejów Łomży*, „Studia Łomżyńskie", t. 4, Łomża 1993, s. 91) o dużym znaczeniu poznawczym badań prowadzonych na grodzisku w Starej Łomży. Badacz ten sformułował inne osobliwe wypowiedzi, nie tylko w kwestii rozumienia wyników badań archeologicznych, por. E. Kowalczyk (rec.), A. Kasperowicz, *Uwagi w sprawie …*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R. 43, 1995, nr 3, s. 378–382.

[37] K. Janiszowski, *Wizna, pow. Łomża, grodzisko*, [w:] *Inf. Arch. 1967*, Warszawa 1968, s. 380–382; tenże, *Na północnych rubieżach Mazowsza*, „Z Otchłani Wieków", R. 35, 1969, nr 3, s. 215–219; tenże, *Wizna, pow. Łomża, grodzisko*, [w:] *Inf. Arch. 1968*, Warszawa 1969, s. 316–318; tenże, *Wizna, pow. Łomża, grodzisko*, [w:] *Inf. Arch. 1969*, Warszawa 1970, s. 340–341; tenże, *Prace wykopaliskowe w Wiźnie, pow. Łomża*, „Biuletyn Informacyjny PKZ", nr 19, 1970, s. 155–160; tenże, *Wizna, pow. Łomża, grodzisko*, [w:] *Inf. Arch. 1970*, Warszawa 1971, s. 219; tenże, *Wizna, pow. Łomża, grodzisko*, [w:] *Inf. Arch. 1971*, Warszawa 1972, s. 281. Pracami współkierował J. Gula. Nie opublikowano końcowego opracowania ich wyników.

[38] Jest to obecnie lewy brzeg Pisy porośnięty lasem. Nieprawdziwe są uwagi T. Żurowskiego (Dziennik prac wykopaliskowych w Łomży i Nowogrodzie w roku 1969. Pod kierownictwem mgr. inż. arch. Tadeusza R. Żurowskiego, 1. st. nr 5 – Nowogród – Kępa, s. 5 – kserokopia w posiadaniu autorki) o tym, że ujście Pisy było stabilne, a badany obszar nie podlegał powodziom. Można to łatwo zweryfikować w terenie oraz na mapach szczegółowych i zdjęciach lotniczych. Opis miejsca położenia obiektu jest niezrozumiały. Miał być on umocniony kolistym „rowem w odległości 40 m i otoczone wałem w odległości 90 m" (od czego?), który był silnie zniwelowany. Na tym wielokulturowym stanowisku miały się znajdować „ślady trwałego osadnictwa IX–XII w.", po czym nastąpiło „odcięcie przy pomocy fosy małego gródka od dużej osady (XII w.) budową płotu obronnego konstrukcji słupowo-sumikowej", Karta st. V Nowogród „Kępa", teczka N XI/31 w archiwum Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, na co nie ma, poza domniemaniami, żadnego potwierdzenia w Dzienniku. Z Dziennika nie wynika, aby odsłonięto tu jakiekolwiek ślady ziemnych umocnień obronnych. Użyte słownictwo i sposób prowadzenia zapisów uniemożliwia zrozumienie tego, co tu naprawdę odsłonięto poza rzecznymi warstwami osadowymi, złożonymi np. z muszli ślimaków. Nie można również

sondażowe założono na grodziskach w Pieńkach-Okopnych (1979)[39] i Czerwonem (1979)[40]. Wiele obiecywano sobie po badaniach prowadzonych w latach 1978–1985 przez grupę młodych archeologów z Instytutu Archeologii UW, pod kierownictwem Jerzego Gąssowskiego. Badania objęły grodziska i niekiedy otaczające je inne stanowiska: w Małym Płocku (1978–1982)[41], Rusi-Samborach (1984)[42] i Truszkach-Zalesiu (1984–1985)[43]. Żadne z nich nie doczekało się końcowej publikacji wyników. Co więcej, znaczna część dokumentacji (Mały Płock) pozostaje od czterdziestu lat w rękach prywatnych i jest niedostępna dla innych badaczy. Spośród archeologów prowadzących wówczas badania jedynie Ewa Marczak (Łukaszewicz) kontynuowała je w latach 2001–2005 i 2007–2017 na grodzisku i osadach przygrodowych w Truszkach-Zalesiu[44].

zorientować się, ile pozyskano fragmentów naczyń glinianych i zabytków krzemiennych oraz tzw. zabytków wydzielonych. Informacje zawarte w Dzienniku nie dostarczają podstaw do datowania, poza jedną wzmianką o polewanej skorupie glinianej, a więc nowożytnej. Nie można ustalić wielkości i charakteru rzekomych jam, poza wkopem grobowym zawierającym pochówek konia i dwa noże. Stanowisko to nie było znane R. Jakimowiczowi. Żurowski pozostawał pod wpływem amatorskich domniemań i wizji A. Chętnika, który np. sądził, że było to grodzisko kultury łużyckiej. Brak wykształcenia archeologicznego Żurowskiego jest aż nazbyt dobrze czytelny w publikowanych sprawozdaniach. Ich lektura nakazuje bardzo ostrożnie podchodzić do przedstawionych wyników badań i ich interpretacji. Nie wykluczam, że za pozostałości umocnień wzięto zdegradowane zakola starorzeczy Pisy i Narwi, a pozyskany materiał zabytkowy pochodził z sezonowych osad otwartych lub został naniesiony w ciągu wieków przez obie rzeki. Stanowisko to czeka na kompetentną weryfikację zachowanej dokumentacji i na terenowe badania weryfikacyjne.

39 W. Pela, *Pieńki-Grodzisko, gm. Jedwabne, stan. 3 osada*, [w:] *Inf. Arch. 1978*, Warszawa 1979, s. 191; tenże, *Pieńki-Grodzisko, gm. Jedwabne, grodzisko*, [w:] *Inf. Arch. 1979*, Warszawa 1980, s. 179–180; W. Pela, Z. Skrok, *Wykopaliska na rubieżach Mazowsza*, „Ziemia Łomżyńska", t. 3, 1987, s. 119–124.

40 W. Pela , *Czerwone, gm. Kolno, dwór*, [w:] *Inf. Arch. 1979*, Warszawa 1980, s. 246–247; W. Pela, Z. Skrok, [brak tytułu], maszynopis opracowania wyników badań wykopaliskowych w Czerwonem, [b. r.], (kserokopia w posiadaniu autorki).

41 E. Twarowska, Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych w miesiącu wrześniu 1978 roku na grodzisku i osadzie przygrodowej w Małym Płocku, woj. łomżyńskie (maszynopis w WUOZ Delegatura w Łomży), s. 4; taże, *Mały Płock ...*

42 L. Kaczmarek, *Ruś, gm. Wizna, stanowisko 1 „Okop"*, [w:] *Inf. Arch. 1984*, Warszawa 1986, s. 142–143. Grodzisko to występuje w literaturze przedmiotu jako Ruś, Sambory oraz Ruś-Sambory.

43 E. Marczak, *Truszki-Zalesie, gm. Kolno, stan. 1 grodzisko*, [w:] *Inf. Arch. 1984*, Warszawa 1985, s. 147; taże, *Truszki-Zalesie, gm. Kolno, stan. 1 grodzisko „Okop"; stan. 2 osada „Góra Wieża"*, [w:] *Inf. Arch. 1985*, Warszawa 1986, s. 147–148; taże, *Tajemnice ziemi łomżyńskiej*, „Ziemia Łomżyńska", t. 2, 1986, s. 97–106.

44 E. Marczak, *Na rozdrożu kultur. Badania archeologiczne w Truszkach Zalesiu, gm. Kolno, woj. podlaskie*, [w:] *Stan badań archeologicznych na pograniczu polsko-białoruskim od wczesnego średniowiecza po czasy nowożytne*, red. H. Karwowska, A. Andrzejewski, Białystok 2006, s. 93–102; taże, *Wyniki badań archeologicznych wczesnośredniowiecznego zespołu*

W opublikowanych sprawozdaniach wzniesienie i czas funkcjonowania badanych grodzisk określono: Wizna – XII w., przebudowywana do XVII w., Pieńki-Okopne (Grodzisko) – XII-XIII w., Czerwone – druga połowa XIII – początek XIV w., Mały Płock – połowa XII-XIII w., Ruś-Sambory – XII-XIV w. i Truszki-Zalesie – lata dwudzieste X w. – XI w. lub połowa XI w. Domniemane grodzisko „Kępa" w Nowogrodzie jest datowane na IX (!?) – XI w.[45] Nie badane grodzisko w Stawiskach odniesiono ramowo do wczesnego średniowiecza, a w Ławsku do X–XII w.

W przeprowadzonych badaniach wykopaliskowych największe znaczenie mają trwające nadal prace w zespole osadniczym w Truszkach-Zalesiu. To tutaj, dzięki zastosowanej metodzie dendrochronologicznej można było dokładnie ustalić czas wzniesienia tutejszego grodu, odnoszonego wcześniej po badaniach powierzchniowych AZP bardzo szeroko do VIII-XIII w., następnie, po pierwszych badaniach wykopaliskowych do XI-XII w.[46] Obecnie wiemy, że budowano go w latach dwudziestych X w., czyli jeszcze w dobie plemiennej[47]. Tym samym uzyskano pewność, że dotychczasowe datowanie stanowisk przy pomocy analizy masowego materiału zabytkowego, jakim są fragmenty naczyń glinianych, jest metodą mało precyzyjną i zawodną. W konsekwencji, dość jednorodny dotąd obraz budownictwa obronnego na Wysoczyźnie Kolneńskiej rozwarstwił się pod względem chronologicznym, stawiając przed badaczami nowe wyzwania dotyczące struktur plemiennych i wczesnopaństwowych oraz społecznych i gospodarczych[48].

Odnośnie do funkcji pozostałych grodów pewność mamy wyłącznie co do kasztelańskiego grodu w Wiźnie, choć czas jego wzniesienia jest ciągle nieustalony. Za jego gród pomocniczy uznawano gród w Rusi-Samborach, a to ze

osadniczego w Truszkach Zalesiu, woj. podlaskie w 2003 roku, „Światowit", t. 6 (47), fasc. B, 2006, s. 127–134, pl. 63–70; taże, *Średniowieczne osady wśród łąk nad Wincentą. Zaplecze gospodarcze grodziska w Truszkach Zalesiu*, „Zeszyty Kolneńskie", nr 2, 2007, s. 5–6; taże, *„Nikienki" czyli Prusowie na Mazowszu? Wstępne wyniki badań archeologicznych w Truszkach Zalesiu, woj. podlaskie*, [w:] *Przez granice czasu. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Jerzemu Gąssowskiemu*, red. A. Buko, W. Duczko, Acta Archaeologica Pultuskiensia, Pułtusk 2008, s. 119–127. Podaję tylko pozycje informujące o badaniach przeprowadzonych na grodzisku; w odniesieniu do ostatniego artykułu por. E. Kowalczyk-Heyman, *Nikienki – o niebezpieczeństwach niesionych przez zbyt pochopne interpretacje toponomastyczne dla badań nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym*, „Onomastica", R. 53, 2008/2009, s. 222–232.

45 T. Żurowski, *Nowogród, pow. Łomża, stan. 5 „Kępa"* [grodzisko], [w:] *Inf. Arch. 1969*, Warszawa 1970, s. 288–289.

46 Por. przyp. 43-44.

47 E. Marczak, *Na rozdrożu kultur* ..., s. 96; taże, *Wyniki badań* .., s. 128.

48 Już po złożeniu tego artykułu w redakcji ukazała się książka omawiająca między innymi dzieje osadnictwa na Wysoczyźnie Kolneńskiej, E. Kowalczyk-Heyman, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Pisą a Biebrzą)*, Warszawa 2013.

względu na położenie i możliwość kontrolowania szlaków wodnych idących Biebrzą i Narwią oraz towarzyszących obu rzekom szlaków drogowych[49]. W odniesieniu do grodu w Czerwonem sugerowano, że był to dwór myśliwski książąt mazowieckich, co wymaga dalszych badań[50]. Gród w Małym Płocku był, jak się wydaje siedzibą lokalnego zarządu domeny książęcej, może nawet pełniono w nim jakieś funkcje administracyjno-sądowe[51].

Upadek większości wczesnośredniowiecznych grodów Wysoczyzny Kolneńskiej był wiązany z wydarzeniami politycznymi, a dokładniej z najazdami jaćwieskimi i litewskimi, które doprowadziły w drugiej połowie XIII i w XIV w. do znaczącego osłabienia tutejszego osadnictwa. Zapewne jednak jego pozostałości przetrwały nie tylko w bezpośrednim sąsiedztwie grodu w Wiźnie i wzdłuż Narwi, ale także wyspowo na pozostałym obszarze. Przemawia za tym czas budowy niewielkiego gródka w Czerwonym, ustalony na drugą połowę XIII w. i funkcjonującego do początku XIV w.[52] oraz znakomita znajomość hydronimii i nazewnictwa terenowego w kancelariach książęcych, co dokumentują zachowane akty nadań dóbr ziemskich z XV w.

Odbudowę osadnictwa na północno-wschodnim Mazowszu[53] rozpoczął książę Janusz I niedługo po objęciu rządów w dzielnicy wydzielonej mu w 1374 r. przez ojca, Siemowita III, która obejmowała również całą Wysoczyznę Kolneńską. Ten proces został ograniczony terytorialnie w 1379 r., gdy Janusz I przekazał ziemię wiską bratu, Siemowitowi IV[54]. Wkrótce potem, w 1382 r., Siemowit III zastawił ją Zakonowi[55] i stan ten trwał do stycznia 1402 r., kiedy została wykupiona za pieniądze Janusza I i który posiadał ją do końca życia[56]. Rozwój osadnictwa, zwłaszcza przy granicy z państwem zakonnym, nabrał tempa po bitwie grunwaldzkiej i pokoju mełneńskim (1422 r.).

Wznowienie osadnictwa przyniosło ze sobą powstanie nowych osad. W większości przypadków to ich nazwy używane są obecnie dla nazwania grodzisk położonych na ich obszarze. Szansę na przetrwanie starszych nazw, miały

---

49 J. i A. Kamińscy, *op. cit.*, s. 364.

50 Por. ostatnio K. J. Stachelski, *Grodzisko w Czerwonem*, „Zeszyty Kolneńskie", nr 4, 2009, s. 50–70; E. Kowalczyk-Heyman, *Grodzisko w Czerwonem (Uwagi do artykułu K. J. Stachelskiego)*, „Zeszyty Kolneńskie", nr 6, 2011, s. 75–81. W obu pracach starsza literatura przedmiotu.

51 E. Kowalczyk-Heyman, *Najstarsze dzieje* ..., s. 32.

52 W. Pela, Z. Skrok, [brak tytułu], *op. cit.*

53 Obszar Wysoczyzny Kolneńskiej, co najmniej od 1345 r. (rok śmierci Siemowita II) był podzielony między kasztelanię wiską, pozostającą w ręku Bolesława III, księcia płockiego a część zachodnią należącą do braci niedzielnych Siemowita III i Kazimierza. Granica między obiema działami szła w przybliżeniu działem wodnym Wissy i Pisy.

54 *Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza*, cz. III *Dokumenty z lat 1356–1381*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Warszawa 2000, nr 224.

55 *Iura Masoviae Terrestria* , oprac. J. Sawicki, t. I, Warszawa 1972, nr 26.

56 Tamże, nr 56–57.

tylko nieliczne osady. Należy do nich Wizna, znana od 1065 r.[57] i zapewne Mały Płock, dawne Płocko, którego nazwa została przeniesiona ze Starego Mazowsza, ale jest poświadczona dopiero w 1405 r.[58] Do tego grona nie należą natomiast nazwy Ruś i Sambory, mimo, że w literaturze przedmiotu pojawiały się takie interpretacje odnośnie do nazw obu wsi. Nazwę Ruś mylnie wiązano z osadnictwem ruskim, z którym tu nigdy nie mieliśmy do czynienia[59], a nazwę Sambory wyprowadzano od *samborzy*, wieżyczki nadbramnej, wieży strażniczej[60]. W rzeczywistości, jak wspomniano, nazwa Ruś pojawia się dopiero w 1660 r. i powstała zapewne u schyłku średniowiecza lub może nawet w nowożytności, po sprowadzeniu tu osadników w Podlasia, należącego do ziem ruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nazwa Sambory pochodzi zaś od Sambora zwanego *Venceslao alias Szambor de Vysna*, znanego z 1428 r., kiedy dostał nadanie na Wierciszewie[61]. W 1439 r., zapewne już po jego śmierci, pojawia się tam nazwa Sambory[62]. Ponadto w starszej nazwie wsi Pieńki-Okopne, dawniej Pieńki-Grodzisko, zawarta jest treść kulturowa, informująca o położonym tu grodzisku.

Przedstawiony stan badań nad osadnictwem grodowym Wysoczyzny Kolneńskiej nie napawa zadowoleniem. Jedynie układ zweryfikowanych pozytywnie grodzisk wskazuje, że poza rozległą bagienną puszczą Dybła, słabo przydatną dla osadnictwa oraz działem wodnym Pisy i Wissy, dość równomiernie pokrywają one Wysoczyznę Kolneńską. Wątpliwości odnośnie do ich datowania metodami tradycyjnymi nie pozwalają przyjąć, że wszystkie one pochodzą z doby państwowej, co udowodniły wyniki badań dendrochronologicznych grodziska w Truszkach-Zalesiu. W przypadku pozostałych obiektów, ze względu na zakres przeprowadzonych badań, stan dokumentacji i stopień opracowania ich wyników, podawany czas ich funkcjonowania jest orientacyjny i wymaga weryfikacji. Dopiero po jej przeprowadzeniu będziemy mogli pewnie określić czas wzniesienia konkretnego grodu i jego funkcjonowania, a także przybliżyć jego funkcję. Wskazane byłoby również przeprowadzenie badań wykopaliskowych na dwóch nie badanych dotychczas obiektach, w Stawiskach i Ławsku oraz ponownych prac na stanowisku „Kępa" w Nowogrodzie.

---

57 *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. IV, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1881, nr 3.

58 *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. II, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1893, s. 63, 187, 191.

59 Por. przyp. 15.

60 J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie* ..., s. 162.

61 *Metryka Księstwa Mazowieckiego z XV–XVI w*., t. 1 *Księga oznaczona nr 333 z lat 1417–1429*, wyd. A. Włodarski, *Pomniki Prawa*, t. V, Warszawa 1918, nr 605.

62 MK 335, 102; na temat nazw miejscowych utworzonych od nazwy osobowej *Sambor* por. E. Kowalczyk, *„Nazwy obronne" Słup, Samborza i Zawada a zagadnienie obrony stałej ziem polskich w średniowieczu*, Warszawa 1992, s. 164–181.

Bibliografia

Archiwalia

Archeologiczne Zdjęcie Polski (28–78; 31-70; 31-74/20; 35-78/22; 37-78/66)

Dziennik prac wykopaliskowych w Łomży i Nowogrodzie w roku 1969. Pod kierownictwem mgr. inż. arch. Tadeusza R. Żurowskiego, 1. st. nr 5 – Nowogród – Kępa, (maszynopis w zbiorach autorki)

Metryka Koronna (dalej MK – wypisy z kartoteki Pracowni Atlasu historyczno-geograficznego Mazowsza Instytutu Historii PAN w Warszawie

Karta st. V Nowogród „Kępa", teczka N XI/31 w archiwum Muzeum Podlaskiego w Białymstoku

Pela W., Skrok Z., [brak tytułu], maszynopis opracowania wyników badań wykopaliskowych w Czerwonem, [b. r.] (maszynopis w zbiorach autorki)

Twarowska E., Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych w miesiącu wrześniu 1978 roku na grodzisku i osadzie przygrodowej w Małym Płocku, woj. łomżyńskie (maszynopis w WUOZ Delegatura w Łomży)

Źródła drukowane

Codex epistolaris Vitoldi Magni ducis Lithuaniae 1376–1430, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882

Die Chronik Wigands von Marburg, wyd. Th. Hirsch, [w:] *Scriptores Rerum Prussicarum*, t. II, wyd. T. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehlke, Leipzig 1863.

Iura Masoviae Terrestria , oprac. J. Sawicki, t. I, Warszawa 1972

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. IV, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1881, nr 3

Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum, t. II, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1893

Lustracje województwa mazowieckiego XVII wieku, cz. II, 1660–1661, wyd. A. Wawrzyńczyk, Warszawa 1989

Metryka Księstwa Mazowieckiego z XV–XVI w., t. 1 *Księga oznaczona nr 333 z lat 1417–1429*, wyd. A. Włodarski, *Pomniki Prawa*, t. V, Warszawa 1918

Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza, cz. III *Dokumenty z lat 1356–1381*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Warszawa 2000

Schroetter F. L. von, Karte von Ost-Preussen nebst Preussisch Lithauen und West-Preussen nebst Netzdistrict, skala 1:150 000, [Berlin] 1803–1812, Sec. XVIII

Textor J. Ch. von, Kriegskarte der Provinz Neu-Ost-Preussen, skala 1:33 000, 1795-1800 (kopia elektroniczna w zbiorach Zakładu Atlasu Historycznego Polski Instytutu Historii PAN w Warszawie)

Literatura

Antoniewicz J., *Nieznane grodzisko w Czerwonym, pow. Kolno*, „Sprawozdania PMA", t. 4, 1951, z. 3–4, s. 170

Białuński G., *Przemiany społeczno-ludnościowe południowo-wschodnich obszarów Prus Krzyżackich i Książęcych (do 1568 roku)*, Olsztyn 2001

Białuński G., *Kolonizacja „Wielkiej Puszczy" (do 1568 roku) – starostwa piskie, ełckie, straduńskie, zelkowskie i węgoborskie (węgorzewskie)*, Olsztyn 2002

Białuński G., *Sprawozdanie komisji krzyżackiej z objazdu w 1424 roku, czyli o początkach kolonizacji okolic Pisza*, „Znad Pisy", t. 16, 2007 (2008), s. 17-20

Brodzicki C., *Kolno na Mazowszu*, Warszawa 1982

Brodzicki C., *Początki osadnictwa Wizny i ziemi wiskiej na tle wydarzeń historycznych w tym regionie Polski (do 1529 roku)*, Warszawa 1994

Brodzicki C., *Kolno na Mazowszu*, Łomża 2001 (wyd. II)

Gieysztor A. (rec.), *Grodziska Mazowsza i Podlasia …*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R. 25, 1977, nr 4, s. 550–551

Gloger Z., *Grody piastowskie*, „Ziemia", R. I, nr 38 z 17 IX 1910, s. 593–595

Grodziska Mazowsza i Podlasia (w granicach dawnego województwa warszawskiego), oprac. I. Górska i in., Wrocław 1976

Jakimowicz R., *Sprawozdanie z działalności Państw. konserwatora zabytków przedhistorycznych na okręg warszawski za rok 1922*, „Wiadomości Archeologiczne", t. 8, 1923, s. 201–214

Janiszowski K., *Na północnych rubieżach Mazowsza*, „Z Otchłani Wieków", R. 35, 1969, nr 3, s. 215–219

Janiszowski K., *Prace wykopaliskowe w Wiźnie, pow. Łomża*, „Biuletyn Informacyjny PKZ", nr 19, 1970, s. 155–160

Janiszowski K., *Wizna, pow. Łomża, grodzisko*, [w:] *Informator Archeologiczny 1967*, Warszawa 1968, s. 380–382

Janiszowski K., *Wizna, pow. Łomża, grodzisko*, [w:] *Informator Archeologiczny 1968*, Warszawa 1969, s. 316–318

Janiszowski K., *Wizna, pow. Łomża, grodzisko*, [w:] *Informator Archeologiczny 1969*, Warszawa 1970, s. 340–341

Janiszowski K., *Wizna, pow. Łomża, grodzisko*, [w:] *Informator Archeologiczny 1970*, Warszawa 1971, s. 219

Janiszowski K., *Wizna, pow. Łomża, grodzisko*, [w:] *Informator Archeologiczny 1971*, Warszawa 1972, s. 281

Kaczmarek L., *Ruś, gm. Wizna, stanowisko 1 „Okop”*, [w:] *Informator Archeologiczny 1984*, Warszawa 1986, s. 142–143

Kamińscy A. i J., *Grodzisko w miejscowości Sambory, powiat Łomża*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 23, 1956, z. 4, s. 362–364

Kamiński A., *Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII w.*, „Materiały Starożytne”, t. 1, 1956, s. 193–279

Kamiński A., *Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego*, „Rocznik Białostocki”, t. 1, 1961, s. 9–31

Kasperowicz A., *Uwagi w sprawie najdawniejszych dziejów Łomży*, „Studia Łomżyńskie”, t. 4, 1993, s. 91–104

Klimek R., *Misja św. Brunona na tle wczesnośredniowiecznych szlaków komunikacyjnych*, [w:] *Święty Brunon. Patron lokalny czy symbol jedności Europy i powszechności Kościoła*, red. A. Kopiczko, Olsztyn 2009, s. 109–136

Kowalczyk E., *„Nazwy obronne” Słup, Samborza i Zawada a zagadnienie obrony stałej ziem polskich w średniowieczu*, Warszawa 1992

Kowalczyk E. (rec.), A. Kasperowicz, *Uwagi w sprawie …*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 43, 1995, nr 3, s. 378–382

Kowalczyk-Heyman E., *Cmentarzysko w Jedwabnem, gm. loco, czyli o tym, że nie należy korzystać ze źródeł i opracowań z drugiej ręki*, „Rocznik Mazowiecki”, t. 19, 2007, s. 295–297

Kowalczyk-Heyman E., *Nikienki – o niebezpieczeństwach niesionych przez zbyt pochopne interpretacje toponomastyczne dla badań nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym*, „Onomastica”, R. 53, 2008/2009, s. 222–232

Kowalczyk-Heyman E., *Grodzisko w Czerwonem (Uwagi do artykułu K. J. Stachelskiego)*, „Zeszyty Kolneńskie”, nr 6, 2011, s. 75–81

Kowalczyk-Heyman E., *W sprawie identyfikacji grodziska przy Gayle*, „Pruthenia”, t. VI, Olsztyn 2011, s. 81–88

Kowalczyk-Heyman E., *Najstarsze dzieje Małego Płocka w świetle źródeł pisanych, toponomastycznych i badań wykopaliskowych*, [w:] *Dzieje parafii i kościoła pod wezwaniem Znalezienia Krzyża Świętego*, Folia Ecclesiastica Pultoviensia, [t. 6], red. M. Przytocka, Mały Płock 2013, s. 15–33

Kowalczyk-Heyman E., *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Pisą a Biebrzą)*, Warszawa 2013

Kowalczyk-Heyman E., *Grody Wysoczyzny Kolneńskiej*, [w:] *Funkcja grodów w państwach wczesnośredniowiecznej Europy Środkowej*, red. K. Chrzan, K. Czapla, S. Moździoch, Głogów-Wrocław 2014, s. 173–189

Lenarczyk L., *Bajtkowo, gm. Ełk, grodzisko*, [w:] *Informator Archeologiczny 1977*, Warszawa 1978, s. 151–152

Lenarczyk L., *Bajtkowo, gm. Ełk, grodzisko*, [w:] *Informator Archeologiczny 1978*, Warszawa 1979, s. 219

Lenarczyk L., *Bajtkowo, gm. Ełk, grodzisko*, [w:] *Informator Archeologiczny 1980*, Warszawa 1981, s. 139

Lenarczyk L., *Badania sondażowe na grodzisku w Gorczycach, woj. suwalskie*, „Rocznik Białostocki", t. 16, 1991, s. 483–485

Lenarczyk L., *Wstępne wyniki badań gródka w Bajtkowie, woj. suwalskie w 1977 r.*, „Rocznik Białostocki", t. 17, 1991, s. 483–485

Makarski W., *Pogranicze polsko-ruskie do połowy XIV wieku. Studium językowo-etniczne*, Lublin 1996

Mapa grodzisk w Polsce, red. W. Antoniewicz, Z. Wartołowska, Wrocław 1964

Marczak E., *Truszki-Zalesie, gm. Kolno, stan. 1 grodzisko*, [w:] *Informator Archeologiczny 1984*, Warszawa 1985, s. 147

Marczak E., *Tajemnice ziemi łomżyńskiej*, „Ziemia Łomżyńska", t. 2, 1986, s. 97–106

Marczak E., *Truszki-Zalesie, gm. Kolno, stan. 1 grodzisko „Okop"; stan. 2 osada „Góra Wieża"*, [w:] *Informator Archeologiczny 1985*, Warszawa 1986, s. 147–148

Marczak E., *Na rozdrożu kultur. Badania archeologiczne w Truszkach Zalesiu, gm. Kolno, woj. podlaskie*, [w:] *Stan badań archeologicznych na pograniczu polsko-białoruskim od wczesnego średniowiecza po czasy nowożytne*, red. H. Karwowska, A. Andrzejewski, Białystok 2006, s. 93–102

Marczak E., *Wyniki badań archeologicznych wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego w Truszkach Zalesiu, woj. podlaskie w 2003 roku*, „Światowit", t. 6 (47), fasc. B, 2006, s. 127–134

Marczak E., *Średniowieczne osady wśród łąk nad Wincentą. Zaplecze gospodarcze grodziska w Truszkach Zalesiu*, „Zeszyty Kolneńskie", nr 2, 2007, s. 5–14

Marczak E., *„Nikienki" czyli Prusowie na Mazowszu? Wstępne wyniki badań archeologicznych w Truszkach Zalesiu, woj. podlaskie*, [w:] *Przez granice czasu. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Jerzemu Gąssowskiemu*, red. A. Buko, W. Duczko, Acta Archaeologica Pultuskiensia, Pułtusk 2008, s. 119–127

Miśkiewicz M., *Mazowsze płockie we wczesnym średniowieczu*, Płock 1982.

Ościłowski J., *Sieć grodowa na Wysoczyźnie Kolneńskiej we wczesnym średniowieczu. Ze studiów nad pograniczem mazowiecko-prusko-jaćwieskim*, „Światowit", t. 6 (47), fasc. B, 2006, s. 91–105

Ościłowski J., *Uwarunkowania geograficzne lokalizacji grodów na północnym Mazowsza X – pocz. XIII w. (Problematyka badań interdyscyplinarnych)*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku", nr 19, 2011, s. 7–40

Pela W., *Pieńki-Grodzisko, gm. Jedwabne, stan. 3 osada*, [w:] *Informator Archeologiczny 1978*, Warszawa 1979, s. 191
Pela W., *Czerwone, gm. Kolno, dwór*, [w:] *Informator Archeologiczny 1979*, Warszawa 1980, s. 246–247
Pela W., *Pieńki-Grodzisko, gm. Jedwabne, grodzisko*, [w:] *Informator Archeologiczny 1979*, Warszawa 1980, s. 179–180
Pela W., Skrok Z., *Wykopaliska na rubieżach Mazowsza*, „Ziemia Łomżyńska", t. 3, 1987, s. 11–124
Połujański A., *Wędrówki po guberni Augustowskiej w celu naukowym odbyte przez Aleksandra Połujańskiego. Członka wielu towarzystw*, Warszawa 1859
Powierski J., *Kryzys rządów Bolesława Śmiałego. Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej*, Gdańsk 1992
Smolińskiego A., *Górszczyzna, st. 2, gm. Kolno*, [w:] *Informator Archeologiczny 1999*, Warszawa 2011, s. 138
Stachelski K. J., *Grodzisko w Czerwonem*, „Zeszyty Kolneńskie", nr 4, 2009, s. 75–82
Twarowska E., *Mały Płock – legendy i archeologia*, „Ziemia Łomżyńska", t. 2, 1986, s. 81–95
Tyszkiewicz J., *Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1974
Tyszkiewicz J., *Podlasie kształtowanie się nazwy i terytorium do końca XIX stulecia*, „Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego", nr 3, 1982, s. 3–17
Wiśniewski J., *Podlasie*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 4, cz. 1, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław 1970, s. 172–174
Wiśniewski J., *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim do połowy XVI w.*, [w:] S*tudia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. 1, red. M. Gnatowski, H. Majecki, Warszawa 1975, s. 9–252
Wiśniewski J., *Badania nad dziejami osadnictwa ziem dawnej Jaćwieży i jej pogranicza - wyniki i propozycje*, „Rocznik Białostocki", t. 14, 1981, s. 235–258 oraz głosy w dyskusji s. 229–240, 403–404
Żurowski T., *Nowogród, pow. Łomża, stan. 5 „Kępa"* [grodzisko], [w:] *Informator Archeologiczny 1969*, Warszawa 1970, s. 288–289

Medieval hillforts in the north-eastern Mazovia (Kolno Uppland). State of research

The subject of the study is the state of research on the medieval town settlement in the Kolno Plateau (Wysoczyzna Kolneńska). The biggest shortcomings of available research are: the lack of publication of the final results of excavation conducted in the area for years; poor knowledge of written and cartographic sources among archaeologists; existence, mainly in popular science publications, many untrue pieces of information about ancient towns in this area. This state of affairs was verified using written sources and general knowledge about the development of the local settlement.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Ewa Rainko
Akademia Humanistyczna
im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku[1]

Szkolnictwo zawodowe na ziemiach polskich do 1918 r.

Słowa kluczowe: szkolnictwo zawodowe, szkoły rzemieślnicze, gimnazjum realne, szkoły handlowe, kursy rolnicze
Keywords: vocational education, school craft, gymnasium real, commercial school, agricultural courses

Początki szkolnictwa zawodowego na ziemiach polskich związane są z rozwojem instytucji opiekuńczych, które uwzględniały w swoim programie potrzebę przyuczania młodzieży do zawodu. Za pierwszą szkołę rzemieślniczą uważać można tzw. Szpital Sierocy, otwarty w Warszawie w 1629 r., którym opiekowało się bractwo św. Benona. Przytułek ten przyjmował sieroty, przeważnie dzieci rzemieślników warszawskich. Jego zadaniem było, zgodnie z przywilejem nadanym przez Władysława IV, „kształcenie i troskliwa we wzorowych obyczajach i sztukach, tak wyzwolonych jako i mechanicznych nauka”[2]. Sieroty były nauczane rozmaitych rzemiosł. Instytucja ta, zwana przez Tadeusza Nowickiego „Zakładem benonitów”, przetrwała do 1766 r., a dzisiaj uważana jest za poprzednika szkół zawodowych w Polsce. Zbliżoną funkcję, chociaż już nie w stosunku do sierot, spełniała również szkoła techniczna - po-

[1] Doktorantka Akademii Humanistycznej w Pułtusku z otwartym przewodem doktorskim. Rozprawa doktorska na temat: „Szkolnictwo w Łomży w latach 1944–1989”.

[2] J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 16.

ligraficzna założona przez Pawła Petera 1707 r. w Gdańsku[3]. Absolwenci tej szkoły uzyskiwali tytuł czeladnika. Ignacy Konarski w 1756 r., założył w Opolu Lubelskim szkołę rzemieślniczą, która istniała do 1787 r. Sprowadził on do tego zakładu szesnastu najlepszych stolarzy, ślusarzy, garbarzy, sukienników i tkaczy, którzy obowiązani byli pięcioletnim kontraktem przygotowywać uczniów do każdego z tych rzemiosł. Korzystne warunki umowy zwabiły tu biegłych majstrów, a sejm 1764 r., potwierdzając ten użyteczny zakład, tak się wyraził:

> „Szkołę rzemieślniczą w Opolu od księży Scholarum Piarum *in eommodum* ubogich dzieci w kraju erygowaną, pod protekcję naszą bierzemy i aprobujemy. A ucznie wyzwolone w tejże szkole, aby wszędzie po cechach w miastach i miasteczkach we wszelkiej z drugimi rzemieślnikami równości przyjmowani i zachowani byli, nakazujemy"[4].

Rozwój manufaktur w drugiej połowie XVIII w. spowodował poszukiwanie taniej siły roboczej przez właścicieli zakładów przemysłowych wśród nieletnich. Właściciel manufaktury pasów litych i materiałów jedwabnych, Paschalis Jakubowicz, zatrudniał w swoich zakładach około trzystu dzieci, ucząc je przez dwie godziny dziennie czytania i pisania[5].

Rozwój szkół zawodowych w Polsce jest związany z Antonim Tyzenhauzem, który rozwijając zakłady przemysłowe w latach 1765–1777 w ekonomiach litewskich organizował szkoły zawodowe różnych typów np. rzemieślniczą, buchalteryjną, budowlaną, weterynaryjną itp.[6]

Komisja Edukacji Narodowej powołana 14 października 1773 r. stworzyła jednolity system kształcenia na trzech poziomach. Na poziomie podstawowym funkcjonowały szkoły parafialne, na średnim szkoły wojewódzkie, natomiast poziom wyższy reprezentowały uniwersytety w Krakowie i w Wilnie. Komisja Edukacji Narodowej nie stworzyła szkół zawodowych, lecz w swojej działalności kładła duży nacisk na przygotowanie młodzieży do czynnego uczestnictwa w życiu politycznym i gospodarczym. Szczególny nacisk kładła na nauczanie przedmiotów przyrodniczych i matematyki, dbając o zaznajomienie młodzieży z praktycznym zastosowaniem tych nauk, zwłaszcza w rolnictwie, ogrodnictwie, przemyśle, handlu i budownictwie[7]. Z inicjatywy Komisji Edukacji Narodowej po raz pierwszy rozpowszechniono nauki ścisłe wśród rzemieślników

---

3 K. Kubik, *Tradycje oświatowe Gdańska*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy", nr 2, 1964, s. 16

4 Z. Gloger, *Szkoły rzemieślnicze*, Warszawa 1985, s. 323.

5 J. Miąso, *op. cit.*, s. 17.

6 H. Mianowski, *Rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce a Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie (1827–1937),* Kraków 1937, s. 8.

7 J. Miąso, *op. cit,*, s. 17.

w formie publicznych niedzielnych odczytów. W 1781 r. Akademia Krakowska zorganizowała w tym celu dodatkową katedrę mechaniki praktycznej[8].

Pod koniec wieku XVII i w wieku XVIII powstały pierwsze szkoły zawodowe.

> „Idea szkolnictwa zawodowego jest odzwierciedleniem potrzeb gospodarczych i nowych stosunków społeczno-ekonomicznych. Wpływ na rozwój szkolnictwa zawodowego wywarła Ekonomiczno-Matematyczna Szkoła Realna, założona w 1747 r. w Berlinie przez Jana Juliusza Heckiera"[9].

Zakładała ona uwzględnienie w procesie kształcenia kwestii wychowawczych, położenie nacisku na zdobywanie praktycznych umiejętności oraz podkreślała potrzebę edukacji szerokiego grona ludności, także chłopów. Założenia te miały być spełnione przez wprowadzenie sześcioletniej szkoły. Narodziny tej idei wiązały się z reformami oświaty w Prusach za rządów Fryderyka II Wielkiego.

Fryderyk II, doceniając znaczenie edukacji, był wielkim propagatorem tej koncepcji i sam wzbogacał i uzupełniał ją o własne pomysły. System ten, oparty na rozważaniach Fryderyka nad filozofią Locke'a, Rollina i Basedowa oraz koncepcjach Hecekra, postulował kształcenie w dziedzinach praktycznych, mających przydać się uczniom w życiu, tak, aby byli oni jak najbardziej wartościowi dla państwa i mogli mu służyć w przyszłości jako urzędnicy, oficerowie, ludzie kultury i nauki. Jednocześnie kształcenie, przy zachowaniu surowości, miało być zajmujące i interesujące dla uczniów. Faktycznie szkoła realna wprowadzała do oświaty racjonalizm i utylitaryzm wieku oświecenia oraz optymistyczną (dla Fryderyka rzeczywistą) wiarę w doniosłe i podstawowe znaczenie wychowania na rozwój osobowości ludzkiej. Pod względem postulowania konieczności oświecania mas ludowych była zbliżona do szkoły ludowej[10].

Wraz z utworzeniem Królestwa Polskiego zaczął się okres rozbudowy zniszczonego w czasach wojen napoleońskich kraju. Niektórzy przedstawiciele większej własności ziemskiej rezygnowali z pracy pańszczyźnianej i przechodzili na oczynszowanie chłopów, inwestując zdobyte w ten sposób kapitały w budowę własnych zakładów rolno-przetwórczych, zwłaszcza młynów, gorzelni itp.[11] W dążeniu do podniesienia swoich gospodarstw właściciele folwarków interesowali się nowoczesną nauką rolnictwa. Popierali oni pierwsze czasopisma rolnicze, takie jak: „Pamiętnik rolniczy", „Gazeta wiejska" i „Ceres",

---

8 S. Tync, *Komisja Edukacji Narodowej. Wybór źródeł,* Wrocław 1954, s. 40.

9 Z. Wiatrowski, *Nauczyciel szkoły zawodowej*, Warszawa 1982, s. 17.

10 S. Salmonowicz, *Fryderyk Wielki*, Wrocław 2006, s. 27.

11 S. Sienkiewicz, *Przemiany społeczne i gospodarcze w Królestwie Polskiem (1815–1830)*, Warszawa 1951, s. 11.

które przedstawiały osiągnięcia nauki zachodniej. Chcieli również zakładać szkoły rolnicze podejmujące w prywatnych majątkach próby zawodowego przysposabiania przyszłych najemnych robotników folwarcznych.

Rząd Królestwa Polskiego, w dążeniu do rozbudowy krajowego przemysłu przy pomocy własnych kadr specjalistów, wykazywał stałą troskę o kształcenie pracowników. Nakładał na obcych przedsiębiorców, zakładających fabryki w Królestwie obowiązek fachowego dokształcania polskiej młodzieży. Umowa rządowa z Evansami przewidywała na przykład, że będą oni zatrudniać w swojej fabryce co najmniej pięćdziesięciu pracowników i uczyć ich sztuki odlewnictwa[12]. W hucie szkła w Barczącej, założonej przez Hordliczkę, pomocnicy krajowi ćwiczyli się pod okiem majstrów – Czechów.

Zmiany społeczno-gospodarcze zachodzące na ziemiach Królestwa Polskiego spowodowały wydanie 31 grudnia 1816 r. przez namiestnika postanowienia „O urządzeniu rzemiosł kunsztów i profesji" zwane popularnie „ustawą rzemieślniczą". Ustawa ta miała na celu „przez uporządkowanie rzemiosł, kunsztów, professyi w Królestwie Polskim, przyłożyć się do ich wzrostu..." Składała się z 147 artykułów, które były zawarte w pięciu częściach (zwanych tytułami): „O urzędzie starszych", „O uczniach", „O czeladnikach", „O majstrach", „Przepisy ogólne"[13].

Postanowienie ograniczyło w znacznym stopniu dotychczasowe przywileje cechowe, jednak nie zmniejszyło roli zgromadzeń rzemieślniczych powstałych na miejsce dawnych cechów. Oscylowało ono między dawną organizacją cechową, a rozwijającą się zasadą wolnej konkurencji. Zachowano dotychczasowy system awansu zawodowego: uczeń, czeladnik, majster i pozostawiono warsztatom rzemieślniczym, których majstrowie byli zrzeszeni w zgromadzeniach rzemieślniczych, wyłączność kształcenia zawodowego. Aby zostać majstrem należało być najpierw uczniem, później czeladnikiem. Następnie z listem wyzwolenia i książeczką rzemieślniczą zgłosić się do urzędu starszych w celu wykonania pracy, która musiała zostać pozytywnie oceniona przez dwóch mistrzów. Po dokonaniu określonej wpłaty kandydat otrzymywał tytuł majstra potwierdzony przez wpis do księgi zgromadzenia i dyplom wyzwolenia[14]. Rzemiosło było ważnym źródłem utrzymania mieszkańców Królestwa Polskiego.

Rozwój przemysłu i rzemiosła spowodował, że władze Królestwa Polskiego zwróciły uwagę na podniesienie poziomu oświaty wśród rzemieślników. Postanowienie namiestnika z 1816 r. nakazywało majstrom posyłanie do szkół swoich niepiśmiennych terminatorów w wymiarze co najmniej sześciu godzin

---

12 T. Łebkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa 1956, s. 194.

13 S. Wiech, *Ustawa „O urządzeniu rzemiosł, kunsztów i profesji" z 31 grudnia 1816 r.*, „Kieleckie Studia Historyczne", t. 12, 1994, s. 30.

14 Tamże, s. 32.

tygodniowo oraz zakazywało wyzwalania tych uczniów rzemieślniczych, którzy nie posiadali elementarnego wykształcenia. Przyzakładowa szkoła rzemieślnicza istniała w przędzalni Paschalisa w Lipkowie, z której wychodziło kilkunastu wykwalifikowanych czeladników rocznie. Kształcili się oni pod opieką majstra w specjalnie wydzielonym dla nich oddziale fabryki[15]. Podobna szkoła funkcjonowała w fabryce marymonckiej; nauczano w niej drukowania perkali i farbowania tkanin[16].

W 1816 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przystąpiła do pracy nad realizacją planu rozwoju szkolnictwa zawodowego.

Od 1817 r., z inicjatywy Stanisława Staszica, powoływano w Królestwie szkoły rzemieślniczo-niedzielne o charakterze narodowym. Były one ważnym krokiem na drodze upowszechnienia oświaty i objęcia nauczaniem młodzieży pracującej. W tygodniu uczniowie tradycyjnymi metodami zdobywali wiedzę techniczną a w niedzielę uczestniczyli w zajęciach z nauki czytania i pisania, czterech działań arytmetycznych i rysunku technicznego. Na początku 1879 r. istniało w Królestwie 105 szkół rzemieślniczo-niedzielnych, gdzie uczyło się prawie 10 tys. terminatorów.

Szkoły rzemieślniczo-niedzielne były dostępne dla całej młodzieży rzemieślniczej, gdyż czesne w nich było stosunkowo niskie. Mimo ograniczonego programu nauczania odgrywały one ważną rolę, gdyż podnosząc poziom oświaty wśród terminatorów przyczyniały się równocześnie do wzrostu i udoskonalenia produkcji rzemieślniczej[17].

Szkoła Akademiczno-Górnicza w Kielcach otwarta pod koniec 1816 r. i podlegała ona nadzorowi Komisji Spraw Wewnętrznych, bezpośredni zaś dozór nad nią sprawowała utworzona w lutym 1816 r. Główna Dyrekcja Górnicza z siedzibą w Kielcach. Program nauczania w Szkole Akademiczno-Górniczej obejmował niemal wyłącznie nauki ścisłe i przedmioty zawodowe, jak np. geologię, mineralogię, chemię, fizykę, matematykę, hutnictwo ogólne i hutnictwo żelazne, górnictwo, inżynierię górniczą, prawo górnicze, geografię mineralną Królestwa, styl handlowy i rysunki[18]. Nauka w tej placówce trwała trzy lata. Przyjmowano do niej kandydatów w wieku szesnastu lat, którzy ukończyli przynajmniej pięć klas szkoły wojewódzkiej. Warunkiem przyjęcia do szkoły była dobra znajomość języka niemieckiego, gdyż ze względu na cudzoziemski skład wykładowców zasadnicze przedmioty zawodowe były wykładane w tym

---

15 A. Hann, *Uwagi nad niektórymi gałęziami przemysłu krajowego*, Warszawa 1830, s. 13.

16 T. Łebkowski, *op. cit.*, s. 187.

17 *Rozprawy z dziejów oświaty,* Władysław Typalski, *Pierwszy program gdańskiej szkoły średniej*, t. II, Wrocław 1959, s. 24.

18 Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Rada Stanu Królestwa Polskiego (dalej RSKP) nr 43a, Raporta roczne Komisji Obrządków Religijnych i Oświecenia Publicznego, k. 8.

właśnie języku. Uczniowie szkoły określani mianem elewów dzielili się na trzy grupy: admissi (uczniowie nowo przyjęci), ekspektanci i akademicy górniczy. Uczniowie kształceni na koszt państwa mieli obowiązek podjęcia pracy w górnictwie rządowym po jej ukończeniu. „Właściwie żadnemu stypendyście nie wolno udać się w obcą służbę, tym więcej oddalać się z kraju dla przyjęcia onej za granicą" - czytamy w przepisach dla uczniów[19].

W 1819 r. w szkole górniczej kształciło się zaledwie 9 uczniów, w 1820 – 18, w 1823 – 41, w 1825 – 36. Uczniowie szkoły rekrutowali się przeważnie ze środowisk drobnej szlachty i mieszczaństwa. Szkoła ta nie istniała jednak długo. W 1826 r. szkoła przeszła pod zarząd Komisji Przychodów i Skarbu i przeniesiona została z Kielc do Warszawy. Przeniesienie szkoły do stolicy oznaczało jej faktyczną likwidację. Nie wznowiła już bowiem swojej działalności mimo zabiegów ze strony osób prywatnych.

Realizacja planu rozwoju szkół zawodowych nastręczała wiele trudności, władze oświatowe stosowały w niektórych przypadkach półśrodki, łącząc szkoły zawodowe z odpowiednimi wydziałami Uniwersytetu Warszawskiego. W ten sposób powstała m.in. w 1817 r. Szkoła Budownictwa i Miernictwa. Przeznaczona ona była przede wszystkim dla młodzieży uczącej się przyszłego zawodu pod kierunkiem budowniczych warszawskich. Kurs nauki w niej był trzyletni, zajęcia odbywały się wyłącznie w okresie zimowym, gdyż latem słuchacze odbywali praktyki na budowach. Mimo że rocznie zapisywało się do niej ponad 60 chłopców, całkowity kurs nauki w latach 1817–1828 ukończyło zaledwie dwunastu z nich.

Obok Szkoły Akademiczno-Górniczej czy Szkoły Budownictwa i Miernictwa rozwijały się szkoły kształcące specjalistów dla leśnictwa i rolnictwa. „Projekt urządzenia Szkoły Leśnej zatwierdzony został w 1816 r., a jej otwarcie nastąpiło w 1818 r. Mieściła się ona w Warszawie. Nauka trwała dwa lata. Przyjmowano do niej chłopców, którzy ukończyli cztery klasy szkoły wojewódzkiej lub pełny kurs szkoły wydziałowej. Uczniowie dzielili się na uczniów stałych i wolnych słuchaczy. Pierwsi, przed wstąpieniem do szkoły musieli składać specjalną przysięgę, iż poświęcą się w przyszłości zawodowi leśnika. Po dwóch latach pobytu w szkole absolwenci odbywali roczne praktyki, a następnie składali egzaminy przed komisją, która kierowała ich do pracy na stanowiska nadleśnych, leśniczych lub podleśnych oraz do służby mierniczej albo biurowej. W 1824 r. nastąpiła gruntowna reorganizacja szkoły. Podzielono ją na trzy równoległe kursy o różnych poziomach nauczania. Pierwszy miał kształcić podleśnych, na drugim kształcono nadleśnych, trzeci kurs przeznaczony był dla osób z wykształceniem wyższym i kształcili się tam komisarze i nadleśni generalni. Warszawska Szkoła Leśna była jedną z pierwszych szkół tego typu

[19] *Przepisy dla uczniów Szkoły Akademiczno-Górniczej w Kielcach,* (Kielce) 1824, s. 3.

istniejących w ówczesnej Europie. Od założenia szkoły do 1830 r. ukończyło w niej naukę 64 wychowanków, spośród których 57 podjęło pracę w leśnictwie[20].

Kolejna ze szkół – Instytut Agronomiczny został otwarty w 1820 r. Mieścił się na Marymoncie koło Warszawy. Orędownikami jej założenia byli Stanisław Staszic i Stanisław Kostka Potocki, a jej pierwszym dyrektorem został Jerzy Beniamin Flatt. Siedzibą Instytutu był dawny pałacyk Marii Kazimiery, żony Jana III Sobieskiego. Na parterze budynku znajdowała się kaplica, a na piętrze – gabinety. Plan przebudowy i przystosowania budynku do potrzeb Instytutu przygotował architekt Antonio Corazzi, który zaprojektował też gmach główny szkoły.

Szkoła ta składała się początkowo z jednej tylko klasy, która miała na celu kształcenie przyszłych ekonomów i rządców większych dóbr. W 1822 r. nastąpiła reorganizacja Instytutu. Od tej pory miał on kształcić dwie kategorie rolników: parobków, owczarzy, gorzelanych itp. oraz ekonomów i rządców dóbr. Nauka w klasie niższej odbywała się wyłącznie w sposób praktyczny i trwała zaledwie jeden rok. W klasie wyższej nauka trwała również jeden rok. W 1825 r., została przedłużona do dwóch lat. Przyjmowano do niej tylko kandydatów, którzy ukończyli szkoły wydziałowe lub cztery klasy szkoły wojewódzkiej.

W latach 1822–1830 kształciło się w niej 122 uczniów, całkowity zaś kurs nauki ukończyło 72. Byli to przeważnie synowie drobnej szlachty zagonowej. Wadą nauczania w Instytucie Agronomicznym była przewaga praktyki nad teorią. W 1824 r. nastąpiła kolejna reorganizacja Instytutu. Zniesiono klasę niższą, otwierając w jej miejsce tzw. szkołę wiejską, przeznaczoną dla ubogich dzieci. Do szkoły wiejskiej przyjmowano chłopców w wieku od dwunastu do dwudziestu lat. Nauka trwała od sześciu do ośmiu lat. Uczniowie musieli zapracować na swoje utrzymanie. W 1824 r. do Instytutu Agronomicznego przyłączona została również nowo otwarta Szkoła Weterynarii. Przyjmowano do niej uczniów znających zaledwie sztukę czytania, pisania i cztery działania arytmetyczne. Nauka trwała dwa lata i ograniczała się w zasadzie do przyswojenia przez uczniów umiejętności leczenia i kucia koni. W latach 1826–1830 ukończyło w niej naukę zaledwie dwunastu słuchaczy. Przed Powstaniem Listopadowym zakładano również szkoły parobcze, które kształciły cieśli, stolarzy, tokarzy i kołodziei[21].

W 1824 r. Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych przedstawiło Komisji Oświecenia pierwszy projekt Instytutu Politechnicznego. Głównym celem przy-

[20] M. Przybyszewski, *Kształcenie dla potrzeb gospodarki na ziemiach polskich w XIX w.* (kopia z Internet Archive). http://web.archive.org/web/20090225214155/http://www.historia. terramail.pl/opracowania/wspolczesna/ksztalcenie_dla_gospodarki.html. (dostęp 20.06.2016).

[21] B. Kaczorowski, (red.), *Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1994, s. 54.

szłej uczelni miało być podniesienie przemysłu krajowego do takiego poziomu, aby był w stanie przerabiać miejscowe surowce i bogactwa naturalne, stanowiące do tej pory najczęstszy przedmiot eksportu[22].

Autorzy projektu podkreślali znaczenie szkół zawodowych, jako zakładów łączących w jedną całość nauczanie praktyki i teorii. Dowodzili, że praktyczna znajomość zawodu, nabywana wyłącznie w warsztatach rzemieślniczych, nie jest wystarczająca, gdyż warunkiem rozwoju i udoskonalenia rzemiosł jest teoria[23]. W początkowej fazie istnienia Instytut miał się dzielić na dwa wydziały: techniczny i handlowy. W skład wydziału technicznego miały wchodzić następujące katedry: chemiczno-techniczna, mechaniczno-techniczna, estetyczno-techniczna. Na wydziale handlowym miały być wykładane: nauka handlu, historia handlu, towaroznawstwo, korespondencja handlowa, buchalteria kupiecka i geografia handlowa[24]. Uczelnia ta miała kształcić przyszłych pracowników administracji państwowej, przedsiębiorców przemysłowych, fabrykantów i zarządców fabryk, mechaników, kupców i negocjatorów oraz nauczycieli dla mających powstać w przyszłości szkół technicznych[25]. Prawo wstępu do Instytutu mieli posiadać nie tylko absolwenci szkół publicznych, lecz i terminatorzy rzemieślniczy, „odznaczający się dobrą konduitą i dający dowody niepospolitej zręczności nabytej w praktyce, a żądający powzięcia teorii i wiadomości technicznych"[26].

Terminatorzy i czeladnicy w niedziele i w święta mieli uczyć się rysunków technicznych. W pracowniach fizycznych, chemicznych i mechanicznych miały odbywać się dla nich oddzielne lekcje połączone z eksperymentami z zakresu fizyki, chemii i budowy maszyn.

Instytut Politechniczny miał być szkołą główną, której podlegać miały szkoły zawodowe niższego stopnia organizacyjnego. Projekt ten był niewątpliwie wzorowany na doświadczeniach Komisji Edukacji Narodowej, która podporządkowała szkoły średnie zwierzchnictwu szkół wyższych. We wszystkich miastach wojewódzkich planowano otwarcie trzyklasowych szkół technicznych, wzorowanych na zachodnioeuropejskich szkołach realnych, w których mieli się kształcić absolwenci trzeciej lub czwartej klasy szkół wojewódzkich i wydziałowych. Miały one przygotowywać kandydatów do Instytutu Politechnicznego. Szkoły techniczne miały być otwierane dopiero wtedy, kiedy Instytut Politechniczny wykształci odpowiednią liczbę nauczycieli. Władze oświatowe wyznaczały tym szkołom dodatkową rolę. Miały one ułatwić społeczna selekcję uczniów średnich. Spodziewano się bowiem, że odciągną one dzieci z warstw

22 J. Miąso, *op. cit.*, s. 44.
23 AGAD, KN Kancelaria Namiestnika w Królestwie Polskim (dalej: KN) r 764, k. 7.
24 Tamże, k. 8–10.
25 Tamże, k. 14.
26 Tamże , k. 15.

niższych od szkół wojewódzkich, a tym samym zagrodzą im drogę do kariery urzędniczej i państwowej[27].

Szkoła Przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego otwarta została 4 stycznia 1826 r. Związana była silnie i organizacyjnie, i personalnie z Uniwersytetem Warszawskim. Dzieliła się na dwa kursy: techników niższych, gdzie przyjmowano absolwentów szkół wydziałowych oraz techników wyższych, gdzie prawo wstępu mieli absolwenci szkół wojewódzkich. Obydwa kursy trwały dwa lata. W klasie pierwszej nauczano arytmetyki, algebry, geometrii, trygonometrii, historii naturalnej, rysunków geometrycznych oraz języków obcych. W drugiej klasie nauczano wyższej matematyki, geometrii wykreślonej, mechaniki początkowej, fizyki, chemii ogólnej, rysunków i języków obcych[28].

Szkoła Przygotowawcza dbała nie tylko o fachowe wykształcenie młodzieży. Pełniła też rolę ośrodka kształtującego opinię publiczną. Profesorowie starali się wpływać na społeczeństwo szlacheckie, uświadamiać je o znaczeniu nauk stosowanych.

Instytut Politechniczny odgrywał bardzo ważną rolę w dziejach szkolnictwa technicznego. Jego profesorowie stanowili grupę gruntownie wykształconej polskiej inteligencji technicznej, rekrutowali się oni wyłącznie z Polaków.

Profesor Antoni Hann w swoim wykładzie inauguracyjnym wygłoszonym 1830 r., zwrócił uwagę na konieczność dalszego rozwoju szkolnictwa zawodowego. Podkreślił pilną potrzebę zakładania szkół technicznych we wszystkich miastach przemysłowych, krytykował niski poziom oświaty wśród rzemieślników, proponował wreszcie otwarcie w Warszawie szkoły prządek. Szkoła ta miała kształcić instruktorki, które z kolei miały nauczać przędzenia przy pomocy udoskonalonych kołowrotków. Działalność tych instruktorek miała zmierzać do podniesienia poziomu przemysłu chałupniczego[29].

Z postulatami rozbudowy szkolnictwa zawodowego występował również profesor Paweł Kaczyński. W obszernym cyklu artykułów, opublikowanych na łamach „Gazety Polskiej", postulował on gruntowną reformę szkolnictwa w kierunku jego uzawodowienia. Opowiadał się za stanowym charakterem szkolnictwa i zniesieniem systemu drożności polegająca na organizacyjnie i prawnie przewidzianej dostępności szkół dla uczniów. Inną oświatę planował dla klas rządzących, a inną dla dzieci chłopskich i mieszczańskich. Dla dzieci rzemieślników zalecał oświatę ograniczoną do praktycznych umiejętności technicznych. Pisał on m.in.:

---

27 ADAD, KN Kancelaria Namiestnika w Królestwie Polskim (dalej: KN) r 764, k. 18.

28 A. Rodkiewicz, *Pierwsza politechnika polska 1825–1831*, Kraków-Warszawa 1904, s. 40.

29 A. Hann, *op. cit.*, s. 20.

„Niech instrukcja dzieci wiejskich poczyna się od wprawy w robotę, niech czytanie i pisanie będzie niejako ubocznym zatrudnieniem póty, póki postęp w robotach nie wskaże użytku, jaki toż czytanie i pisanie samej pracy może przynosić. Niech inne umiejętności ograniczają się na praktycznych wiadomościach wszystkiego, co się rolnikowi przydać może, a nauka religii, moralności, a nawet muzyki, która, jak przekonało doświadczenie, tak silny wpływ na złagodzenie obyczajów wywiera, niech będzie nagrodą za szczególne odznaczenie się w pracy"[30].

Tak pojęta szkoła wiejska miała się troszczyć o to, by dzieci chłopskie nie próbowały się przedostać poza obręb swojego stanu. Ten jaskrawy konserwatyzm Kaczyńskiego wywołał sprzeciwy, a następnie repliki ze strony bardziej liberalnych środowisk[31].

Na przełomie lat 1815–1830 zbudowane zostały podstawy szkolnictwa zawodowego, które wykształciło kadry specjalistów w zakresie rolnictwa, leśnictwa, weterynarii, górnictwa i hutnictwa, budownictwa, chemii i mechaniki. Absolwenci pierwszych szkół zawodowych zasłużyli się na polu gospodarczym, stając się pionierami postępu technicznego w przemyśle i rolnictwie.

Upadek powstania listopadowego wpłynął bardzo niekorzystnie na losy szkolnictwa w Królestwie. Po jego upadku zlikwidowano wszystkie istniejące przed 1830 r. szkoły zawodowe z Instytutem Politechnicznym włącznie. Od tej pory funkcję ośrodków przygotowujących młodzież do zajęć przemysłowych, rolniczych i urzędniczych miały spełniać gimnazja.

W związku z tym nowa ustawa szkolna z 1833 r. wprowadzała ośmioklasowe gimnazja, które poczynając od klasy szóstej, dzieliły się na dwa oddziały: filologiczny i techniczny[32]. Oddziały techniczne miały zastąpić dawniejszy Instytut Politechniczny. Nauczano w nich mechaniki technicznej, chemii ogólnej i organicznej, technologii i ekonomii rolniczej. Lekcje technologii poświęcone były przede wszystkim mydlarstwu, garbarstwu, cukiernictwu, i farbiarstwu[33]. Ustawa miała charakter tymczasowy i projekt nowelizacji ustawy zmierzał do zaprowadzenia stanowego charakteru szkolnictwa w Królestwie. Szkoły elementarne, jako zakłady przeznaczone były dla warstw najniższych. Szkoły obwodowe przeznaczono dla klas średnich. Miały one dzielić się na dwie kategorie, przy czym jedne z nich miały w dalszym ciągu przygotowywać młodzież do wyższych klas gimnazjów, a drugie – wyłącznie dla zajęć praktycznych. Tym drugim typem szkoły miała być szkoła realna.

---

30 P. J. Kaczyński, *Jak można usamowolnić cały naród polski?,* „Gazeta Polska", nr 125 z 1831.

31 *Kilka słów z powodu umieszczonej w numerze 122 i następnych „Gazety Polskiej" rozprawy pod tytułem: Jak można usamowolnić cały naród polski?"*, „Gazeta Polska", nr 127 z 1831.

32 *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia,* t. III, Warszawa 1868, s. 153–155.

33 *Instrukcja dla nauczycieli i profesorów szkół publicznych w Królestwie Polskim*, (Warszawa 1833), s. 34–45.

W 1840 r. w Warszawie została otwarta Szkoła Niższych Weterynarzy. Przyjmowano do niej kandydatów umiejących zaledwie pisać i czytać. Nauka trwała początkowo dwa lata, a od 1858 r. przedłużono ją do czterech. Od tego też czasu zaczęto przyjmować wyłącznie absolwentów szkół powiatowych. Mimo niskiego poziomu nauczania szkoła odegrała pozytywną rolę, gdyż wykształciła kilkudziesięciu absolwentów zaznajomionych praktycznie ze sposobami leczenia bydła. Przed 1840 r. Królestwo miało zaledwie czternastu weterynarzy, do 1862 r. liczba ich wzrosła do dziewięćdziesięciu[34].

W tym samym roku, co szkołę weterynarzy, otwarto w Warszawie Szkołę Farmaceutyczną, przeznaczoną dla kształcenia pomocników aptekarskich. W czasie swego istnienia szkoła ta wykształciła 290 aptekarzy[35].

Władze carskie nie dopuściły wprawdzie do utworzenia instytucji kształcącej lekarzy, ale w 1836 r. otwarto szkołę felczerską, w której nauka trwała dwa lata. W 1862 r. Królestwo miało 1113 felczerów i tylko 408 lekarzy. Szkoła ta przetrwała do 1915 r. Po ukończeniu szkoły uczeń otrzymywał stopień młodszego felczera, a po roku mógł się ubiegać o tytuł starszego felczera, który dawał uprawnienia do otwarcia własnej izby felczerskiej[36].

Z braku szkół technicznych kształcenie zawodowe przybierało z reguły formy różnorodnych kursów o charakterze dokształcania przyzakładowego.

Rada Budownictwa w 1835 r. wystąpiła z inicjatywą wznowienia kształcenia zawodowego organizując kursy dla uczniów i praktykantów budowlanych, które zostały zamknięte 1838 r[37].

Rada Wychowania Publicznego w 1836 r. utworzyła dodatkowe kursy przy warszawskim Gimnazjum Gubernialnym. Kursy te dzieliły się na dwa oddziały: filozoficzny i techniczny; w 1839 r. utworzono dodatkowy oddział rysunków. Słuchacze kursów dzielili się na dwie kategorie: kandydatów, zobowiązujących się do pracy nauczycielskiej w szkolnictwie rządowym, oraz wolnych słuchaczy, którzy przygotowywali się do studiów wyższych, bądź do różnych zajęć, w tym również przemysłowych. Przez cały czas istnienia tych kursów najliczniejszą grupę stanowili wolni słuchacze[38].

W 1840 r. car zatwierdził nową ustawę szkolną dla Królestwa Polskiego, którą opracował minister Sergiusz Uwarow. Według tej nowej ustawy szkoły powiatowe podzielono na przygotowawcze do gimnazjów tzw. progimnazja

---

34 AGDA, I Rada Stanu Królestwa Polskiego (dalej: RSKP) nr 258, k. 17; Por.: *W sprawie weterynaryjnej*, „Nowiny", nr 156 z 1878.

35 B. Koskowski, *Szkoła farmaceutyczna w Warszawie (1840–1857)*, Warszawa 1937, s. 23.

36 B. Sawicki, *W sprawie szkoły felczerskiej*. Odczyt wygłoszony w Stowarzyszeniu Lekarzy Polskich, Odbitka z „Gazety Lekarskiej" 1916, s. 17–18.

37 Tamże.

38 CGIAL, f.733, op. 77, d.3, k. 25–29.

oraz szkoły realne o kierunku technicznym, handlowym i rolniczym. Gimnazjom przywrócono charakter ogólnokształcący, likwidując podział na filozoficzne i techniczne, jednocześnie skrócono naukę z ośmiu lat do siedmiu[39].

W 1842 r. oddział techniczny przy warszawskim Gimnazjum Gubernialnym został zlikwidowany, a oddział filozoficzny przekształcony w Kursy Pedagogiczne, których zadaniem było przygotowanie wyłącznie kandydatów na nauczycieli. Funkcję dawnego oddziału technicznego miało od tej pory pełnić utworzone 1841 r., w Warszawie, Gimnazjum Realne[40].

Natomiast potrzeby górnictwa w zakresie szkolenia wykwalifikowanych kadr władze carskie załatwiły otwarciem w 1845 r. szkoły realnej w Kielcach o kierunku górniczym. Do szkoły tej przyjęto 349 uczniów. Gimnazjum Realne było zakładem siedmioklasowym z dwuletnim kursem klasy siódmej, przeznaczonym wyłącznie na zajęcia praktyczne. Dawało ono gruntowną znajomość nauk ścisłych oraz niezłą orientację w umiejętnościach technicznych. Było ono jedną z najlepszych szkół w średnich w Królestwie. Program nauczania obejmował następujące przedmioty: religię i historię kościoła, język rosyjski, polski i niemiecki, arytmetykę, geografię elementarną, wykreślaną, analityczną i praktyczną, mechanikę, obudowę maszyn, arytmetykę handlową, buchalterię, fizykę doświadczalną, chemię ogólną, mineralogiczną i przemysłową, historię naturalną (botanikę, zoologię), mineralogię, architekturę fabryczną, geografię powszechną, historię powszechną, rysunki, kaligrafie, gimnastykę i śpiew kościelny. O potrzebie i znaczeniu praktycznego zaznajamiania uczniów z procesami produkcyjnymi przekonywał dyrektor szkoły:

> „Uczeń poświęcający się wyłącznie jakiejś specjalności, nie powinien sądzić, że gdy posiada gruntowne wiadomości teoretyczne i praktyczne, profesjonalnie jego wychowanie jest skończone. Nie: dojrzałym w swoim przedmiocie dopiero wtenczas mianować go można, kiedy spędzi całe dwa lata nad wpatrywaniem się z bliska wszelkim sposobom mechanicznym fabrykacji, kiedy sam, manipulując własnymi rękoma, osiągnie tajemnice profesjonalisty"[41].

W 1842 r. otwarte zostały trzy laboratoria chemiczne: chemii ogólnej, rolniczej i rękodzielniczej[42]. Szkoła organizowała również częste wycieczki do

---

[39] J. Dziarski, K. Dzieniszewski, A. Jarnuszkiewicz, B. Karwasiński, A. Malanowska, J. Szabuńko, Z. Zdanowicz, *I Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Łomży*, [w:] *380 lat Szkoły Średniej Ogólnokształcącej w Łomży 1614–1994;* Warszawa 1994, s. 196.

[40] Tamże, s. 198.

[41] *Sprawozdanie urzędowe dyrektora Gimnazjum Realnego Karola Frankowskiego z upłynionych trzech lat szkolnych czytane na akcie publicznym dnia 26 czerwca 1844 roku*, „Biblioteka Warszawska", t. III, 1844, s. 380.

[42] J. Miąso, *op.cit,*, s. 74.

fabryk i kopalń w celu dokładniejszego zaznajomienia uczniów z techniką produkcyjną.

W 1845 r. minister Uwarow po naradzie z namiestnikiem Królestwa Polskiego – Paskiewiczem uzyskał nową ustawę szkolną. Ograniczała ona liczbę szkół obwodowych, nazywanych teraz powiatowymi, do niezbędnego minimum, nadając im profil szkół realnych z kierunkiem technicznym lub agronomicznym. Liczbę gimnazjów, nazywanych teraz gubernialnymi, zmniejszono tak, by w każdej guberni funkcjonowało jedno[43].

W myśl tej reformy, osiem guberni przeorganizowano na pięć z prawem utrzymywania w każdej tylko jednego Gimnazjum Gubernialnego. Odtąd rozpoczęła się likwidacja trzech gimnazjów w Królestwie Polskim. Łomża, mimo usilnych starań, musiała pożegnać się swoją pełną szkołą średnią. Od 1849 r. kolejno likwidowano tu klasy: siódmą, szóstą i piątą. Pozostałe cztery klasy stanowiły już tylko Szkołę Powiatową[44]. Gimnazjum Gubernialne na tym obszarze administracyjnym, utrzymało się w Suwałkach. Warto wspomnieć iż Gimnazjum Gubernialne w Łomży ukończył Józef Skłodowski by uzyskać świadectwo dojrzałości w 1823 r. dziadek Marii Skłodowskiej. Od 1 października 1834 w zawodzie nauczycielskim spędził w Łomży, gdzie pozostał do 1840 r[45].

Program nauczania w powiatowych szkołach realnych obejmował religię, język polski, rosyjski i niemiecki, matematykę, wiadomości z historii naturalnej, fizyki chemii, naukę o zdrowiu, geografię oraz rysunki linearne i techniczne. W szkołach o kierunku agronomicznym w klasie trzeciej i czwartej poświęcono trzy godziny tygodniowo na nauczanie zasad gospodarstwa wiejskiego. Na przedmiot ten składały się wiadomości o klasyfikacji gruntów, uprawianie roli, hodowli bydła i ogrodnictwa. W szkołach o kierunku handlowym (w klasie czwartej) nauczano elementarnych wiadomości o miarach, wagach i wekslach oraz zasad buchalterii i wzorów korespondencji kupieckiej[46].

W powiatowych szkołach realnych kształciły się przede wszystkim dzieci drobnej i zubożałej szlachty, właścicieli mniejszych manufaktur i warsztatów rzemieślniczych, niższych urzędników miejskich i synowie oficjalistów prywatnych. Najmniejszy procent dzieci legitymujących się przynależnością do stanu szlacheckiego kształcił się w szkole lubelskiej i Niemiecko-Ruskiej w Łodzi[47].

---

43 Tamże.

44 J. Dziarski, K. Dzieniszewski, A. Jarnuszkiewicz, B. Karwasiński, A. Malanowska, J. Szabuńko, Z. Zdanowicz, *op. cit.*, s. 196.

45 Tamże, s. 204.

46 J. Dobrzański, *Czasy szkolne Bolesława Prusa w świetle źródeł archiwalnych*, „Roczniki Humanistyczne", t. I, 1949, s. 166–172.

47 J. Miąso, *op. cit.*, s. 85.

W 1850 r. Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z namiestnikiem opracowało nowy plan organizacji szkolnictwa w Królestwie. Plan ten zbliżał gimnazja filologiczne do szkół tego typu w cesarstwie, określając je, jako zakłady przygotowujące do studiów uniwersyteckich. Powiatowe szkoły filologiczne miały mieć od tej pory zamknięty kurs nauki, uniemożliwiający przechodzenie z tych szkół do klas wyższych gimnazjum. Ponadto szkoły te miały być otwierane jedynie w tych miejscowościach, „gdzie z powodu znacznej liczby szlachty i urzędników okażą się nieodzowne”[48].

Gimnazjum Realne z przyłączoną w 1844 r. Szkołą Sztuk Pięknych miało stanowić oddzielną szkołę. Wyższe szkoły realne miały być przekształcone w szkoły zawodowe o określonym kierunku. Absolwenci tych szkół mieli być przyjmowani jedynie do pracy zawodowej odpowiadającej ich kwalifikacjom. Powiatowe szkoły realne miały być zamienione na niższe szkoły zawodowe, czyli przemysłowo-rzemieślnicze. Otwieranie ich miało być dopuszczalne jedynie w tych miejscowościach, w których istniała znaczna liczba mieszkańców z klasy przemysłowej. Niestety, reformy tej nie udało się zrealizować z powodu utrudnień, jakie stawiali carscy urzędnicy z kuratorium.

W 1852 r. przeprowadzono reorganizację Gimnazjum Realnego, idącą w kierunku nadania mu charakteru instytutu technicznego. Szkoła podzielona została na dwa wydziały: mechaniczny i chemiczny. Zwiększono równocześnie liczbę godzin przeznaczonych na przedmioty o charakterze zawodowym, jak buchalteria, arytmetyka handlowa, prawo handlowe, miernictwo i niwelacja, mechanika ogólna, chemia ogólna, analityczna, agronomiczna i przemysłowa, budowa maszyn i architektura przemysłowa[49].

W 1861 r. w szkołach realnych wszystkich typów kształciło się 3083 uczniów, podczas gdy w szkołach filologicznych 5028. Absolwenci powiatowych szkół realnych udawali się przeważnie do pracy w rolnictwie, handlu i komunikacji[50].

Z inicjatywy Towarzystwa Rolniczego w 1859 r. założono specjalną szkółkę rzemieślniczą przy fabryce maszyn i narzędzi rolniczych Edwarda Platego w Zwierzyńcu. Uczyli się w niej przeważnie synowie rzemieślników. Kierował nimi specjalnie zaangażowany nauczyciel, który uczył ich również czytania, pisania i rachunków. Szkółka ta przetrwała do 1863 r. [51]

Władze oświatowe opracowały w 1859 r. projekt zakładania w Królestwie niższych szkół rolniczych. Projektowano założenie po jednej takiej szkole w każdej guberni. Każda szkoła miała posiadać własną fermę rolniczą. Nauka

48 AGAD, RSKP nr 101/1851, k. 364–365.

49 Tamże, s. 85–86.

50 J. Kucharzewski, *op. cit.*, s. 341–343.

51 H. Łopaciński, *Szkoła rzemieślnicza w Zwierzyńcu (1859–1863). Przyczynek do dziejów szkolnictwa zawodowego*, „Przegląd Pedagogiczny”, nr 4 z 1902.

miała trwać rok lub dwa w oddziale pierwszym, i trzy do czterech w oddziale drugim. Pierwszeństwo wstępu do szkoły miały mieć dzieci chłopskie. Niższe szkoły rolnicze odbiegały dość daleko od obszarniczych koncepcji szkół parobczych. Różniły się od nich stosunkowo obszernym programem nauczania. Zadaniem ich miało być kształcenie rolników – włościan oraz niższych oficjalistów dla potrzeb folwarków[52].

Pod koniec 1859 r. uruchomiono pierwsze dwie niższe szkoły rolnicze pod Płockiem i w Radomsku. W rok później pod Lublinem i pod Radomiem. Napływ uczniów do szkół był nieznaczny. We wszystkich czterech szkołach w 1859 r. uczyło się zaledwie 49 chłopców, w 1861 – 52, a w roku szkolnym 1862/63 – 105. Niższe szkoły rolnicze nie spełniły pokładanych w nich nadziei, nie wykazywały bowiem żadnych tendencji rozwojowych. Zlikwidowane zostały one w 1868 r[53].

W 1851 r. ogólne zebranie kupców Warszawy upoważniło zarząd do podjęcia energicznych starań o założenie szkoły niedzielno-handlowej. Szkoła ta została otwarta w 1854 r. Zadaniem szkoły miało być kształcenie terminatorów kupieckich na ekspedientów, korespondentów i buchalterów handlowych[54]. W 1856 r. otwarto przy niej klasę przygotowawczą dla kandydatów nie posiadających wymaganego wykształcenia elementarnego. Była ona szkołą zawodową, dającą uczniom niezbędną wiedzę fachową. W 1855 r. uczęszczało do niej 236 uczniów, a w 1862 – 451[55]. Za przykładem burżuazji warszawskiej poszły niebawem zgromadzenia kupieckie w Lublinie i Płocku. Jednak szkoły tam otwarto dopiero siedem lat później.

W 1861 r. powołano przy Towarzystwie Dobroczynności Komitet Szkół Rzemieślniczych, na czele którego stanął Józef Ignacy Kraszewski, redaktor „Gazety Polskiej", będącej własnością Kronenberga. W skład Komitetu weszli m.in.: nauczyciel gimnazjum Roman Żuliński, późniejszy członek Rządu Narodowego, Jan Gautier, Zygmunt Kiślański, Ludwik Natanson, Aleksander Thieme, Hendryk Wohl[56].

Zajęli się oni organizowaniem wieczorowych szkół dla rzemieślników i robotników warszawskich. Przyjmowano do nich młodych terminatorów i czeladników, jak również dorosłych robotników. Szkoła podzielona była na dwa oddziały. W pierwszym nauczano czytania, pisania i rachunków, w drugim przeznaczonym dla osób z początkowym wykształceniem, nauczano języka

---

52 AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW) nr 147, k. 126. Kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego do Komisji Spraw Wewnętrznych, 10 III 1857.

53 „Roczniki Gospodarstwa Krajowego" 1859, i. XXXIV, s. 537–548; Por. H. Łopaciński, *op. cit.*

54 W. Byszewski, *Rozwój szkolnictwa handlowego w Polsce*, Warszawa 1925, s. 41.

55 Tamże, s. 34–35

56 T. Modrzejewski, *Kartka z dziejów oświaty u nas*, „Tygodnik Ilustrowany", nr 20 z 1908.

polskiego, arytmetyki, geografii, początków fizyki, chemii i mechaniki oraz rysunków technicznych i higieny osobistej i domowej[57].

Szkoły wieczorowe miały charakter dokształcających szkół zawodowych. Cieszyły się dużą popularnością wśród rzemieślników i robotników, o czym świadczyła stosunkowo wysoka frekwencja słuchaczy. „Był to tłum żądny wiedzy" – wspomina I. Baranowski[58].

Działalność wieczorowych szkół rzemieślniczych trwała do lata 1862 r., po okresie wakacyjnym nie zostały wznowione ze względów na zaostrzającą się sytuację polityczną.

Po zatwierdzeniu w maju 1862 r. Ustawy o wychowaniu publicznym wszystkie szkoły realne zostały skasowane, a na ich miejsce utworzone zostały gimnazja i szkoły powiatowe. Na miejsce jednak niektórych szkół realnych otwarto szkoły powiatowe specjalne. Szkoły te, w klasie ostatniej (piątej), zaznajamiały uczniów z elementami rolnictwa, chemii rolniczej i technologicznej oraz podstawami wiedzy rolniczej, ogrodniczej i handlowej[59]. Po ukończeniu czterech klas ich uczniowie mogli przechodzić do wyższych klas gimnazjum lub pozostać w klasie piątej dla zaznajomienia się z przedmiotami zawodowymi. W 1864 r. istniały jedynie dwie szkoły specjalne: w Końskich i Częstochowie, w których kształciło się w sumie 320 uczniów[60].

W wyniku reformy szkolnej z 1862 r. powstała właściwie jedyna szkoła zawodowa o charakterze uczelni wyższej. Był nią Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny w Puławach, który powstał w miejsce dawnego Instytutu Agronomicznego i Gimnazjum Realnego. Składał się on z pięciu wydziałów: rolniczego, leśnego, mechanicznego, inżynierii cywilnej i chemiczno-górniczego. Studia na wydziale rolniczym i leśnym miały trwać dwa lata, a na pozostałych trzy lata. W 1862 r. zapisało się 356 słuchaczy. Najwięcej na wydział inżynierii cywilnej, a najmniej na wydział chemiczno-górniczy[61]. Zajęcia w Instytucie trwały zaledwie trzy miesiące, gdyż w styczniu 1863 r. uczelnia ta została zamknięta.

Likwidacja szkół realnych, zwłaszcza cieszących się dobrą renomą warszawskiego Gimnazjum i wyższych szkół realnych, oraz niedocenianie szkolnictwa zawodowego świadczy o szlacheckim charakterze reformy Wielopol-

---

57 S. Kieniewicz, *Dramat trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej,* Warszawa 1964, s. 112–113.

58 I. Baranowski, *Pamiętniki (1840–1862)*, Poznań 1923, s. 353.

59 AGAD, Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego (dalej: SSKP) nr 697/1861, cz. I, k. 47–48.

60 AGAD, RSKP nr 16[a], k. 174. Już w 1862 r. zamieniono klasy specjalne na ogólne w dwóch szkołach warszawskich. W 1862 r. klasa specjalna szkoły łódzkiej liczyła pięciu uczniów, a we Włocławku, Częstochowie i Końskich nie było ich w ogóle – AGAD, RSKP nr 16[b], k. 51–52.

61 Na Wydział inżynierii cywilnej zapisało się 134 słuchaczy, na rolniczy – 108, na mechaniczny – 53, leśny – 47, a na chemiczno-górniczy – 14 – AGAD, RSKP nr 16[b], k. 56.

skiego. W wyniku reform szkolnych, przeprowadzonych po 1864 r., skasowane zostały niższe szkoły rolnicze w Końskowoli, Radomsku, Niegłosach i Werenowie[62]. Pozostała natomiast szkoła niedzielno-handlowa w Warszawie oraz Szkoła Weterynaryjna. Instytut Politechniczny i Rolniczo Leśny w Puławach miał być podzielony na dwie odrębne uczelnie: Instytut Rolniczo-Leśny w Puławach i Instytut Politechniczny, który miał zostać przeniesiony do Łodzi.

Po powstaniu styczniowym władze carskie nie kwapiły się do zakładania w Królestwie szkół zawodowych. Znosząc szkoły realne Ustawa o wychowaniu publicznym uwzględniała interesy średniozamożnych grup szlacheckich, które w szkole realnej widziały tamę zagradzającą ich dzieciom drogę do studiów uniwersyteckich, a tym samym do kariery państwowej[63].

Minister oświaty Dmitrij Tołstoj w 1869 r. powołał na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Nowej Aleksandrii (dzisiejsze Puławy) na miejsce polskiego Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego oraz rosyjski Cesarski Uniwersytet Warszawski w miejsce polskiej Szkoły Głównej. Szkoły wszystkich szczebli na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego miały stać się narzędziem rusyfikacji młodzieży polskiej – zarządzono w nich nauczanie wszystkich przedmiotów z wyjątkiem religii wyłącznie w języku rosyjskim. W 1872 r. zabronił używania języka polskiego na terenie szkoły, nawet w prywatnych rozmowach podczas przerw międzylekcyjnych[64].

W Łodzi w 1869 r. otwarto Wyższą Szkołę Rzemieślniczą zamiast proponowanego wcześniej Instytutu Politechnicznego, na którego powstanie nie zgadzał się carski minister oświaty hrabia Dymitrij Tołstoj. Przekonał on cara o zbędności Instytutu Politechnicznego, dowodząc iż mieszkańcy Łodzi to z reguły tkacze i ich dzieci nie potrzebują wyższego wykształcenia. Natomiast Wyższa Szkoła Rzemieślnicza dawała uczniom przede wszystkim wykształcenie w zakresie szkoły realnej, uzupełnione wiadomościami z zakresu farbiarstwa i przędzalnictwa.

Na miejsce zlikwidowanej Szkoły Sztuk Pięknych utworzona została w 1865 r. Klasa Rysunków. Po roku została ona rozbudowana i podzielona na dwa oddziały: rysunków artystycznych i malarstwa oraz rysunków technicznych[65]. Zadaniem tego ostatniego było przygotowywanie nauczycieli rysunków dla szkół średnich oraz dokształcanie rzemieślników. Podobną placówkę, lecz

---

62 J. Miąso, *op. cit,*, s. 105.

63 Tamże.

64 J. Miąso, *Walka o narodową szkołę w Królestwie Polskim w latach 1905–1907* (w stulecie strajku szkolnego), „Rozprawy z dziejów oświaty", t. XLIV, 2005, s. 240.

65 Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiw w Leningradzie (dalej: CGIAL), f. 1270, op. 1, d. 188, k. 4–6.

przeznaczoną wyłącznie dla nauczania rysunków technicznych, otwarto w Łodzi w 1873 r. Mieściła się ona przy Wyższej Szkole Rzemieślniczej.

Po zamknięciu w 1868 r. niższych szkół rolniczych, kształcących przede wszystkim oficjalistów folwarcznych, w zasadzie aż do początków XX stulecia nikt nie troszczył się o rozwój wiedzy rolniczej wśród chłopów. Apele publicystów pozytywistycznych o zakładanie szkółek rolniczych, uwzględniających potrzeby drobnych gospodarstw chłopskich, pozostały jedynie pobożnym życzeniem[66].

Nieliczni przedstawiciele burżuazji wykazywali więcej zrozumienia dla szkolnictwa zawodowego. Pierwszymi szkołami zawodowymi, zorganizowanymi z inicjatywy burżuazji były techniczne szkoły kolejowe. Przy jej udziale powstało również Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Instytucja ta opierała się na wzorach paryskiego Konserwatorium Sztuk i Rzemiosł. Jej zadaniem było upowszechnianie wiedzy technicznej i rolniczej w celu podniesienia produkcji przemysłowej i rolnej. Urządzono w nim pracownię chemiczną oraz sale rysunkowe dla młodzieży. Muzeum prowadziło szeroką akcję odczytową z zakresu fizyki przemysłowej, cukrownictwa i buchalterii. Ponieważ rozwojowi przemysłu w Królestwie nie towarzyszył równoległy rozwój szkół zawodowych, kształcenie wykwalifikowanych kadr pracowników dla fabryk i rzemiosła odbywało się dalej poprzez tradycyjne terminowanie u majstrów cechowych i praktykowanie w większych warsztatach i zakładach przemysłowych[67].

Poziom wykształcenia uczniów rzemieślniczych był niezwykle niski. Wprawdzie istniały obowiązkowe dla terminatorów szkoły rzemieślniczo-niedzielne, lecz nie obejmowały one wszystkich. Na początku 1879 r. istniało w Królestwie 105 szkół rzemieślniczo-niedzielnych, gdzie uczyło się prawie 10 tys. terminatorów[68].

Mniej rozpowszechnioną formą kształcenia zawodowego były praktyki odbywane najczęściej w fabrykach lub większych warsztatach. W ten sposób kształcili się młodzieńcy, którzy ukończyli kilka klas gimnazjum lub szkoły realnej.

Po 1884 r. system praktyk przyjął się również w większych warsztatach rzemieślniczych. Nauka trwała przeciętnie dwa lata. Właściciel warsztatu nie mógł wykorzystywać praktykantów poza godzinami pracy, ani też używać ich do posług domowych. System praktyk wpływał więc korzystnie na zmianę atmosfery w warsztatach rzemieślniczych, przyczyniał się do podniesienia godności rzemieślnika[69].

---

66 *Szkoły rolnicze*, „Opiekun Domowy", nr 23 z 1873.

67 A. Makowiecki, *Rzemieślnicy nasi*, „Tygodnik Ilustrowany", nr 360 z 1866.

68 J. Miąso, Szkolnictwo zawodowe…, s. 137

69 Tamże.

System kształcenia praktykantów w warsztatach nie miał długiego żywota. Przekształcenie się niektórych warsztatów w fabryki, wzrost liczby robotników, wprowadzenie podziału pracy powodowały usuwanie praktykantów. Część z nich przenosiła się więc do warsztatów prowadzonych przez majstrów cechowych[70]. Mimo apelu publicystów, którzy widzieli w warsztatach namiastkę szkoły zawodowej, omawiana forma kształcenia nie przybrała większych rozmiarów[71].

Mimo zakończenia się fiaskiem próby powołania do życia Instytutu Politechnicznego w Łodzi przedstawiciele burżuazji nie rezygnowali ze starań o otwarcie wyższej uczelni technicznej w Królestwie. Z braku wyższych i średnich szkół technicznych młodzież polska zmuszona była udawać się do uczelni zagranicznych. Z ich absolwentów powstało pierwsze grono techników krajowych, którzy skupiali się wokół wydawanego w 1861 r. przez braci Marczewskich „Dziennika Politechnicznego"[72].

Rozwój linii kolejowych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. stwarzał coraz większe zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników. W 1873 r. zarząd kolei Warszawsko-Wiedeńskiej utworzył namiastkę szkoły technicznej w postaci warsztatu instrukcyjnego. Oprócz zajęć praktycznych nauczano tam elementarnych wiadomości z zakresu fizyki, mechaniki, budowy maszyn, techniki kolejnictwa, oraz matematyki i rysunków. Przyjmowano do nich młodych rzemieślników, zwłaszcza ślusarzy, tokarzy itp., zaznajamiając ich najpierw z budową parowozów, a następnie z ich obsługą[73].

Warsztat instrukcyjny miał być instytucją przejściową, gdyż zarząd kolei miał zamiar otwarcia właściwej szkoły technicznej. Otwarcie szkoły nastąpiło w 1875 r., szczególną opiekę roztoczył nad nią Leopold Kronenberg.

W momencie otwarcia w dwóch klasach oddziału przygotowawczego i dwóch specjalnego uczyło się w niej 200 uczniów, przeważnie synów urzędników i robotników kolejowych[74]. Szkoła kolejowa w pierwszym okresie istnienia nie była jeszcze pełną szkołą techniczną, przypominała raczej szkołę rzemieślniczą. Właściwa organizacja szkoły wiąże się z nazwiskiem inż. Ludwika Wojno, który przeprowadził w niej szereg reform (miała składać się z czterech klas, przy czym ostatnia klasa dzieliła się na dwa oddziały: mechaniczny i budowlany). Jednocześnie prowadził lekcje w warsztacie instrukcyjnym, a następ-

---

70 A. Makowiecki, *Szkoły rzemieślnicze*, „Tygodnik Ilustrowany", nr 206 z 1879.

71 *Następstwa braku wykształcenia fachowego*, „Ekonomista", nr 51 z 1878.

72 Z. Przyrembel, *Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie 1898–1938. Szkic monograficzny*, Warszawa 1938, s. 14.

73 P. P Pawlicki, *Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska w 50-letnim okresie swego istnienia od r. 1845 do 1895*, Warszawa 1897, s. 91–93.

74 *Szkoła techniczna Drogi Żelaznej Warszawsko–Wiedeńskiej i Warszawsko–Bydgowskiej*, „Przegląd Techniczny", nr 12 z 1875.

nie nauczał mechaniki i eksploatacji dróg żelaznych w zreformowanej szkole kolejowej[75].

Szkoła Techniczna Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej była pierwszą szkołą zawodową typu średniego w Królestwie. Niedługo potem powstały następne szkoły kolejowe utworzone przez zarządy Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej i Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej. W 1886 r. szkoły kolejowe utraciły swoją samodzielność i zostały ściślej podporządkowane Ministerstwu Komunikacji.

Pierwszą instytucją, która czyniła wyłom w cechowym systemie kształcenia rzemieślników, była szkoła rzemieślnicza Jerzego Kühna, otwarta w 1879 r. Za wzór dla szkoły Kühna posłużyły paryskie szkoły rzemieślnicze. Szkoła ta oprócz przygotowania zawodowego dawała swym wychowankom wykształcenie ogólne na poziomie szkół miejskich[76]. Do szkoły przyjmowano dziesięcioletnich chłopców, którzy umieli czytać po polsku i rosyjsku oraz znali cztery działania arytmetyczne. W 1881 r. uczyło się w niej 115 uczniów. Rekrutowali się oni przeważnie spośród byłych uczniów szkół prywatnych, często z pierwszych klas gimnazjów i progimnazjów.

W 1885 r. została otwarta w Warszawie druga szkoła zawodowa, nosząca nazwę Szkoły Rzemiosł im M. Konarskiego. Według pierwotnego projektu szkoła ta miała być przeznaczona dla absolwentów dwuklasowych szkół początkowych. Szkoła im. M. Konarskiego, podobnie jak szkoła Kühna, była zakładem trzyklasowym z sześcioletnim kursem nauczania. Oto jak przedstawia się jej geneza. Zmarły w 1861 r. w Odessie zamożny ziemianin z podolskiej guberni Michał Konarski zapisał przed śmiercią cały swój majątek na cele oświatowo-dobroczynne w Królestwie, czyniąc wykonawcą swego testamentu zarząd Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie[77].

Szkoły rzemieślnicze Kühna czy Konarskiego były zakładami elitarnymi. Dzieci biedoty mogły się uczyć rzemiosł w mniejszym zakresie w zakładach opiekuńczych, przeważnie w przytułkach i ochronkach[78]. Jedynymi bardziej nowoczesnymi zakładami filantropijnymi, przeznaczonymi dla kształcenia rzemieślników, były tzw. warsztaty wzorowe, nazywane też warsztatami naukowymi. Miały one służyć wyłącznie praktycznej nauce rzemiosł. Nauka w warsztatach była bezpłatna, biedniejsi uczniowie spoza Warszawy otrzymywali również zapomogi pieniężne. Warsztaty naukowe nie były szkołą zawodową w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie przewidywano bowiem żadnych możliwości nauczania przedmiotów teoretycznych.

---

75 Życiorys L. Wojno zamieściły m.in.: „Przegląd Techniczny" nr 6 z 1903 oraz „Tygodnik Ilustrowany" nr 7 z 1903.

76 L. Natanson, *O nauczaniu rzemiosł,* Warszawa 1879, s. 20–21.

77 J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe…*, s. 161.

78 Ż. Grotowski, *Rozwój zakładów dobroczynnych w Warszawie,* Warszawa 1910, s. 126–136.

Szczególne miejsce okresu pozytywizmu w publicystyce zajmowała sprawa praktycznego wykształcenia kobiet. Zapoczątkowany przez pozytywistów ruch na rzecz praktycznego wykształcenia dziewcząt zmierzał do wciągnięcia kobiet do pracy produkcyjnej. Chodziło o takie przygotowanie kobiety do życia, aby mogła poprzez pracę zarobkową, dźwigać wspólnie z mężczyzną ciężar utrzymania rodziny.

> „Dziewczę zamożności średniej i niepewnej, o ile środki materialne pozwalają, niechaj sposobi się na polu techniki, nauki czy sztuki, stosowanie do wrodzonych skłonności tak, by mogła wywalczyć sobie samodzielne stanowisko, jeżeliby za mąż wyjść nie miała, a w przeciwnym razie, by się stała pożytecznym ekonomicznym czynnikiem, mającym wesprzeć mężczyznę w jego zarobkowej pracy bądź przez spółudział w jego zajęciach, bądź przez samoistny rozwój domowego przemysłu" - nawoływał w 1872 r. Edward Prądziński[79].

Pierwsza żeńska szkoła o zawodowym nastawieniu powstała w Warszawie w 1869 r. Był to Zakład Rękodzielniczo-Przemysłowy dla Kobiet. Nauczano w niej buchalterii, introligatorstwa, retuszerii i zecerstwa. W niedługim czasie powstało jeszcze kilka podobnych szkół w Warszawie oraz w Kaliszu, Lublinie, Płocku, Radomiu i Włocławku. Obok zakładów dla nauki rzemiosł powstają również pierwsze żeńskie szkoły gospodarstwa domowego. Według danych z 1882 r. w stolicy było 3619 szwaczek pracujących zawodowo, 1474 modniarek oraz 417 producentek sztucznych kwiatów[80]. W 1895 r. natomiast szwaczek było w Warszawie ponad 20 tysięcy[81]. Zakłady rzemieślnicze dla kobiet, ze względu na dość wysokie opłaty, dostępne były przeważnie dla córek i żon obywateli ziemskich i miejskich, urzędników, kupców, fabrykantów, lekarzy, adwokatów i inżynierów. Większość uczennic wywodziła się z tych właśnie środowisk[82].

Stan szkolnictwa zawodowego w Królestwie przedstawiał się bardzo niekorzystnie na tle innych krajów. Jedynym niemal ośrodkiem szkół zawodowych była Warszawa, w której istniały dwie szkoły techniczno-kolejowe, dwie rzemieślnicze, trzy warsztaty wzorowe dla dzieci żydowskich oraz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, które również przyczyniło się do upowszechnienia wiedzy

---

79 E. Prądzyński, *Wyzwolenie ekonomiczne kobiety*, „Ekonomista", nr 10 z 1872.

80 *Rezultaty spisu jednodniowego ludności miasta Warszawy 1882 roku*, cz. 3, Warszawa 1885, s. 92.

81 J. Bojanowska, *Szkoły rzemiosł dla kobiet*, „Kurier Warszawski", nr 350 z 1895.

82 J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX,* Kraków 1939, s. 156.

fachowej. Żadnej szkoły zawodowej nie posiadały następujące gubernie: suwalska, łomżyńska, siedlecka, kielecka, płocka, radomska i kaliska[83].

W połowie lat osiemdziesiątych zainteresowanie kobiet nauką rzemiosł zaczyna wyraźnie słabnąć. Córki mieszczańskie i szlacheckie, zamiast do nauki rzemiosł zaczynają dobijać się do wyższych uczelni. Również władze oświatowe nie przywiązywały uwagi do zawodowego kształcenia kobiet. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych sprawa szkolnictwa zawodowego w Rosji, a tym samym i w Królestwie weszła w nową fazę rozwoju. Jej przejawem było ukazanie się ustaw o szkołach przemysłowych w 1888 r. i o szkołach handlowych w 1896 r.

Ustawa o szkołach przemysłowych przewidywała jedynie trzy typy szkół przemysłowych: średnie szkoły techniczne, niższe szkoły techniczne i szkoły rzemieślnicze. Ustawa przewidywała trzy kategorie średnich i niższych szkół technicznych: mechaniczne, chemiczne i budowlane. Szkoły rzemieślnicze miały na celu przede wszystkim praktyczne kształcenie przyszłych robotników. Kurs nauczania w średnich szkołach technicznych miał trwać cztery lata, w niższych i rzemieślniczych po trzy lata, z wyjątkiem szkół tkackich i odlewniczych, dla których przewidziano dwuletni okres nauczania.

Po zatwierdzeniu ustawy o szkołach przemysłowych powołana została specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Finansów, Spraw Wewnętrznych oraz Dóbr Państwa, która miała opracować szczegółowy plan sieci szkół zawodowych w Rosji. Prace tej komisji zatwierdzone zostały w czerwcu 1889 r. Przewidywały one otwarcie na koszt państwa 39 szkół zawodowych w tym 7 średnich technicznych, 15 niższych i 17 rzemieślniczych. Plan ten w ogóle pomijał Królestwo, uwzględniając wyłącznie miejscowości położone w Cesarstwie[84]. W lipcu 1889 r. Ministerstwo Oświaty zwróciło się do kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego Apuchtina z poleceniem przygotowania szczegółowego planu organizacji szkół zawodowych w Królestwie Polskim, uwzględniającego rzeczywiste potrzeby poszczególnych miejscowości[85].

Czynnikiem utrudniającym prawidłowy rozwój szkół zawodowych w Królestwie był brak odpowiedniej liczby zakładów przygotowujących młodzież do dalszej nauki w szkołach fachowych. Dotyczyło to przede wszystkim szkół realnych i szkół miejskich. Królestwo posiadało jedynie trzy państwowe szkoły

[83] J. Łukaszewicz, *Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego*, Wrocław 1959, s. 311.
[84] CGIAL, f. 733, op. 160, d. 254, k. 111–113.
[85] CGIAL, f. 733, op. 160, d. 264, k. 1–2.

realne, w których w 1890 r. kształciło się 1110 uczniów[86], podczas gdy w całej Rosji w 1884 r. było 101 szkół realnych[87].

Pierwszą nowo otwartą szkołą techniczną była szkoła sztygarów w Dąbrowie Górniczej. Ostateczny projekt zatwierdzony został przez Radę Państwa w 1889 r. Przewidywał on, że będzie zakładem czteroklasowym z podziałem od trzeciej klasy na dwa kierunki: górniczy i hutniczy. Projektując szkołę przemysłowcy górniczy liczyli, że będzie ona kształcić dzieci miejscowych górników, jednak niewielu synów robotników mogło sprostać wymaganiom egzaminacyjnym. W rezultacie szkoła kształciła młodzież posiadającą dość gruntowne przygotowanie ogólne. Przed otwarciem szkoły zgłosiło się do niej 115 kandydatów, przyjęto jednak tylko trzydziestu najlepiej przygotowanych, przeważnie byłych uczniów gimnazjów i szkół realnych[88].

Druga z kolei szkoła techniczna typu średniego otwarta została w Warszawie w 1895 r. jako szkoła prywatna Hipolita Wawelberga. Szkoła ta miała kształcić techników dla potrzeb przemysłu. Szkoła ta była zakładem czteroklasowym. Jako szkoła ściśle zawodowa, przeznaczona dla kandydatów posiadających wykształcenie ogólne, nie uwzględniała ona żadnych przedmiotów humanistycznych. Za założeniem średniej szkoły technicznej, zamiast projektowanej od 1872 r. politechniki, opowiadali się coraz częściej publicyści oraz przedstawiciele inteligencji technicznej i burżuazji[89].

Trzecia szkoła techniczna, o poziomie znacznie niższym od szkoły Wawelberga, powstała w 1896 r. w Warszawie. Założycielem tej szkoły był Edward Świecimski. Należała ona do kategorii niższych szkół technicznych z trzyletnim kursem nauczania. Dzieliła się ona na trzy oddziały: budowlany, mechaniczny i chemiczny[90].Warsztaty szkolne , dobrze wyposażone, składały się z kuźni, ślusarni, stolarni, tokarni i giserni. Lekcje teoretyczne zajmowały 2/3 czasu szkolnego, a zajęcia praktyczne 1/3. Ponadto szkoła posiadała maszyny, laboratoria i sale kreślarskie, gabinety chemiczne i fizyczne[91].

Ogółem w latach 1869–1904 szkołę łódzką ukończyło 749 uczniów[92]. Reforma szkoły, która miała na celu skierowanie większej liczby absolwentów do bezpośredniej działalności produkcyjnej, nie zmieniła sytuacji, gdyż nadal większość uczniów udawała się do szkół wyższych. Poza tymi czterema omówionymi szkołami technicznymi na terenie Królestwa działały jeszcze dwie szkoły kolejowe, podlegające Ministerstwu Komunikacji, które zaliczały się do

86 CGIAL, f. 733, op. 203, d. 2450, k. 63.
87 CGIAL, f. 733, op. 160, d. 264, k. 52.
88 „Przegląd Techniczny", nr 12 z 1889.
89 *Szkoła techniczna*, „Gazeta Rzemieślnicza", nr 5 z 1885.
90 *Nowa niższa szkoła techniczna*, „Przegląd Techniczny", nr 8 z 1896.
91 CGIAL, f. 733, op. 205, d. 4198, k. 1–7.
92 CGIAL, f. 733, op. 205, d. 4218, k.8.

kategorii niższych szkół technicznych. Do 1904 r. również sprawa szkolnictwa rzemieślniczego nie przedstawiała się w Królestwie korzystnie. Istniało tam 6 właściwych szkół rzemieślniczych: Kühna, Konarskiego, w Olkuszu, Radomiu, Siedlcach i Łodzi. Uczyło się w tych szkołach 700 uczniów.

Właściwy rozwój szkół handlowych w Królestwie Polskim przypada na ostatnie lata XIX w. Wprawdzie powstawały wcześniej szkoły niedzielno-handlowe, lecz nie wywierały one większego wpływu na postęp wiedzy handlowej, kształciły przyszłych subiektów sklepowych i pracowników kantorów handlowych. W 1875 r. Leopold Kronenberg założył na swój koszt średnią szkołę handlową. Była to szkoła trzyklasowa (jedna wstępna i dwie specjalne). Do klasy wstępnej przyjmowano absolwentów wyższych klas gimnazjum i pogłębiano w niej wiedzę ogólną. W klasach specjalnych wykładano wiedzę handlową. W ciągu swego istnienia w latach 1875–1900 szkoła wydała 402 absolwentów[93].

W wyniku zabiegów ministra finansów Wittego ministerstwo przejęło w 1894 r. pod swój zarząd istniejące szkoły handlowe, a następnie opracowało nową ustawę dla tych szkół zatwierdzoną 27 kwietnia w 1896 r[94]. Ustawa przewidywała jedynie ramowy program nauczania dla poszczególnych kategorii szkół, dopuszczając znaczne modyfikacje w zależności od warunków. Szkoły handlowe mogły być utrzymywane przez ziemstwa, władze miejskie, stowarzyszenia lub osoby prywatne. Ustawa dzieliła je na następujące kategorie: klasy kupieckie, szkoły kupieckie, szkoły handlowe i kursy wiedzy handlowej[95].

Klasy kupieckie stanowiły swego rodzaju kursy zawodowe dla niższej kategorii pracowników handlowych.

Szkoły kupieckie miały na celu praktyczne przygotowanie młodzieży do pracy na niższych stanowiskach w instytucjach przemysłowo-handlowych.

Szkoły handlowe należały do rzędu średnich zakładów naukowych i dzieliły się na dwie kategorie: szkoły siedmioklasowe i trzyklasowe. Absolwenci tego rodzaju szkoły mieli mieć te same prawa jakie przysługiwały absolwentom szkół realnych.

Kursy wiedzy handlowej ustawa dzieliła na męskie i żeńskie. Miały one na celu udzielanie wiadomości z zakresu jednego lub kilku przedmiotów handlowych osobom posiadającym już wykształcenie ogólne[96].

Ogłoszenie ustawy o szkołach handlowych wywołało poruszenie w Królestwie. Kupcy i przemysłowcy dążyli do takiego kształcenia swoich dzieci, aby mogły one prowadzić w przyszłości własne przedsiębiorstwa handlowe lub

93 R. Plenkiewicz, *Monografia szkoły handlowej imienia Leopolda Kronenberga*, Warszawa 1900; *Szkoła handlowa L. Kronenberga*, „Przegląd Pedagogiczny", nr 12 z 1900.

94 CGIAL, f. 25, op. 5, d. 71, k. 23–46.

95 Tamże, k. 12–23.

96 Tamże, k. 215–216.

zakłady przemysłowe. Dowodem żywego zainteresowania było otwarcie w 1896 r. w Warszawie pięciu tego rodzaju szkół. Pierwszą z nich była średnia szkoła Edwarda Rontalera, drugą Franciszka Laskusa. Powstały też dwie szkoły żeńskie. W sumie w szkołach warszawskich uczyło się 509 uczniów i uczennic w latach 1986- 1990 [97].

Również w Łodzi powstały trzy tego typu szkoły. Były to dwie szkoły kupieckie trzyklasowe i jedna szkoła kupiecka siedmioklasowa, w której w 1901 r. uczyło się 592 uczniów[98]. Średnie szkoły handlowe powstały również w Zgierzu i Pabianicach. W Pabianicach powstała też szkoła żeńska. Pod koniec 1903 r. na terenie Królestwa istniały już 34 szkoły handlowe, w których uczyło się 8114 osób. Okręg naukowy warszawski zajmował drugie miejsce w skali ogólnorosyjskiej. Wyprzedzał go jedynie okręg petersburski, w którym było 58 szkół (13 977 uczniów)[99].

Szkoły handlowe zapoczątkowały okres przełomu w szkolnictwie średnim, gdyż zrywały z panującą powszechnie w gimnazjach i szkołach realnych rutyną, lecz były to szkoły elitarne, z reguły dostępne jedynie dla młodzieży zamożnej. Szkoły te, głównie średnie handlowe, popierane były gorliwie przez klasy posiadające. Słabiej rozwijały się szkoły niższego typu o bardziej zawodowym nastawieniu, jak np. klasy i szkoły kupieckie, gdyż były one dostępne zwłaszcza dla dzieci z klas niższych i średnich. Zwracali na to uwagę ówcześni publicyści[100].

Stan oświaty rolniczej w Królestwie na początku XX wieku przedstawiał się katastrofalnie. Poza Instytutem w Puławach istniała bowiem jedyna niższa szkoła rolnicza w Sobieszynie. Pozostałe szkoły nie mogły wywierać większego wpływu na stopień upowszechnienia wiedzy rolniczo-ogrodniczej, ponieważ nie miały odpowiedniego wyposażenia i wykwalifikowanej kadry pedagogicznej.

Pod względem oświaty rolniczej Królestwo pozostawało daleko w tyle nie tylko w porównaniu do krajów zachodnioeuropejskich, lecz i w stosunku do innych części Rosji. W 1894 r. w całej Rosji istniały trzy wyższe szkoły rolnicze, ponadto dziewięć średnich, funkcjonowały 83 niższe szkoły oraz prowadzono 59 kursów rolniczych. W tym samym czasie Prusy posiadały 7 szkół wyższych, 16 średnich, 143 niższe i 777 różnorodnych kursów dokształcających[101].

---

97 Tamże, d. 303, k. 19.

98 CGIAL, f. 25, op. 2, d. 374, k. 8–12.

99 Tamże, op. 5, d. 80, k. 64.

100 W. R. Kozłowski, *Szkoły handlowe, a następnie u nas*, „Przegląd Pedagogiczny", nr 16 z 1901.

101 H. Brodowska, Z dziejów szkół rolniczych w Polsce, „Przegląd Historyczno-Oświatowy", nr 2, 1959, s. 29–30.

W Królestwie inicjatywę organizowania kursów rolniczych dla młodzieży chłopskiej podjęło w 1891 r. Towarzystwo Pszczelniczo-Ogrodnicze w Warszawie. Kursy te, gromadzące początkowo od 8 do 10 osób, w 1898 r. skupiały już ok. 250 uczestników. Swą popularność zawdzięczały one nie tyle zawodowemu nastawieniu, ile ciekawemu kierunkowi, wprowadzonemu przez postępowych działaczy oświatowych, zwłaszcza pogadankom z historii i literatury ojczystej, urządzanym przez Stefanię Sempołowską, Maksymiliana Malinowskiego, Cecylię Śniegocką i innych[102].

Aby dostarczyć więcej płodów rolnych na rynek miejski, chłop zaczął myśleć o podniesieniu i udoskonaleniu metod gospodarowania, zaczął się interesować wiedzą rolniczą. W tej sytuacji inicjatywa organizowania kursów rolniczych spotkała się wśród chłopów z należytym zrozumieniem[103].

Strajk szkolny w 1905 r. i zaburzenia rewolucyjne w całym Królestwie Polskim doprowadziły do złagodzenia rusyfikacji. Młodzież walczyła o spolszczenie szkoły, o zmianę metod wychowawczych i dydaktycznych oraz o zniesienie wszelkich ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych. Ogólna fala strajkowa objęła nawet te szkoły, do których z dużą trudnością docierały wpływy postępowe, jak np. szkoła handlowa Rontalera. Czołową rolę w strajku szkolnym odgrywały szkoły handlowe Zgromadzenia Kupców w Warszawie, Ubysza, w Radomiu, Zgierzu i inne. Nie miejsce tu na szczegółowy opis strajku szkolnego w tych szkołach, gdyż problematyka ta posiada już dość bogatą literaturę naukową[104].

Na zmiany w zakresie szkolnictwa zawodowego wywierały wpływ coraz liczniejsze w Królestwie środowiska inteligencji technicznej, wykształconej w uczelniach zagranicznych i na politechnice warszawskiej. W 1898 r. powstaje silna organizacja zawodowa pn. Stowarzyszenie Techników Polskich, która w rok później skupia 497 inżynierów, w 1902 r. – 1007, w 1906 r. – 1632, a w 1913 r. – 1689[105]. Organem Stowarzyszenia jest „Przegląd Techniczny", który reprezentuje interesy inżynierów i przemysłowców Królestwa Polskiego[106].

Stowarzyszenie Techników oddziałuywuje wyraźnie na profil szkoły zawodowej, wpływa na modernizację jej programów nauczania, uwzględniających osiągnięcia nowoczesnej techniki, organizuje wreszcie z własnej inicjatywy szereg kursów technicznych. W 1906 r. Stowarzyszenie zakłada w Warszawie prywatną szkołę realną, które dla uczczenia zasług sławnego inicjatora

---

102 H. Brodowska*, op. cit.*, s. 29–30.

103 Tamże, s. 29.

104 E. Staszyński, *Walka o demokratyczną polską szkołę w Królestwie Polskim w okresie rewolucji 1905–1907, Rozprawy dziejów oświaty,* t. V, Wrocław 1962, s. 120.

105 Z. Przyrembel, *op. cit.*, s. 50.

106 *Trzydziestolecie „Przeglądu Technicznego*, „Przegląd Techniczny, nr 1 z 1905.

szkolnictwa zawodowego nadaje imię Stanisława Staszica. Głównym zadaniem tej szkoły było przygotowanie młodzieży do studiów w zagranicznych politechnikach.

Od 1883 r. można było zakładać szkoły kupieckie i szkoły handlowe. W 1903 r. przybysz z Koła złożył w Łomży ofertę uruchomienia szkoły handlowej, ale pod warunkiem uzyskania z Kasy Miejskiej subwencji w wysokości tysiąca rubli płaconych przez 3 lata. Propozycji nie przyjęto i placówka taka powstała dopiero w 1906 r., nie tyle z pobudek ekonomicznych, co polityczno-narodowych, by stworzyć konkurencję wobec gimnazjów rządowych[107].

Rok 1905 stanowił datę przełomową w dziejach prywatnych szkół rzemieślniczych, gdyż zaistnienie warunków większej swobody politycznej umożliwiło przekształcenie tych zakładów w szkoły ściśle zawodowe, łączące naukę teorii i fachu. Znaczny wpływ na wzrost liczby uczniów w szkołach rzemieślniczych miały wydane w 1908 r. uzupełnienia do ustawy z 1888 r., przyznające szkołom prawo nadawania tytułów, które do tej pory przysługiwało jedynie cechowym organizacjom rzemieślniczym. Wszystkie szkoły rzemieślnicze, w których kurs nauczania trwał przynajmniej trzy lata, miały od tej pory prawo nadawania swoim absolwentom tytułu czeladnika. Każdy zaś czeladnik, który po ukończeniu szkoły odbywał przynajmniej trzyletnią praktykę w zakładzie przemysłowym lub w warsztacie rzemieślniczym i ukończył dwudziesty pierwszy rok życia, mógł się ubiegać o stopień w pierwszej lepszej szkole rzemieślniczej. O nadaniu tego tytułu decydować miała wyłącznie rada pedagogiczna danej szkoły, bez obowiązku porozumiewania się z władzami cechowymi[108].

Przyznanie szkołom rzemieślniczym uprawnień do nadawania swoim absolwentom tytułów czeladnika i majstra wpłynęło na zwiększenie się popularności tych zakładów, gdyż stwarzało bardziej korzystne perspektywy otrzymanie zatrudnienia[109].

Po 1905 r. w Królestwie funkcjonowało jedenaście szkół rzemieślniczych zarówno państwowych jak i prywatnych. Z tej liczby cztery szkoły przypadły w Warszawie, dwie mieściły się w Łodzi i po jednej w Radomiu, Olkuszu, Częstochowie, Siedlcach i Łomży.

Prywatna szkoła rzemieślnicza była własnością Chrześcijańskiego Towarzystwa Rzemiosł. Szkoła posiadała wydziały: stolarski, krawiecki i szewski. Mieściła się przy ul. Rybaki 3 w Łomży[110].

---

[107] A. Dobroński. *Łomża w latach 1866–1918,* Łomża-Białystok 1993, s. 158.

[108] CGIAL, f. 1278, op. 2, d. 118, k. 3–7. Ministerstwo Oświaty do Dumy Państwowej, 2 IV 1907.

[109] Tamże.

[110] Dziennik Urzędowy Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 1919, nr 5, poz. 57.

Znaczną rolę w dziedzinie upowszechnienia fachowego wykształcenia odgrywały różnorodne kursy zawodowe organizowane zarówno przez stowarzyszenia społeczne, jak i przez poszczególnych właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych. Niektóre z tych kursów prowadziły systematyczne nauczanie i w niczym nie ustępowały właściwym szkołom zawodowym. Korzystali z nich nie tylko dorośli, lecz i młodzież, zwłaszcza rzemieślnicza[111].

W 1900 r. Ministerstwo Finansów opracowało projekt ustawy o szkołach i kursach dla robotników. Przewidywał on zakładanie przy fabrykach warsztatów szkolnych, w których młodzi robotnicy mieli się uczyć przędzalnictwa, tkactwa, obsługiwania maszyn elektrycznych i parowych itp., oraz organizowanie ogólnie dostępnych kursów wiedzy technicznej[112].

Projekt ten, mimo sprzeciwu Ministerstwa Oświaty, które patrzyło niechętnie na próbę przełamania swojego monopolu w dziedzinie zarządzania szkolnictwem zawodowym, został zatwierdzony przez Radę Państwa 31 marca 1902 r. Zezwalał on na zakładanie zarówno dziennych, jak i wieczorowych warsztatów szkolnych przy fabrykach, oraz zachęcał do organizowania kursów zawodowych, pozostawiając założycielom tych szkół całkowitą swobodę w zakresie programu nauczania i doboru wykładowców[113].

Klasy Rzemieślniczo-Przemysłowe były pierwszą w Królestwie właściwą dokształcającą szkołą zawodową dla młodzieży pracującej. Powstały przy warszawskim Muzeum Przemysłu dla młodzieży pracującej w fabrykach lub terminującej u majstrów.

Kurs nauki trwał trzy lata. Do klasy pierwszej przyjmowano robotników i rzemieślników, którzy ukończyli co najmniej czternasty rok życia, umieli czytać i pisać oraz znali przynajmniej dwa działania arytmetyczne. Dla kandydatów nie posiadających żadnego przygotowania elementarnego utworzona była klasa wstępna, w której nauczano czytania, pisania, rachunków i rysunków. Zajęcia szkolne odbywały się codziennie w godzinach wieczornych, z wyjątkiem sobót. W dni świąteczne lekcje odbywały się w godzinach przedpołudniowych. Program nauczania obejmował język rosyjski, polski, arytmetykę wraz z rachunkowością handlową i przemysłową, rysunki, wiadomości z geografii i nauk przyrodniczych, wiadomości techniczne i praktyczne z zakresu różnych rzemiosł i produkcji fabrycznych oraz pogadanki z higieny fabrycznej i prawodawstwa[114].

Wydarzenia rewolucyjne wpłynęły na aktywność polityczną i prężność kulturalną warstwy chłopskiej. Aktywność kulturalna chłopów wyrażała się

---

111 J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe…*, s. 273.

112 CGIAL, f. 25, op. 5, d. 48, k. 358–366.

113 Tamże, d. 32.

114 Dr. B. Miklaszewski*, Klasy rzemieślniczo-przemysłowe przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie*, „Przegląd Techniczny", nr 7 z 1909; „Nowa Gazeta", nr 292 z 1908.

w licznych uchwałach zebrań gminnych, domagających się gruntownej reformy systemu oświatowego, zakładania nowych szkół, i w samodzielnych poczynaniach w dziedzinie organizowania jawnych i tajnych szkół oraz w udziale chłopów w pracach różnorodnych stowarzyszeń oświatowych, powoływanych do życia w okresie rewolucji, m.in. W kołach Polskiej Macierzy Szkolnej, Stowarzyszenia Kursów dla Analfabetów Dorosłych, Światła i innych. Jaskrawy wyraz znalazła ona w zabiegach chłopów o upowszechnienie szkolnictwa elementarnego. Akcji tej patronuje i niejednokrotnie inspiruje ją polityczny ruch chłopski w postaci tzw. ruchu taraniarskiego[115].

Według Jadwigi Dziubińskiej autorki ludowych szkół rolniczych, szkoła taka powinna, kształcić umiejętność i nawyki samodzielnej pracy umysłowej, wdrażać do samokształcenia. Realizację tych postulatów miał ułatwiać internatowy charakter szkoły. Szkoła miała stanowić swego rodzaju dom rodzinny, w którym uczestnicy i nauczyciele żyją wspólnym życiem, a lekcje sprowadzają się do pogadanek i dyskusji[116].

Ludowe szkoły rolnicze cieszyły się dużą sympatią wśród chłopców istniały w następujących miejscowościach: Pszczelin, Nałęczów, Bratne, Sokołówek, Mieczysławów, Krzyżew, Kijany i Popowo. Szkoły żeńskie działały: w Kruszynku, Gołotczyźnie, Mirosławicach, Nałęczowie, Grędzicach, Nieszkowie, Krasieninie, Maciejowicach, Kionczynie, Śniadowie, Marysinie, Życzynie[117].

Program nauczania obejmował teoretyczne wiadomości z zakresu gospodarstwa oraz zajęcia praktyczne w polu, ogrodzie, przy hodowli bydła i pszczół. Praktykowano również zbiorowe czytanie książek, wygłaszanie referatów i dyskusje. Ponadto zaznajomiono uczniów z literaturą piękną, historią i geografią. Ponieważ kurs nauki trwał zaledwie 11 miesięcy, starano się nie tyle o pełne wykształcenie słuchaczy, ile o rozbudzenie ich zainteresowań i przygotowanie do pracy samokształceniowej. Internatowy charakter szkoły i panująca w niej atmosfera rodzinna ułatwiały ponadto realizację idei wychowania społecznego i patriotycznego[118].

Wszystkie szkoły rolnicze nazywały się formalnie nie szkołami lecz kursami który trwał jedenaście miesięcy. Miały one swobodę działania, nie były skrępowane działaniem władz, przysługiwało im prawo nauczania w języku polskim.

---

115 Z. Kmiecik, *Ruch oświatowy na wsi. Królestwo Polskie 1905–1914,* Warszawa 1963, s. 103.

116 H. Brodowska, *op. cit.*, s. 33–39.

117 S. Surzycki, *Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce,* Kraków 1928, s. 88–89; K. Odyniecki, *Wspomnienie nauczyciela szkoły rolniczej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy", nr 1, 1965, s. 62–63.

118 H. Brodowska, *op. cit.*, s. 33-39.

Pierwsza szkoła zajmująca się wyłącznie nauczaniem zabawkarstwa, powstała w 1905 r. w Nałęczowie. Nosiła imię wybitnego finansisty Jana Blacha. Następne powstawały przeważnie pod patronatem Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, który powstał 1907 r. na miejsce istniejące sekcji przemysłu ludowego przy Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu. Miała ona na celu umożliwienie ludności wiejskiej dodatkowego zarobkowania poprzez rozwijanie ludowego przemysłu chałupniczego, któremu miało służyć z kolei zakładanie warsztatów i odpowiednich szkół.

Na początku 1908 r. Towarzystwo założyło warsztaty tkackie i koszykarskie w Stanisławowie, Frampolu, Wyszkowie, Kuczynku, Nałęczowie, Biłgoraju i Neklach[119].

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w grudniu 1908 r. otworzyło specjalną szkołę wraz z internatem w celu kształcenia instruktorów tkackich dla potrzeb ludowego przemysłu chałupniczego. Nauka w tej szkole trwała dwa lata, a koszt utrzymania wynosił zaledwie 7 rubli miesięcznie. Przyjmowano do niej kandydatów umiejących czytać, pisać i znających cztery działania arytmetyczne. Kształciło się w niej regularnie pod okiem dwóch nauczycieli 21 uczniów. Po sześciu miesiącach nauki uczniowie otrzymywali 5 proc. wartości wyprodukowanego przez nich towaru, po roku 10 proc., a po 18 miesiącach 15 proc. wartości.

Szkoły zawodowe odgrywały znaczącą rolę społeczną, ponieważ przyczyniały się do udoskonalania metod produkcji dóbr materialnych i do ogólnego rozwoju techniki przemysłowej i rolniczej. Były wynikiem ogólnych zmian społeczno- gospodarczych i kulturalnych, które zachodziły w kraju. Miały na celu przygotowanie młodego pokolenia do pracy w fabrykach, transporcie, górnictwie, rolnictwie, rzemiośle i instytucjach handlowych, oraz realizowały założenia wychowawcze.

Misją szkół zawodowych było podejmowanie prób łączenia szkoły z życiem praktycznymi potrzebami narodu. Walka o dostosowanie szkoły do zmieniających się warunków ekonomiczno-społecznych, która mimo upływu czasu nie utraciła swojej aktualności do dnia dzisiejszego.

[119] *Nowy ruch w przemyśle ludowym*, „Rozwój", nr 4 z 1908.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Główne Akt Dawnych
- Kancelaria Namiestnika w Królestwie Polskim
- Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych
- Rada Stanu Królestwa Polskiego
- Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego

Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiw w Leningradzie (Obecnie Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiv w S. Petersburgu)

Źródła drukowane

Baranowski I., *Pamiętniki (1840–1862)*, Poznań 1923.

Dziennik Urzędowy Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 1929, nr 5, poz. 57.

Hann A., *Uwagi nad niektórymi gałęziami przemysłu krajowego*, Warszawa 1830.

Natanson L., *O nauczaniu rzemiosł,* Warszawa 1879.

Instrukcja dla nauczycieli i profesorów szkół publicznych w Królestwie Polskim, (Warszawa 1833).

Przepisy dla uczniów Szkoły Akademiczno-Górniczej w Kielcach, (Kielce) 1824.

Rezultaty spisu jednodniowego ludności miasta Warszawy 1882 roku, cz. 3, Warszawa 1885.

Sprawozdanie urzędowe dyrektora Gimnazjum Realnego Karola Frankowskiego z upłynnionych trzech lat szkolnych czytane na akcie publicznym dnia 26 czerwca 1844 roku, „Biblioteka Warszawska", t. III, 1844.

Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia, t. III, Warszawa 1868.

Prasa

„Ekonomista", 1872, 1878
„Gazeta Lekarska", 1916
„Gazeta Polska", 1831
„Gazeta Rzemieślnicza", 1885
„Kurier Warszawski", 1895
„Nowa Gazeta", 1908
„Nowiny", 1878
„Opiekun Domowy", 1873

„Prawda", 1897
„Przegląd Pedagogiczny", 1900, 1901, 1902
„Przegląd Techniczny", 1875, 1889, 1896, 1903, 1905, 1909
„Rozwój", 1908
„Tygodnik Ilustrowany", 1866, 1879, 1903, 1908
„Wiadomości Handlowe", 1830

Literatura

Brodowska H., *Z dziejów szkół rolniczych w Polsce*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy", nr 2, 1959

Byszewski W., *Rozwój szkolnictwa handlowego w Polsce*, Warszawa 1925

Dobroński A.. *Łomża w latach 1866–1918,* Łomża – Białystok 1993

Dziarski J., Dzieniszewski K., Jarnuszkiewicz A., Karwasiński B., Malanowska A., Szabuńko J., Zdanowicz Z., *I Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Łomży*, [w:] *380 lat Szkoły Średniej Ogólnokształcącej w Łomży 1614–1994;* Warszawa 1994

Dobrzański J., *Czasy szkolne Bolesława Prusa w świetle źródeł archiwalnych*, „Roczniki Humanistyczne", t. I, 1949

Gloger Z., *Szkoły rzemieślnicze*, Warszawa 1985

Grotowski Ż., *Rozwój zakładów dobroczynnych w Warszawie,* Warszawa 1910

Hulewicz J., *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX,* Kraków 1939

Kaczorowski B., (red.), *Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1994

Kieniewicz S., *Dramat trzeźwych entuzjastów. O ludziach pracy organicznej,* Warszawa 1964

Kmiecik Z., *Ruch oświatowy na wsi. Królestwo Polskie 1905–1914,* Warszawa 1963

Koskowski B., *Szkoła farmaceutyczna w Warszawie (1840–1857)*, Warszawa 1937

Kubik K., *Tradycje oświatowe Gdańska*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy", nr 2, 1964

Łebkowski T., *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa 1956

Łukaszewicz J., *Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego*, Wrocław 1959

Mianowski H., *Rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce a Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie (1827–1937)*, Kraków 1937

Miąso J., *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966

Miąso J., *Walka o narodową szkołę w Królestwie Polskim w latach 1905–1907* (w stulecie strajku szkolnego), „Rozprawy z dziejów oświaty", t. XLIV, 2005

Odyniecki K., *Wspomnienie nauczyciela szkoły rolniczej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy", nr 1, 1965

Pawlicki P. P, *Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska w 50-letnim okresie swego istnienia od r. 1845 do 1895*, Warszawa 1897

Plenkiewicz R., *Monografia szkoły handlowej imienia Leopolda Kronenberga*, Warszawa 1900

Przyrembel Z., *Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie 1898–1938. Szkic monograficzny*, Warszawa 1938

Rodkiewicz A., *Pierwsza politechnika polska 1825–1831*, Kraków – Warszawa 1904

Rozprawy z dziejów oświaty, t. II, Wrocław 1959

Salmonowicz S., *Fryderyk Wielki*, Wrocław 2006

Sienkiewicz S., *Przemiany społeczne i gospodarcze w Królestwie Polskiem (1815–1830)*, Warszawa 1951

Staszyński E., *Walka o demokratyczną polską szkołę w Królestwie Polskim w okresie rewolucji 1905–1907, Rozprawy dziejów oświaty,* t. V, Wrocław 1962

Surzycki S., *Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce,* Kraków 1928

Tync S., *Komisja Edukacji Narodowej. Wybór źródeł,* Wrocław 1954

Wiatrowski Z., *Nauczyciel szkoły zawodowej*, Warszawa 1982

Wiech S., *Ustawa „O urządzeniu rzemiosł, kunsztów i profesji" z 31 grudnia 1816 r.*, „Kieleckie Studia Historyczne", t. 12/1994

Internet

Historia SGGW. Historia Kościoła Parafialnego MB Królowej Polski, http://www.parafia-marymont.pl/krotka-historia-kosciola-namarymoncie (dostęp 26.08.2016)

Przybyszewski M., *Kształcenie dla potrzeb gospodarki na ziemiach polskich w XIX w.* (kopia z Internet Archive). http://web.archive.org/web/20090225214155/http://www.historia.terramail.pl/opracowania/wspolczesna/kastalcenie_dla_gospodarki.html. (dostęp 20.06.2016)

Vocational education on Polish lands to 1918

The main purpose of the author of this article is to present an overview of the history of the development of vocational education on Polish lands to 1918, cited here were origins and development, sometimes too close or move, several schools operating on Polish lands prior to the year 1918. A lot of attention has been the history of the creation of vocational education in the Polish Kingdom and their development. Significant impact on vocational education as the author took the Commission of national education that created a unified system of education at three levels. At a basic level there were parish schools, the average school district, while the higher level represented universities. In the article you can also find interesting information on trade schools, agricultural, craft or trade. There are all types of educational schools in different occupations, that had a significant impact not only on the development of education but also for raising the level of professional and social life on the lands of the Polish Kingdom. The author presented not only the different directions of the development of vocational education to 1918 the Polish lands, but also take into account the Division of schools due to their status, i.e. middle schools, high schools. Frequently mentioned the names of the people that make up the professional schools. This image gives the reader an interesting outline of the development of vocational education, taking into account the prevailing among public preferences, what were the desired Polish lands to 1918.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Waldemar Brenda
Instytut Pamięci Narodowej Oddział Białystok

Konspiracja młodzieży w województwie olsztyńskim w tzw. okresie stalinowskim

Słowa kluczowe: Warmia i Mazury, stalinizm, konspiracja, młodzież
Keywords: Warmia i Mazury, Stalinism, conspiracy, youth movement

Wprowadzenie

Czym była konspiracja młodzieży lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w.? Co należy uznawać za młodzieżową konspirację? Jakie przyjmowała formy? i zasięg? Jakie motywacje przyświecały organizatorom? Odpowiedzi na te i inne pytania pozwolą – przynajmniej w jakimś zakresie - przeanalizować fenomen opozycyjnej działalności młodzieży w okresie tzw. polskiego stalinizmu. Nie na wszystkie można jednak udzielić dziś odpowiedzi. Niektóre na zawsze pozostaną przedmiotem interpretacji historyków. Przykładem jest chociażby kwestia określenia górnej granicy wiekowej, w ramach której można mówić o młodzieży i uznawania podejmowanych przez nią działań za typowe dla pokolenia. Podczas zorganizowanej przez wrocławski IPN w 2001 r. konferencji naukowej pt. „Młodzież w oporze społecznym 1944–1989" pojawiały się różne propozycje, np. 26 czy nawet 35 lat, jednak ostatecznie odstąpiono od przyjęcia sztywnych ram[1].

W środowiskach kombatanckich bardzo wysoko ocenia się tę aktywność młodego pokolenia, dostrzegając w niej przejaw świadomej walki o wolność polityczną i narodową. W ten nurt postrzegania konspiracji młodzieżowej wpisuje się opracowanie syntetyzujące dzieje powojennej konspiracji, czyli *Atlas*

[1] Ł. Kamiński, *Wstęp*, [w:] *Młodzież w oporze społecznym 1944–1989*, red. M. Kała, Ł. Kamiński, Wrocław 2002, s. 8.

polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956. Autorzy wiążą pojawienie się masowej konspiracji młodzieży z rozbiciem silnych struktur opozycji legalnej (PSL) i podziemia antykomunistycznego, ale także niezależnego Związku Harcerstwa Polskiego, który był wprawdzie organizacją apolityczną, ale przez realizację tradycyjnych wzorców wychowawczych, nie mógł się nie stać kolejną ofiarą ideologicznej nagonki PPR/PZPR i jej młodzieżowej przybudówki (Związku Walki Młodych/Związek Młodzieży Polskiej). Dopóki więc istniały te struktury, w nich właśnie młodzież mogła znaleźć ujście dla swej politycznej i patriotycznej aktywności. Gdy ich zabrakło, a nacisk stalinizmu coraz intensywniej wkraczał w obszary do tej pory od nowej ideologii odległe – do szkoły czy harcerstwa – zaistniałą w ten sposób próżnię wypełniła konspiracja młodzieży, dorastającej w cieniu „bohaterskich chłopców z lasu”[2]. W ślad za badającą postawy młodzieży inteligenckiej Hanną Świdą – Ziembą[3], w *Atlasie*… przytaczany jest podział ówczesnej młodzieży na nawróconych na komunizm konwertytów, konformistów i niezłomnych. To właśnie ci ostatni mieli podejmować działalność nielegalną w czasie, gdy „dorosła” konspiracja dogorywała. Bliskie takiego postrzegania młodzieży konspirującej w latach stalinizmu jest przyjmowane często określenie: „II konspiracja harcerska”, sugerujące, że młodzież nawiązywała świadomie do tradycji Szarych Szeregów z lat II wojny światowej. Z drugiej strony istnieje niebezpieczeństwo, że jest to określenie zawężające, gdyż pomija cały szereg działań, które nie miały swych korzeni w ruchu skautowskim.

Można też niekiedy spotkać i inne spojrzenie na zorganizowany opór młodzieży przeciwko władzy komunistycznej. Częściej ten wątek pojawia się w nieoficjalnych wypowiedziach, rzadziej trafiając do słowa drukowanego. Wedle niego na zaistnienie konspiracji młodzieżowej dużo większy wpływ miały czynniki psychologiczne, chęć przeżycia przygody, udziału w czymś tajnym, nielegalnym. W taki sposób postrzegał motywy części młodych członków największej olsztyńskiej organizacji autor opracowania dotyczącego Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra”, stwierdzając:

> „(…) przypisywanie młodzieży z „Iskry” pobudek ściśle politycznych prowadzi do zbyt daleko idących uogólnień. Zdecydowana większość harcerzy zainteresowana byłą głównie wyjazdami na obozy i biwaki a nie walką z ustrojem państwowym”[4].

---

2 S. Poleszak, R. Wnuk, *Zarys dziejów polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka,Warszawa–Lublin 2007, s. XXXIII.

3 H. Świda-Ziemba, *Urwany lot. Pokolenie inteligenckie młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945–1948*, Kraków 2003, s. 365.

4 K. Soliński, *Harcerskakonspiracja, Geneza, powstanie i działalność Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra” 1949–1950*, Olsztyn 2006, s. 6.

Wydaje się, że w rzeczywistości nie powinno się rozgraniczać tych dwóch spojrzeń na powojenną konspirację młodzieży. Porównanie fragmentów zeznań składanych przez osoby, represjonowane za udział w młodzieżowej konspiracji oraz późniejszych wspomnień przedstawicieli tego pokolenia, pozwala na wskazanie powodów, wpływających na podjęcie decyzji o nielegalnej działalności.

Podczas rozprawy sądowej Wiesław Kazberuk (HOP „Iskra") wyjaśniał:

> „Jesienią 1947 r. po powrocie z obozu w Warszawie postanowiłem założyć nielegalną organizację harcerską na wzór Baden – Powella. (…) Organizacja ta miała być dlatego nielegalna, ponieważ system Baden Powella zaczął być w harcerstwie zarzucany. (...) Jeszcze wtedy nie wiedziałem jaką pracę i działanie ma przejawiać nasza organizacja a dopiero miałem pewne projekty (...). Chodziło o to, żeby organizacja (...) pracowała po linii dawnego harcerstwa i w duchu Baden Powella, a celem naszym było wychowanie dobrych obywateli. Naturalnie, że chodziło nam również i o ideologiczne nastawienie młodzieży i w tym wypadku mieliśmy wychowywać (...) w duchu przyjaznym do ustroju demokratycznego ale wrogo do Związku Radzieckiego"[5].

Współtwórca innej organizacji, Antoni Lenkiewicz (Związek Skautów Polski Walczącej), zeznawał przed funkcjonariuszem UB:

> „(...) miałem prowadzić akcję uświadamiającą wśród ludzi głosząc ideę Polski niepodległej, gdyż Polska jest pod wpływami Związku Radzieckiego i musimy się uwolnić"[6].

Pamiętajmy, że te fragmenty pochodzą z zeznań składanych przed oficerem śledczym lub sądem. Niewiele tu jest uników, typowych dla przesłuchań starszych uczestników konspiracji. Młodzi ludzie mówili otwarcie i szczerze, co zwykle owocowało ostrzejszymi wyrokami. Tamtym oryginalnym zapisom odpowiadają współczesne wspomnienia, w których znaleźć możemy wyjaśnienie motywów:

> „W moim odczuciu to był przede wszystkim sprzeciw wobec fałszowania historii, przeciw kłamstwom i oszczerstwom (...) rzucanym na Armię Krajową, kłamstwa o Katyniu i Powstaniu Warszawskiemu budziły protest, oburzenie(...)"[7].

Założyciel organizacji Krajowy Ruch Oporu Leszek Senkowski stwierdzał:

---

5 Archiwum Sądu Okręgowego Olsztyn (dalej: ASO Olsztyn), Sr 103/50, Wojskowy Sąd Rejonowy (dalej: WSR), Akta sprawy W. Kazberuka i innych, t. VI, k. 3 (wszystkie akta WSR w Olsztynie obecnie znajdują się w Archiwum Delegatury IPN w Olsztynie).

6 *Ibidem*, Sr 125/53, WSR, Akta sprawy E. Strzeleckiego i innych, k. 66.

7 Relacja Janiny Szumskiej-Wojdyło (w zbiorach autora).

„Była to typowa organizacja młodzieżowa – niezależna. Takich organizacji w Polsce, w tym czasie, było setki, a może tysiące. Był to „bunt młodzieży" przeciw okupacji i bezprawiu"[8].

W podobnym duchu wyjaśniają motywy swojego uczestnictwa w młodzieżowej konspiracji członkowie Związku Skautów Polski Walczącej .

„Od najwcześniejszego dzieciństwa wychowywany byłem w wielkim uznaniu dla polskich tradycji niepodległościowych i harcerskich. W latach 1945–1950 uczestniczyłem w 4 obozach i 3 zimowiskach. Uzyskałem 3 stopnie: młodzika, wywiadowcy i ćwika oraz pełniłem kolejno funkcję: zastępowego, przybocznego, a w ostatnim roku, przed likwidacją ZHP, drużynowego.

Rok 1950 – dla mnie i dla tysięcy takich jak ja, był prawdziwym kataklizmem, gdyż działalność harcerska stanowiła dla nas sens życia i wypełniała cały wolny czas. Do utworzonej w ramach ZMP tzw. „Organizacji Harcerskiej Polski Ludowej" odnieśliśmy się z pogardą i nie zamierzaliśmy rezygnować z tego, co robiliśmy wcześniej(...): zbiórki, gry, zabawy, śpiewy, wycieczki, biwaki itp."[9]

Pojawiający się w tym fragmencie wątek harcerski znajduje niewątpliwe odzwierciedlenie w samej nazwie organizacji, choć wydaje się, że likwidacja niezależnego harcerstwa nie wyczerpuje powodów wstępowania do ZSPW. Janina Szumska stwierdza:

„Co było głównym motywem wstępowania do podziemnej organizacji? Z domu wynosiliśmy ogromną wiedzę o podziemiu z lat wojny, o utraconej Wileńszczyźnie. Nawet, jeśli niektórzy dorośli unikali tych tematów, to i tak przecież każdy wiedział o wywózkach AK-owców na Syberię. A przy tym tak bardzo drażniła nas ta zakłamana, agresywna propaganda. Byliśmy bardzo młodzi i musieliśmy zrobić coś, żeby pokazać, że się z tym nie zgadzamy"[10].

Jej trochę starszy kolega, Edward Strzelecki, podobnie mówił w czasie śledztwa, że organizacja „prowadzi walkę o wolność (...), teraz nic nie może człowiek powiedzieć i nie ma wolnej myśli"[11].

Uczestnik konspiracji kętrzyńskiej Zbigniew Szymczyk (Tajny Związek Patriotów Polskich) zapamiętał rozmowy ze swoim kolegą Skrodzkim, który

„widział otaczające nas zakłamanie, niszczenie wszystkiego co polskie, (...) nacisk na młodzież szkół średnich do określenia się jako przeciwników ustroju przedwojennego, kościoła, burżuazyjnej historii i literatury, pięknych tradycji skautow-

8 Relacja Leszka Senkowskiego (w zbiorach autora).

9 A. Lenkiewicz, *HOP i Związek Skautów Polski Walczącej*, „Jaworzniacy", nr 9, wrzesień 1992, s. 1; Por. H. Pająk, *Konspiracja młodzieży szkolnej 1945–1956*, Lublin 1994, s. 161.

10 Relacja Janiny Szumskiej-Wojdyło(w zbiorach autora).

11 ASO Olsztyn, Sr 125/53, WSR, Akta sprawy E. Strzeleckiego i innych, k. 66.

> skiego harcerstwa. Był podobnego zdania jak ja, że propaganda komunistyczna, fałszowanie historii, terror w stosunku do patriotów polskich, źle wróży przyszłości Polski. W wyniku tej dyskusji doszliśmy do wniosku, że trzeba za wszelką cenę się temu sprzeciwiać"[12].

Z kolei działająca na terenie Ostródy Ludwika Ankianiec (Harcerska Organizacja Podziemna) w czasie jednego z zebrań miała się wypowiedzieć, że w Polsce „jest źle, gdyż ludzi używa się jako siłę pociągową"[13].

Cytowane wypowiedzi pozwalają przychylić się do tezy przytoczonej za *Atlasem*…. Oprócz braku pluralizmu organizacyjnego (odczuwalnego zwłaszcza po likwidacji niezależnego ZHP) wśród przyczyn podejmowania przez młodzież nielegalnej działalności warto wskazać także względy ideowe: kłamstwa historyczne (będące przecież efektem „polityki historycznej" komunistów) dotyczące II wojny światowej (Katyń, wkroczenie Armii Czerwonej 17 września 1939 r., Armia Krajowa), walka z Kościołem i „bezprawie". W jednej z wypowiedzi pojawił się motyw młodzieżowego buntu, zapewne rozumianego jako sprzeciw (szukanie alternatywy?) m.in. wobec powszechnego komunistycznego rytuału, sformalizowanemu przez władzę do granic nudy. Dlatego też można przychylić się do opinii zaprezentowanej we wstępie do opublikowanych materiałów z konferencji, zorganizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej w maju 2001r., a będącej odzwierciedleniem kontrowersji, zaistniałych podczas tejże konferencji:

> „Na ile młodzież uczestnicząca w konspiracji (…) powodowana była świadomą decyzją polityczną, a na ile chęcią zabawy, wyżycia się, popisania przed rówieśnikami? Zagadnienie to, jako że dotyka trudno uchwytnej źródłowo kwestii motywacji działań ludzkich, zapewne nigdy nie doczeka się ostatecznego rozstrzygnięcia"[14].

Istotne też wydaje się pytanie o wpływ dorosłych. Zwłaszcza władze bezpieczeństwa chętnie doszukiwały się inspiracji osób dorosłych, byłych żołnierzy podziemia lub księży w tworzeniu konspiracji. Bezpiece trudno było uwierzyć, że w „socjalistycznym raju" młodym ludziom może przyjść do głowy chęć sprzeciwu.W kilku przypadkach takich rzeczywistych lub doklejonych inicjatorów stawiano przed sądem razem z młodzieżą. W HOP „Iskra" był to m.in.

---

[12] Z. Szymczyk, Zanim powstała „Solidarność", (maszynopis w zbiorach autora), s. 115.

[13] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej: AIPN Bi, 065/61, Nielegalna organizacja młodzieżowa HOP pow. Ostróda 1951, k. 5.

[14] Ł. Kamiński, *op. cit*., s. 9.

ks. Józef Śmietana[15], który z pewnością do konspirowania nie namawiał, ale doskonale do takiej roli się nadawał ze względu na przeszłość w AK oraz fakt, że młodzi spiskowcy przez pewien czas ukrywali się u niego na Dolnym Śląsku, po wyjeździe z Olsztyna. Także ks. Alojzy Zdebel, dawny oficer Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, katecheta w szkole podstawowej w Liwie pow. Ostróda, znany ze swych wojowniczych kazań – spełniał „wszelkie kryteria", aby funkcjonariusze UB uznali go za inspiratora Koła Demokratyczno-Katolickiego w 1951r. W rzeczywistości raczej trudno przypuszczać – poza wyjątkowymi sytuacjami – aby dorośli namawiali młodzież do działań konspiracyjnych. Prędzej taką inspirację możemy dostrzec w przypadkach, gdy to postawa dorosłych (a nie bezpośrednie „namawianie") oddziaływała na młodzież w kierunku działań nielegalnych. Z drugiej strony, należy się zastanawiać, w jakim zakresie młodzież mogła liczyć na pomoc dorosłych w realizacji zaplanowanych przez siebie działań. Bliższa analiza losów poszczególnych organizacji dostarcza nam kilku takich przykładów.

W świetle informacji zawartych we wspomnianym wcześniej *Atlasie...*, można się pokusić o ukazanie ilościowe konspiracji młodzieżowej w skali całego kraju. Według dokonanych w tym opracowaniu szacunków, do 1956 r. w Polsce powstało blisko tysiąc grup podziemnych, przez które przewinęło się ponad 10 tys. osób![16] Już te liczby powinny nas wprawić w zdumienie. Dla porównania: w 1945 r. w całym kraju z bronią w ręku walczyło z komunistami 13–17 tys. ludzi. Rok później uczestników zbrojnej walki (nie liczymy tu innych form walki podziemnej) było 6,6–8,6 tys.! Po amnestii w 1947 r. przez oddziały zbrojne przewinęło się ok. 1,8 tys. partyzantów. I w tym właśnie okresie zaczyna się ruch młodzieży, który obejmie w ciągu dekady więcej niż 10 tys. uczestników. Spośród nich, około 6 tys. osób zostało skazanych przez sądy tzw. Polski Ludowej[17].

W rzeczywistości w tej liczbie powinniśmy wciąż podkreślać sformułowanie „co najmniej", bowiem jesteśmy dopiero u progu badania tzw. konspiracji młodzieżowej. Z resortowego „Informatora o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956" z lat sześćdziesiątych wynika, że w Olsztyńskiem utworzono osiem

[15] T. Balbus, K. Szwagrzyk, *Józef Śmietana (1910–1975)*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1945–1956. Słownik biograficzny*, t. I, Kraków-Warszawa-Wrocław 2002, s. 458–460.

[16] *Atlas*..., s. LXVII.

[17] K. Lesiakowski, *Młodzież polska w okresie stalinizmu*, „Jaworzniccy", nr 10, październik 2001, s. 8.

organizacji młodzieżowych o różnych profilach[18]. Nowsze badania pozwalają na zweryfikowanie tych informacji, choć przecież trudno je uznać za zakończone.

W *Atlasie*... zostało zamieszczonych czternaście przypadków konspirowania młodzieży w regionie (stan sprzed 2007 r., gdy publikacja była redagowana)[19]. Dziś możemy mówić o ponad dwudziestu takich inicjatywach liczących od kilku do kilkudziesięciu członków! Ten ostatni przypadek dotyczy HOP „Iskra", która przez opracowania z okresu PRL była szacowana (fakt, że z dużą przesadą) na 180 członków (w tym 75 zaprzysiężonych)[20].

W przytaczanym wyżej opracowaniu MSW zastosowano następującą klasyfikację antykomunistycznych organizacji z udziałem młodzieży: młodzieżowe – „Sokół" (Węgorzewo, Kętrzyn), Związek Młodych Patriotów Polskich (Szczytno, Pisz); klerykalne młodzieżowe – Polska Organizacja Młodzieży Katolickiej (Susz, Nowe Miasto), Polska Organizacja Młodzieży Katolickiej (Działdowo); harcerskie – Harcerska Organizacja Podziemna „Iskra" (Olsztyn, Szczytno, Giżycko, Bartoszyce, Lidzbark, Ostróda i Mrągowo), Harcerskie Siły Zbrojne „Wrzos" (Olsztyn), Związek Młodych Patriotów (Pasłęk, Morąg), Związek Skautów Polski Walczącej (Pasłęk, Morąg)[21]. Jednocześnie szereg organizacji, które po wnikliwszym badaniu można uznać za młodzieżowe, zostało przypisane do innych środowisk konspiracyjnych. Nie wykazano natomiast żadnej organizacji, która mieściłaby się w kategorii – „organizacje młodzieżowe typu WiN-owskiego", „drobne organizacje młodzieżowe pozostające pod wpływami ideologii endeckiej". W rzeczywistości te kryteria i związane z nimi liczby wydają się dosyć przypadkowe.

Wydaje się, że wśród działających w Olsztyńskiem organizacji młodzieżowych można wyodrębnić w kilka kategorii w zależności od wartości ideowych i wzorców organizacyjnych, do których się odwoływały: harcerskie, klerykalne, kontynuujące tradycję konspiracji wojskowej.

Gdy przyjmiemy jako kryterium stopień zorganizowania, posiadanie (lub nie) hierarchii wewnętrznej, struktury, składanie przysięgi i samodzielność, możemy wskazać: organizacje konspiracyjne, grupy rozbite w zaczątku tworzenia, grupy towarzyskie, grupy powstałe na skutek prowokacji.

---

[18] *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Warszawa 1964 (Reedycja: Wyd. RETRO, Lublin 1993), s. 180–197.

[19] W. Brenda, *Polskie podziemie niepodległościowe w województwie olsztyńskim 1945–1956*, [w:] *Atlas…*,s. 222.

[20] *Informator …,* s. 50.

[21] *Ibidem*, s. 49–54,163–168,180–197.

Możemy też – w zależności od rzeczywistego, bądź planowanego zasięgu – mówić o organizacjach lokalnych (jedna szkoła, miejscowość, powiat), ponadlokalnych (regionalnych) i ogólnokrajowych.

Inne kategorie wyłonią się, gdy weźmiemy pod uwagę, kto brał udział w pracy organizacji. Możemy więc mówić o organizacjach młodzieży szkolnej i organizacjach tworzonych przez młodzież starszą, wchodzącą w dorosłość.

Oczywiście te kryteria są bardzo płynne. Znane są przypadki ewolucji konkretnej organizacji, zmian programowych, jej swoistego „dojrzewania" wraz z dorastaniem jej inicjatorów. Często na podstawie dostępnych materiałów trudno odróżnić, czy mamy do czynienia z grupą zorganizowaną czy tylko z gronem przyjaciół, których odważne wypowiedzi dotarły do aparatu bezpieczeństwa stając się pretekstem do represji. Nie zawsze też członkowie konspiracji podejmowali działania, które w sposób czytelny pozwoliłyby określić organizację: chodzi o przyjęcie struktury wewnętrznej, wybranie kierownictwa, nazwy, przyjęcie pseudonimów, jakiejś formy przysięgi. Nawet jeśli nie występują te elementy, to w niektórych przypadkach możemy mówić o organizacji, jeśli podejmowane działania wiązały się z wcześniejszymi planami, przygotowaniami, uzgodnieniami wewnątrz grupy itp.

Przegląd organizacji młodzieżowych w województwie olsztyńskim

Harcerska Organizacja Podziemna „Iskra"

W młodzieżowej konspiracji okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach najsilniej był reprezentowany nurt harcerski. Największą spośród nielegalnych organizacji młodzieżowych była Harcerska Organizacja Podziemna „Iskra". W dotychczasowej literaturze przedmiotu ta organizacja doczekała się stosunkowo najliczniejszych opracowań. Dlatego w niniejszym omówieniu ograniczę się do zaznaczeniu najważniejszych momentów działalności „Iskry"[22].

Powstała w Olsztynie w 1947 r. z inicjatywy Wiesława Kazberuka (17 lat), początkowo jako Komenda Chorągwi Harcerzy Armii Krajowej „Iskra" i nawiązywała do tradycji „Szarych Szeregów". Dzieje „Iskry" możemy podzielić na dwa okresy. Pierwszy to czas poszukiwania odpowiedniej formuły, która umożliwiłaby skupienie wokół kierownictwa odpowiedniej grupy młodzieży. Młodzi ludzie próbowali wówczas pozyskać broń, usiłowali nawiązać kontakty

[22] Na temat HOP „Iskra" por.: W. Brenda, *II konspiracja harcerska w województwie olsztyńskim na przykładzie HOP „Iskra"*, „znad Pisy", 1999, nr 8, s. 87-99; K. Soliński, *op. cit.*; B. Puliński, *Harcerska Organizacja Podziemna „Iskra" w świetle zeznań śledczych Wiesława Kazberuka*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 2002, nr 4, s. 553–587; A. Puliński, *Powstanie i działalność Harcerskiej Organizacji Podziemnej „HOP – Iskra"*, [w:] *Harcerstwo w służbie Warmii i Mazurom. Materiały z konferencji naukowej. Olsztyn, 15 października 2005*, red. H. Płocha, Olsztyn 2005, s. 20–48.

z działającą na Kurpiach partyzantką. Co ciekawe, nie zostało to zwieńczone sukcesem, gdyż ani nie uzyskali kontaktów z „lasem", ani też nie skupili wokół swojej idei młodzieży. Świadomość nieskuteczności walki zbrojnej cechowała wówczas chyba także najmłodsze pokolenie.

Przełomem był rok 1949. W związku ze zbliżającymi się uroczystościami Bożego Ciała w Olsztynie, grupa harcerzy udekorowała ołtarz na trasie procesji, za co 28 osób wykluczono z ZHP. Wydaje się, że był to bardzo ważny moment w historii organizacji, ponieważ skutkował integracją osób usuniętych z harcerstwa. Postanowili wówczas prowadzić samodzielnie działalność typowo harcerską – wspólne ogniska, obóz wędrowny na Lubelszczyźnie zorganizowany w ramach Harcerskiej Akcji Szkoleniowej, szkolenia z zakresu skautingu. Przystąpiono do tworzenia drużyn w poszczególnych miastach województwa, ale także w różnych ośrodkach kraju. Był to więc moment, w którym twórcy HOP „Iskra" postanowili nadać swej inicjatywie charakter ogólnopolski. Częściowo drużyny te pozostawały tworem papierowym, funkcjonowały bardziej jako zamysł niż konkretne struktury. Te właśnie harcerskie elementy programu „Iskry" nabierały szczególnego znaczenia w okresie likwidacji ZHP.

Z drugiej strony twórcy organizacji nie rezygnowali z idei walki zbrojnej o niepodległość. Jednak obawiając się, aby ten bojowy kierunek nie zakłócał działalności ściśle harcerskiej, z „Iskry" wyodrębniono Harcerskie Siły Zbrojne kierowane przez Ryszarda Wrzosa. W HOP powstał też Wydział Informacyjny, który miał pozyskiwać dane z UB.

Młodzież zaangażowała się w akcje o charakterze propagandowym, do których można zaliczyć zrywanie czerwonych flag, zamalowanie nazwy ulicy Stalingradzkiej w Olsztynie, malowanie na ulicach napisów ośmieszających panujący system i zależność od ZSRR. Zwieńczeniem tych działań było wydanie konspiracyjnej gazetki. W początkach 1950 r. ukazały się dwa numery „Czynu". Opracowano również drukowane cegiełki „Daru Narodowego", które miały ułatwić zbieranie funduszy.

Aresztowania rozpoczęte w lutym 1950 r. doprowadziły do rozbicia tej niezwykłej inicjatywy, choć nie od razu przyniosły kres działalności związanych z nią osób. Łącznie w 1950 r. odbyły cztery procesy, w których na ławie oskarżenia znalazło się czternaście osób urodzonych w latach 1927–1933 (oraz kilka osób starszych wiekiem, m.in. ksiądz Józef Śmietana), przy czym większość sądzonej młodzieży w chwili rozprawy nie przekroczyła dwudziestego roku życia. Nagłośniony proces kierownictwa HOP„Iskra", zakończony wysokimi wyrokami, miał stanowić ostrzeżenie dla ewentualnych naśladowców Wiesława Kazberuka. Wydaje się jednak, że przynajmniej w kilku przypadkach ten proces (lub wcześniejsze kontakty z „Iskrą") mógł stanowić impuls do podejmowania nowych inicjatyw konspiracyjnych.

Harcerska Siła Zbrojna „Wrzos"

Grupa młodszych członków HOP „Iskra", która ze względu na wiek nie została postawiona przed sądem za przynależność do nielegalnej organizacji, uznawała konieczność dalszej działalności antykomunistycznej. Z „Charakterystyki organizacji" opracowanej w 1978r. wynika, że HSZ „Wrzos" powstała podczas spotkania 23 marca 1951 r. w Olsztynie. Konspiratorzy przyznali sobie wówczas stopnie oficerskie (od majora w dół) oraz funkcje. Dowódcą miał został Bogumił Kosman, zastępcą Zdzisław Karbowski. Ponadto przewidziano stanowiska instruktora politycznego oraz komendanta przyszłej grupy wypadowej[23].

Działalność grupy ograniczyła się do czterech spotkań w marcu 1951 r., podczas których omawiano ewentualne podjęcie tzw. „małego sabotażu", zdobycia broni, kolportażu ulotek itp. W rzeczywistości żadnych działań nie podjęto z obawy przed represjami i po ostatnim spotkaniu grupa przestała istnieć[24].

Można się zastanawiać, czy rzeczywiście mamy do czynienia z nową organizacją, czy raczej z próbą wznowienia kontaktów organizacyjnych (bądź towarzyskich) dawnych członków Harcerskiej Siły Zbrojnej, do lutego 1950 r. istniejącej w ramach HOP.

Już w marcu 1951r. Wydział V WUBP w Olsztynie uzyskał na temat grupy informacje od TW ps. „Śmiały". Wprawdzie wspomnianego wyżej tajnego współpracownika nie darzono pełnym zaufaniem, ale na podstawie uzyskanych od niego danych wszczęto rozpracowanie agencyjne o kryptonimie „Wrzos". Prowadzona od tej chwili obserwacja chłopców pozwoliła stwierdzić, że niektórzy uczestniczyli w kursie szybowcowym w Malborku. Członek HSZ Stanisław Freyberg wyjechał do Warszawy, gdzie się uczył i jednocześnie pracował. Józef Onufrienko dostał się do Technicznej Szkoły Wojsk Lotniczych w Zamościu, skąd po interwencji UB został usunięty.

W dniu 16 kwietnia 1953 r. w Wydziale V WUBP w Olsztynie przygotowano zakończenie rozpracowania krypt. „Wrzos". W ramach planu, 22 kwietnia 1953 r. zatrzymano Bogumiła Kosmana i przeprowadzono z nim rozmowę. Podobna rozmowa odbyła się z Józefem Onufrienką. Ich zeznania odnośnie krótkotrwałych kontaktów ograniczających się do marca 1951 r. wzajemnie się potwierdziły, toteż 21 lipca 1953r. formalnie zakończono sprawę[25].

---

[23] AIPN Bi, 065/75, Nielegalna organizacja młodzieżowa HSZ „Wrzos" miasto Olsztyn 1951r., k. 8.

[24] *Ibidem*, k. 9.

[25] *Ibidem,* k.9.

HOP

Nagłośniony proces „Iskry" w Olsztynie mógł przyczynić się do utworzenia w czerwcu 1950 r. Harcerskiej Organizacji Podziemnej. Nie można wykluczyć, że w rzeczywistości była to pozostałość po „Iskrze", wcześniej nie rozpracowana przez UB. Ta siedmioosobowa grupa została założona przez czternastoletnią Reginę Urbalewicz.

Struktura organizacyjna miała być wzorowana na ZHP z podziałem na drużyny, zastępy itd. Członkowie tytułowali się częściowo zgodnie z nomenklaturą harcerską – przewodniczący, drużynowa, przyboczna, zastępowa. Twórcy zamierzali wpajać młodzieży idee tradycyjnego skautingu.

Na wyniesionej z Biblioteki Miejskiej w Olsztynie maszynie do pisania sporządzono kilka ulotek. Ich przygotowaniem miała też zajmować się pracownica Inspektoratu Szkolnego w Olsztynie Krystyna Kubiak oraz Ryszarda Lenczewska zatrudniona jako maszynistka i kasjerka w Spółdzielni „Mazur"[26]. Sprawa pomocy tych osób wymaga jednak dalszych badań.

Rozpracowanie grupy młodzieży skupionej wokół Reginy Urbalewicz rozpoczęła Sekcja IV Wydziału V WUBP w Olsztynie 19 czerwca 1950 r. W sierpniu śledztwo przejął Wydział Śledczy WUBP. W prowadzeniu czynności operacyjno – śledczych wykorzystano TW, prawdopodobnie o pseudonimie „Lena".

W połowie sierpnia przeprowadzono aresztowania, w wyniku których zatrzymano siedmiu młodych uczestników działań konspiracyjnych oraz jedną osobę określoną jako pomocnik. Był to brat jednego z konspiratorów, Władysław Dziuba – były funkcjonariusz MO. Funkcjonariusze UB natrafili także na maszynę do pisania, pięć egzemplarzy ulotek oraz kartkę z nazwą organizacji i pozdrowieniem harcerskim. Wydział Śledczy zakończył swe czynności 30 sierpnia. Jednak jeszcze we wrześniu Wydział V WUBP wciąż rozpracowywał HOP, gdyż przypuszczano, że w sierpniu część członków tej organizacji mogła przebywać na obozach letnich[27].

20 października 1950r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie skazał Władysława Dziubę na trzy lata więzienia. Karę tę postanowieniem z 27 listopada 1950r. złagodzono do roku pozbawienia wolności. Spośród pozostałych aresztowanych Sąd Apelacyjny skazał dwie osoby na karę trzech lata więzienia, a trzy osoby na pobyt w Zakładzie Poprawczym. Dwóch członków ze względu na młody wiek oddano pod dozór rodziców[28].

---

[26] AIPN Bi, 087/447, Harcerska Organizacja Podziemna nr 4, k. 1.

[27] Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (dalej: CA MSWiA), 348, Raporty miesięczne WUBP w Olsztynie, 1950 r., k. 184, 189, 198.

[28] AIPN Bi, 087/447, Harcerska Organizacja Podziemna nr 4, k. 2.

Polska Organizacja Młodzieży Katolickiej (Lidzbark Welski pow. Działdowo)

W 1948 r. w Lidzbarku Welskim pow. Działdowo rozpoczęła działalność Polska Organizacja Młodzieży Katolickiej, określana przez organa bezpieczeństwa jako „klerykalna", co miało wynikać nie tylko z samej nazwy, ale również z inspirującej roli osoby duchownej.

Założycielem grupy był piętnastolatek Jerzy Zimmerman, który począwszy od września 1948r. wciągnął do współpracy dwóch kolegów. Chłopcy wykonali znacznie ilości ulotek, szacowaną przez organa bezpieczeństwa na 750 sztuk. Ich treść była następująca: „Precz z komunistami", „Precz z Partiami", „Precz z Demokracją Komunistyczną", „Precz z Kołchozami", „Śmierć Pachołkom Stalina", „Śmierć Komunistom", „Precz z Materializmem", „My chrześcijanie nie damy się". W październiku i listopadzie 1948r. te ulotki były trzykrotnie rozrzucane w Brodnicy (400 sztuk), dwukrotnie w Lidzbarku Welskim i Działdowie (300 sztuk), i w Nowym Mieście (50 sztuk). Oprócz tego niszczono komunistyczne plakaty i afisze, dotyczące m.in. Kongresu Zjednoczeniowego PPR-PPS i święta 1 Maja.

Jak wynika z „Charakterystyki" organizacji sporządzonej w 1980r. Zimmerman podczas spowiedzi wyjawił swoją działalność ks. Alfonsowi Groszkowskiemu – wikaremu parafii Lidzbark Welski, który miał wówczas zasugerować nadanie organizacji nazwy POMK.

Wydaje się, że apogeum działalności lidzbarskiej młodzieży przypada na jesień 1948 r. To w październiku i listopadzie były kolportowane ulotki. W późniejszym czasie ograniczono się jedynie do niszczenia haseł. Sądząc po ich treści, odbywało się to w grudniu 1948 r. (Kongres Zjednoczeniowy) i w kwietniu lub maju 1949 r. (1 Maja).

W drugiej połowie 1949 r. Zimmerman opuścił Lidzbark Welski. W celu kontynuowania nauki zamieszkał w Nowym Mieście i tam opowiedział o swojej działalności koledze, który okazał się współpracownikiem UB ps. „Lis". Na skutek denuncjacji, 7 października 1949 r. Zimmerman został aresztowany, a w śledztwie ustalono personalia pozostałych członków grupy. Łącznie aresztowano pięć osób. Podczas rozprawy przed WSR w Bydgoszczy 10 stycznia 1950 r. zapadły wysokie wyroki siedmiu lat więzienia dla członków POMK i trzech lat więzienia dla dwóch tzw. pomocników[29].

[29] AIPN Bi, 065/141, Nielegalna organizacja Polska Organizacja Młodzieży Katolickiej 1948–1949 pow. Działdowo, k. 1–2.

Polska Organizacja Młodzieży Katolickiej (Marzęcice pow. Nowe Miasto)

W województwie olsztyńskim pojawiła się jeszcze jedna organizacja pod nazwą POMK[30]. Wprawdzie centrum jej działalności to pow. Nowe Miasto woj. bydgoskie, ale wpływy tej młodzieżowej grupy o „zabarwieniu klerykalnym" dały się zauważyć także w pow. Iława.

Organizacja miała powstać w maju 1948 r. z inicjatywy Jana Jede, osiemnastolatka, absolwenta drugiej klasy gimnazjum z Nowym Mieście. Podczas nauki w szkole średniej Jede pisał wiersze o treści antykomunistycznej. Jednocześnie uczestniczył w pracach oficjalnej organizacji młodzieżowej ZMP, z której był dwukrotnie oddelegowany na kursy szkoleniowo-ideologiczne. Po maturze został nawet przewodniczącym Zarządu Gminnego ZMP w Marzęcicach. Od tej pory wzmogła się jego działalność antykomunistyczna.

W 1948 r. z biura ZMP wyniósł maszynę do pisania, potrzebną do przygotowywania ulotek. Zabrał też aparat telefoniczny i zniszczył dokumenty. W grudniu 1948 r. z gmachu Komitetu Powiatowego PPR wyniósł broszury propagandowe dotyczące zjednoczenia partii robotniczych. Rok później, w grudniu 1949 r. włamał się do Komendy Powiatowej Służby Polsce w Nowym Mieście, skąd zabrał broń i amunicje, przechowywaną następnie w nieczynnym wiatraku w Marzęcicach.

Istotnym momentem tworzenia organizacji było pozyskanie jedenastu członków, którzy składali przysięgę następującej treści:

> „My Młodzież Katolicka z Krwi i Kości Pańskiej przysięgamy Bogu i Tobie Kochana Ojczyzno, ze będziemy wierni w dzierżeniu Krzyża i Orła białoczerwonego poprzez barykady, jeziora bratniej krwi, poprzez wolność i niepodległość, aż do wylewu własnej krwi, tak nam dopomóż Mario i Bóg".

Według charakterystyki Służby Bezpieczeństwa z 1980 r., wpływ na organizację miał ks. Alfons Mechlin, któremu podczas spowiedzi Jan Jeda zwierzył się z istnienia POMK w kwietniu 1949 r.[31]

Głównym sposobem prowadzenia działalności POMK były akcje ulotkowe. Grupa miała rozrzucić 710 (!) ulotek i wierszy o treści antysowieckiej i antykomunistycznej, z tego 560 sztuk w Nowym Mieście między grudniem a marcem 1949 r.; w marcu 1949 r. 20 sztuk w Iławie; w maju 1949 r. pięćdziesiąt sztuk w Tereszewie pow. nowe Miasto. Kartki z Iławy, które w ilości dwóch egzemplarzy trafiły w ręce UB, miały nagłówek: „Organizacja antyrzą-

---

30 Por.: P. Kardela, *Rozpracowanie przez UB i likwidacja Polskiej Organizacji Młodzieży Katolickiej w Nowym Mieście Lubawskim*,[w:] *Między Drugą a Trzecią Rzeczpospolitą. Studia i materiały z najnowszej historii Polski i powszechnej dedykowane Profesorowi Ryszardowi Kozłowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. R. Sudziński, M. Golon, M. Czyżniewski, Toruń 2010, s. 133–150.

31 AIPN Bi, 065/90, Charakterystyka nielegalnej organizacji nr 86, k. 30–32.

dowa POMK Zarząd Główny Pomorze" i podpis: „Przewodniczący ZG POMK Marecki Józef" oraz okrągłą pieczęć z orłem w koronie (wykonaną z przedwojennej monety) i napisem w otoku: „Rzeczpospolita Polska POMK". Ulotka pisana była wierszem i zawierała „treści klerykalne"[32] .

Ulotki rozrzucane były w nocą lub wcześnie rano, na ulicach, głównie w okolicach dworców PKP i PKS oraz na dziedzińcach szkolnych. Przypinano je również na płotach, drzewach, bramach i drzwiach mieszkań.

16 lipca 1949 r. PUBP w Nowym Mieście rozpoczął rozpracowanie operacyjne przeciwko POMK. Dopiero jednak wyniesienie przez uczestników konspiracji broni palnej z Komendy Powiatowej SP przyspieszyło rozpracowanie. 28 lutego 1950 r. Jan Jeda został aresztowany, a wkrótce potem jego los podzielili pozostali członkowie grupy. 30 maja 1950 r. WSR w Bydgoszczy skazał Jana Jedę na dwanaście lat więzienia, pozostałe osoby otrzymały wyroki od roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata do sześciu lat więzienia[33].

Z działalnością POMK wiąże się szereg pytań. Pierwsze z nich dotyczy powiązań POMK w pow. Nowe Miasto z POMK w Lidzbarku Welskim. Zbieżność nazw, czasu występowania obydwu organizacji oraz niemal identycznych treści kolportowanych ulotek (a także podobne ich ilości) jest wyraźna. Warto też zauważyć, że w przypadku organizacji lidzbarskiej, rozpracowywanie rozpoczęło się, gdy Zimmerman zamieszkał w Nowym Mieście, a jego gospodarzem okazał się tajny współpracownik tamtejszej bezpieki. W obydwu przypadkach pojawiła się próba włączenia (a być może faktyczny udział) osoby duchownej, która podczas spowiedzi miała być informowana o działalności konspiracyjnej młodych ludzi.

„Kółko Przeciw Komunistyczne"

Organizacja młodzieżowa pod nazwą „Kółko Przeciw Komunistyczne" (KPK) powstała w listopadzie 1949 r. w Szkole Podstawowej nr 3 w Ostródzie. Przykrywką do istnienia tej grupy był oficjalnie działający klub „Klasowa Piłka Koszykowa". Założycielem KPK był uczeń klasy siódmej, Bogusław Puchalski, jak zapisano w jego kwestionariuszu osobowym – „wrogo ustosunkowany do ustroju (...) i Zw. Radz."[34]. W rzeczywistości jest prawdopodobne, że rozmowy na temat utworzenia nielegalnej grupy musiały się toczyć w otoczeniu Puchalskiego już wcześniej, a utworzenie legalnej „przykrywki" było tylko realizacją wcześniej przyjętego zamiaru.

---

32 CA MSWiA, 558, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, k. 252.

33 AIPN Bi, 065/90, Charakterystyka nielegalnej organizacji nr 86, k. 33.

34 AIPN Bi, 065/144, Nielegalna organizacja „Kółko Przeciw Komunistyczne" Ostróda 1949, k. 1.

Kilka dni po utworzeniu legalnej fasady tj. 1 grudnia 1949 r. Puchalski wspólnie z kolegami zorganizowali spotkanie w ruinach budynku obok szkoły przy Placu Wolności. Podczas tego zebrania wybrano zarząd „Kółka Przeciw Komunistycznego". Bogusław Puchalski „Sępi Pazur", „Jasny Grom" miał objąć funkcję prezesa, kolega z tej samej klasy Bogusław Gudaczewski „Czarny", „Błyskawica" został jego zastępcą, zaś inny ich rówieśnik Marian Błażewicz „Sokole Oko", „Czarna Noc" został skarbnikiem organizacji. Na wniosek Puchalskiego postanowiono zbierać miesięczne składki w wysokości 10 zł od osoby, z przeznaczeniem na działalność propagandową. Planowano też słuchać zachodnich rozgłośni radiowych i rozpowszechniać je wśród uczniów szkoły. Trzyosobowy zarząd słuchał radia w mieszkaniu prezesa pod nieobecność rodziców.

Podczas kolejnego zebrania Puchalski odebrał od kolegów przysięgę i nadał nowym członkom pseudonimy. Łącznie w grudniu odbyły się trzy zebrania. Po kilku dniach od założenia „Kółka Przeciw Komunistycznego" jeden z uczestników, Stanisław Pryk, ujawnił jego istnienie przed dyrektorem szkoły. W takiej sytuacji Bogusław Puchalski rozwiązał organizację.

Rozwiązanie KPK przez Puchalskiego nie oznaczało końca konspirowania ostródzkiej młodzieży. W lutym 1950r. dwaj uczniowie znaleźli na złomowisku pistolet Parabellum i pokazali go Puchalskiemu. Ten polecił jednemu z nich, Józefowi Czerwińskiemu, przechowywać broń, sam zaś w marcu tr. pożyczył od innego kolegi cztery granaty. Zniszczono też portret Stalina na terenie szkoły. Właśnie informacje o broni przechowywanej przez młodzież były zapewne powodem interwencji PUBP w Ostródzie. Bez wcześniejszego rozpracowania, począwszy od 7 kwietnia rozpoczęto aresztowania chłopców podejrzanych o konspirowanie. Łącznie zatrzymano dziewięciu podejrzanych, w tym jednego określanego jako pomocnik. Zatrzymani urodzili się między 1934 a 1938 r., a więc najmłodszy uczestnik organizacji miał dwanaście lat! Warto dodać, że w materiałach śledztwa pojawiali się jeszcze młodsi uczniowie, wśród nich urodzony w 1939 r. Bogusław Lipnicki, który znalazł cztery granaty i przekazał je kolegom. Większość z tych osób pochodziła z przyłączonych do ZSRR ziem II Rzeczypospolitej.

Śledztwo trwało cztery miesiące. Dopiero we wrześniu odbyły się rozprawy przed WSR w Olsztynie. Przechowujący broń Józef Czerwiński 20 września 1950 r. został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Z kolei podczas rozprawy w dn. 29 września Bogusław Puchalski otrzymał wyrok 1,5 roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Pozostałe osoby po przeprowadzeniu tzw. „rozmów profilaktycznych" ze względu na młody wiek został zwolnione[35].

[35] *Ibidem*, k.11.

„Kółko Przeciw Komunistyczne" w Ostródzie było grupką kilkunastoletnich uczniów nastawionych na słuchanie radia i komentowanie aktualnych wydarzeń. Nie znamy powodów ujawnienia grupy przez jednego z członków przed władzami szkolnymi, wydaje się jednak, że nie spowodowało to żadnych konsekwencji. Być może dlatego, że inicjator tych działań. Bogusław Puchalski natychmiast rozwiązał „KPK". Nie porzucono jednak całkiem myśli o konspiracyjnej działalności. Znalezienie broni ponownie uaktywniło to środowisko co zresztą zakończyło się szybką dekonspiracją i aresztowaniami. Jednak Puchalski w przyszłości jeszcze raz podjął próbę zorganizowania ostródzkiej młodzieży.

Harcerska Organizacja Podziemna (Ostróda)

Założycielem Harcerskiej Organizacji Podziemnej w Ostródzie był uczeń Szkoły Podstawowej nr 3 Bogusław Puchalski, wcześniej już karany za założenie „Kółka Przeciw Komunistycznego" w szkole oraz za niszczenie portretu Stalina i ucieczkę ze Schroniska dla Nieletnich w Barczewie. Od jesieni 1950 r. ten kilkunastoletni chłopak ukrywał się w rejonie Ostródy, wykorzystując na ten cel głównie ruiny spalonej leśniczówki na trasie Ostróda - Lubawa[36].

W drugiej połowie września 1951 r. namówił kilku kolegów do założenia nielegalnej organizacji pod nazwą Harcerska Organizacja Podziemna. Sam przyjął pseudonim „Buldog" i objął funkcję dowódcy. Jego zastępcą miał zostać siedemnastoletni Romuald Żukowski „Beksa", sekretarzem organizacji – Helena Zagrajewska „Pszczoła", szefem sztabu – młody robotnik stoczni w Ostródzie Józef Kirkis „Kaczka", adiutantem – Zygmunt Bielecki „Pliszka", przygotowujący się w warsztacie swojego ojca do zawodu stolarza. Przewidziano również funkcję skarbnika, którą miała objąć Ludwika Ankianiec „Sarna".

Głównym motorem przy tworzeniu organizacji był niewątpliwie Puchalski. To on opracował hymn, treść przysięgi, regulamin organizacyjny oraz statut. W opracowanych dokumentach, obok Sztabu Głównego w przedstawionym wyżej składzie, przewidywał utworzenie dwóch sztabów pomocniczych (po 4 osoby), placówek (dowódca, zastępca, sekretarz i 8 członków) oraz 12 podplacówek. Przewidywał rozrost organizacyjny nawet do 240 osób! Aby osiągnąć ten stan, polecił przeprowadzać werbunek wśród młodzieży ostródzkiej o poglądach wrogich panującemu systemowi. Według UB, w organizacji planowano również zdobywanie broni poprzez rozbrajanie funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, działalność propagandową i dywersyjną[37].

Trudno jednak odnieść się do tych celów HOP, bowiem tworzona przez Puchalskiego organizacja nie zdążyła podjąć jakichkolwiek działań wykraczają-

[36] AIPN Bi, 065/61, Nielegalna organizacja młodzieżowa HOP pow. Ostróda 1951, k. 8.
[37] *Ibidem*, k. 1.

cych poza stadium organizacyjno-przygotowawcze. PUBP w Ostródzie od dawna prowadził poszukiwania ukrywającego się Puchalskiego. W środowisku ostródzkiej młodzieży pozyskano dwóch TW, którzy nie tylko osobiście znali członków organizacji, ale uczestniczyli w zebraniach. Wykorzystano też pojedynczy tzw. kontakt obywatelski. Rozpracowanie grupy PUBP w Ostródzie prowadził już od czerwca 1951 r. przy pomocy Wydziału Śledczego WUBP w Olsztynie. 3 października zatrzymano dziewięć osób podejrzanych o współpracę z HOP. Po wstępnych przesłuchaniach zwolniono dwie osoby ze względu na młody wiek i następnie umorzono wobec nich śledztwo. Przed sądem postawiono siedem osób. WSR w Olsztynie 22 listopada 1951 r. skazał jedną osobę na siedem lat więzienia i jedną na pięć lat. Pozostałych zwolniono ze względu na młody wiek[38].

Związek Młodzieży Patriotów Polskich

W 1951r. dwudziestojednoletniemu Tadeuszowi Czajkowskiemu informatorowi o ps. „Lis" funkcjonariusz MO w Szczytnie kazał zebrać informacje na temat konspiracyjnych organizacji młodzieżowych w Pasymiu. Pod wpływem tej sugestii, informator „Lis" rozpoczął działania, które doprowadzić miały do utworzenia konspiracyjnej organizacji młodzieżowej. Równocześnie, począwszy od marca 1951r., systematycznie informował o swoich poczynaniach organy bezpieczeństwa, przy czym w kolejnych doniesieniach w znacznym stopniu przeinaczał rzeczywisty stan tworzenia organizacji[39].

Do spotkania organizacyjnego doszło na przełomie września i października 1951 r. w mieszkaniu, osiemnastoletniego Rajmunda Małkiewicza, ucznia kowalskiego w Pasymiu. Oprócz gospodarza w zebraniu uczestniczyli trzej koledzy – Tadeusz Czajkowski, zatrudniony w Spółdzielni Pracy w Pasymiu na stanowisku robotniczym, Władysław Stankiewicz i Henryk Zembek. W czasie rozmowy to właśnie Czajkowski zaproponował utworzenie organizacji konspiracyjnej pod nazwą Związek Młodzieży Patriotów Polskich. Celem organizacji miało być zwalczanie wszelkiej propagandy skierowanej przeciwko państwom kapitalistycznym oraz prowadzenie sabotażu w PGR i Spółdzielniach Produkcyjnych. Organizacja miała także zdobywać broń poprzez rozbrajanie funkcjonariuszy oraz odszukanie starych egzemplarzy, pozostałych jeszcze po wojnie. Pod koniec zebrania Czajkowski zaproponował wybór kierownictwa, „na co zebrani wyrazili zgodę. Na dowódcę zaproponował Małkiewicza, na zastępcę siebie, na sekretarza Zembka, a na członka Stankiewicza"[40].

[38] *Ibidem*, k. 9–10.
[39] AIPN Bi, 087/432, Związek Młodzieży Patriotów Polskich pow. Szczytno, k. 4.
[40] *Ibidem*, k. 3.

Na podstawie doniesień informatora „Lisa" Wydział V PUBP w Szczytnie wszczął rozpracowanie kryptonim „Informacja". 22 listopada został aresztowany Rajmund Małkiewicz, który podczas przesłuchań tylko częściowo potwierdził dane pochodzące od „Lisa". W takiej sytuacji zatrzymano Zembka i Stankiewicza, którzy potwierdzili w całości zeznania Małkiewicza. Zatrzymano więc samego informatora „Lisa", który okazał się faktycznym inspiratorem konspiracyjnej grupy. W takiej sytuacji wszystkich uczestników zebrania u Małkiewicza zwolniono do domu. „O powyższym zawiadomiono komendanta KP MO w Szczytnie, który doszedł do wniosku, że „inf. „Lis" z winy org. BP został zdekonspirowany i na tej podstawie wyeliminował go z sieci t.w. w końcu 1951r."[41]Cytowany fragment „Charakterystyki organizacji nr 54"z 1979 r. potwierdza przypuszczenia, że krótkie dzieje ZMPP w Pasymiu były wynikiem prowokacji.

Młoda Gwardia

Organizacja „Młoda Gwardia" powstała w Ostródzie 15 stycznia 1952 r. a już cztery dni później UB aresztował jej trzech członków w wieku od 14 do 16 lat. Najstarszy z tej trójki był Leon Wojciechowski, pracownik Warsztatów Mechanicznych, który zaproponował młodszemu koledze, uczniowi z warsztatów Idziemu Koczkodanowi założenie organizacji. Dołączył do nich Włodzimierz Dumiński, pozostający na utrzymaniu rodziców.

16 stycznia członkowie „Młodej Gwardii" włamali się do Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet w Ostródzie, skąd zabrali papier i atrament. Zdobycz wykorzystali do wykonania kilku egzemplarzy ulotek („Rodacy Młoda Gwardia czuwa nie damy się wyzyskiwać przez bolszewickich siepaczy", „Rozbudowa kraju i wolność w naszym wydaniu Polsce Ludowej" – napis był wykonany na tle rysunku więzienia z kratami w oknach, „Precz ze Stalinem i stalinowskim rządem Bieruta", „Precz z polskim Rosjaninem Kostkiem Rokossowskim"). Ulotki zostały zdjęte z ulic miasta przez funkcjonariuszy UB i MO. Jak już wspominano 19 stycznia trzej sprawcy zostali aresztowani.

Śledztwo trwało dwa miesiące. 21 marca 1952 r. WSR w Olsztynie skazał Dumińskiego na 2,5 roku więzienia, Wojciechowskiego na 4 lata więzienia, zaś sprawę wobec Koczkodana umorzono ze względu na młody wiek aresztowanego[42].

---

41 *Ibidem,* k. 4.

42 AIPN Bi, 065/115, Nielegalna organizacja młodzieżowa „Młoda Gwardia" 1952 pow. Ostróda, k. 1–3.

Grupa Wrońskiego

Inspiratorem powstania grupy był uczeń szkoły średniej w Szczytnie Wojciech Wroński, syn podoficera WP, żołnierza AK, działającego w konspiracji w okresie powojennym. Jesienią 1949 r. postanowił założyć nielegalną organizację młodzieżową, która rekrutowałaby się spośród członków dawnego harcerstwa[43]. Miała to być organizacja nawiązująca do tradycyjnych wartości skautowskich, choć zapewne planowano także zdobycie broni i naukę posługiwania się nią. Pomysł spotkał się z poparciem szkolnego kolegi Władysława Skarżyńskiego.

W 1949 r. koledzy wielokrotnie rozmawiali na temat realizacji tego pomysłu, jednak bez żadnych wiążących decyzji. Wiosną następnego roku postanowili zaproponować współpracę kilku znajomym, z których jeden Mieczysław Włodarczyk posiadał pistolet bez amunicji, rzekomo podarowany kilka miesięcy wcześniej przez narzeczonego siostry, funkcjonariusza UB z Olsztyna. Podczas umówionego spotkania, Włodarczyk nie dał konkretnej odpowiedzi na temat swego akcesu do organizacji, za to zdecydowanie sprzeciwił się pomysłowi rozbrojenia funkcjonariusza MO. Zgodził się natomiast odsprzedać posiadany pistolet Wrońskiemu.

Kolejne próby werbunków zakończyły się raczej niepowodzeniem. W grudniu 1950 r. Skrażyński zerwał kontakt z grupą i miesiąc później wyjechał ze Szczytna na kurs instruktorów ZHP. 11 grudnia do PUBP w Szczytnie wpłynął meldunek informujący o kolejnej próbie werbunku. Dało to początek rozpracowaniu środowiska szczytnowskiej młodzieży przez Urząd Bezpieczeństwa, który nadał sprawie kryptonim „Informacja". Doraźnie zwerbowano w tym środowisku TW „x", który doniósł o broni znajdującej się w posiadaniu Wrońskiego, oraz o jego wypowiedziach, jakoby zamierzał zabić I sekretarza PZPR w Szczytnie oraz ogłuszyć i rozbroić funkcjonariuszy MO i UB. Aby zweryfikować te informacje, PUBP w Szczytnie wprowadził do otoczenia Wrońskiego agentkę kryptonim „Blondynka", która częściowo potwierdziła wcześniejsze dane. W związku z tym 13 października 1951 r. funkcjonariusze PUBP zatrzymali osiem podejrzanych osób, a cztery dni później Referat Śledczy PUBP wszczął przeciwko nim śledztwo. Wyniki dochodzenia pozwoliły przedstawić akt oskarżenia (po wcześniejszym uzgodnieniu z KW PZPR w Olsztynie!) Wrońskiemu, Skarżyńskiemu i Włodarczykowi. Pozostałe osoby zostały zwolnione z aresztu po uprzedniej rozmowie „profilaktycznej" w obecności rodziców.

[43] AIPN Bi, 065/63, Grupa młodzieżowa Wrońskiego Wojciecha pow. Szczytno 1949–1950, k. 7.

Proces o przynależność do nielegalnej organizacji odbył się przed WSR w Olsztynie9 lutego 1952 r. Wroński i Włodarczyk zostali skazani na dwa lata więzienia w zawieszeniu, zaś Skarżyński na rok więzienia w zawieszeniu[44].

Analiza dostępnych dokumentów tzw. „Grupy Wrońskiego" pozwala na stwierdzenie, że taka organizacja nigdy nie powstała. Możemy raczej mówić o grupie koleżeńskiej, którą zamierzano dopiero przekształcić w jakąś strukturę nielegalną. Jedynym faktem wskazującym na łamanie prawa, nie licząc rozmów i planów zdobycia broni, było posiadanie pistoletu przez uczestników grupy. Dodajmy, że pistolet ten trafił w ręce młodzieży od funkcjonariusza UB, co można wiązać z umyślną prowokacją.

Związek Skautów Polski Walczącej

Do organizacji, które powstały pod wpływem nagłośnionego przez komunistów procesu HOP „Iskra" można również zaliczyć Związek Skautów Polski Walczącej w Liceum Ogólnokształcącym w Pasłęku.

W sierpniu 1951 r. do Pasłęka przybył Edward Strzelecki, przeniesiony z Nowej Huty, gdzie był zastępcą dowódcy kompanii Powszechnej Organizacji Służba Polsce. W Pasłęku objął funkcję kierownika działu zaopatrzenia w Komendzie Powiatowej SP i rozpoczął naukę w liceum[45]. Wspólnie z kolegami ze szkoły – Antonim Lenkiewiczem i Mieczysławem Urbanowiczem, postanowili podjąć działalność konspiracyjną. Czy utworzenie Związku Skautów Polski Walczącej w Pasłęku nastąpiło już w 1951 r., jak podaje w swych wspomnieniach Lenkiewicz, przyznający się zresztą do wcześniejszych związków z HOP „Iskra"[46], czy też, jak wynika z materiałów sądowych, dopiero wiosną 1952 r. – trudno jednoznacznie stwierdzić. W każdym razie, najpóźniej wiosną 1952 r. powołano kierowniczą „piątkę" organizacji w składzie: Edward Strzelecki „Pik" – dowódca, Antoni Lenkiewicz „Apostoł" – zastępca, Mieczysław Urbanowicz „Delfin", Kleofas Rundżjo „Sułtan", Gustaw Białobrzeski „Karol" – członkowie. Wszyscy złożyli przysięgę organizacyjną i zamierzali werbować kolejne osoby według systemu piątkowego.

W maju 1952 r. członkowie ZSPW sporządzili kilkumetrowej długości transparent o treści „Żądamy ukarania zbrodniarzy Katynia siepaczy Stalinowskich", który został wywieszony w pasłęckim liceum. Aby zdobyć środki techniczne i finansowe potrzebne do prowadzenia działalności, w początkach czerwca jeden z uczestników wyniósł ze szkoły odbiornik radiowy oraz maszy-

44 *Ibidem,* k. 14.
45 ASO Olsztyn, Sr 125/53, WSR, Akta sprawy E. Strzeleckiego i innych, k. 77.
46 A. Lenkiewicz, *op. cit.,* s. 1.

nę do pisania. Maszyna okazała się uszkodzona, natomiast radio sprzedano, przeznaczając pieniądze na cele organizacyjne[47].

Wiosną 1952 r. Lenkiewicz i Rundżjo „zostali za nielicujące z postawą członka ZMP zachowanie wykluczeni z szeregów organizacji zetempowskiej" i karnie przeniesieni do szkoły w Morągu. Te przymusowe przenosiny stały się okazją do pozyskiwania nowych współpracowników poza Pasłękiem.

W Morągu nawiązano kontakt z młodymi absolwentami liceum ogólnokształcącego. Wprawdzie nie wszyscy złożyli przysięgę organizacyjną, ale wiązano z nimi poważne nadzieje. Wkrótce mieli rozpocząć pracę nauczycielską w różnych szkołach, co otwierało możliwość rozszerzenia w przyszłości wpływów ZSPW na grupy młodzieży w różnych ośrodkach. W tym samym miesiącu akces do organizacji zgłosili kolejni uczniowie z Pasłęka.

Również w czerwcu, na zebraniu kierowniczej „piątki" podjęto decyzję o wyniesieniu ze szkoły w Morągu maszyny do pisania i odbiornika radiowego z adapterem i mikrofonem. Pozyskany sprzęt nagłaśniający zamierzano podłączyć do radiowęzła w liceum pasłęckim i nadać patriotyczną audycję dla młodzieży z wykorzystaniem zakazanej wówczas pieśni „Czerwone Maki na Monte Cassino".

Najpóźniej w październiku 1952 r. UB uzyskało informację o pasłęckiej konspiracji. 16 października PUBP zatrzymał Antoniego Lenkiewicza i Mieczysława Urbanowicza. 4 listopada w ręce aparatu represji wpadł Kleofas Rundżjo; 24 listopada – Gustaw Białobrzeski, zaś 11 grudnia aresztowano Edwarda Strzeleckiego w Pasłęku. W lutym i marcu 1953 r. pod kontrolą władz bezpieczeństwa znalazły się osoby podejrzane o współpracę z organizacją na terenie Morąga.

Członkowie ZSPW byli sądzeni przez WSR w Olsztynie podczas kilku rozpraw. Ogłoszone 13 czerwca 1953 r. wyroki skazywały: Mieczysława Dmochowicza, Antoniego Leśniewkiego, Kazimierza Kijowskiego i Konstantego Szkiluka na pięć lat więzienia z utratą praw publicznych na dwa lata; Antoni Stankiewicz otrzymał karę dwóch lat pozbawienia wolności (na mocy amnestii złagodzoną do roku)[48]. Sześć osób: Edwarda Strzeleckiego, Mieczysława Urbanowicza, Antoniego Lenkiewicza, Gustawa Białobrzeskiego, Kleofasa Rundżjo i Henryka Kiełbińskiego sądzono osobno jako „grupę kierowniczą". 20 lipca 1953 r. WSR ogłosił wyrok, skazujący: Strzeleckiego na 12 lat więzienia i utratę praw publicznych przez 4 lata; Urbanowicza na 8 lat pozbawienia wolności (na mocy ustawy o amnestii skrócone o połowę) i utratę praw publicznych przez 3 lata; Lenkiewicza na 12 lat (skrócone o połowę na mocy amnestii) więzienia i utratę praw publicznych na 4 lata; Białobrzeskiego na łączną karę pozbawienia

[47] ASO Olsztyn, Sr 125/53, WSR, Akta sprawy E. Strzeleckiego i innych, k. 77.
[48] ASO Olsztyn, Sr 99/53, WSR, Akta sprawy A. Leśniewskiego i innych, k. 24.

wolności przez okres 9 lat i utratę praw publicznych przez 3 lata; K. Rundżjo został skazany na 10 lat (skrócone o połowę) więzienia i utratę praw publicznych przez 3 lata; Kiełbasiński otrzymał wyrok 3 lat więzienia (skrócony o połowę)[49].

Warto tu dodać, że spośród skazanych najstarszy był Edward Strzelecki, który ukończył 23 lata, zaś pozostali nie przekroczyli dziewiętnastego roku życia! Część spośród skazanych trafiła do osławionego więzienia dla młodocianych więźniów politycznych w Jaworznie.

Związek Młodych Patriotów

Zatrzymanie i procesy kierowniczego zespołu ZSPW tylko na krótki czas wstrzymały konspiracyjną działalność młodzieży w Pasłęku. Na wolności pozostała grupa członków organizacji – Anna Krzywobłocka, Zdzisław Łupina, Aleksander Witkowski, Janina Szumska i Zygmunt Juniewicz.

W marcu 1953 r. Anna Krzywobłocka wspólnie z Janiną Szumską napisały na maszynie około czterdziestu ulotek zatytułowanych „Rodacy". Część z nich Szumska rozkleiła na terenie Elbląga, część przekazano Zygmuntowi Juniewiczowi do rozkolportowania w Morągu. Na tej samej maszynie zostały napisane listy z ostrzeżeniem, które wysłano do funkcjonariuszy UB, którzy przez pewien czas pracowali w Pasłęku na „kierunku młodzieżowym". Listy zaczynały się od słów: „Zdrajco. Jak śmiesz dla własnej wygody..." i podpisane były: „Orlęta". Wysłano też list do „Wolnej Europy" przedstawiający sytuację materialną i kulturalną polskiej młodzieży. W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja, członkowie organizacji przygotowali też kilka plakatów z hasłami: „Śmierć pachołkom Stalina", „Precz z kolektywizacją wsi polskiej", „Stalin to czerwony Car Rosji", „Rokossowski precz z Polski", które rozwieszono przed uroczystościami. W gablotce TPPR rozklejono również ulotki z podpisem „Orlęta"[50].

Działania te były prowadzone przez grupę byłych członków Związku Skautów Polski Walczącej, choć sygnowanie ulotek podpisem „Orlęta" może oznaczać poszukiwanie przez młodzież jakiejś nowej formuły działania. Być może zresztą chodziło tylko o zastosowanie kamuflażu?

W lecie 1953 r. kontakt z w/w grupą nawiązał Eugeniusz Białobrzeski, starszy brat aresztowanego Gustawa Białobrzeskiego. Wcześniej nie angażował się w ZSPW, domyślał się tylko, że brat należy do jakiejś nielegalnej organizacji. Po wakacyjnej przerwie, we wrześniu 1953 r. zorganizowano spotkanie z udziałem Białobrzeskiego, Krzywobłockiej, Jaroszuka, Łupiny, Witkowskiego oraz Jerzego Chełstowskiego i Antoniego Kamińskiego, na którym postanowiono odbudować organizację pod nową jednakże nazwą – Związek Młodych Pa-

[49] ASO Olsztyn, Sr 125/53, WSR, Akta sprawy E. Strzeleckiego i innych, k. 22.
[50] CA MSWiA, 351, Sprawozdania miesięczne WUBP Olsztyn za 1953 r., k. 49.

triotów. W organizacji miały obowiązywać nowe pseudonimy oraz nowa przysięga.

Na jednym z następnych zebrań uzgodniono zachowanie w organizacji struktury piątkowej, przy czym kierownictwo objął Eugeniusz Białobrzeski, jego zastępcą odpowiedzialnym za szkolenie wojskowe został Waldemar Jaroszuk, Krzywobłocka została kierownikiem oświatowym organizacji, Chełstowski – kierownikiem politycznym, Podolski – światopoglądowym, zaś Łupina – zabezpieczającym (?).

Członkowie organizacji spotykali się na zebraniach w domach prywatnych i w lasach. Podczas nich wygłaszano pogadanki i przekazywano sobie instrukcje dotyczące dalszej działalności. Autorem jednej z takich instrukcji, pisanej ręcznie, był Eugeniusz Białobrzeski „Józef". Łącznie odbyło się kilka zebrań z dłuższą przerwą w okresie zimowym.

> „Odbyło się zebranie w końcu listopada 1953 r. i nastąpiła przerwa, zebrania nie odbywały się aż do miesiąca kwietnia 1954 r. W czasie tej przerwy (...) wyszły dwa razy czasopisma naszej organizacji pisane przez szefa Białobrzeskiego i pisane były odręcznie. Pierwsze takie pismo wyszło pod koniec stycznia 1954 r., tytułu nie pamiętam. Przyniósł do mnie do szkoły Jaroszuk Waldemar. Kazał mi przeczytać i zniszczyć, czego się trzymałem. W treści tego czasopisma pisanego na 8 kartkach (...) było tematem o utrwalaniu i ubojowieniu nas, by się nie zachwiać i nie opuścić szeregów organizacji. W lutym 1954 r. wyszła druga gazetka odręcznie pisana (...) o podobnej treści(...)"[51].

Ostatnie zebranie zorganizowano po 10 kwietnia 1954 r. Jest prawdopodobne, że członkowie Związku Młodych Patriotów nie podejmowali działań wychodzących poza własne środowisko. Z jednej strony było już po procesie ich kolegów z ZSPW, zakończonym bardzo wysokimi wyrokami. Z drugiej strony, była to młodzież już dorosła, przed którą pojawiały się codzienne sprawy bytowe oraz konieczność podejmowania życiowych decyzji. W 1953 r. Janina Szumska skończyła szkołę i rozpoczęła studia na Uniwersytecie Warszawskim. Aleksander Witkowski jesienią tego roku został powołany do wojska, zaś Antoni Kamiński w październiku wyjechał do Lidzbarka Warmińskiego, gdzie rozpoczął pracę w Bibliotece Powiatowej.

Już w czerwcu 1953 r., PUBP w Pasłęku rozpoczął sprawę operacyjno-śledczą kryptonim „Plakat". Organa bezpieczeństwa miały trudności w pozyskaniu pełnowartościowej agentury ze względu na młody wiek członków ZMP. Wykorzystywani tajni współpracownicy („Zawisza", „Brzoza", „Suski") i kontakt poufny („Z") nie mieli możliwości szczegółowego rozpracowania całej organizacji i poszczególnych jej członków. Mimo to, w kwietniu 1954 r. nastąpiły aresztowania znacznej części członków ZMP. Władzom bezpieczeństwa

[51] ASO Olsztyn, Sr 73/54, WSR, Akta sprawy A. Krzywobłockiej i innych, k. 66.

nie udało się aresztować Eugeniusza Białobrzeskiego, w ostatniej chwili ostrzeżonego w rodzinnej wsi o obecności UB[52].

Spośród aresztowanych, siedem osób zwolniono względu na młody wiek, po uprzednim przeprowadzeniu rozmów profilaktycznych. Członkowie Związku Młodych Patriotów znaleźli się w aresztach śledczych w zupełnie innej rzeczywistości, niż ich koledzy aresztowani w 1952 r. Było to już po śmierci Stalina i ucieczce Józefa Światły. Toteż funkcjonariusze raczej starali się unikać bezpośredniej przemocy, co oczywiście nie oznacza, że przesłuchiwanej młodzieży nie zastraszano[53].

Proces dziewięciu osób należących do przywódczego zespołu ZMP z Pasłęka odbył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Olsztynie. Wyrokiem z dnia 20 sierpnia 1954 r., Anna Krzywobłocka i Waldemar Jaroszuk zostali skazani na cztery lata więzienia i dwa lata utraty praw publicznych, obywatelskich i honorowych; Zdzisław Łupina, Stanisław Podolski, Zygmunt Juniewicz otrzymali wyroki skazujące na dwa lata więzienia i rok utraty praw publicznych, Antoni Kamiński – otrzymał w zawieszeniu dwa lata więzienia i rok utraty praw publicznych; Aleksandra Witkowskiego i Jerzego Chełstowskiego skazano na trzy lata więzienia i utratę praw publicznych na dwa lata; Janinę Szumską skazano na dwa lata więzienia i taki sam okres utraty praw publicznych [54].

W tym czasie na wolności przebywał jeszcze przywódca Związku Młodych Patriotów Eugeniusz Białobrzeski, który – uprzedzony przez sąsiadów – uniknął aresztowania 14 kwietnia 1953 r. Ukrywał się przez rok, ale 9 września 1955 r. został zatrzymany przez UB.

> „Gdy mnie aresztowano, było już po rozprawie członków Związku Młodych Patriotów. Zgodnie z prawdą muszę powiedzieć, że nie byłem surowo traktowany. Spodziewałem się gorszego(...)Porucznik, który mnie badał, według mnie był wyjątkowo uprzejmy. Musiałem tylko ukryć, kto mnie ostrzegł, kto mnie skontaktował
> z domem, u kogo się ukrywałem. Aresztowano mnie w domu."[55]

Eugeniusz Białobrzeski został skazany na siedem lat więzienia.

Tajny Związek Patriotów Polskich – Kętrzyn

Z Harcerską Organizacją Podziemną „Iskra" prawdopodobnie utrzymywała także kontakt młodzież z Kętrzyna. Wskazują na to m.in. wspomnienia ucznia kętrzyńskiego Liceum Mechanicznego, drużynowego Związku Harcerstwa Pol-

52 Relacja Eugeniusza Białobrzeskiego (w zbiorach autora).
53 Relacja Janiny Szymskiej-Wojdyło (w zbiorach autora).
54 ASO Olsztyn, Sr 73/54, WSR, Akta sprawy A. Krzywobłockiej i innych, k. 66.
55 Relacja Eugeniusza Białobrzeskiego (w zbiorach autora).

skiego (i przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZMP) Zbigniewa Szymczyka, który został zwerbowany do HOP „Iskra".

Pod koniec kwietnia 1950 r. Szymczyk, który wtedy chyba jeszcze nie wiedział o rozbiciu „Iskry", spodziewał się ulotek z Olsztyna związanych z rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja, świętem w latach stalinowskich skazanym na zapomnienie. Gdy zapowiedziane ulotki nie nadchodziły, postanowił wykonać je samodzielnie[56]. Stanowiło to w rzeczywistości pierwszy krok na drodze do czynnej, antykomunistycznej działalności kętrzyńskiej młodzieży.

Szymczyk w środowisku kętrzyńskim zaczął szukać osób, z którymi mógłby podjąć jakieś szersze działania. Z kolegą Kazimierzem Skrodzkim (pracownik etatowy Zarządu Powiatowego ZMP w Kętrzynie) postanowili utworzyć organizację antykomunistyczną. Zamierzali demaskować panujące zakłamanie, opierając się w swych działaniach na wzorcach harcerskich. W organizacji miał obowiązywać system „trójkowy", nowo przyjmowani członkowie byli zobowiązani do złożenia przysięgi i przyjmowali pseudonimy[57].

Podczas pierwszego spotkania kierowniczej „trójki" w grudniu 1951 r. Zbigniew Szymczyk zaproponował dwie nazwy – Polska Organizacja Młodzieżowa (POM) lub Tajny Związek Patriotów Polskich (TZPP). Ostatecznie zdecydowano się na tę drugą nazwę oraz przyjęto rotę przysięgi:

> „Będąc świadom tego co czynię, wstępuję w szeregi Tajnego Związku Patriotów Polskich, organizacji, której głównym celem będzie niesienie pomocy młodzieży o niezależnych poglądach. Wstępuję do organizacji, która będzie prowadzić walkę z wpływami komunizmu na życie Polaków. Przysiędze tej będę wierny aż do końca". W późniejszym okresie na do zakończenia tekstu dodano formułę „Tak nam dopomóż Bóg"[58].

Wkrótce udało się nawiązać kontakty na terenie innych kętrzyńskich szkół średnich – Szkoły Handlowej i Liceum Ogólnokształcącego. Podjęto też próby tworzenia organizacji wśród młodzieży pracującej, w Zakładach Budownictwa Mieszkaniowego, w Spółdzielni Pracy „Ostoja" i Centralnych Warsztatach Sprzętu Sportowego.

Jak wynika ze wspomnień Szymczyka, TZPP nawiązał też kontakty z młodzieżą w Mrągowie, Giżycku, Korszach i Węgorzewie. W Olsztynie doszło do spotkania z Janem Hupką „Bukiem", członkiem węgorzewskiej organizacji „Sokół". Można przypuszczać, że rozszerzenie kontaktów poza Kętrzyn nastą-

---

56 Z. Szymczyk, *op. cit.*, s. 107.
57 *Ibidem*, s. 115.
58 ASO Olsztyn, Sr 265/52, WSR, Akta sprawy Z. Szymczyka i innych, k. 45.

piło po zebraniu kierownictwa ok. 10 marca 1952 r., które zamknęło pierwszy etap organizowania TZPP, ograniczony tylko do Kętrzyna[59].

W planach organizatorów leżało rozszerzenia konspiracji poza województwo olsztyńskie. Święta Wielkanocne Szymczyk spędził u rodziny w pow. Ostrołęka. Podczas tego pobytu zamówił u znajomego rytownika w Ostrołęce kilka okrągłych pieczątek z napisem na obwodzie „Tajny Związek Patriotów Polskich", które w środku miały się różnić kryptonimami: „Mewa" (dla Wybrzeża), „Barć" (dla Łomży), „Syrena" (dla Warszawy), „Węzeł" (dla Korsz), „Ryba" (dla Węgorzewa) i „Centrala" (dla Kętrzyna). Do chwili powrotu Szymczyka do Kętrzyna została wykonana tylko jedna pieczątka („Mewa")[60].Stąd w późniejszym okresie całej organizacji był przypisywany kryptonim „Mewa"[61].

W tym czasie zostały podjęte próby zdobycia broni. Zdobycie ćwiczebnych granatów było celem wyprawy do Skandawy pow. Kętrzyn, gdzie włamano się do lokalu Powszechnej Organizacji Służba Polsce. Podczas aresztowań funkcjonariusze UB znaleźli u powiązanego z TZPP Jana Wiśniewskiego również karabin typu „Mauzer", broń ta jednak nie została nigdy użyta[62].

W lutym 1952 r. nad kilkoma uczniami klasy maturalnej LO w Kętrzynie, uznanymi za niepewnych politycznie, zawisła groźba usunięcia z ZMP i szkoły. Na podstawie informacji docierających na ten temat do TZPP, Zbigniew Szymczyk jako szef ZM ZMP uprzedził szkolne zebranie wizytą u dyrektora LO oraz odpowiednim raportem złożonym szefowi ZP ZMP Wojciechowskiemu, po których to działaniach odstąpiono od ukarania uczniów za niewłaściwą postawę. W tym samym czasie Szymczyk wydał kilka legitymacji członkowskich ZMP uczniom wcześniej nie należącym do Związku. Miało to zwiększyć ich szanse na przyjęcie na studia. Szkolna organizacja ZMP nie chciała jednak dać im stosownych rekomendacji[63].

Wiosną 1952 r. TZPP przygotowywał się do wzmożonej akcji propagandowej. Z inicjatywy Bożeny Menchen wymalowano na pomniku wdzięczności Armii Czerwonej w Kętrzynie hasła „Komuno wróć... do Moskwy"[64].

W początkach maja 1952 r. ZP ZMP w Kętrzynie otrzymał instrukcję, w której informowano o planowanej w niedługim czasie podwyżce cen. Instrukcja zawierała wytyczne dla aktywistów ZMP, jak wyjaśniać społeczeństwu to posunięcie władz. Szymczyk postanowił wykorzystać to wydarzenie do zasy-

---

59 *Ibidem.*
60 Z. Szymczyk, *op. cit.*, s. 123
61 *Informator*... s. 178.
62 AIPN Bi, 065/20, Organizacja p.n. „Tajny Związek Patriotów Polskich" krypt. „Mewa", k. 16.
63 Z. Szymczyk, *op. cit.*, s 125.
64 *Ibidem*, s.127.

gnalizowania obecności w mieście podziemnej organizacji. Na maszynie ZMP napisał ulotkę pt. „Podwyżka cen – nowym osiągnięciem naszego ustroju!" W ulotce ostrzeżenie przed podwyżką łączyło się z apelem do robotników, aby nie akceptowali wyzysku. Krótki tekst kończył się hasłami: „Precz z komunizmem! oraz „Niech żyje wolna i sprawiedliwa Polska!" Ulotka była podpisana „POM", co nawiązywało do jednej z nazw rozważanych na początku tworzenia konspiracji: Podziemna Organizacja Młodzieży.

Jedna z ulotek trafiła do PUBP. Towarzyszący jej donos naprowadził UB na ślad rodziny Menchen. Aresztowano Józefa i Wacława Menchenów (rodziców Bożeny Menchen z TZPP) i Zbigniewa Szymczyka[65]. Zarówno w Kętrzynie, jak i po przewiezieniu do aresztu WUBP w Olsztynie wobec aresztowanych stosowano przymus fizyczny i psychiczny. Po prawie miesięcznym śledztwie władze bezpieczeństwa dokonały w Kętrzynie kolejnych aresztowań. Dochodzenie w sprawie TZPP trwało kilka miesięcy. Jesienią 1952 r. odbyły się rozprawy przed WSR w Olsztynie. 31 października zakończył się proces przeciwko czterem członkom TZPP: Bożena Menchen została skazana na 5 lat więzienia i utratę praw na rok; Antoni Nowokuński na1,5 roku więzienia i utratę praw na rok; Zbigniew Szeryński na 1, 5 roku więzienia i utratę praw na rok; Janusz Nikończuk – 5 lat więzienia i utratę praw na rok[66]. 28 listopada ogłoszono wyrok w sprawie czterech osób uznanych za kierownictwo organizacji. Zbigniew Szymczyk został skazany na 12 lat więzienia i 5 lat utraty praw publicznych; Kazimierz Skrodzki dostał 8 lat więzienia i 4 lata utraty praw; Kazimierz Bagiński – 4 lata więzienia i utratę praw publicznych; Jan Wiśniewski – 3 lata więzienia i 2 lata utraty praw[67]. Starszy od pozostałych Rajmund Makowski – wychowawca w internacie Liceum Mechanicznego – został za udział w TZPP skazany na sześć lat więzienia, choć prawdopodobnie nie należał do organizacji.

„Sokół"

W materiałach aparatu bezpieczeństwa dotyczących Tajnego Związku Patriotów Polskich pojawia się informacja o kontaktach konspirującej młodzieży kętrzyńskiej z organizacją „Sokół" w Węgorzewie. Organizacja powstała jesienią 1949 r. z inicjatywy pochodzącego z Wileńszczyzny Edwarda Purkiewicza „Błyskawicy". Jak stwierdzano w jednym z dokumentów, Purkiewicz był „wrogo ustosunkowany do ZSRR i władzy ludowej w Polsce, co ujawnił w swych wypowiedziach zyskując miano aspołecznego i amoralnego typa"[68].Purkiewicz został dowódcą „Sokoła", jego zastępcą był Antoni Dżwiniel, także repatriant z Wileńszczyzny. Początkowo pracował w Wojskowym Przedsiębiorstwie Bu-

65 *Ibidem,* s.134.
66 ASO Olsztyn, Sr 241/52, WSR, Akta sprawy B. Menchen, k. 67.
67 ASO Olsztyn, Sr 265/52, WSR, Akta sprawy Z. Szymczyka i innych (odpis wyroku), k. 78.
68 AIPN Bi, 065/12, Organizacja pod nazwą „Sokół", k. 3.

dowlanym, następnie w Straży Pożarnej w Węgorzewie, by wreszcie przenieść się do Olsztyna.

Organizacja liczyła trzynastu członków. Wśród nich znaleźli się uczniowie węgorzewskich szkół i młodzi pracownicy zakładów pracy. Działalność polegała na zebraniach organizacyjnych, podczas których odbywały się odczyty oraz prowadzono ćwiczenia z bronią. Broń i amunicję (4 kbk, 1 rakietnica, 1 zamek do rkm, 1 do kbk, 374 sztuk amunicji różnych typów, petarda i kostka trotylu) przechowywali głównie dwaj członkowie „Sokoła" Kazimierz Butkiewicz i Jan Mokrzecki „Kruk". Spotkania odbywały się w mieszkaniach prywatnych, na cmentarzu w Węgorzewie, w lesie, nad jeziorem, ale także i w lokalach publicznych, m.in. w świetlicy SP w Zalesiu k. Węgorzewa.

W maju 1950 r. Edward Purkiewicz został powołany do wojska, co w praktyce przyniosło kres aktywnej działalności. Wprawdzie jeszcze wiosną 1952 r. z jednym z członków „Sokoła" Janem Hubko nawiązał kontakt przedstawiciel TZPP, ale kontakt ten nie przyniósł bliższej współpracy. Być może powodem był faktyczny rozpad organizacji „Sokół" po wyjeździe Purkiewicza.

Już od kwietnia 1951 r. Referat V WUBP w Olsztynie i PUBP w Węgorzewie rozpoczęły rozpracowanie organizacji nadając mu kryptonim „Młody". Sygnałem do podjęcia tej operacji był meldunek z 31 grudnia 1951 r. W rozpracowaniu UB wykorzystało siedmiu tajnych współpracowników. W wyniku przeprowadzonych czynności operacyjno-śledczych 16 lipca 1952 r. aresztowano trzynastu członków organizacji[69], ale nie były to jedyne zatrzymania związane z tą sprawą.

Na mocy wyroku WSR w Olsztynie z 29 listopada 1952 r., dowódca organizacji – Edward Purkiewicz został skazany na 15 lat więzienia; zastępca – Antoni Dźwiniel na 8 lat; Jan Mokrzecki – 10 lat; cztery osoby (Kazimierz Budkiewicz, Józef Daszczyński, Emilian Gruszka, Daniel Sławiński) otrzymały wyroki po siedem lat pozbawienia wolności; Zbigniew Śmietana –6 lat; kolejne czteryosoby (Jan Hubko, Zenon Kucharenko, Henryk Makiewicz, Lucjan Sawicki) po 5 lat;zaś Stanisław Szewczyk – dwa lata więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Zbrojna Organizacja „Sokół" – Olsztyn

Zbrojna Organizacja „Sokół" (w niektórych materiałach pojawia się nazwa Zbrojna Organizacja „Orzeł") to sześcioosobowa grupa utworzona jesienią 1950 r. we Wrocławiu i Olsztynie.

Organizacja powstała 1 września 1950 r. we Wrocławiu. Komendantem naczelnym został dwudziestoletni student Uniwersytetu Wrocławskiego Hieronim Szczepaniak „Żbik", jego zastępcą uczeń drugiej klasy Liceum Budowla-

[69] *Ibidem*, k. 7.

nego Jan Cichoński „Lampart", który być może w jakiś sposób zainspirował kolegę do podjęcia działalności konspiracyjnej opowieściami o procesie HOP „Iskra", odbywającym się w Olsztynie[70]. Na terenie Wrocławia do współpracy wciągnięto Henryka Nowaka „Dęba" i ciotkę Cichońskiego, Wandę Szerszenowicz „Kukułkę", podczas okupacji łączniczkę AK, autorkę patriotycznych wierszy i piosenek. Wydaje się, że „Kukułka", jako osoba dużo starsza (ur. 1907 r.) i z doświadczeniem wyniesionym z konspiracji mogła wywierać znaczny wpływ na postawę Cichońskiego i Szczepaniaka. To ona wykonała komplet członkowskich legitymacji ZO „Sokół" oraz zapisała klucz szyfrowy do korespondencji.

Celem organizacji miało być zbieranie informacji o aktywistach ZMP we Wrocławiu oraz wydawanie ulotek. Taki był zapewne powód przygotowania dwóch wierszy pt. „Dla ciebie Polsko" oraz „Już zabłysnął karabin za murami"[71].

W październiku 1950 r. Jan Cichoński popadł w konflikt z nauczycielem szkoły, przez co usunięto go z ZMP i zawieszono w prawach ucznia. Wyjechał wówczas do Olsztyna w celu kontynuowania nauki. Zamieszkał u pracownika PKP Stanisława Wiśniewskiego, którego córce – Halinie („Wiewiórka") zaproponował wstąpienie do ZO „Sokół". Do grupy dołączył wkrótce Bogusław Seidel „Bóbr", który objął kierownictwo oddziału ZO „Sokół" w Olsztynie[72].

Jak wynika z dostępnych materiałów, grupa olsztyńska planowała rozbroić milicjanta, co jednak nie doszło do skutku. Wykonano natomiast ulotkę zatytułowaną „Polacy!", w której pisano, że AK, WiN i ZOS działają. Część ulotek rozesłano pocztą, kilka rozwieszono na olsztyńskich ulicach[73]. Ponadto „Lampart" napisał rotę przysięgi, zaś „Wiewiórka" skomponowała dwie piosenki mówiące o walce ZO „Sokół"[74].

W grudniu 1950 r. Wydział V WUBP w Olsztynie wszczął czynności operacyjno-śledcze, które następnie przejął Wydział Śledczy. Równocześnie podobne działania podjął Wydział Śledczy WUBP we Wrocławiu. Począwszy od 12 grudnia 1950 r. rozpoczęły się w obu miastach aresztowania, w wyniku których zatrzymano wszystkich członków organizacji. Cała „szóstka" stanęła przed sądami: WSR Wrocław (H. Szczepaniak, J. Szerszeniewicz, H. Nowak) i WSR Olsztyn (J. Cichoński, H. Wiśniewska, B. Seidel). Sąd w Olsztynie 21 marca 1951 r. ogłosił wyroki w wymiarze od 5 do 8 lat więzienia.

---

70 AIPN Bi, 065/99, Nielegalna organizacja „Zbrojna Organizacja Sokół" miasto Olsztyn 1950r., k. 7.

71 K. Szwagrzyk, *Winni? Niewinni?*, Wrocław 1999, s. 376- 377.

72 *Informator...,* s. 179.

73 ASO Olsztyn, Sr 83/51, WSR, Akta sprawy J. Cichońskiego i innych, k. 23.

74 AIPN Bi, 065/99, Nielegalna organizacja „Zbrojna Organizacja Sokół" miasto Olsztyn 1950r., k. 8.

Polska Armia Wyzwoleńcza / Armia Polska

Organizacja powstała w Olsztynku pow. Ostróda. Prawdopodobnie impulsem do rozpoczęcia nielegalnych działań były przygotowania do przedstawienia szkolnego na temat partyzantki w czasie hitlerowskiej okupacji. Pracujący nad inscenizacją uczniowie, dawni członkowie ZHP Władysław Wasilewski[75], Leonard Kozicki i Waldemar Tomporowski stwierdzili, że podziemie okupacyjne w okresie okupacji niemieckiej walczyło o inną Polskę. Postanowili wówczas (w grudniu 1950 r.?) utworzyć konspiracyjną organizację, której chcieli nadać nazwę Harcerska Organizacja Podziemna – niewątpliwie pod wpływem nagłośnionego przez władze procesu HOP „Iskra" w Olsztynie. Wkrótce jednak Kozickiego powołano do pracy w SP i koledzy nie wracali do pomysłu stworzenia tej organizacji.

Dopiero po kilku miesiącach do tej myśli powrócił Wasilewski. Wspólnie z kolegą ze szkoły wieczorowej, Tadeuszem Suchowierskim[76], w czerwcu 1951 r. postanowili utworzyć antykomunistyczną organizację Polska Armia Wyzwoleńcza. Być może początkowo grupa używała nazwy Harcerska Organizacja Podziemna. W opracowaniu z 1979 r. dotyczącym organizacji czytamy, że Wasilewski i Suchowierski powołali organizację „w wyniku prowadzonych między sobą dyskusji na tematy przeczytanych książek, oglądanych filmów i wyniesionych spostrzeżeń z okresu wojennego"[77].

W PAW dowództwo miał objąć Wasilewski „Pantera", funkcję zastępcy powierzono Suchowierskiemu „Pogromcy". Poszukując chętnych do współpracy, „Pogromca" zaproponował wstąpienie do PAW Piotrowi Tyszewiczowi, dziewiętnastoletniemu uczniowi szkoły wieczorowej, a gdy ten prawdopodobnie odmówił, za jego pośrednictwem przekazał list skierowany do Jana Figielskiego (18 l.), wzywający go na spotkanie w dniu 13 września 1951 r.[78] Z akt sprawy można wyciągnąć wniosek, że celem spotkania było zaproponowanie Figielskiemu współpracy. Jeśli tak było rzeczywiście, to wybór okazał się fatalny w skutkach. Jeszcze tego samego dnia list trafił na posterunek MO w Olsztynku. Obydwu kolegów zatrzymano. Podczas przesłuchań zgodnie utrzymywali, że list był tylko żartem i istnienia żadnej organizacji nie potwierdzali. Ze względu na brak dowodów winy zostali zwolnieni.

Okoliczności towarzyszące próbie werbunku Figielskiego skłoniły Wasilewskiego do wyjazdu z Olsztynka. Tymczasem Tadeusz Suchowierski już w październiku zaczął poszukiwać kolegów zainteresowanych współpracą, przy czym organizacja nosiła teraz nazwę Armia Polska. Zastępcą Suchowierskiego

75 AIPN Bi, 065/91, Nielegalna organizacja Armia Polska pow. Ostróda 1951–1952, k. 4.
76 *Ibidem*, k. 12.
77 *Ibidem*, k. 17.
78 ASO Olsztyn, Sr. 68/53, WSR, Akta sprawy W. Wasilewskiego i P. Tyszewicza, k. 2.

został Bronisław Kuchar zatrudniony jako elektromonter w Rejonowym Urzędzie Pocztowym. Organizacja nie posiadała żadnej struktury wewnętrznej, ani nie prowadziła poza werbunkiem innej działalności. Wprawdzie według ustaleń władz bezpieczeństwa grupa odbywała zebrania, podczas których planowano wysadzenie mostu PKP koło Waplewa (dysponowano jedną miną – pociskiem moździerzowym, piętnastoma metrami lontu i pięcioma granatami), napad i rozbrojenie funkcjonariuszy MO i UB oraz wyjazd jednego z członków na Zachód w celu nawiązania kontaktu z władzami amerykańskimi, w rzeczywistości brakuje jednak dowodów na tego typu działalność[79].

Wydaje się dziwne, że nawet osoby, które zgłosiły akces do AP, nie składały przysięgi, ani nie przyjmowały żadnych pseudonimów. W ciągu roku w organizacji znalazło się sześciu członków. Na wstąpienie nie zgodziły się cztery inne osoby. Jedna z nieudanych prób werbunku zakończyła się złożeniem oficjalnego meldunku na MO. 2 listopada 1952 r. Wydział VIII WUBP w Olsztynie wszczął rozpracowanie, a nazajutrz nastąpiły aresztowania[80]. W stosunku do aresztowanych wykorzystano trzech informatorów. Na podstawie zeznań i doniesień, sześciu osobom spośród aresztowanych postawiono zarzut członkostwa w organizacji, a czterem współpracy. Jako pierwsi przed sądem stanęli Władysław Wasilewski i Piotr Tyszewicz, związani z Polską Armią Wyzwolenia w 1951 r. Wyrokiem WSR w Olsztynie z dnia 11 maja 1953 r., Wasilewski został skazany na siedem lat, Tyszewicz na dwa lata i osiem miesięcy pozbawienia wolności[81]. Kolejna rozprawa odbyła się 12 maja. W jej trakcie oskarżony Wacław Ośka (19 l.) otrzymał wyrok sześciu lat więzienia, jego rówieśnik Eugeniusz Pierzchalski – czterech lata pozbawienia wolności. Z kolei na pięć lat więzienia został skazany Czesław Leszczyński (18 l). 28 maja przed WSR w Olsztynie stanęła trzecia grupa osób powiązanych z organizacją. Tadeusz Suchowierski został skazany na piętnaście lat więzienia, a jego zastępca Bronisław Kuchar na osiem lat. Wobec trzeciego z oskarżonych Czesława Depucia (18 l.) orzeczono karę pięciu lat więzienia, czwarty – Tadeusz Orzeł (18 l.) miał spędzić w więzieniu cztery lata[82]. Warto dodać, że niektórzy członkowie WAP/AP długo jeszcze pozostawali obiektem zainteresowania władz bezpieczeństwa. Czesław Depuć aż do 1960 r. poddany był obserwacji ze względu na „wrogi stosunek do PRL" i ...chuligaństwo[83].

Polską Armię Wyzwolenia/ Armię Polską można zakwalifikować do organizacji młodzieżowych. Wprawdzie wśród osób związanych z jej działalnością

79 *Ibidem*, k. 13.
80 CA MSWiA, 1212, MBP, Departament III, k. 61.
81 ASO Olsztyn, WSR, Akta sprawy W. Wasilewskiego, k. 56.
82 AIPN Bi, 065/91, Nielegalna organizacja Armia Polska pow. Ostróda 1951–1952, k. 2–12.
83 *Ibidem*, k. 9.

przewinęła się jedna w wieku 41 lat, ale pozostali w chwili aresztowania mieścili się w przedziale wiekowym 15–22 lata.

Krajowy Ruch Oporu (Okręgowy Ruch Oporu)

Pod koniec sierpnia lub na początku września 1951 r. w Cieplicach Zdroju pow. Jelenia Góra, Leszek Jan Senkowski „Jerzy" założył organizację nawiązującą do tradycji Armii Krajowej[84].

Organizacja miała być zorganizowana w systemie piątkowym. Senkowskiemu udało się namówić do współpracy osiem osób, w tym Edwarda Ciasnochę „Czarnego", który objął funkcję zastępcy. Podczas wspólnych spotkań omawiano przyszłą działalność, planowano wstępowanie do legalnych organizacji młodzieżowych takich jak ZMP czy Liga Przyjaciół Żołnierza. Obecność w tej ostatniej zamierzano wykorzystać do nauki posługiwania się bronią. Aby wprowadzić w życie pomysł rozpowszechniania ulotek, Senkowski kupił maszynę do pisania. Opracowano też własny szyfr organizacyjny, który miał utajnić korespondencję między członkami KRO.

W marcu lub kwietniu 1952 r. „Jerzy" przyjechał w odwiedziny do babki w miejscowości Kajkowo pow. Ostróda, gdzie mieszkał w latach 1945–1949. W ciągu kilkudniowego pobytu odnowił znajomość z kolegami ze szkolnej ławy, Edwardem Dąbkiewiczem i Tadeuszem Lipnickim, którym zaproponował włączenie się do KRO. Edward Dąbkiewicz „Pantera" został dowódcą Okręgu (stąd nazwa Okręgowy Ruch Oporu). Tadeusz Lipnicki „Sęp" „Pazur" miał pełnić funkcję zastępcy Dąbkiewicza. Kontakt Dąbkiewicza z dowódcą KRO miał się odbywać za pomocą zaszyfrowanej korespondencji.

Osoby, które wyrażały zgodę na przystąpienie do ORO, składały przysięgę, w której zobowiązywały się do walki o „demokrację ludową", dotrzymywać tajemnicy nawet w wypadku tortur i wykonywać rozkazy dowództwa[85]. Działalność ORO nie ograniczała się do werbunku. Zgodnie z umową oczekiwano na przesłanie ulotek przez Senkowskiego, które następnie miały być kolportowane. Podejmowano także próby ustnego oddziaływania na kolegów, także tych zrzeszonych w ZMP czy kursantów Szkolenia Żeglarskiego – Ligi Morskiej w Ostródzie, w którym uczestniczył Lipnicki.

20 czerwca 1952 r. rozpoczęły się aresztowania, które trwały do drugiej połowy lipca. Procesy osób powiązanych z ORO odbyły się przed WSR w Olsztynie jesienią 1952 r. i przyniosły wyroki od roku do pięciu lat pozbawienia wolności[86].

---

84 K. Szwagrzyk, *op. cit*., s. 166–167.

85 ASO Olsztyn, , Sr 252/52, WSR, Akta sprawy M. Jędrzejczyka.

86 ASO Olsztyn, Sr 223/52, WSR, Akta sprawy E. Dąbkiewicza i innych, k. 67.

Związek Prawdziwych Polaków

Organizację mieli założyć w grudniu 1950 r. uczniowie Państwowego Liceum Przemysłu Drzewnego i Średniej Publicznej Szkoły Zawodowej w Reszlu 17 grudnia jeden z uczniów klasy trzeciej, Stanisław Kamieniak, uznany później za dowódcę nielegalnej organizacji[87], spotkał się w internacie z grupą kolegów – Ryszardem Zawadzkim, Władysławem Szymaniewskim, Tadeuszem Duriaszem i Edmundem Krysińskim. Rozmawiali wówczas o sytuacji panującej w szkole, gdzie ograniczano lekcje religii. Uczestnicy spotkania uznali, że winna temu jest organizacja ZMP, której trzeba się przeciwstawić. Postanowili utworzyć nielegalną organizację o nazwie zaproponowanej przez S. Kamieniaka – Związek Prawdziwych Polaków. Ponieważ zbliżały się Święta Bożego Narodzenia, organizatorzy ZPP zaplanowali po powrocie z ferii świątecznych zebranie, na którym mieli wybrać władze organizacji.

Podczas grudniowego spotkania Stanisław Kamiński zaproponował opracowanie ulotki, która miała wyrażać ich sprzeciw wobec ówczesnej sytuacji. Ryszard Zawadzki uznał, że doskonałego tematu dostarcza zbliżająca się rocznica urodzin Józefa Stalina, która dominowała w tym okresie w propagandzie ZMP. Koledzy uznali pomysł za dobry i wspólnymi siłami podyktowali Zawadzkiemu rymowany utwór pt. „Fraszka satyryczna", ośmieszający radzieckiego przywódcę. W ulotce wyśmiewano stalinowskie normy produkcyjne, kolektywizację rolnictwa i nadzór nad wojskiem sprawowany przez marszałka Konstantego Rokossowskego. Ostatnia, szósta zwrotka utworu brzmiała:

> „Związek Prawdziwych Polaków rzyczy[tak w tekście- WB] szczerze
> Najcięższej śmierci temu cholerze
> Za jego normy, ucisk i kołchozy
> Uszykujemy mu grube powrozy!"[88]

Tekst kończył się podpisem: „Zarząd ZPP"oraz ostrzeżeniem – „Nie zrywaj bo widzę!!!" Rękopis ulotki zabrał z sobą Kamiński i na drugi dzień zaproponował koleżance Alfredzie Czubie, aby przepisała tekst na maszynie w czterech egzemplarzach. Następnie ulotki zostały rozwieszone na terenie Reszla. Ulotki musiały wywołać spore zainteresowanie młodzieży, gdyż 21 grudnia

> „ob. Jasiński Stanisław idąc do szkoły spostrzegł grupkę ludzi czytających nalepioną na słupie ulotkę, a gdy zapoznał się z jej treścią, zerwał i odniósł do szkoły, skąd z kolei dostarczono ją organom MO"[89].

---

87 *Informator*..., s. 180.

88 Pełny tekst utworu został opublikowany w: B. Łukaszewicz, *Życiorysy. Represjonowani na Warmii i Mazurach w latach stalinizmu 1945–1956. Materiały biograficzne*, Olsztyn 2008, s. 339.

Dwa dni później zostało aresztowanych siedem osób związanych z organizacją: Tadeusz Duriaszo, Edmund Krysiński, Maria Kamieniak, Stanisław Kamieniak, Ryszard Zawadzki, Władysław Szymaniewski, Alfreda Czuba.

Aresztowani zostali postawieni przed WSR w Olsztynie. W pierwszej rozprawie skazano cztery osoby. Stanisław Kamieniak otrzymał wyrok 4,5 roku więzienia i 2 lata utraty praw publicznych; Ryszard Zawadzki – 4 lata więzienia i 2 lata utraty praw publicznych; Władysław Szymaniewski – 3,5 roku więzienia, 2 lata utraty praw; Alfreda Czuba – 1,5 roku więzienia i utrata praw publicznych na okres roku. Wszystkich oskarżonych ukarano także utratą mienia[90].

Druga rozprawa przed WSR w Olsztynie przeciwko trzem pozostałym osobom zakończyła się wyrokiem w dniu 15 października 1951r. Edmunda Krysińskiego skazano na łączną karę 3 lat więzienia z utratą praw publicznych, honorowych i obywatelskich na dwa lata; Tadeusza Duriaszo skazano na 1,5 roku więzienia wraz z pozbawieniem na 2 lata praw publicznych; Marię Kamieniak skazano na rok więzienia w zawieszeniu[91].

Zbrojna Organizacja Demokratów Chrześcijańskich

Pod koniec maja 1950 r. grupka młodych mieszkańców Olsztyna przystąpiła do tworzenia Zbrojnej Organizacji Demokratów Chrześcijańskich, zaklasyfikowanej przez władze bezpieczeństwa jako „młodzieżowa o zabarwieniu rzymsko-katolickim"[92]. Nazwa oraz treści niektórych kolportowanych przez tę grupę ulotek wskazują, iż rzeczywiście u źródeł powstania ZODCh mógł leżeć sprzeciw wobec prześladowań Kościoła przez komunistyczną władzę.

Na czele grupy stanęła pochodząca z Wilna Zofia Wojtyńska, zatrudniona na stanowisku kierownika referatu personalnego Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie. Jej zastępcą został Wiesław Kaperzyński, pracownik Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Olsztynie. Do grupy należały jeszcze dwie młode osoby. Członkowie organizacji składali przyrzeczenie, którego zapis odnaleźli funkcjonariusze UB podczas aresztowań.

Jak wynika z dostępnych materiałów, ZODCh była dopiero w stadium organizacyjnym i do chwili aresztowań jedynie planowano kilka napadów na funkcjonariuszy UB i MO, restaurację, kiosk spożywczy i kasjerkę Wydziału Finansowego Prezydium MRN w Olsztynie w celu zdobycia pieniędzy potrzebnych na dalszą działalność. Równocześnie jednak grupa wydała kilka ulotek pisanych na maszynie użytkowanej przez Wojtyńską w biurze Prezydium MRN.

89 ASO Olsztyn, Sr 244/51, WSR, Akta sprawy E. Krysińskiego i innych, k. 90.
90 ASO Olsztyn, Sr 163/51, WSR, Akta sprawy S. Kamieniaka i innych.
91 ASO Olsztyn, Sr 244/51, WSR, Akta sprawy E. Krysińskiego i innych.
92 AIPN Bi, 065/14, Zbrojna Organizacja Demokratów Chrześcijańskich, Olsztyn 1950, k. 2.

Ulotki nosiły tytuły „Odezwa do Narodu Polskiego", „Synowie Polski Wolni Ludzie". Jedno z tych pism „w obronie wiary chrześcijańskiej" w ilości czterech egzemplarzy było rozpowszechniane we wsi Występ pow. Szczytno. Ponadto wśród innych dokumentów organizacyjnych zarekwirowanych u Kaperzyńskiego wymienia się dokument pt. „Przedsięwzięcia", tekst „A gdy wzejdzie słońce" oraz dokument bez tytułu zaczynający się od słów: „Precz z gospodarzami w cudzym kraju"[93].

Rozpracowanie Zbrojnej Organizacji Demokratów Chrześcijańskich rozpoczął pod kryptonimem „Przypadek" Wydział V WUBP w Olsztynie w dniu 26 czerwca 1950r. i prowadził je do 15 lipca. W tym celu wykorzystano m.in. agenta ps. „A-222". Członków organizacji aresztowano 7 lipca 1950 r. Bardzo długo oczekiwali oni na proces, gdyż dopiero 12 marca 1951 r. WSR w Olsztynie skazał ich na bardzo wysokie kary: dwie osoby na siedem lat więzienia, oraz po jednej na sześć i pięć lat pozbawienia wolności[94].

W przypadku ZODCh można postawić pytanie, czy rzeczywiście należy tę grupę identyfikować z konspiracją młodzieżową. Członkowie organizacji byli pełnoletni i ukończyli szkołę. Z drugiej jednakże strony takiej właśnie klasyfikacji dokonali funkcjonariusze UB rozpracowujący tę organizację. Zapewne powodem był młody wiek uczestników, którzy dopiero zaczynali swe życie zawodowe.

Grupa Galewskiego

Grupa istniała między lipcem a sierpniem 1950 w Chruścielu pow. Braniewo, z inspiracji Henryka Galewskiego „Iwana", pracującego na gospodarstwie rodzinnym. Członkowie grupy w większości wywodzili się z przesiedleńców zza tzw. linii Curzona, „wrogo ustosunkowanych do ZSRR i ustroju PRL. Członkowie (…) ulegali wrogiej propagandzie z audycji radia państw zachodnich"[95]. Henryk Galewski zaproponował współpracę kilku osobom, z którymi zamierzał gromadzić broń palną i przeprowadzić zamachy dywersyjne. Ich celem miało być zdobycie pieniędzy u kasjera Nadleśnictwa Zaporowo, wysadzenie pociągu radzieckiego, napad na posterunek MO w Chruścielu i na samochód z funkcjonariuszami UB i aktywistami PZPR. Jeśli nawet akcje te były rzeczywiście planowane, to można przypuszczać, że miały one związek z przygotowaniami komunistów do utworzenia spółdzielni produkcyjnej w Chruścielu, i miały przeciwdziałać tym zamiarom. Poza tymi przygotowaniami Galewskiego i jego współpracowników, trudno mówić o jakiejś formie organizacyjnej. Grupa nie miała struktury, statutu, ani programu.

93 *Ibidem*, k. 4.
94 *Ibidem*, k. 3.
95 AIPN Bi, 065/83, Banda dywersyjna Galewskiego pow. Braniewo 1950, k. 10.

PUBP nie zakładał akt operacyjnych przeciwko tej grupie, jedynie od TW ps. „Pędzel" uzyskał dane o kilku mieszkańcach Chruściela, którzy wypowiadali się negatywnie o ustroju, posiadali broń lub słuchali zagranicznych rozgłośni radiowych. W konsekwencji 8 października 1950 r. zatrzymano Galewskiego i innych… pod pretekstem zakłócanie porządku publicznego. W trakcie przesłuchań przyznali się oni do tworzenia „bandy". Łącznie zatrzymano siedem osób, w tym czterech współpracowników (odmówili wstąpienia do „bandy" Galewskiego, ale nie powiadomili władz o istnieniu grupy). Wśród aresztowanych najstarszy był Kazimierz Szylin, mający za sobą przeszłość w AK. Wiek pozostałych oscylował w granicach dwudziestu lat.

31 października 1951 r. WSR w Olsztynie skazał jedną osobę na piętnaście lat więzienia; dwie osoby na dziesięć lat;kolejne dwie osoby na dwa lata i po jednej na trzy i cztery lata pozbawienia wolności[96].

Grupa Kamińskiego – Lenkiewicza

Nie sposób stwierdzić, czy organizacja kierowana w różnych okresach przez Wiktora Kamińskiego, Kazimierza Lenkiewicza i Feliksa Prusika w ogóle kiedykolwiek powstała. Bo wprawdzie w „Charakterystyce"tej grupy z 1971r. pisano, że „nielegalna organizacja młodzieżowa bez nazwy, rodowodu i zabarwienia politycznego, powstała jesienią 1950 r. w Olsztynie", to właśnie brak nazwy, z którą identyfikowaliby się członkowie, brak wewnętrznej struktury oraz pseudonimów, wskazuje, że mogła to być grupa towarzyska (środowiskowa), która rozpoczęła działania mające na celu

> „walkę z istniejącym ustrojem w Polsce poprzez propagandę pisaną, akty dywersji, napady na funkcjonariuszy UB i MO w celu zdobycia broni. W końcowej fazie istnienia stawiano sobie również za cel ucieczkę do RFN lub wstąpienie do działających już band"[97].

Przez grupę przewinęło się dziewięciu członków, ale ze względu na częste wyjazdy i zmiany miejsca pobytu, jednorazowy stan nie przekraczał siedmiu osób w wieku 16–19 lat.

Przywódcą grupy był początkowo Wiktor Kamiński, który zaproponował kilku kolegom założenie organizacji antykomunistycznej. Po złożeniu przysięgi Kamiński opracował i napisał na maszynie trzy ulotki, które wspólnie rozlepili na mieście. Systematycznie organizował zebrania w mieszkaniu właściciela piekarni W. Michalskiego, w mieszkaniach niektórych członków lub na powietrzu. Poszukiwano także kontaktów z innymi grupami młodzieżowymi. Gdy na

[96] ASO Olsztyn, Sr 42/51, WSR, Akta sprawy przeciwko H. Galewskiemu i innym, k. 23.
[97] AIPN Bi, 065/97, Nielegalna organizacja bez nazwy na terenie miasta Olsztyna 1950–1952, k. 11.

wiosnę 1951r. Kamiński wyjechał do Opola, kierownictwo w grupie przejął Kazimierz Lenkiewicz,. Powołanie do wojska w listopadzie 1951 r. przerwało jego działalność. Przez kolejnych kilka miesięcy na czele grupy stał Feliks Prusik. Po jego wyjeździe z Olsztyna w kwietniu 1952 r. grupa rozpadła się.

Jeden z członków grupy, Jan Połoński, związał się z bliżej nieznaną grupą młodzieżową. W październiku 1953 r. po powrocie do Olsztyna dołączył do niej również Prusik. Jesienią 1953 r. Połoński zarekwirował broń oficerowi WP. Wkrótce potem, 22 listopada został aresztowany i w trakcie przesłuchań organa bezpieczeństwa uzyskały informacje o tej nielegalnej organizacji (?) na terenie Olsztyna w latach 1950–1952.

W dniu 3 kwietnia 1954r. Wydz. III WUBP aresztował Kazimierza Lenkiewicza i Ignacego Keniga[98]. Łącznie zatrzymano i postawiono przed sądem siedem osób. Podczas trzech rozpraw przed WSR w Olsztynie (31 maja 1954 r., 25 czerwca 1954 r. i 22 stycznia 1955 r.) orzeczono kary w wysokości od ośmiu do dwóch lat więzienia[99]. Wobec dwojga aresztowanych – Wacława Michalskiego i Haliny Hojczyk, Prokuratura Wojskowa umorzyła śledztwo ze względu na to, że nie przejawiali oni żadnej działalności[100].

Grupa Elerta – Tomaszewskiego

7 marca 1953 r., opierając się na doniesieniach agenturalnych WUBP w Olsztynie zlikwidował dwuosobową „bandę terrorystyczno-dywersyjną w stadium organizacji"[101].

Władze bezpieczeństwa uzyskały informacje na temat działalności „grupy" w trakcie przesłuchania jednego ze znajomych Józefa Tomaszewskiego i Henryka Elerta, zresztą osoby dość często miewającej kłopoty z prawem[102]. Przesłuchiwany wskazał swych kolegów, jako podejrzanych o działalność konspiracyjną. Według wstępnych ustaleń przekazanych przez olsztyńskie władze bezpieczeństwa do Departamentu III MBP w Warszawie, podczas rewizji u członków grupy, liczących wówczas dziewiętnaście lat – Józefa Tomaszewskiego i Henryka Elerta, znaleziono łom żelazny i piosenki o treści wrogiej PRL i ZSRR. Podobno obydwaj zamierzali w przyszłości zdobyć broń, wysadzić Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej, wysadzić kasyno WUBP w Olsztynie, wysadzić most kolejowy, obrzucić granatami placówki Armii Czerwonej w Olsztynie, rozbić posterunek MO w Dywitach i obrabować tamtejszą spół-

98 CA MSWiA, 1214, Informatory kwartalne III Departamentu MBP za 1954 r., k. 96.
99 AIPN Bi, 065/97,Nielegalna organizacja bez nazwy na terenie miasta Olsztyna 1950–1952, k. 13.
100 *Ibidem*, k. 13.
101 CA MSWiA, 1213, MBP, Departament III, k. 25.
102 ASO Olsztyn, Sr 136/53, WSR, Akta sprawy J. Tomaszewskiego i H. Elerta, k. 6.

dzielnię oraz mordować aktywistów partyjnych (m.in. posła Małeckiego)[103]. Ideowym pretekstem do wykonania tych czynów (powstaje pytanie, czy wszystkich, czy też tylko jednego z nich) miała być śmierć Stalina.

Podczas przesłuchań okazało się, że chłopcy byli już karani pobytem w domu poprawczym za podejmowanie prób nielegalnego wyjazdu z kraju. Do tworzenia organizacji przygotowywali się już od stycznia 1953 r., czego dowodem miało być m.in. słuchanie przez nich audycji radiowych „Wolnej Europy" w mieszkaniu Elerta[104].

28 lipca 1953 r. WSR w Olsztynie wydał w tej sprawie wyrok, skazujący Tomaszewskiego na trzynaście lat więzienia, zaś Elerta na jedenaście lat pozbawienia wolności.

Podsumowanie

Spośród omówionych organizacji młodzieżowych, które w latach 1947–1956 zostały rozpracowane przez aparat bezpieczeństwa w województwie olsztyńskim, nie wszystkie możemy uznać za w pełni zorganizowane. Są wśród nich takie, które istniały kilka dni oraz takie, których działalność trwała nawet trzy lata. Są nieformalne grupy kilkuosobowe, ale są także struktury planowane niejako na wyrost, na wypadek rozbudowy organizacji do rangi ogólnokrajowej. W niektórych przypadkach członkowie składali przysięgę, przyjmowali pseudonimy, opracowywali statut, poszukiwali broni, wydawali ulotki, w innych – działalność nie wychodziła poza sferę planów, przez co nawet trudno stwierdzić, na ile te plany były rzeczywiste, a na ile były skutkiem wymuszonych zeznań podczas czynności śledczych. W kilku przypadkach trudność z zakwalifikowaniem danej organizacji (grupy) do „konspiracji młodzieżowej" wynika z wieku uczestników, ich samodzielności zawodowej itp. W większości członkowie organizacji stawali przed sądem, ale niekiedy ze względu na młody wiek aresztowanych, władze odstępowały od tej procedury, co oczywiście nie było równoznaczne z zakończeniem represji wobec nich. Niekiedy można podejrzewać prowokację UB, trudną jednak obecnie do udowodnienia. Nie znaczy to, że młodociane ofiary tej prowokacji nie wykazywały się patriotyzmem, przystępując do organizacji, w ich przekonaniu walczącej o wolność czy demokrację.

Trzon znacznej części tych organizacji stanowiła młodzież urodzona po 1930 r., która podejmując ryzyko nielegalnej działalności miała 14–19 lat. Poważny odsetek młodych konspiratorów pochodził z utraconych Kresów. Była to młodzież, która pamiętała lata wojny, ale dojrzewała już w okresie powojennego „utrwalania władzy ludowej". Doświadczyła więc nie tylko niesprawiedli-

[103] CA MSWiA, 1213, MBP, Departament III, k. 25.
[104] ASO Olsztyn, Sr 136/53, WSR, Akta sprawy J. Tomaszewskiego i H. Elerta.

wości samego stalinizmu, ale także napięć społeczno-politycznych towarzyszących referendum ludowemu czy wyborom do Sejmu Ustawodawczego. Likwidacja pluralizmu legalnych organizacji młodzieżowych (najbardziej odczuwalne było odebranie samodzielności ZHP), powszechne zakłamanie, walka z Kościołem czy początki spółdzielczości produkcyjnej – sprawiły, że młodzi ludzie szukali rozwiązań znanych sobie z wcześniejszej obserwacji, a pewnie także z przekazywanych doświadczeń rodzinnych. Właśnie w konspiracji widzieli szansę na wyrażenie swego sprzeciwu wobec zaistniałych zmian. Dlatego najczęściej podejmowaną formą konspirowania (nawet bez formalnego tworzenia organizacji) były próby wydawania ulotek, gazetek, pisania haseł na murach, które miały wyrażać sprzeciw wobec istniejącego systemu. Z reguły oskarżano młodych konspiratorów o poszukiwanie broni czy działalność dywersyjną. Z pewnością nie wszystkie te oskarżenia odpowiadały prawdzie, co nie znaczy jednak, że takich inicjatyw nie było. Osobną formą aktywności była działalność samokształceniowa (w tym również wynikająca z zasad skautingu).

Wydaje się charakterystyczne, że największe nasilenie konspirowania na tym terenie przypada na lata 1949–1952. Niewątpliwie dużą rolę inicjującą miała najbardziej dynamiczna spośród tutejszych organizacji, HOP „Iskra". W przypadku kilku organizacji (HSZ, ZSPW, TZPP) ich przywódcy mieli wcześniejsze związki z „Iskrą". W niektórych przypadkach inicjatorzy działań antysystemowych przyznawali się do podjęcia decyzji pod wpływem informacji o procesach HOP „Iskry" w Olsztynie.

Młodzież podejmowała nielegalne działania przede wszystkim w sprzeciwie wobec komunistycznej codzienności. Równocześnie była częścią tego świata, wobec którego się buntowała. Uczęszczała do szkoły, uczestniczyła w komunistycznej obrzędowości. Chciała skończyć szkołę, czasem studia, spokojnie pracować. W przytłaczającej większości ci młodzi ludzie byli członkami reżimowych organizacji, głównie Związku Młodzieży Polskiej. Przynależność ta była wówczas zjawiskiem powszechnym, najczęściej wymuszonym przez zewnętrzne okoliczności. Ale wśród inicjatorów konspiracji znajdowali się przecież nie tylko „zwykli" członkowie partyjnej młodzieżówki. Byli też aktywiści, członkowie władz ZMP na szczeblu szkoły czy miasta, a więc osoby, które mogły i potrafiły się odnaleźć w ówczesnej rzeczywistości. I to właśnie brak akceptacji wobec jej wynaturzeń był powodem podejmowania działań nielegalnych.

Rozpoczynając własne konspirowanie, młodzież ryzykowała bardzo wiele. Zdawali sobie sprawę z tego, że grozi im brutalne traktowanie w trakcie śledztwa, wysokie wyroki, a w przyszłości problemy z kontynuacją nauki. Dopiero bliższa analiza materiałów aparatu bezpieczeństwa i akt sądowych pozwoli określić, jakie były dalsze losy konspirującej młodzieży w województwie olsztyńskim. Według ustaleń Krzysztofa Lesiakowskiego, w skali całego kraju

26 proc. młodocianych więźniów było ponownie przesłuchiwanych przez aparat represji. Naukę utrudniano aż 88 proc. z nich, współpracę z „bezpieką" usiłowano wymusić na 42 proc. młodych osób, które wcześniej związane były z młodzieżową konspiracją[105].

Bibliografia:

Archiwalia

Archiwum Sądu Okręgowego Olsztyn
- Sr 103/50, Sr 42/51, Sr 83/51, Sr 163/51, Sr 244/51, Sr 223/52, Sr 241/52, Sr 252/52, Sr 265/52, Sr. 68/53, Sr 99/53, Sr 125/53, Sr 136/53, Sr 73/54

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
- 065/12, 065/14, 065/20, 065/61, 065/63, 065/75, 065/83, 065/90, 065/91, 065/97, 065/99, 065/115, 065/141, 065/144, 087/432, 087/447

Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji
- 348, 351, 558, 1212, 1213, 1214

Źródła

Relacja Eugeniusza Białobrzeskiego (w zbiorach autora).
Relacja Janiny Szumskiej-Wojdyło (w zbiorach autora).
Relacja Leszka Senkowskiego (w zbiorach autora).
Szymczyk Z., Zanim powstała „Solidarność", (maszynopis w zbiorach autora)

Literatura

Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956, red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa–Lublin 2007

Balbus T., Szwagrzyk K., *Józef Śmietana (1910–1975)*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1945–1956. Słownik biograficzny*, t. I, Kraków-Warszawa-Wrocław 2002

Brenda W., *II konspiracja harcerska w województwie olsztyńskim na przykładzie HOP „Iskra"*, „znad Pisy", nr 8, 1999

Brenda W., *Polskie podziemie niepodległościowe w województwie olsztyńskim 1945–1956*, [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–*

[105] K. Lesiakowski, *op. cit*., s. 8.

1956, red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa–Lublin 2007

Kamiński Ł., *Wstęp*, [w:] *Młodzież w oporze społecznym 1944–1989*, red. M. Kała, Ł. Kamiński, Wrocław 2002

Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956, Warszawa 1964 (Reedycja: Wyd. RETRO, Lublin 1993)

Kardela P., *Rozpracowanie przez UB i likwidacja Polskiej Organizacji Młodzieży Katolickiej w Nowym Mieście Lubawskim*,[w:] *Między Drugą a Trzecią Rzeczpospolitą. Studia i materiały z najnowszej historii Polski i powszechnej dedykowane Profesorowi Ryszardowi Kozłowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. R. Sudziński, M. Golon, M. Czyżniewski, Toruń 2010

Lenkiewicz A., *HOP i Związek Skautów Polski Walczącej*, „Jaworzniacy", nr 9, wrzesień 1992, s. 1

Lesiakowski K., *Młodzież polska w okresie stalinizmu*, „Jaworzniccy", nr 10, październik 2001

Łukaszewicz B., *Życiorysy. Represjonowani na Warmii i Mazurach w latach stalinizmu 1945–1956. Materiały biograficzne*, Olsztyn 2008

Por. H. Pająk, *Konspiracja młodzieży szkolnej 1945–1956*, Lublin 1994

Poleszak S., Wnuk R., *Zarys dziejów polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, Warszawa – Lublin 2007

Puliński A., *Powstanie i działalność Harcerskiej Organizacji Podziemnej „HOP – Iskra"*, [w:] *Harcerstwo w służbie Warmii i Mazurom. Materiały z konferencji naukowej. Olsztyn, 15 października 2005*, red. H. Płocha, Olsztyn 2005

Puliński A., *Harcerska Organizacja Podziemna „Iskra" w świetle zeznań śledczych Wiesława Kazberuka*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", nr 4, 2002

Świda-Ziemba H., *Urwany lot. Pokolenie inteligenckie młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945–1948*, Kraków 2003

Soliński K., *Harcerskakonspiracja, Geneza, powstanie i działalność Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra" 1949–1950*, Olsztyn 2006

Szwagrzyk K., *Winni? Niewinni?*, Wrocław 1999

Youth conspiracy in Olsztyn voivodeship during Stalinist period

The end of the 1940s and the first half of the 1950s, sometimes described by historians as the period of Stalinism, was the time of the existence of conspiracy youth organizations in communist Poland. Such organizations were also created in regions of Warmia and Mazury, although in a smaller number than in other parts of the country. Among them dominated organizations based on the scout tradition. Their participants became victims of the repression perpetrated by the communist regime. It is very likely that in some cases the allegations of creating illegal youth organizations were made to members of normal peer groups, which are difficult to classify as organized conspiracy activities.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Krzysztof Sychowicz
Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Białymstoku/
PWSIiP w Łomży

Inwigilacja środowiska młodzieżowego przez aparat bezpieczeństwa w województwie białostockim w latach 1949–1953. Wybrane zagadnienia

Słowa kluczowe: województwo białostockie, młodzież, oświata, aparat bezpieczeństwa
Keywords: Białystok province, teenagers, education, security apparatus

Inwigilacja środowiska młodzieżowego rozpoczęła się praktycznie wkrótce po utworzeniu Polski Ludowej, co wiązało się z udziałem tej grupy w działaniach konspiracyjnych podczas II wojny światowej. Była kontynuowana również w późniejszym okresie nabierając coraz większego rozmachu. Wielu z uczniów, wychowanych w rodzinach kultywujących narodowe tradycje lub nie mogących pogodzić się z komunistycznymi realiami, wstępowało do nielegalnych organizacji młodzieżowych. Wpojone im idee zderzyły się z brutalną rzeczywistością, jaką były represje stalinowskie[1]. Koniec lat czterdziestych i początek pięćdziesiątych XX w. był kontynuacją i zarazem nasileniem prowadzonych już wcześniej przez UB i władze partyjne działań, mających na celu indoktrynację oraz pełne podporządkowanie systemu szkolnego założeniom nowych władz. Wtedy też miała miejsca główna fala aresztowań wśród uczniów, związana z ich przynależnością do nielegalnych organizacji. Niestety

[1] Charakterystyki tego środowiska na Rzeszowszczyźnie dokonał Bogusław Wójcik (*Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1956*, Rzeszów 2009).

większość z nich dość szybko była wykrywana i rozbijana przez UB, a młodzi ludzie aresztowani[2].

Trzeba pamiętać, że młodzież (jak i część nauczycieli) w tym okresie była także poddana nadzorowi ze strony realizujących politykę władz komunistycznych dyrektorów szkół. Na terenie woj. białostockiego do PZPR należeli wszyscy p.o. dyrektorów Liceów Pedagogicznych (Eugeniusz Opuchowski w Białymstoku, Włodzimierz Martewicz w Łomży, Józef Kiełczewski w Suwałkach i Konstanty Merecki w Ełku)[3]. Do tego ugrupowania należeli też dyrektorzy i p.o. dyrektorów szkół ogólnokształcących: Izydor Stępień i Maria Pardo (Białystok), Jan Bitner (Ełk), Józef Pawlukiewicz (Szczuczyn) i Ludwik Jaworski (Augustów)[4].

Represyjny charakter nowego systemu stawał się coraz bardziej widoczny, czego dowodziły liczne zatrzymania dokonywane przez aparat bezpieczeństwa. 11 kwietnia 1949 r. w Białymstoku aresztowano dwie uczennice Liceum Handlowego rozlepiające na stacji kolejowej ulotki, nawołujące młodzież do przeciwstawienia się wyeliminowaniu księży i nauki religii ze szkół[5]. UB odnotował też 2 maja zerwanie dekoracji klasowej z okazji 1 Maja i wyrzucenie jej do kosza przez ucznia Państwowego Gimnazjum i Liceum nr 3 w Białymstoku Jerzego Romanowicza, członka Sodalicji Mariańskiej. Aparat bezpieczeństwa kontrolował również zachowanie uczniów w dniu 3 maja, w którym to po zakończeniu nauki o godz. 11.00 i wysłuchaniu przemówienia prezydenta Bolesława Bieruta, mieli pracować przy porządkowaniu terenu szkoły. Jak się okazało, część młodzieży uznała ten dzień za wolny, a część nie chciała pracować[6]. Natomiast 24 maja 1949 r., w związku z planowanym przyjazdem abp. Romualda Jałbrzykowskiego do Goniądza nauczyciele, wbrew wytycznym Minister-

---

2 Przykładem może być m.in. rozpracowanie członków Socjalistycznego Związku Młodzieży Polskiej, któremu pomocy udzielał ks. Longin Maculewicz, wikariusz parafii Knyszyn pow. Białystok. W grudniu 1948 r. wypożyczył Lucjanowi Blińskiemu ps. „Orlicz" i Edwardowi Sienkiewiczowi ps. „Kogut" maszynę do pisania i powielacz, potrzebne do pisania antypaństwowych ulotek. W związku z tymi ustaleniami 26 I 1949 r. uzyskano na księdza sankcję Wojskowego Prokuratora Sądu Rejonowego w Białymstoku (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), 045/1112, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za czas do 26 XII 1948 r. do 26 I 1949 r., k. 9).

3 Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR) w Białymstoku, 33/V/10, Wykaz p.o. dyrektorów Liceów Pedagogicznych, b.d., k. 142.

4 APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/10, Wykaz imienny dyrektorów i p.o. szkół ogólnokształcących Okręgu Szkolnego Białostockiego (1949 r.), k. 141.

5 *Biuletyn dzienny MBP nr 84 (244) 13 IV 1949 r.*, [w:] *Biuletyny Dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950*, opr. Ł. Kamiński, Warszawa 2004, s. 187.

6 AIPN Bi, 045/1112, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za czas od 26 IV 1949 r. do 26 V 1949 r., k. 35; AIPN Bi, 045/506, Raport miesięczny od 30 IV 1949 r. do 31 V 1949 r., k. 114.

stwa Oświaty, zwolnili młodzież szkolną z lekcji i udali się na uroczystość powitania duchownego. Po uroczystości dzieci mogły pójść do domów, a nauczyciele zostali zaproszeni na plebanię, gdzie według UB, arcybiskup apelował do nich o pomoc księżom i sprzeciw wobec powstawania ZMP w szkołach. W wyniku tego w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku podjęto decyzję o zmianie wszystkich kierowników szkół z terenu Goniądza[7]. Jednym ze skutków tego posunięcia miało być z pewnością wzmocnienie nadzoru nad środowiskiem oświatowym.

Temu celowi służyły też kolejne aresztowania dokonywane przez MO i ORMO. 9 czerwca 1949 r. w Łapach pow. Wysokie Mazowieckie zatrzymano ucznia dziewiątej klasy Gimnazjum i Liceum Bolesława Truskolaskiego, prezesa Sodalicji Mariańskiej. Podczas przesłuchania przyznał się on do założenia nielegalnej „bojówki" organizacji WiN, do której mieli należeć jego koledzy, członkowie Sodalicji i ZHP: Lucjan Łapiński, Henryk Żywicki, Eugeniusz Olszewski, Marian Łupiński oraz Stanisław Kołakowski uczeń pierwszej klasy Szkoły Zawodowej w Łapach (członek ZMP) i Henryk Gosiewski[8].

Na zaostrzenie sytuacji wpływała nie tylko polityka władz, związana ze stalinizacją życia społeczno-politycznego, ale również oficjalne wypowiedzi przedstawicieli Kościoła rzymskokatolickiego (np. lipcowy dekret Piusa XII, grożący ekskomuniką wstępującym do partii komunistycznych i współpracującym z komunistami)[9]. Przykładowo po podaniu informacji o ekskomunice, część młodzieży z ZMP chciała zwrócić legitymacje. Taka sytuacja miała miejsce we wsiach Garłówka gm. Jucha i Malinówka gm. Straduny pow. Ełk. Po odbyciu specjalnych zebrań z młodzieżą należącą do istniejących tam kół ZMP, ich członkowie postanowili ostatecznie pozostać w organizacji[10].

Aparat bezpieczeństwa obserwował zaangażowanie religijne uczniów, mające miejsce m.in. 1 września 1949 r. W szkołach tego dnia odbywały się zwyczajowe pogadanki i akademie, z okazji rozpoczynającego się roku szkolnego. W zradiofonizowanych placówkach młodzież słuchała też przez radio przemówienia ministra oświaty. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa odnotowali jednak, że znaczna część uczniów uczestniczyła tego dnia w porannym nabożeństwie. Negatywne wypowiedzi młodzieży z białostockich szkół średnich

---

7 AIPN Bi, 045/1112, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku do szefa WUBP od 26 V 1949 r. do 26 VI 1949 r., k. 45; AIPN Bi, 045/1111, Raport okresowy naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od 1 V 1949 r. do 1 VI 1949 r., k. 35; AIPN Bi, 045/506 Raport miesięczny od 31 V 1949 r. do 30 VI 1949 r., k. 145.

8 AIPN Bi, 045/1112, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku do szefa WUBP od 26 V 1949 r. do 26 VI 1949 r., k. 41; AIPN Bi, 045/1111, Raport okresowy naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres od 1 VI 1949 r. do 1 VII 1949 r., k. 41.

9 A. Dudek, *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 17.

10 APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/VI/5, Sprawozdanie KW PZPR w Białymstoku za sierpień [19]49 r., k. 211.

wywołało też przewieszenie krzyży ze ścian z godłem i portretami dostojników państwowych na inne miejsce. UB odnotował, iż z tego powodu w PaństwowejSzkole Ogólnokształcącej stopnia Licealnego nr 3 w Białymstoku, powrotu symboli religijnych na dawne miejsce zażądał uczeń Mirosław Cybulko[11].

Ofiarą działań prowadzonych przez aparat bezpieczeństwa w grudniu 1949 r. padł także m.in. Tadeusz Pilawa (w latach 1944–1947 wywieziony do ZSRR, pracownik fabryki maszyn rolniczych w Ostrówku, uczeń trzeciej klasy Gimnazjum Spółdzielczego w Suwałkach). Od kwietnia 1949 r. należał do organizacji „Jezus", a od 3 grudnia tego roku do „Młodzieżowej Armii Wolności", której był współzałożycielem. Ponadto redagował i pisał na maszynie antypaństwowe ulotki i według funkcjonariuszy bezpieczeństwa, brał dwukrotnie udział w napadzie z bronią w ręku. Razem z nim zostali zatrzymani: Marian Wojnarowski (uczeń Gimnazjum Spółdzielczego w Suwałkach, w 1947 r. współpracował z UB), Stefan Pędziszewski i Fabian Dojnikowski (uczniowie II Liceum Pedagogicznego w Suwałkach) oraz Otylia Helena Wojnowska (sekretarz koła ZMP w szkole pracowników społecznych w Suwałkach)[12].

Natomiast w styczniu 1950 r. PUBP w Łomży stwierdził, iż w związku z aresztowaniem ks. Stanisława Falkowskiego w Zambrowie, uczniowie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w tym mieście, będący członkami Związku Młodzieży Polskiej: Jan Łupiński, Jadwiga Pakówna i Halina Szywaczówna zbierali na terenie Gimnazjum podpisy pod petycją zawierającą postulat uwolnienia duchownego. Uwadze informatorów nie uszła również wypowiedź ucznia Państwowego Liceum Przemysłu Drzewnego w Łomży – Janusza Bronowicza, który podczas jednej z lekcji stwierdził, że „w roku 1940 i 1941 Rosjanie wywozili Polaków na Sybir, by tam zobaczyli białe niedźwiedzie". W raporcie PUBP znalazł się też Ireneusz Wądołowski, uczeń średniej szkoły zawodowej w Łomży i członek ZMP, z powodu śpiewania kolęd i modlitwy na zakończenie zebrania tej organizacji[13].

Aparat bezpieczeństwa kontrolował także działania związane z organizacją „Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej" (28 II – 6 III 1950 r.) zorganizowanego przez Wojewódzki Zarząd ZMP. Imprezę chciano wykorzystać do werbunku młodzieży do tej organizacji. Starania te zakończyły się jednak niepowodzeniem, gdyż w drugiej połowie marca młodzież mająca brać udział w capstrzyku do SFMD w większości nie stawiła się na zbiórkach,

---

[11] AIPN Bi, 045/1111, Raport okresowy naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres 1–30 IX 1949 r., k. 76.

[12] *Ibidem*, Raport okresowy naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres 1–31 XII 1949 r., k. 111–112.

[13] AIPN Bi, 045/1114, Raport okresowy naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za okres 1–31 I 1950 r., k. 7; K. Sychowicz, *Ziemia Łomżyńska i jej mieszkańcy w latach 1944–1956*, Łomża 2005, s. 82–83.

resztazaś masowo uciekała podczas przemówień. W pow. Łomża w miejscowościach Wądołki Stare i Boćki ukazały się ulotki o treści:

> „Młodzi chcemy was ostrzec żebyście się nie zapisywali do ZMP nie dajcie się oszukać, nie wstępujcie w szeregi komunistów, którzy są śmiertelnymi wrogami katolicyzmu. Nie wstępujcie za wszelką cenę. ZMP nie jest organizacją przymusową. Podziemie. Nie zrywać."

W gminie Puchały natomiast jeden z sołtysów na specjalnym zebraniu oświadczył młodzieży, że żadna organizacja nie jest tam potrzebna. Jeżeli jednak doprowadzą oni do powstania ZMP, to będą „kiełbasy" (czyli lanie - K.S.). Koła tej organizacji nie udało się założyć również w miejscowości Rosochate Kościelne pow. Wysokie Mazowieckie, gdyż w akcję nie zaangażowali się nauczyciele[14].

Tymczasem aparat bezpieczeństwa dokonywał kolejnych aresztowań wśród młodych ludzi. W marcu 1950 r. ich ofiarą padła uczennica trzeciej klasy Gimnazjum Handlowego w Białymstoku, Łucja Wolfart, była zastępowa ZHP. Podczas rewizji znaleziono u niej osiem ulotek o treści antypaństwowej. Po osadzeniu w więzieniu, przez agenturę celną i śledztwo ustalono, że należała do grupy o nieustalonej nazwie, której członkowie (oprócz niej jeszcze pięć osób), w kwietniu 1949 r. redagowali i wywieszali na terenie Białegostoku ulotki o tematyce religijnej. W związku z tym aresztowano także: Józefa Zadykowicza (byłego zastępowego ZHP, któremu zarzucono, że „miał na celu szkodzenie obecnemu ustrojowi w Polsce", kierował organizacją), Władysława Aleksandra Ostasza (ucznia Kursu Wodno-Melioracyjnego), Tadeusza Dudę (ucznia trzeciej klasy Liceum Plastycznego w Białymstoku), Alicję Janinę Slubecką (uczennica trzeciej klasy Gimnazjum Handlowego w Białymstoku, do 1949 r., uczęszczała na zebrania, na których poruszane były tematy o treści antypaństwowej)[15].

Wśród zachowań młodzieży, nie akceptującej systemu komunistycznego, według UB zdarzały się przypadki zrywania portretów czołowych działaczy ruchu robotniczego: Stalina, Lenina, dostojników państwowych, gazetek ściennych ZMP. Jak wynika z materiałów UB, było tak m.in. w Liceum Rolniczo – Handlowym w Ełku. W gazetce, która padła „ofiarą" szczególnie była porwana karykatura „Caritasu" wrocławskiego (związana z zarzutami o nadużycia i przejęciem tej organizacji przez państwo). Gdy członkowie ZMP ponownie naryso-

[14] *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za marzec 1950 r., k. 33 i n.

[15] *Ibidem*, k. 28 i n.

wali ten sam artykuł, został on po raz drugi zerwany[16]. Podobna sytuacja miała miejsce w Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Suchowoli pow. Sokółka, gdzie 25 kwietnia 1950 r. wykłuto oczy portretowi Stalina oraz w Szkole Podstawowej we wsi Zabiele gm. Czerwone, gdzie w podobny sposób potraktowano portret Marszałka Rokossowskiego.O zniszczeniu gazetki ZMP w klasie dziesiątej Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego nr 3 w Białymstoku UB doniosło źródło „Holms"[17].

Jak widaćtakże w tym środowisku rozwijała się inwigilacja prowadzona przez aparat bezpieczeństwa oraz następował werbunek agentury. W okresie tym na terenie białostockich szkół zostało zwerbowanych czterech informatorów: „Narcyz", „Duszyński", „Walter" i „Grażyna" (z Liceum Plastycznego, gdzie dotychczas nie było agentury). Dwóch donosicieli zwerbowano w Państwowej Szkole Ogólnokształcącej Męskiej st. Licealnego nr 1 w Białymstoku, podczas przesłuchiwania wszystkich uczniów w związku z rozrzuceniem ulotek. Wytypowano także dwóch uczniów podejrzanych o ten czyn: Stanisława Kępę i Bogusława Nalewajko. Ten ostatni miał powiedzieć do informatora „Duszyńskiego", że obawiał się wezwania do UB. Natomiast 18 kwietnia 1950 r. została zatrzymana za tzw. szeptaną propagandę prowadzoną na terenie szkoły Danuta Teresa Gan, uczennica czwartej klasy Państwowego Liceum Ogrodniczego w Białymstoku (drużynowa I drużyny ZHP, bibliotekarka parafii św. Rocha w Białymstoku)[18].

Według źródła „X-X-2" w Gimnazjum i Liceum dla dorosłych w Białymstoku, uczniowie prowadzili dyskusję na temat porozumienia zawartego między rządem i Episkopatem. W jej trakcie Zbigniew Słowikowski, zwracając się do Edwarda Kożuszko, stwierdził, że doszło jednak do porozumienia i teorie wysuwane przez tego drugiego okazały się mylne. Jeden z uczniów stwierdził jednak, że nie wierzył w jego trwałość, „gdyż partia nie zmieni swego kierunku marksistowskiego, a marksizm stoi w kolizji z założeniami religii". Inni, zdaniem UB, byli zadowoleni z podpisania porozumienia. Dyskusje na ten temat zainicjowało też źródło „Duszyński", według którego jeden z uczniów chwalił umowę, jako kończącą „walkę reakcyjnej części kleru z rządem", podobnie jak zniesienie dóbr kościelnych.[19]

Kolejne zatrzymania prowadzone przez UB miały miejsce na Suwalszczyźnie w związku z wydarzeniami z 2 maja 1950 r., kiedy to we wsi Dębowo

---

16 AIPN Bi, 045/1114, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za marzec 1950 r., k. 34.

17 *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za kwiecień 1950 r., k. 46–47.

18 *Ibidem*, k. 39, 42–43.

19 AIPN Bi, 045/1114, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za kwiecień 1950 r., k. 47.

gm. Sejny pow. Suwałki trzech młodych ludzi w wieku 17–19 lat zażądało od sołtysa żywności, a gdy odmówił, udało się w kierunku wsi Kaletniki. W tym czasie sołtys wysłał gońca na posterunek MO w Puńsku, a sam udał się do Kaletnik, gdzie zameldował o wszystkim przebywającemu tam referentowi PUBP. Pracownik UB wraz z milicjantem dogonili uciekających i otworzyli do nich ogień. W wyniku ostrzału ranili i zatrzymali Jana Puczyłowskiego, ucznia Gimnazjum Ogólnokształcącego w Suwałkach, przy którym znaleziono pistolet „TT", a uciekli Józef Czyż i Franciszek Bobrowski z tej samej szkoły. W trakcie przesłuchania Puczyłowski zeznał, że należał do nielegalnej „Konspiracyjnej Organizacji Młodzieżowej", działającej na terenie szkół średnich w Suwałkach. Wymienił też osiem innych osób wchodzących w jej skład, a wśród nich: Lucjana Sawickiego, Kazimierza Dąbrowskiego i Aleksandra Mariana Raczkowskiego. Jak ustalono, organizacja ta powstała we wrześniu lub październiku 1949 r. pod nazwą „Harcerska Grupa Pogromców Komunizmu". Członkowie tej grupy otrzymali następujące wyroki: Sawicki – trzynaście lat, Puczyłowski – dziesięć, Dąbrowski – siedem, Marian Ciupa – sześć i Raczkowski – dwa lata więzienia[20].

W wyniku prowadzonego śledztwa stwierdzono istnienie w Suwałkach także „Tajnej Organizacji Młodzieżowej", powstałej w listopadzie 1949 r. W związku z tym, 3 maja 1950 r. aresztowano: Antoniego Taraszkiewicza (Państwowa Szkoła Średnia Zawodowa), Wacława Golubka (Liceum Pedagogiczne), Leona Goroszewskiego (Średnia Szkoła Zawodowa) i Czesławę Dziedziech (Liceum Pedagogiczne). W trakcie śledztwa ustalono, że Taraszkiewicz wiedział o istnieniu „Konspiracyjnej Organizacji Młodzieżowej" i doprowadził do powstania TOM. Na polecenie Taraszkiewicza członkowie tej grupy zbierali informacje o Wojsku Polskim, UB, MO, członkach PZPR i ZMP[21].

W związku z uroczystościami 3 maja 1950 r. w woj. białostockim stwierdzono próby umożliwienia uczniom wzięcia udziału w nabożeństwach. Na tere-

---

[20] AIPN Bi, 045/1118, Meldunek specjalny w sprawie likwidacji nielegalnej organizacji KOM (Konspiracyjna Organizacja Młodzieżowa) i TOM (Tajna Organizacja Młodzieżowa), k. 24–25; APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/11, Szef WUBP w Białymstoku T. Mikuś do sekretarza KW PZPR w Białymstoku, 4 V 1950 r. Białystok, k. 208; Grupa ta dokonała też kilku ataków na funkcjonariuszy MO, którym odebrano broń. Szerzej o tym i o Harcerskiej Grupie Pogromców Komunizmu zobacz: W. Misiejczuk, *Nielegalne organizacje młodzieżowe w województwie białostockim w latach 1947–1952*, Legionowo 1979, s. 143–146,167–169 mps.

[21] AIPN Bi, 045/1118, Meldunek specjalny w sprawie likwidacji nielegalnej organizacji KOM (Konspiracyjna Organizacja Młodzieżowa) i TOM (Tajna Organizacja Młodzieżowa), k. 27–28; AIPN Bi, 045/1114, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za maj 1950 r., k. 57–58; O likwidacji tych organizacji zobacz też: APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/11, Szef WUBP w Białymstoku T. Mikuś do sekretarza KW PZPR w Białymstoku, 4 V 1950 r. Białystok, k. 208.

nie pow. białostockiego miało to miejsce w: Turośli Dolnej gm. Juchnowiec, Surażu, Pogorzałkach gm. Oborniki, Niewodnicy Kościelnej gm. Barszczewo, Borowskich gm. Zawyki, Szorcach oraz Trzciannem, gdzie zajęcia szkolne zostały w ogóle odwołane. Inspektor Szkolny na pow. białostockim, Szczepan Zasada, stwierdził, że w tym czasie odbywały się tam uroczystości kościelne. Na terenie pow. sokólskiego w Różanymstoku, w Gimnazjum Ogólnokształcącym prowadzonym przez Salezjanów urządzono zaś uroczystą akademię. Nauki w tym dniu nie było także w: Wojnowicach, Jurowlanach, Popiołówce i Korycinie. Po uzgodnieniu z KW PZPR nauczyciele odpowiedzialni za przerwę w nauce mieli być przez kuratorium przeniesieni, zwolnieni z pracy lub kierowniczych stanowisk. Całą sprawę prowadził i materiały dostarczył władzom partyjnym WUBP w Białymstoku[22]. Natomiast w związku ze stwierdzeniem przez PUBP, że uczniowie LP w Augustowie chodzili na religię na plebanię do księdza, zalecano poddać szkołę szczególnej kontroli ze strony partii. Decyzja ta była też podyktowana słabymi strukturami ZMP w szkole.[23].

Prowadzone przez aparat bezpieczeństwa działania objęły również placówki prowadzone przez Kościół rzymskokatolicki. W maju 1950 r. Szef WUBP w Białymstoku w swojej informacji dla I sekretarza KW PZPR w Białymstoku stwierdził, że zakonnice sióstr „Rodziny Marii" w Augustowie: Irena Waśniewska – kierowniczka, Weronika Śnieżek – wychowawczyni chłopców, Regina Mizgier– katechetka, Waleria Stawierska – kucharka, zatrudnione w domu dziecka w Augustowie stosowały bezpodstawne represje wobec wychowanków. Takie zachowanie uwidaczniało się szczególnie wobec członków ZMP i jego sympatyków. Śnieżek zarzucano ponadto naśmiewanie się z członków ZMP i nazwanie ich krawatów „czerwonymi szmatami", a w lutym 1950 r., w 32. rocznicę powstania Armii Czerwonej stwierdzenie w trakcie pogadanki z uczniami, że wojska radzieckie dokonały szeregu napadów i morderstw. Waśniewską i Mizgier skrytykowano zaś za to, że kazały wychowankom zakładu, harcerkom, zdjąć czerwone chusty po powrocie z pochodu 1 Maja[24]. W tym samym miesiącu na terenie Suwałk rozwieszono trzy ulotki o treści antypaństwowej. Podejrzewano, że dokonał tego uczeń Liceum Handlowego Mieczysław Andruczuk, który w towarzystwie kolegów z klasy w tym dniu czytał ulotkę ułożoną w formie wiersza[25].

---

22 APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/10, Szef WUBP w Białymstoku T. Mikuś do Sekretarza KW PZPR, 3 V 1950 r. Białystok, k. 374.

23 APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/11, Licea Pedagogiczne na terenie woj. białostockiego 1950 r., k. 444.

24 APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/10, Szef WUBP w Białymstoku T. Mikuś do Sekretarza KW PZPR, 6 V 1950 r. Białystok, k. 375 i n.

25 AIPN Bi, 045/1114, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za maj 1950 r., k. 59.

Także w maju, w związku z rozbrojeniem funkcjonariusza ORMO, zatrzymano ucznia dziewiątej klasy gimnazjum w Siemiatyczach Edmunda Kosińskiego, który przyznał się w śledztwie do przynależności do organizacji „Polskich Bojowników Socjalizmu", powstałej pod koniec 1947 r. Kontaktowała się ona z oddziałem partyzanckim, od którego otrzymywała zadania: wywieszania ulotek, wysłania anonimów, zdobycia broni[26]. W toku prowadzonych działań zatrzymano również dalszych członków PBS w Siemiatyczach: Ryszarda Szpryngwalda (uczeń dziewiątej klasy Gimnazjum), Franciszka Bombałe (robotnik), Zbigniewa Kołtuniaka, Michała Puzana, Czesława Dawidziuka (uczniowie dziewiątej klasy Gimnazjum); Stanisława Niemyjskiego (czeladnik w piekarni), Zdzisława Szulca (robotnik), Ludwika Rudnickiego (robotnik), Jana Benesa (szofer), Jana Lubowickiego i Michała Filipiuka (robotnicy)[27].

Również w maju w celu m.in. lepszej kontroli środowiska oświatowego, w całym województwie została zakończona akcja wyborcza do Zarządów Powiatowych ZNP. Wybory wszędzie zostały przeprowadzone w oparciu o przygotowaną wcześniej w porozumieniu z partią listę kandydatów[28].

W czerwcu miała swój epilog sprawa członków organizacji młodzieżowej Młodzieżowa Armia Wolności, zlikwidowanej w grudniu 1949 r. na terenie Suwalszczyzny. Podczas rozprawy sądowej zapadły następujące wyroki: Tadeusz Pilawa – kara śmierci, Marian Wojnowski – piętnaście lat więzienia, Stefan Radziszewski – piętnaście lat, Fabian Dojnowski– dwanaście lat, Czesław Dojnikowski– dziewięć lat, Józef Mołotkiewicz– siedem lat. Otylia Helena Wojnowska została zwolniona przed procesem z powodu braku dowodów[29].

Również w czerwcu 1950 r. w wyniku działań prowadzonych przez UB zlikwidowano nielegalną organizację młodzieżową „Bracia Słońca" w Grajewie. Należeli do niej uczniowie dziewiątej klasy Liceum Ogólnokształcącego w Grajewie: Andrzej Różański, Hieronim Żbikowski, Tadeusz Szumski, Jan Pahla i Zdzisław Czupis[30]. Natomiast na terenie Ełku 23 czerwca 1950 r. Referat V PUBP zlikwidował młodzieżową organizację „Polskie Koło Bezstronnych", składającą się z sześciu osób. Do tego momentu aresztowano: Mariana

---

26 APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/11, Szef WUBP w Białymstoku T. Mikuś do sekretarza KW PZPR w Białymstoku, 20 V 1950 r. Białystok, k. 212; W. Misiejczuk, *op. cit.*, s. 142–143.

27 APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/11, Szef WUBP w Białymstoku T. Mikuś do sekretarza KW PZPR w Białymstoku, 23 V 1950 r. Białystok, k. 223; W. Misiejczuk, *op. cit.*, s. 139–142.

28 AIPN Bi, 045/1114, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za maj 1950 r., k. 62.

29 *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za czerwiec 1950 r., k. 75.

30 T. Dudziński, K. Sychowicz, *Dzieje powiatu grajewskiego*, Grajewo 2009, s. 219; T. Dudziński, M. Małachwiej, K. Sychowicz, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Grajewie (1945–1956)*, Grajewo 2013, s. 138.

Berdowskiego (uczeń drugiej klasy liceum dla dorosłych, były członek AK), Leonarda Bernata (uczeń dziesiątej klasy Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Ełku, członek ZMP, były przewodniczący koła ministrantów), Bogdana Rokickiego (uczeń drugiej klasy Państwowego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Ełku) i Jerzego Toczyłowskiego (z tej samej szkoły, były członek Milicji Niepokalanej, wymieniany też jako „Toczyłkowski"). Planowano ponadto aresztować Henryka Gudajtysa (ucznia trzeciej klasy Gimnazjum Handlowego w Ełku) i Tadeusza Szyroko (ucznia szkoła podstawowej dla dorosłych)[31]. Wyrokiem WSR z 12 grudnia 1950 r. skazani zostali: Berdowski na siedem lat pozbawienia wolności, Bernat na cztery, Rokicki na pięć, Toczyłowski i Gudajtys na trzy i Szyroko na dwa lata więzienia[32].

Już tylko na tych przykładach widoczna jest skala inwigilacji i represji prowadzonych przez aparat bezpieczeństwa wobec środowiska młodzieżowego. Ofiarami tych działań padały zarówno osoby próbujące z bronią w ręku kontynuować działalność konspiracyjną, jak też jedynie krytykujące narzucony siłą ustrój polityczny. Mająca miejsce w tym okresie fala aresztowań była też bez wątpienia skutkiem nasilenia działań wobec pozostałych grup i środowisk społecznych, po rozprawieniu się z podziemiem zbrojnym. W gronie tym znalazła się też wychowana w wartościach katolickich i narodowych młodzież. Według UB, do utrzymywania takiego stanu rzeczy przyczyniali się nauczyciele z terenu woj. białostockiego, krytykujący ZSRR i rząd komunistyczny w Polsce. W związku z tym w czerwcu, w porozumieniu z partią i KOSB zawieszono w czynnościach dziewiętnastu nauczycieli, a dwunastu kierowników szkół zdjęto ze stanowisk i przeniesiono na inne tereny[33].

Represje trwały także w następnych miesiącach, czego dowodem było zatrzymanie 12 października 1950 r. przez WUBP w Białymstoku czterech uczennic szkół średnich, wychowanek Sióstr Szarytek w Białymstoku, za tzw. szeptaną propagandę przeciwko ZSRR[34]. Natomiast w dniach 16–25 października na terenie miasta i powiatu Łomża PUBP zlikwidował istniejącą wśród uczniów szkół średnich nielegalną organizację młodzieżową o nazwie „Bracia Atomów". W wyniku przeprowadzonej akcji aresztowani zostali: Eugeniusz

[31] AIPN Bi, 045/1118, Meldunek specjalny w sprawie zlikwidowania nielegalnej organizacji młodzieżowej PKB (Polskie Koło Bezstronnych), k. 46; AIPN Bi, 045/1114, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za czerwiec 1950 r., k. 74 (w tym wypadku podana inna klasa i szkoła u Berdowskiego); Według niektórych materiałów grupa nie zakładała prowadzenia walki zbrojnej, a jedynie dyskusje na tematy polityczne, społeczne i religijne. Wysyłano też drogą pocztową ostrzeżenia do działaczy i sympatyków ZMP (W. Misiejczuk, *op. cit.*, s. 147–150).

[32] W. Misiejczuk, *op. cit.*, s. 171.

[33] AIPN Bi, 045/520, Sprawozdanie miesięczne za okres 1–30 VI 1950 r., k. 99.

[34] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/11, Szef WUBP w Białymstoku T. Mikuś do sekretarza KW PZPR w Białymstoku, 13 X 1950 r. Białystok, k. 337.

Polak, Zenon Mocarski, Andrzej Madej, Janusz Chrościelewski, Wiktor Wysłouch, Juliusz Dymnicki, Konrad Kobryn, Mieczysław Szybicki, Tadeusz Modzelewski, Edward Dardziński oraz Urszula Kobryn – siostra Konrada, przed aresztowaniem przewodnicząca Zarządu Powiatowego ZMP w Kolnie. Większość z nich należała wcześniej do Sodalicji Mariańskiej i ZHP. W wyniku śledztwa pracownicy PUBP ustalili, iż od momentu wyzwolenia do jesieni 1949 r. na terenie Łomży istniała organizacja katolicka Sodalicja Mariańska, kierowana przez księży Bolesława Dobkowskiego i Jana Tyszko.W wyniku tych spotkań, Eugeniusz Polak postanowił założyć nielegalną organizację. Zdaniem funkcjonariuszy UB chciał, aby działała ona na wzór Sodalicja Mariańskiej. Ponadto przewodniczącemu koła ZMP, Modzelewskiemu, zarzucono wypisywanie fałszywych charakterystyk dla wstępujących do tej organizacji, jak podkreślali pracownicy PUBP, wrogo ustosunkowanych do Polski Ludowej. Wraz z Kazimierzem Wołowiczem i Eugeniuszem Polakiem włamali się oni do biura przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP w Łomży i wykradli pieczątkę, którą posługiwali się do fałszowania dokumentów. Według aparatu bezpieczeństwa, Modzelewski przyczynił się też do niepowodzenia pod koniec września akcji wykopkowej, nawołując do nieposłuszeństwa wobec delegata Zarządu Powiatowego ZMP. Podobno oprócz Polaka nikt nie wiedział „o faktycznych założeniach organizacji", w związku z czym zostali oni zwolnieni i mieli odpowiadać z wolnej stopy. Pod Sąd Wojskowy został skierowany tylko Polak. Po zlikwidowaniu tej organizacji, co szczególnie podkreślono, oczyszczono Powiatowy Zarząd i koła ZMP z wrogich elementów. Stwierdzono także lepszą pracę ZMP i wzrost jej autorytetu[35].

W grudniu 1950 r. Wydział V WUBP w Białymstoku odnotował natomiast, iż w związku z aresztowaniem profesor Ireny Sokołowskiej z Liceum Spółdzielczego[36] w Łomży uczennice tej szkoły, członkinie ZMP Maria Jastrzębska i Teresa Łada „zbuntowały" młodzież szkolną. Twierdziły mianowicie, że nauczycielka została zatrzymana niewinnie i była fałszywie oskarżona przez członków ZMP. Zorganizowały ponadto zbieranie podpisów, które zamierzały przesłać do PUBP w Łomży z prośbą o jej zwolnienie. Wśród młodzieży przeprowadzono też zbiórkę pieniędzy, które wręczono ks. Olejnickiemu za odprawienie mszy w jej intencji. Wspomnianej dwójce pomagali m.in.: Janina Opuchowska, Edward Sadowski, Mieczysława Chcińska i Genowefa Szczuka. W związku z powyższym aparat bezpieczeństwa, w uzgodnieniu z Powiatowym

[35] AIPN Bi, 045/1118, Meldunek specjalny w sprawie likwidacji nielegalnej organizacji młodzieżowej pod nazwą „Bracia Atomów", Białystok 24 XI 1950 r., k. 54–56; Wzmiankę o tym, z wymienieniem jako hufcowego ks. Dąbkowskiego oraz 1947 r. jako daty powstania organizacji zobacz: W. Misiejczuk, *op. cit.*, s. 125–126; K. Sychowicz, *Urząd Bezpieczeństwa w Łomży – powstanie i działalność (1944–1956)*, Białystok 2009, s. 205.

[36] W raportach używana jest także nazwa Liceum Rolniczo-Lniarskie.

Komitetem PZPR i Zarządem Powiatowym ZMP, doprowadził do usunięcia z tej organizacji i ze szkoły Marii Jastrzębskiej i Teresy Łady, a pozostałych uczniów zawieszono w czynnościach do wyjaśnienia sprawy. W tym samym miesiącu w związku z obchodzoną 71. rocznicą urodzin Józefa Stalina w Szkole Państwowej w Zambrowie pow. Łomża odnotowano zniszczenie portretów jego i Lenina oraz porysowanie portretu Stalina w Szkole Zawodowej w Wysokiem Mazowieckiem. W związku z tymi wypadkami PUBP prowadziły dochodzenie w celu ustalenia sprawców. W okresie sprawozdawczym odnotowano także aktywizację młodzieży na terenie Ełku, gdzie w nocy z 3–4 grudnia przy ul. Wojska Polskiego wywieszono ulotkę o treści: „Nie chcemy być pod opieką zdradzieckiej Rosji."[37].

Natomiast w styczniu 1951 r. do WUBP trafiła informacja, iż do sekretarza PZPR w Woszczelach zgłosił się członek ZMP – Edward Dec, który zameldował o istnieniu na terenie powiatu ełckiego nielegalnej organizacji młodzieżowej pod nazwą Armia Wyzwolenia Polski. W związku z tym został przesłuchany przez PUBP w Ełku i wprowadzony do jej struktur. W tym okresie zbierano także materiał o kontaktach młodzieży z duchowieństwem, czego dowodem była sprawa ks. Jana Skrzeczkowskiego z Augustowa. Według aparatu bezpieczeństwa, podczas spotkań z młodzieżą wypytywał o działalność ZMP na terenie szkoły i zakazywał wspominać komukolwiek o toczonych rozmowach[38].

Szczególnie interesowano się też szkołą prowadzoną przez księży Salezjanów w Różanymstoku. W związku z kontrolą przeprowadzoną tam 15 lutego 1951 r. stwierdzono, że po rozwiązaniu klasy IX b, liczącej 42 uczniów, za zniszczenie m.in. wykresu obrazującego postępy w nauce i dziennika lekcyjnego, uczniowie mieli ponownie składać podania o przyjęcie do szkoły. W materiałach przygotowanych na potrzeby władz skrytykowano stosowanie odpowiedzialności zbiorowej, która miała być „cechą faszystów i nie może mieć miejsca w ustroju Demokracji Ludowej"[39].

Składane doniesienia i zebrane przez aparat bezpieczeństwa materiały wraz z upływem czasu skutkowały kolejnymi aresztowaniami i likwidacją nielegalnych organizacji młodzieżowych. Taka sytuacja miała miejsce 4 lutego 1951 r. w Ełku, gdzie rozbito wspomnianą wcześniej Armię Wyzwoleńczą Polski. W wyniku tego aresztowano: Kazimierza Gajewskiego, Stanisława Sternika i Henryka Skowrońskiego (uczniów Liceum Mechanicznego w Ełku), Czesława

[37] AIPN Bi, 045/1114, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za grudzień 1950 r., 6 I 1951 r. Białystok, k. 176–177.

[38] AIPN Bi, 045/1115, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za styczeń 1951 r., k. 6–7.

[39] APB, KW PZPR w Białymstoku, 33/V/10, Protokół Posiedzenia Rady Pedagogicznej z 13 II 1951 r., k. 503; *Ibidem*, Sprawozdanie z doraźnej kontroli szkoły Ogólnokształcącej stopnia Licealnego prowadzonej przez księży w Różanymstoku, pow. sokólskiego, k. 502.

Niedźwiedzkiego (pracownik Przedsiębiorstwa Budowlanego w Ełku), Mieczysława Kurczyńskiego (ucznia siódmej klasa Szkoły Podstawowej w Woszczelach). Założycielami grupy byli Gajewski i Sternik, których określono jako „wrogo ustosunkowanych" do Polski Ludowej[40]. Natomiast w grudniu 1951 r. na terenie osady Lipsk pow. Augustów rozrzucono ulotki „szkalujące" ustrój komunistyczny, nową konstytucję i Stalina. Nawoływały one ponadto do walki z samorządem szkolnym, do którego weszli członkowie ZMP. Po przesłuchaniu uczniów stwierdzono, że część ulotek napisana została przez Danutę Krzywicką i Leokadię Sztukowską (lat 13) oraz innych uczniów Szkoły Podstawowej w wieku od 12 do 13 lat. Ulotki i rękopisy wysłano do analizy grafologicznej MBP w Warszawie[41].

W wielu wypadkach inspirowanie młodzieży i zachęcanie jej do oporu wobec systemu komunistycznego przypisywano duchownym. W drugiej połowie 1952 r. aparat bezpieczeństwa uzyskał m.in. informację o organizowaniu przez nich nawet kilkudniowych wycieczek, w trakcie których zwiedzano klasztory, kościoły, wygłaszano pogadanki. Informator „Bystry" doniósł UB, że w dniach 3–5 lipca taką wycieczkę na teren woj. olsztyńskiego zorganizował dla uczniów szkół średnich ks. Kazimierz Wilczewski. Ponadto w Czarnej Wsi pow. Białystok odnotowano wśród młodzieży rozklejanie antypaństwowych ulotek, o inspirowanie czego podejrzewano księdza tej parafii Antoniego Kruka[42]. W okresie tym odnotowano także wzrost wrogiej działalności młodzieży w powiecie ełckim, czego nie było wcześniej. Wiązano to z przebywaniem w czasie wakacji na terenie powiatu większej grupy kleryków seminariów duchownych, starających się według aparatu bezpieczeństwa, odciągać młodzież od imprez świeckich organizowanych przez ZMP i partię[43].

W dniach 17–18 października 1952 r. miały miejsce kolejne aresztowania, tym razem na terenie szkoły ogólnokształcącej w Grajewie, gdzie PUBP zlikwidował organizację „ZMP" (Zgrupowanie Młodych Partyzantów), powstałą w marcu tego roku. Składała się ona z dziewięciu osób, a jej dowódcą był Augustyn Konopko. Według bezpieki miała ona na celu walkę z władzą ludową przez niszczenie i zrywanie dekoracji, kolportowanie wrogich ulotek i magazynowanie broni. W toku śledztwa za inspiratora jej powstania uznano ks. Roszkowskiego ze Szczuczyna, który dowiedział się od Ryszarda Sulińskiego o zerwaniu przez niego portretu Stalina. Duchowny podobno pochwalił go za to

---

40 AIPN Bi, 045/1118, Meldunek specjalny w sprawie likwidacji nielegalnej organizacji młodzieżowej Armii Wyzwoleńczej Polski, k. 51.

41 AIPN Bi, 045/1115, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za grudzień 1951 r., k. 215.

42 AIPN Bi, 045/1116, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za lipiec 1952 r., k. 88, 90.

43 *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za sierpień 1952 r., k. 107.

i uprzedził, aby na przyszłość robił to ostrożniej. W trakcie likwidacji organizacji znaleziono trzy sztuki broni, zatrzymano też Augustyna Konopko i Jana Kosińskiego[44].

Natomiast na terenie Siemiatycz i Drohiczyna w dniach 28 października–3 listopada 1952 r. zlikwidowano nielegalną Podziemną Organizację Młodzieżową. Powstała ona w lutym 1950 r., a w listopadzie 1951 r. jej członkowie Tadeusz Dobrowolski i Czesław Tworowski na polecenie dowódcy organizacji Zbigniewa Dzienisiuka udali się do ks. Wiktora Glińskiego w Drohiczynie, aby ten udzielił im wskazówek co do dalszej działalności. Duchowny radził im zachowanie jak najściślejszej konspiracji[45]. Ten ostatni po aresztowaniu przez UB potwierdził kontakty duchownego ze wspomnianą grupą, co uznano za kolejny dowód wywierania przez księży wpływu na młodzież w starszych klasach, inspirowania powstawania nielegalnych organizacji i wystąpień w szkołach, w celu wprowadzenia obowiązkowych lekcji religii. Przeciwko zakazowi nauczania religii protestowali też uczniowie Technikum Handlowego w Ełku, którym ks. Jan Kącki oświadczył, że modlitwa w szkole powinna być bezwzględnie odmawiana i żaden z profesorów nie odważy się jej przerwać. Uznano, iż skutkiem tego były przypadki pisania wierszy o treści mówiącej o wolności i gnębieniu wiary. Ponadto nocą z 21/22 listopada na terenie miasta wyklejono ulotki nawołujące do walki o religię[46]. O oddziaływaniu duchownego na uczniów Technikum Rachunkowości Rolnej i Technikum Handlowego funkcjonariusze UB wspominali też w materiałach z grudnia tego roku. Aby temu przeciwdziałać, zarząd szkoły postanowił przeprowadzić pogadanki polityczne przed lekcjami[47].

O skali przeprowadzanych w tym okresie represji najlepiej świadczy fakt, że jesienią 1952 r. w białostockim więzieniu osadzone były 132 osoby poniżej 21 roku życia, wśród których było 29 więźniów karnych i 103 śledczych. Większość młodocianych kierowana była jednak do pracy w Jaworznie, lub w przypadku wyroku do trzech lat, do Kolonii Rolnej przy więzieniu w Ełku[48].

Często też z inicjatywy aparatu bezpieczeństwa osoby podejrzane o „wrogą" postawę wobec systemu komunistycznego usuwano ze struktur ZMP. Taka sytuacja miała miejsce m.in. pod koniec 1952 r. w Soboryszkach pow. Suwałki,

---

44 AIPN Bi, 045/1116, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za październik 1952 r., k. 141–142.

45 *Ibidem*, k. 142.

46 AIPN Bi, 045/1116, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za listopad 1952 r., k. 157–158.

47 AIPN Bi, 045/1117, Informacja dotycząca wrogiej działalności na odcinku ZMP, 18 XII 1952 r. Białystok, k. 219.

48 M. Zwolski, *Sytuacja „młodocianych więźniów" w latach 1945–1956 na przykładzie więzienia w Białymstoku*, [w:] *Terror i konspiracja. Młodzież wobec indoktrynacji komunistycznej 1945–1956*, red. E. Kryńska, Białystok 2004, s. 79.

gdzie usunięto przewodniczącego Gminnego Zarządu Tadeusza Rakowskiego za systematyczne rozpowszechnianie „wrogiej propagandy" przeciwko spółdzielczości produkcyjnej wśród młodzieży oraz przewodniczącego Zarządu Miejskiego w Sejnach za kontakty z „kułactwem, któremu dawał się rozpijać przed ważnymi zebraniami". Natomiast w Technikum Rachunkowości Rolnej w Bielsku Podlaskim ks. Wacław Łozowski wspólnie z nauczycielką Jadwigą Kasjanowicz doprowadził do odmawiania przez uczniów przed i po zakończeniu lekcji modlitwy. Zachęcił do tego również dużą ilość członków ZMP, a Ryszard Angielczyk na zebraniu koła klasowego tej organizacji wystąpił nawet z żądaniem aby nie przeszkadzać członkom ZMP w braniu udziału w zajęciach z religii[49].

Pomimo przeprowadzanych aresztowań i stosowanych represji, aparat bezpieczeństwa odkrywał wciąż nowe przypadki negatywnych, z jego punktu widzenia, postaw na terenie woj. białostockiego. Przykładowo w lutym 1953 r. funkcjonariusze PUBP w Łomży rozbili nielegalną organizację młodzieżową pod nazwą „Jutrzenka". Miało to miejsce w Jedwabnem, gdzie została zorganizowana w początkach stycznia tego roku, a jej twórcą okazał się kierownik szkolenia ideologicznego Zarządu Szkolnego ZMP. Zdaniem pracowników UB organizacja ta wykorzystała do swej działalności wrogą propagandę przeciwko spółdzielczości produkcyjnej i regulacji cen oraz zakaz nauczania religii w szkołach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Wszyscy jej członkowie, to jest siedem osób, należeli do ZMP i jednocześnie kółka ministrantów oraz różańcowego. W okresie swej działalności organizacja wykleiła sześć ulotek nawołujących do walki z komunizmem i obrony religii[50].

Nie ulega wątpliwości, że podejmowane przez aparat bezpieczeństwa działania były możliwe w dużym stopniu dzięki informacjom uzyskiwanym pozyskiwanym od sieci agenturalnej. W styczniu 1953 r. dla Sekcji IV WUBP w Białymstoku pracowali informatorzy: „Bystry" (rozpracowywał środowiska klerykalne, przekazany do Informacji Wojskowej WP), „Tęcza" (nauczyciel, dostarczał informacji o sytuacji w szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego w pow. łomżyńskim, był założycielem nielegalnej organizacji Polska Armia Krajowa), „Kazik" (pow. Grajewo, wywodził się z TZMP, wychowanek księży w Różanymstoku, donosił na członków byłej organizacji i księży), „Gil" (z Akademii Medycznej, miał szerokie możliwości informowania o poszczegól-

[49] AIPN Bi, 045/1117, Informacja dotycząca wrogiej działalności na odcinku ZMP, 18 XII 1952 r. Białystok, k. 219–220.

[50] AIPN Bi, 045/1119, Sprawozdania naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku przesłane do dyrektora Departamentu V MBP w Warszawie za 1953 r., k.37; Szerzej: K. Sychowicz, *Urząd Bezpieczeństwa w Łomży – powstanie i działalność (1944–1956)*, Białystok 2009, s. 211–212.

nych osobach)[51]. W okresie tym założono również i prowadzono sprawy agenturalne: „Echo" (na grupę studentów AM próbujących opanować Akademicki Związek Sportowy), kontrolowano środowisko zlikwidowanej organizacji Zgromadzenie Młodych Partyzantów w pow. Grajewo. Natomiast informator „Wilk" doniósł, że w Technikum Handlowym w Ełku istniała sześcioosobowa grupa młodzieży, występująca pod nazwą „Zgoda". Kierował nią Romuald Marmyło (Murmyło?) rozpracowywany przez PUBP w Sokółce jako członek organizacji Tajny Związek Uczniów. W Siemiatyczach informatorzy „Żubr" i „Gołąb" kontrolowali zaś członków byłej organizacji „Młode Orły", którzy spotykali się (w tym Janusz Kochanowski) u Władysława Kopca i słuchali audycji BBC i Głosu Ameryki. Interesowano się też Januszem Gąssowskim z AM, ze względu na negatywne wypowiedzi odnośnie „stabilizacji cen i płac", a także Jerzym Psarskim i Bogdanem Kozłowskim (wstąpił do ZMP, aby nie zostać usuniętym z uczelni jako „element klasowo obcy")[52].

Również w styczniu zakończono sprawę przeciwko siedmioosobowej grupie uczniów Szkoły Podstawowej nr 5 planującej założyć organizację Szkolny Związek Armii Krajowej. Oskarżono ich o zabójstwo funkcjonariusza MO i rozrzucenie w styczniu 1952 r. ulotek w Białymstoku. 27 stycznia 1953 r. zatrzymano: Jerzego Pawłowskiego, Tadeusza Waluka i Andrzeja Halickiego, a po przesłuchaniu zwolniono nie działających w niej: Bogusława Wyrwicza, Alfonsa Butkiewicza, Jarosława Kellera, Tadeusza Przystupa. W związku z wypisywaniem haseł ośmieszających Lenina, Stalina i Rokossowskiego przesłuchano też uczniów Liceum Ogólnokształcącego nr 1 i 2 w Białymstoku. Ustalono, że inspiratorem tych działań był ojciec jednej z uczennic Józef Micun, bezpartyjny pracownik PWRN. Został on przesłuchany w charakterze podejrzanego, a jego córka Krystyna miała zostać usunięta z Liceum Żeńskiego[53].

W lutym w dużej mierze kontynuowano rozpoczęte wcześniej sprawy, m.in. zwerbowano informatora „Szach" do rozpracowania organizacji młodzieżowej na terenie Sokółki, Akademię Medyczną rozpracowywali „Hanka" (wzięła urlop dziekański) i „Boryk" (były alumn Seminarium Duchownego unikał przekazywania informacji, wnioskowano o usunięcie go z uczelni) oraz założono sprawę na organizację „Młode Orły" za słuchanie audycji zagranicznych. W materiałach z tego okresu pojawiły się też ustalenia o nielegalnym nauczaniu religii przez ks. Czesława Łogutko w Wasilkowie (wypytywał młodzież o przy-

[51] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 01206/49, t. 2, Sprawozdanie Sekcji IV Wydziału V WUBP w Białymstoku za styczeń 1953 r., 3 II 1953 r. Białystok, k. 4.

[52] *Ibidem*, k. 6–8.

[53] *Ibidem*, k. 9–10.

należność do ZHP i ZMP) i ks. Kazimierza Wilczewskiego w Bacieczkach[54]. Natomiast w Szepietowie, według UB, Bogdan Marcinkowski zorganizował grupę „chuliganów ubierających się na wzór amerykański", która w miejscowej świetlicy „w nieskrępowany sposób uprawiała tańce bikiniarskie i słuchała audycji państw kapitalistycznych". W Szkole Zawodowej w Łapach wysyłano anonimy do członków ZMP, rozbito też portret Hanki Sawickiej[55]. W okresie tym aparat bezpieczeństwa przygotował także wnioski o usunięcie dziesięciu studentów AM określonych jako „element obcy klasowo, wrogi i szerzący wrogą propagandę". Planowano też postawić ich w najbliższym czasie przed Komisją Dyscyplinarną[56].

W kolejnym miesiącu w Akademii Medycznej rozpracowywano czteroosobową grupę, w skład której wchodzili: Zygmunt Filkiewicz, Tadeusz Januszko, Jerzy Jakowicki i Zbigniew Kwiatkowski. Zarzucano im, iż już wcześniej szerzyli „wrogą propagandę" i występowali przeciwko ZMP. W celu zdobycia informacji próbowano zwerbować Filkiewicza, ale „okazało się, że jest nieprzejednanym wrogiem Polski Ludowej". Niestety inny z członków tej grupy okazał się donosicielem. UB zatrzymał też w tym okresie uczennicę LO w Wysokiem Mazowieckiem Marię Włostowską za napisanie w liście do koleżanki wiersza o śmierci Stalina (uznany za wrogi). Została ona jednak zwolniona po 48 godzinach[57]. W kwietniu zaś UB zainteresowało sięzbieraniem przez młodzież z Łap, będącą pod wpływem księży, podpisów w sprawie zwolnienia z więzienia ks. Czesława Rakowskiego. W sprawie tej miała też wyjeżdżać do Warszawy delegacja spośród członków ZMP z podaniem do Przewodniczącego Rady Państwa[58].

Kwiecień 1953 r. to także dalsze działania wobec grupy pod nazwą „Zgoda" w Ełku. W ich wyniku jedną z osób planowano postawić przed sądem za „szkalowanie przedstawicieli rządu ZSRR i Polski". Pozostali zostali zwolnieni, a jeden z zatrzymanych wykorzystywany był przez UB, jako informator. Do organizacji tej należeli uczniowie Technikum Handlowego w Ełku: Romuald Murmyło, Bogdan Zajkowski, Antoni Sarosiak, Jan Łebkowski i Mieczysław Jaworowski. Według aparatu bezpieczeństwa, także na terenie tego powiatu w Prostkach prefekt szkolny ks. Kazimierz Mackiewicz przyjął od uczniów

54 AIPN, 01206/49, t. 2, Sprawozdanie Sekcji IV Wydziału V WUBP w Białymstoku za luty 1953 r. , 3 III 1953 r. Białystok, k. 14–17.

55 *Ibidem*, k. 18.

56 AIPN, 01206/49, t. 2, Sprawozdanie Sekcji IV Wydziału V WUBP w Białymstoku za luty 1953 r., 3 III 1953 r. Białystok, k. 23.

57 AIPN, 01206/49, t. 2, Sprawozdanie Sekcji IV Wydziału V WUBP w Białymstoku za marzec 1953 r., 3 IV 1953 r. Białystok, k. 28, 32.

58 AIPN Bi, 045/1205, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za kwiecień 1953 r., k. 19; AIPN, 0445/131, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za kwiecień 1953 r., 8 V 1953 r. Białystok, k. 75.

przyrzeczenie, że nie będą uczyć się pieśni rewolucyjnych. W sprawie tej przesłuchano jednego z nauczycieli, który potwierdził powyższy fakt. Ponadto uzgodniono z KW PZPR ukaranie duchownego grzywną oraz odebrano mu prawo do nauczania religii w szkole[59]. Miesiąc później PUBP w Suwałkach aresztował dwóch członków koła ministrantów przy kościele parafii Przerośl pow. Suwałki: Mieczysława Ratasiewicza i Tadeusza Siemaszko, którzy należeli do nielegalnej organizacji młodzieżowej pod nazwą „Jutrzenka"[60].

Rok 1953 to również m.in. próba zebrania materiałów przeciwko ks. Kazimierzowi Wilczewskiemu, którego bronił przesłuchiwany przez UB były komendant hufca ZHP w Białymstoku Jerzy Cybulski (wcześniej przebywał w więzieniu za organizowanie nielegalnej organizacji młodzieżowej na bazie starego ZHP)[61]. Przy tej okazji powróciła kwestia wpływu duchowieństwa na młodzież uczęszczającą na katechizację i domagającą się zawieszenia oraz wieszającą krzyże w klasach szkolnych. Tak stało się m.in. w Technikum Finansowym w Białymstoku[62]. Niestety rosło także grono donosicieli, współpracujących z aparatem bezpieczeństwa. W październiku 1953 r. Sekcja IV WUBP zwerbowała informatora „Alfa" z Technikum Elektrycznego w Białymstoku oraz informatora „Młynarz" w Ełku. Nawiązano też łączność z informatorem „Sosna", byłym członkiem nielegalnej organizacji młodzieżowej, przebywającym do września 1953 r. w więzieniu w Jaworznie[63].

Według aparatu bezpieczeństwa, w omawianym okresie na terenie woj. białostockiego działały następujące nielegalne organizacje młodzieżowe: Armia Wyzwoleńcza Polski (Ełk), Białe Orły (Białystok), Biały Sztandar (Białystok), Braci Atomów (Łomża), Chrześcijańsko-Demokratyczny Ruch Podziemny (Białystok), DZWON (woj. białostockie), Harcerska Grupa Pogromców Komunizmu (Suwałki), Małokalibrowcy 21 (Białystok), Młode Duchy (Drohiczyn), Młode Orły (Drohiczyn), Młody Las (Starosielce), Morway (Białystok), Młodzieżowa Armia Wolności (Suwałki), Organizacja do Walki z Komunizmem (Knyszyn), Polscy Bojownicy Socjalizmu (Siemiatycze), Polska Armia Powstańcza (Łomża), Polska Armia Wyzwoleńcza (Białystok), Polska Młodzież Zbrojna (Białystok), Polski Legion Powstańczy (pow. Białystok), Polskie Koło Bezstronnych (Ełk), Polskie Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (Nowo-

[59] AIPN Bi, 045/1119, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za kwiecień 1953 r., k. 98–100.

[60] AIPN Bi, 045/1205, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI WUBP w Białymstoku za maj 1953 r., k. 29.

[61] AIPN Bi, 045/1119, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za sierpień 1953 r., k. 192.

[62] *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za październik 1953 r., k. 252.

[63] *Ibidem*, k. 240.

gród), Puszczyk (Hajnówka), Szeregi Młodzieżowe (Knyszyn), Tajna Organizacja Sokołów Patriotów Polskich (Bielsk Podlaski), Tajny Związek Młodzieży Polskiej (Szczuczyn), Walka z Komunizmem (Ełk), Wiara (Goniądz), Wiarus (Czarna Wieś), Wolność i Niezawisłość (Łapy), Wolny Orzeł Polski (Goniądz), Zgrupowanie Młodych Partyzantów (Grajewo) i Zorza-Jutrzenka (Jedwabne)[64].

Przytoczone tutaj wydarzenia i przykłady działań aparatu bezpieczeństwa wobec środowisk młodzieżowych są jedynie częścią represji mających wówczas miejsce. Ukazują one sytuację istniejącą w latach 1949–1953 nie tylko w samym Białymstoku, ale przede wszystkim na obrzeżach woj. białostockiego, leżących zdawałoby się z dala od centrum wydarzeń politycznych. Dzięki temu możemy przynajmniej w zarysie zobaczyć skalę, jak i w wielu wypadkach ocenić z dzisiejszej perspektywy, bezsensowność prowadzonej przez UB infiltracji, której ofiarą padali nawet uczniowie szkół podstawowych. Jak wynika ze zgromadzonego materiału, istotny element tego wszystkiego stanowiło także wykazanie negatywnego wpływu duchowieństwa rzymskokatolickiego na młodzież oraz usunięcie z jej otoczenia wszystkich, którzy negowaliby wytyczne i obraz państwa stworzony przez władze komunistyczne (dotyczyło to tak księży, jak i nauczycieli). Bez wątpienia była to część zaplanowanej i prowadzonej indoktrynacji tego środowiska, mającej zapewnić prawomyślność i, co chyba ważniejsze, posłuszeństwo młodego pokolenia.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku
- 045/506, 045/520, 045/1111, 045/1112, 045/1114, 045/1115, 045/1116, 045/1117, 045/1118, 045/1119, 045/1205

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
- 01206/49, t. 2, 1509/1081, 0445/131

Archiwum Państwowe w Białymstoku,
- KW PZPR w Białymstoku (33/V/10, 33/V/11, 33/VI/5)

[64] W. Misiejczuk, *op. cit.*, s. 179–181; Oprócz wspomnianych organizacji w opracowaniach dotyczących tego zagadnienia wymieniane też są: Konspiracyjna Organizacja Wolność w Augustowie, Tajna Organizacja Wywiadu w Gołdapi, Tajna Organizacja Młodzieżowa w Suwałkach i Zgrupowanie Młodych Partyzantów w Szczuczynie (P. Łapiński, *Polskie podziemie niepodległościowe w województwie białostockim 1944–1956*, [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944 –1956*, red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa-Lublin 2007, s. 110).

Źródła drukowane

Biuletyny Dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950, opr. Ł. Kamiński, Warszawa 2004

Literatura

Dudek A., *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995
Dudziński T., Sychowicz K., *Dzieje powiatu grajewskiego*, Grajewo 2009
Dudziński T., Małachwiej M., Sychowicz K., *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Grajewie (1945–1956)*, Grajewo 2013
Łapiński P., *Polskie podziemie niepodległościowe w województwie białostockim 1944–1956*,[w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa-Lublin 2007
Misiejczuk W., *Nielegalne organizacje młodzieżowe w województwie białostockim w latach 1947–1952*, Legionowo 1979, mps
Sychowicz K., *Ziemia Łomżyńska i jej mieszkańcy w latach 1944–1956*, Łomża 2005
Sychowicz K., *Urząd Bezpieczeństwa w Łomży – powstanie i działalność (1944–1956)*, Białystok 2009
Wójcik B., *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na Rzeszowszczyźnie w latach 1944–1956*, Rzeszów 2009
Zwolski M., *Sytuacja „młodocianych więźniów" w latach 1945–1956 na przykładzie więzienia w Białymstoku*, [w:] *Terror i konspiracja. Młodzież wobec indoktrynacji komunistycznej 1945–1956*, red. E. Kryńska, Białystok 2004

Surveillance of teenager community by security apparatus in Białystok Provence in 1949–1953. Chosen issues

Surveillance of teenage community practically started soon after overtaking the political power in Poland by communists what was connected with young people activity in conspiracy acting during the II World War. Surveillance was also continued later and was becoming much more serious. One of the reasons was a stronger supervision over the teenager community. The activities fulfilled by security apparatus were directed towards institutions governed by Roman Catholic Church. For this reason next arrests were made by

MO and ORMO. Their victims were people fighting with weapon in their hands also these ones only criticizing the political regime imposed by force. There is no doubt that all the activities were taken mainly thanks to pieces of information acquired from the agency.

The presented events and examples of ‘ bezpieka’ acting against young people are only a little part of repressions which took part in that period of time. They show situation from 1949 to 1953 not only in town Białystok but also in Białystok province, which were staying far away from the centre of political events. The extent of repression in this period could be presented by the fact that 132 people younger than 21 years old were in prison in Białystok in autumn in 1952, among them 29 were sentenced and 103 were investigating.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Marcin Markiewicz
Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Białymstoku

Związek Młodzieży Polskiej na wsi białostockiej

Słowa kluczowe: PZPR, organizacje młodzieżowe, propaganda, kolektywizacja, wieś
Keywords: PZPR, youth organizations, propaganda, collectivization, countryside

Okres funkcjonowania Związku Młodzieży Polskiej (1948–1957), jako jedynej młodzieżowej organizacji ideowo-politycznej[1], przypadł na najbardziej dramatyczne lata w powojennych dziejach polskiej wsi. Władze komunistyczne próbowały wówczas całkowicie zmienić stosunki społeczne i gospodarcze poprzez kolektywizację chłopskich gospodarstw, dostawy obowiązkowe i drakońskie ustawodawstwo podatkowe. Komunistyczna młodzieżówka miała wspierać aparat partyjno-państwowy w działaniach zmierzających do przebudowy polskiej wsi na wzór sowiecki.

[1] Po wojnie polski ruch młodzieżowy rozwijał się w warunkach ograniczonego pluralizmu. Władze dążyły jednak do utworzenia jednej, centralnie sterowanej i podporządkowanej komunistom organizacji młodzieżowej. W tym celu w kwietniu 1948 r. powołano Centralny Komitet Jedności Organizacji Młodzieżowych, w skład którego weszły Związek Walki Młodych (ZWM), Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OM TUR), Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici" (ZMW RP „Wici") oraz Związek Młodzieży Demokratycznej (ZMD). Ostateczne zjednoczenie ruchu młodzieżowego nastąpiło podczas Kongresu Jedności Młodzieży we Wrocławiu (20–21 lipca 1948 r.), kiedy w miejsce istniejących dotychczas organizacji powołano Związek Młodzieży Polskiej (ZMP). Zob.: R. Turkowski, *Działalność wiejskich organizacji młodzieżowych w PRL (1944–1989)*, [w:] *„Jesteście naszą wielką szansą. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 112–113; M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006, s. 23–30.

Tworzenie struktur ZMP w Białostockiem przebiegało z dużymi oporami. Akcja scaleniowa organizacji młodzieżowych przebiegała wolno, mimo że Wojewódzki Komitet Jedności Organizacji Młodzieżowych w Białymstoku powstał jako pierwszy w kraju już 20 kwietnia 1948 r. Trudności te były pochodną nastrojów panujących wśród młodzieży, która niechętnie zasilała szeregi nowej organizacji ściśle związanej z rządzącymi komunistami[2]. Po scaleniu funkcjonujących w Białostockiem organizacji młodzieżowych, pod koniec grudnia 1948 r., struktury ZMP w województwie liczyły 11 483 członków. W kolejnych miesiącach liczebność organizacji szybko wzrastała. Jednak po weryfikacji danych przesyłanych do warszawskiej centrali okazało się, że faktyczna liczba członków była o 1/3 mniejsza od wykazywanej w statystykach i w październiku 1950 r. wynosiła niespełna 20 tys.[3]

Organizacja struktur ZMP była szczególnie trudna na terenach wiejskich. Pod koniec 1950 r. na 3,1 tys. gromad w województwie, koła Związku istniały tylko w 834. Na 160 tys. młodzieży wiejskiej, w organizacji zrzeszone były zaledwie 6024 osoby. Podczas zebrania wiejskiego aktywu młodzieżowego w grudniu 1950 r., przewodniczący wojewódzkich struktur ZMP stwierdził: „Stan jaki tu istnieje zasługuje na określenie alarmującego”[4]. W styczniu 1952 r. komunistyczna młodzieżówka liczyła 6435 wiejskich członków, rok później – 7108[5]. W kwietniu 1955 r. na 175 tys. młodzieży wiejskiej, do organizacji należało tylko 19 074 (10,8 proc.). Na 3644 wsie, koła ZMP istniały w 1184[6]. Przedstawiciele Zarządu Głównego wizytujący wojewódzkie struktury tej organizacji w marcu 1955 r. wysnuli następujące wnioski:

> „Organizacja białostocka pod względem jej wpływów wśród młodzieży na wsi należy do najsłabszych w kraju. Bardzo wolno następuje jej wzrost. W aktywie jest

[2] J. Sadowska, *Młodzież a stalinizm – losy Związku Młodzieży Polskiej na Białostocczyźnie*, [w:] *Polska północno-wschodnia w okresie stalinizmu. Spojrzenie z perspektywy półwiecza*, red. K. Sychowicz, E. Świętochowska-Bobowik, W. Wilczewski, Białystok–Warszawa 2009, s. 94–95.

[3] E. Grygo, A. Malesta, *Struktura organizacyjna i rozwój Związku Młodzieży Polskiej w województwie białostockim*, [w:] *Ruch młodzieżowy w polityczno-społecznym rozwoju Białostocczyzny*, red. Z. J. Hirsz, Białystok 1978, s. 31; Z. J. Hirsz, *Ideowe organizacje młodzieżowe na Białostocczyźnie w latach 1944–1956*, Białystok 1982, s. 110.

[4] Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej (dalej: ZW ZMP), 145, Sprawozdanie z narady aktywu wiejskiego ZMP w Białymstoku, 16 XII 1950 r., k. 12.

[5] E. Grygo, A. Malesa, *op. cit.*, s. 34.

[6] APB, ZW ZMP, 95, Ocena wzrostu i rozwoju organizacji ZMP na wsi, kwiecień 1955 r., k. 128.

przekonanie, że przyczyną tego stanu są specjalne trudności, tj. że to są szlacheckie i bandyckie tereny”[7].

Powody podane w powyższym cytacie z pewnością nie były jedynymi hamulcami rozwoju ZMP, nie należy ich jednak lekceważyć. Część wiejskiej ludności, szczególnie w zachodnich powiatach województwa, chlubiła się szlacheckim pochodzeniem. Potomkowie drobnej szlachty nie różnili się od chłopstwa w warstwie materialnej, jednak w sferze postaw i zachowań byli bardziej nieprzejednani i nieufni wobec inicjatyw władzy.

„Dużą przyczyną tego stanu rzeczy – czytamy w sprawozdaniu referatu wiejskiego Zarządu Wojewódzkiego ZMP – jest wielka ilość w naszym województwie wsi i zaścianków szlacheckich gdzie mieszkańcy zazwyczaj negatywnie ustosunkowują się do obecnej rzeczywistości i pysznią się swym pochodzeniem”[8].

Z tego też powodu zachodnia część województwa była jedną z „białych plam” na mapie wpływów komunistycznej młodzieżówki.

To samo sprawozdanie akcentuje jeszcze jeden czynnik, uniemożliwiający skrócenie dystansu, dzielącego młodych mieszkańców wsi i ZMP, a był to: „przejawiający się nawet obecnie terror band leśnych co zastrasza młodzież wiejską i powstrzymuje ją od aktywności”[9]. Zachowane źródła informują o nierzadkich przypadkach pobić i zastraszeń zetempowców lub kandydatów na członków tej organizacji. Przed zebraniem werbunkowym w Wysokiem Mazowieckiem, na jednym z budynków pojawiło się hasło: „Aktywiści ZMP-owcy zginiecie”, co poskutkowało rejteradą 21 młodych aktywistów. Szczególnie niechętna tej organizacji była ludność w powiecie łomżyńskim i suwalskim, gdzie młodym aktywistom odmawiano nawet poczęstunku wodą. We wsi Głogi w powiecie suwalskim agitujących zetempowców przepędzono i pobito. W gminie Zambrów kolportowano ulotki o treści:

„Nie zapisujcie się do ZMP, bo będzie czekało was to, co czeka tych, co przyszli organizować was. Komitet podziemny czuwa nad wami”. Sołtys wsi Osińska Buda w powiecie augustowskim, poproszony o pomoc w zwołaniu zebrania ZMP, miał

7 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej (dalej: ZG ZMP), 451/XII-25, Notatka z pobytu grupy towarzyszy z ZG w woj. białostockim, 23 III 1955 r., k. 47.

8 APB, ZW ZMP, 144, Sprawozdanie Referatu Wiejskiego ZW ZMP Białymstoku za marzec i kwiecień, 5 V 1949 r. k. 37

9 *Ibidem.*

się wyrazić: „Wypierdalać stąd kołchoźniki, przyjechaliście tutaj kołchozy zakładać”[10].

Wiele zarządów powiatowych ZMP zawiesiło działalność ze względu na pobicia a nawet zabójstwa członków tej organizacji podczas akcji skupu zboża w 1950 r. Aktyw ZMP i PZPR w powiecie łomżyńskim i kolneńskim pracował wyłącznie z obstawą UB i wojska. Nazbyt gorliwych działaczy ostrzegano: „Jedziesz w teren żeby cię wykończyli”[11].

W oczach zetempowskich aktywistów, kluczowa dla postaw wiejskiej młodzieży była działalność duchowieństwa katolickiego. Jak twierdzili, była ona „zasadniczym momentem hamującym wzrost naszej organizacji i uaktywnienie młodzieży”[12]. Z kolei w jednym z partyjnych sprawozdań z kwietnia 1951 r., obcesowo stwierdzono, iż wiejska młodzież „oddałaby życie za czarną flagę”[13]. Wydaje się, że to dosadne stwierdzenie – choć w dużym uproszczeniu – pokazuje rozłożenie ówczesnych sympatii wśród młodych ludzi na wsi. Księża zresztą robili wiele, aby odciągnąć młodzież od „pokus”, jakie oferowała im komunistyczna władza. W jednej z notatek Zarządu Głównego ZMP z wizyty w Białostockiem czytamy: „Kler mówi do młodzieży, że jak wstąpi do ZMP to nie pozwolą jej chodzić do kościoła”[14]. Według trudnych do weryfikacji danych Urzędu Bezpieczeństwa, księża w powiecie białostockim w czasie spowiedzi przepytywali penitentów do jakich organizacji i partii należą, po czym odmawiali rozgrzeszenia osobom partyjnym. W niektórych parafiach aktywistom ZMP zabraniano wstępu do kościoła. Jeden z proboszczów wyrzucił z kółka ministrantów wszystkich członków tej organizacji. Księża przestrzegali też rodziców, aby nie godzili się na udział dzieci w akcjach politycznych i społecznych komunistów[15]. Proboszczowie z Turośni Kościelnej i Juchnowca grozili odmową rozgrzeszenia

[10] APB, ZW ZMP, 42, Sprawozdanie z wyjazdu służbowego instruktora ZG Wiechowskiego Henryka do Białegostoku w celu wzięcia udziału w akcji werbunkowej do ZMP na odcinku wiejskim w dniach 22 II 1950 – 9 III 1950, k. 9.

[11] AAN, ZG ZMP, 451/XII-25, Sprawozdanie z wyjazdu na województwo białostockie w sprawie akcji skupu, 10–20 X 1950 r., k. 22–23.

[12] APB, ZW ZMP, 144, Sprawozdanie Referatu Wiejskiego ZW ZMP Białymstoku za marzec i kwiecień, 5 V 1949 r. k. 37

[13] *Ibidem*, 146, Ocena spółdzielni produkcyjnych na terenie woj. białostockiego, 22 VIII 1951 r. k. 36.

[14] AAN, ZG ZMP, 451/VII-14, Notatka z wyjazdu ekipy ZG ZMP na woj. białostockie, b.d., k. 39; zob. też *ibidem*, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), 237/VII-376, Protokół z narady I sekretarza, przewodniczącego ZMP i kierowników Wydziałów KW z udziałem przedstawiciela ZG ZMP Mirowskiego Aleksandra, b.d., k. 95.

[15] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku, 045/526, Protokół z odprawy pracowników WUBP w Białymstoku, 4 VI 1951 r., k. 12.

i katolickiego pochówku osobom sympatyzującym z partyjną młodzieżówką[16]. Misjonarze w powiecie grajewskim nawoływali rodziców, aby zabronili młodzieży zasilania szeregów ZMP, bowiem określali ją mianem organizacji „barbarzyńskiej". Wypowiedzi księży miały spowodować, że „[…] młodzież wiejska jest w dużej mierze bierną i obojętnie patrzy na wszelkie przejawy życia społecznego"[17].

Niewątpliwie wymienione czynniki, miały istotne znaczenie dla postaw wiejskiej młodzieży na Białostocczyźnie. Jednak jej nikłe zaangażowanie w działalność ZMP było przede wszystkim skutkiem zwulgaryzowanej propagandy tej organizacji, która zamiast zachęcać, w wielu przypadkach zniechęcała do siebie młodych ludzi. Poza tym, nie bez znaczenia była powszechna na wsi propaganda „antyzetempowska": „Nie zapisuj się do ZMP, bo jak zapiszesz się do ZMP to nie będziesz mógł nigdzie wyjechać a zaraz będą mówić wstąp do spółdzielni produkcyjnej"[18]. W połączeniu z powszechną wśród młodzieży chęcią wyjazdu do miasta, pogłoski tego typu musiały zniechęcać młodych ludzi do wstąpienia w szeregi tej organizacji.

Na przełomie sierpnia i września 1948 r., minister przemysłu i handlu Hilary Minc sformułował główne założenia stalinowskiej polityki rolnej, które miały obowiązywać do 1956 r.[19] Postulował wprowadzenie na polski grunt tzw. trójjedynej formuły Lenina, dzielącej wiejskie społeczeństwo na: biedniaków, średniaków i kułaków. Ci ostatni, jako „kapitaliści i wyzyskiwacze", mieli zostać na zawsze usunięci z wiejskiego życia społecznego i gospodarczego. W zamierzeniach władz, rozpętanie „bitwy klasowej" miało być istotnym elementem stalinizacji polskiej wsi, a młodzieży skupionej w ZMP, przewidziano w tym procesie doniosłą rolę. W województwie białostockim brygady zetempowskie przeprowadzały m.in. „kontrolę bytu i pracy parobków wiejskich". Tylko w maju 1949 r., pod szumnymi hasłami pomocy uciśnionym i walki z wyzyskiem, skontrolowano 127 gospodarstw należących do bogatych chłopów i księży. Wizyty młodzieżowych aktywistów z reguły polegały na zastraszaniu gospodarzy. W listopadzie 1950 r. „w doraźnej akcji walki z kułactwem" w powiecie bielskim udział wzięło

[16] APB, ZW ZMP, 42, Sprawozdanie z wyjazdu służbowego instruktora ZG Wiechowskiego Henryka do Białegostoku w celu wzięcia udziału w akcji werbunkowej do ZMP na odcinku wiejskim w dniach 22 II 1950–9 III 1950, k. 10.

[17] *Ibidem*, 144, Sprawozdanie Referatu Wiejskiego ZW ZMP Białymstoku za marzec i kwiecień, 5 V 1949 r. k. 37.

[18] *Ibidem*, Ogólna analiza spółdzielczości produkcyjnej na terenie woj. białostockiego, 22 VIII 1951 r., k. 36.

[19] Tezy te zostały zawarte w referacie pt. „Bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi" wygłoszonym podczas plenum KC PPR odbywającego się w dn. 31 VIII–3 IX 1948 r. Zob. *Stalinowskim kursem. Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej 31 VIII–3 IX 1948 r.*, oprac. A. Kochański, Pułtusk–Warszawa 1998, s. 48.

253 członków ZMP. Według materiałów organizacji „zlikwidowano" wówczas dziewięciu kułaków, przez co należy rozumieć grabież i dewastację ich gospodarstw[20].

Władze przywiązywały dużą wagę do aktywnego udziału ZMP w kampanii kolektywizacyjnej. W wytycznych dla Referatu Rolnego Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Białymstoku z października 1948 r. czytamy, że organizacja ta ma „przekształcić psychikę młodzieży w kierunku zrozumienia konieczności przebudowy wsi". Cel ten należało realizować poprzez opiekę nad mało i średniorolnym chłopstwem, szkolenie aktywistów wiejskich oraz przez prowadzenie szerokiej akcji propagującej spółdzielczość produkcyjną[21]. Z tego powodu zalecano terenowym działaczom, aby zwracali zwrócić szczególną uwagę na funkcjonowanie kół ZMP w gromadach wytypowanych do założenia spółdzielni produkcyjnych, ponieważ miały one odegrać kluczową rolę w przekonywaniu chłopów do zespołowych form gospodarowania[22]. Również Zarząd Centralny POM zobowiązał podległe mu wydziały polityczne do włączenia kół ZMP i całej młodzieży do aktywnego udziału w tworzeniu kolektywnych gospodarstw. Należało przy tym akcentować możliwości, jakie daje członkostwo w spółdzielni produkcyjnej w dostępie do oświaty i kultury[23].

Zetempowcy wysyłani byli na wycieczki – krajowe i zagraniczne – do spółdzielni produkcyjnych, które miały ich zapoznać z zespołową gospodarką. Celem jednego z takich wyjazdów w 1950 r. była Bułgaria, gdzie członkowie Związku Dymitrowskiej Młodzieży Bułgarskiej zaznajamiali białostocką młodzież z osiągnięciami tamtejszej kolektywizacji. Ze sprawozdania z tego wyjazdu wynika jednak, że młodzi ludzie traktowali go raczej w kategoriach turystycznych i nie przyniósł on oczekiwanych efektów propagandowych[24].

W lutym 1950 r. Zarząd Główny ZMP podsumował działalność organizacji w dziedzinie wspierania i propagowania spółdzielczości produkcyjnej. Z oceny tej wynika, że władze centralne nie były usatysfakcjonowane zaangażowaniem terenowych kół w realizację polityki rolnej partii. Zarzucano im przede wszystkim brak systematyczności i planu działań, bałagan organizacyjny, niejasny po-

---

20 APB, ZW ZMP, 144, Sprawozdanie Referatu Wiejskiego ZW ZMP Białymstoku za marzec i kwiecień, 5 V 1949 r. k. 38.

21 *Ibidem*, Wytyczne dla Referatu Rolnego ZW ZMP, 2 X 1948 r., k. 1.

22 *Ibidem*, Plan pracy Referatu Wiejskiego przy Zarządzie Wojewódzkim ZMP za miesiąc maj 1949 r., k. 8.

23 *Ibidem*, 146, Wytyczne w sprawie wzmożenia pracy Wydziałów Politycznych POM z młodzieżą, 6 VI 1952 r., k. 56–57.

24 *Ibidem*, Sprawozdanie z wycieczki do Bułgarii w celu zapoznania się ze spółdzielczością produkcyjną we wsi bułgarskiej, b.d., k. 6–21.

dział kompetencji, nieznajomość zagadnień dotyczących spółdzielczości produkcyjnej oraz szablonowość działań propagandowych, które częściej zniechęcały niż zachęcały do idei kolektywizacji[25].

W praktyce, propagandowa aktywność ZMP polegała głównie na prowadzeniu nachalnej agitacji, w szczególności w tzw. „opornych gromadach". Jednak z uwagi na wspomniany bezwład organizacyjny i niewielką liczebność, nie odegrała ona znaczącej roli w popularyzacji zespołowego gospodarowania w Białostockiem. Zdarzały się wprawdzie spektakularne sukcesy, jak np. w Wólce Wygonowskiej w powiecie bielskim, gdzie według partyjnych sprawozdań:

> „ZMP-owcy, których rodzice wypędzili z domu nie odstępowali od zamierzonego celu i po kilku dniach uporczywej pracy nad rodzicami zdołali upór ich i nieświadomość przełamać i pomimo ich początkowego uporu wprowadzić ich do spółdzielni"[26].

Przeanalizowane źródła wskazują, że młodzież wiejska należąca do ZMP w województwie białostockim, w kwestii kolektywizacji miała zupełnie inne poglądy niż chciałyby władze. Można chociażby wymienić przykład przewodniczącego koła ZMP we wsi Staszewo, który odmówił podpisania deklaracji członkowskiej w spółdzielni produkcyjnej. Jego odpowiednik w Chruścielach, z chwilą zorganizowania tam kolektywnego gospodarstwa opuścił wieś i rozpoczął pracę w tartaku. W spółdzielni produkcyjnej w Czeremsze członek ZMP nie przepracował ani dnia, stwierdzając, że: „nie potrzebne są *trudodni* [dzień roboczy – MM]"[27].

Na jednej z narad w białostockim KW PZPR, dotyczącej m.in. stosunku białostockich zetempowców do spółdzielczości produkcyjnej stwierdzono:

> „ZMP nie dała nic z siebie przy organizacji spółdzielni produkcyjnych. [...] Kiedy członkowie ZMP dowiedzieli się, że przystępujemy do organizacji spółdzielni produkcyjnych to nie przychodzili na zebrania"[28].

---

25 M. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 197.

26 APB, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, 2, Spółdzielczość produkcyjna w woj. białostockim (referat sprawozdawczy), 16 III 1951 r., k. 81; *ibidem*, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR), 1927, Sprawozdanie z zakresu spółdzielczości produkcyjnej za IV kwartał 1950 r., k. 39.

27 APB, ZW ZMP, 95, Ocena realizacji uchwał Rady Naczelnej na odcinku wiejskim, listopad 1950 r., k. 10.

28 AAN, KC PZPR, 237/VII-376, Protokół z narady I sekretarza, przewodniczącego ZMP i kierowników Wydziałów KW z udziałem przedstawiciela ZG ZMP Mirowskiego Aleksandra, b.d., k. 90.

W tej sytuacji postulowano, aby w większym stopniu zaktywizować dziewczęta gdyż: „Mogą lepiej przekonać o słuszności budowy spółdzielni produkcyjnych swych rodziców jak również miejscową ludność aniżeli koledzy”[29].

Młodzież zamieszkała we wsiach uspółdzielczonych i w spółdzielniach produkcyjnych niechętnie odnosiła się do członkostwa w ZMP. W połowie 1951 r. we wsiach uspółdzielczonych było 1934 młodzieży, z tego do ZMP należało tylko 458 osób. Młodzieży, której rodzice byli członkami spółdzielni produkcyjnych było 234, z tego w ZMP – 149 osób[30]. Pod koniec 1951 r., na 72 spółdzielnie produkcyjne w województwie białostockim, koła ZMP istniały w 56. Nie przejawiały jednak większej aktywności, a ich członkowie opuszczali kolektywne gospodarstwa, najczęściej wyjeżdżając do szkół lub do pracy w mieście[31]. W styczniu 1953 r. na 167 spółdzielni produkcyjnych w województwie, koła ZMP istniały w 113. Należało do nich 1336 młodzieży, jednak z tej liczby członkami statutowymi spółdzielni było tylko 91 zetempowców[32].

Wizytówką ZMP na wsi miały być Młodzieżowe Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne. Akcja ich zakładania miała przede wszystkim promować kolektywizację wśród młodzieży wiejskiej, a także wpłynąć na zasiedlenie terenów niezagospodarowanych i zniszczonych podczas wojny. Spółdzielnie tego typu zakładano głównie w Polsce południowo-wschodniej (województwo krakowskie, rzeszowskie i lubelskie). Wiosną 1949 r. władze ZMP we wspomnianych województwach rozpoczęły werbunek do spółdzielni młodzieżowych. Ostatecznie w całym kraju powstało osiemnaście tego typu placówek, obejmujących obszar 10 tys. ha i zrzeszających w końcu 1949 r. 1117 osób. Czas jednak pokazał, że MRSP nie stały się wzorcowymi ośrodkami gospodarki zespołowej, gdyż borykały się z tymi sami problemami co większość „dorosłych” kolektywów w kraju[33].

Do pomysłu organizacji Młodzieżowych Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w województwie białostockim nawiązano 18 maja 1949 r. na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego[34]. Ich projektowanie rozpoczęto w lipcu 1949 r. w powiecie oleckim i gołdapskim. Do

---

29 APB, KW PZPR, 726, protokół z narady I sekretarzy, przewodniczących ZMP i kierowników wydziałów KW z udziałem przedstawiciela Zarządu Głównego ZMP kol. Mirowskiego Aleksandra, 24 VIII 1950 r., k. 130.

30 *Ibidem*, ZW ZMP, 146, Ogólna analiza spółdzielczości produkcyjnej na terenie woj. białostockiego, 22 VIII 1951 r., k. 36.

31 *Ibidem*, 144, Ocena pracy ZMP na odcinku wiejskim w woj. białostockim, b.d., k. 53.

32 *Ibidem*, 146, Informacja o udziale młodzieży wiejskiej i organizacji ZMP-owskiej w umacnianiu i rozbudowie spółdzielczości produkcyjnej na podstawie pow. Bielsk i Olecko, 20 I 1953 r., k. 59–63.

33 M. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 202–205.

34 APB, Urząd Wojewódzki Białostocki (dalej: UWB), 743, Protokół z posiedzenia WRSOSP, 18 V 1949 r., k. 37.

tego celu wybrano majątki poniemieckie o areale 500–700 ha, ze względnie dobrze zachowanymi zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi. Wytypowano: Gizy i Borkowiny (powiat olecki), oraz Gielwiecie, Batkuny i Dużą Blendę (powiat gołdapski). Z opisu warunków mieszkalnych w Batkunach można wnioskować, iż miałaby tam powstać swego rodzaju komuna, w której pod jednym dachem zamieszkiwałoby osiemdziesiąt osób. Kwerenda archiwalna nie dała odpowiedzi na pytanie o sposób organizacji i funkcjonowania spółdzielni młodzieżowych w Białostockiem. Projekt ten został zapewne zarzucony, gdyż w późniejszych dokumentach brak jest jakichkolwiek wzmianek o młodzieżowych spółdzielniach produkcyjnych w województwie białostockim[35].

Stalinowska modernizacja, której najważniejszym elementem była realizacja planu sześcioletniego, wpłynęła na znaczny wzrost obciążeń chłopów. Obok podatków, najbardziej dotkliwym elementem stalinowskiej polityki rolnej były obowiązkowe dostawy produktów rolnych. Już w 1950 r. wprowadzono planowy skup zboża, który był próbą przeciwdziałania niedoborowi tego ziemiopłodu na rynku. W połowie 1951 r. zerwano z zasadą dobrowolnego (choćby tylko formalnie) deklarowania przez chłopów wysokości dostaw zboża. Dekret z 23 lipca 1951 r. wprowadzał przymus sprzedaży zboża oraz zapowiadał sankcje karno-administracyjne dla uchylających się od tego obowiązku. W następnym roku obowiązek dostaw rozciągnięty został na zwierzęta rzeźne, mleko oraz ziemniaki[36]. Zarówno planowy skup zboża jak i dostawy obowiązkowe, były istotnym elementem inicjowanej przez władze bitwy klasowej na wsi, której celem była likwidacja wiejskich kapitalistów, czyli „kułaków".

W kampanii skupu ważne zadania przewidziano dla ZMP. Wydana 16 marca 1951 r. *Instrukcja dla ZW ZMP w sprawie zadań w akcji skupu zboża* jasno określała zadania tej organizacji. Miała ona aktywnie współdziałać z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i trójkami gromadzkimi nadzorującymi przebieg skupu w poszczególnych gromadach, w celu mobilizacji lokalnych społeczności do wykonania podjętych zobowiązań. Zetempowcy mieli brać udział w zebraniach, na których rolnicy deklarowali plany skupu, oraz zobowiązano ich do stałej agitacji na rzecz tej akcji. Innymi formami walki o wykonanie planu skupu miały być organizowane na zebraniach gromadzkich programy artystyczne, podczas których wyśmiewano „kułaków" i spekulantów oraz zachęcano chłopów do wywiązywania się z podjętych zobowiązań. Zetempowcy przygotowywali też odpowiednie gazetki ścienne w świetlicach wiejskich oraz tzw. „błyskawice" kryty-

[35] M. Markiewicz, *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948–1956*, Białystok 2010, s. 67–68.

[36] D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi*, Warszawa 1998, s. 187–194.

kujące uchylających się od zobowiązań. Do kompetencji ZMP należało też organizowanie zbiorowych odstaw zboża, które swoją demonstracyjną formą miały mobilizować wiejską społeczność i wywierać presję na opieszałych chłopów[37].

Białostockie struktury ZMP również starały się brać udział w kampaniach skupu. Jednak rozwinięcie szerszej działalności na wsi było niemożliwe ze względu na niewielką liczebność szeregów tej organizacji w województwie. Niemniej jednak w 1950 r. w samym tylko powiecie bielskim w przymusowych omłotach zboża u bogatych gospodarzy uczestniczyło 38 zetempowców, z kolei w gminie Gródek członkowie ZMP kontrolowali sprzedaż zboża w dni targowe, skutkiem czego czterech kułaków oddano w ręce milicji za rzekomą spekulację płodami rolnymi. W powiecie łomżyńskim do pomocy w planowym skupie zboża, który miał przebiegać „w ostrej walce klasowej", zorganizowano siedemnaście brygad zetempowskich (712 osób), które dokonały przymusowych omłotów u osiemnastu gospodarzy[38].

W 1951 r. białostocki ZMP zorganizował 72 brygady (1319 osób) tzw. pogotowia żniwnego, 4 brygady (54 osoby) pracujące w PGR oraz 116 „brygad lekkiej kawalerii", której głównym zadaniem było wykrywanie zboża ukrytego przez chłopów zalegających z dostawami[39]. Kolportowano również tzw. „błyskawice" piętnujące opornych chłopów (szczególnie w powiatach: ełckim, oleckim i suwalskim). Jednak władze powiatowe ZMP informowały, że młodzież była niechętna tej formie agitacji na wsi[40].

Białostoccy zetempowcy organizowali też zbiorowe, „czerwone transporty" zboża[41]. Jednak manifestacyjne i organizowane administracyjnie dostawy nie cieszyły się popularnością wśród chłopów. Z 396 zbiorowych dostaw zaplanowanych na 1953 r., zrealizowano zaledwie 244, najwięcej w powiecie suwalskim (55) oraz białostockim (51)[42]. Poza tym zdarzały się dostawy „pozorowane", kiedy chłopi przewozili na furmankach znacznie mniej zboża niż deklarowano. Przykładowo podczas jednej z takich akcji w gromadzie Sokoły-Jaźwiny w powiecie wysokomazowieckim, chłopi na jedenastu furmankach przywieźli do punktu skupu 317 kg zboża[43].

---

37 M. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 206.

38 APB, ZW ZMP, 95, Ocena realizacji uchwał Rady Naczelnej na odcinku wiejskim, październik 1950 r., k. 12–13.

39 *Ibidem*, 147, Ocena udziału młodzieży w akcji żniwno-omłotowej w woj. białostockim, 10 X 1951 r., k. 12; *Aktyw wiejski ZMP walczy o wykonanie planu skupu*, „Życie Białostockie" z 24 II 1951 r.

40 APB, ZW ZMP, 147, Informacja o udziale młodzieży w kampanii skupu zboża na terenie woj. białostockiego, 24 IX 1953 r., k. 61–67.

41 *Masowe odstawy zboża sukcesem mało i średniorolnych chłopów*, „Życie Białostockie" z 20 II 1951 r.

42 APB, KW PZPR, 1861, Zbiorowe dostawy zboża w woj. białostockim w 1953 r., k. 108.

43 *Ibidem*, Ocena przebiegu kampanii skupu w woj. białostockim w 1953 r., k. 29.

Wyjątkowo złowrogo zapisały się w chłopskiej pamięci tzw. „brygady lekkiej kawalerii" złożone z członków ZMP, które przeprowadzały rewizje i przymusowe omłoty w gospodarstwach. O charakterze działalności tychże brygad dobitnie świadczy wypowiedź przewodniczącego Wojewódzkiego Zarządu ZMP w Białymstoku, który nazywał je zwykłymi bandami:

> „Niewątpliwie należałoby sobie przypomnieć skup zboża na terenie naszego województwa. Kiedy organizowano brygady ZMP, które jeździły pod szumnymi hasłami rozkułaczania. Niewątpliwie na terenie naszego województwa członkowie poczynili szereg przegięć. Członkowie, którzy wchodzili w skład band często łamali sprzęt, wywracali słomę szukając zboża, a Zarząd Wojewódzki był zadowolony, że organizacja walczy w skupie zboża. Zadowolony był z tego, że w powiecie Łomża instruktor zarządu do spraw młodzieżowych organizował bandy ze szkoły, naprzemian to z klasy jednej potem z drugiej, wyjeżdżał na teren celem prowadzenia omłotu, a młodzież jechała zarobić, dopuszczał się tych przekroczeń i demoralizował młodzież. W tym samym czasie w Bielsku, młodzież ZMP pod kierownictwem przewodniczącego zdawała ostatni worek zboża, który był już do spaszenia. Gdy gospodarz z płaczem prosił, aby mu oddać to zaczęli grać na harmonii i wyśmiewać się z niego"[44].

Od 1954 r. w ZMP dawał o sobie znać wyraźny kryzys. Coraz głośniejsze stawały się głosy krytyki pod adresem skostniałego i pogrążonego w marazmie aparatu zetempowskiego. Rozpoczynająca się odwilż polityczna w kraju miała położyć kres istnienia tej, w dużej mierze skompromitowanej, organizacji. 8 listopada 1956 r. w Białymstoku odbyło się zebranie plenarne ZW ZMP. Wybrano wówczas nowego przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Witolda Mikulskiego, który zastąpił na stanowisku Sergiusza Rubczewskiego. Plenum, poza rezygnacją całego Prezydium ZW, nie przyniosło żadnych rozstrzygnięć. Obrady krótko skomentował przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP: „Wasze plenum, towarzysze, było śmiertelnie nudne"[45]. Jesienią 1956 r. w całym kraju zaczęły się pojawiać inicjatywy zmierzające do utworzenia nowych, komunistycznych organizacji młodzieżowych. 27 listopada 1956 r. w Białymstoku odbyła się narada przedstawicieli młodzieży z całego województwa poświęcona omówieniu projektu programu przyszłej organizacji młodzieżowej. Wzięli w niej udział przedstawiciele ZW ZMP, delegacje wszystkich powiatów oraz powstałych niedawno na Białostocczyźnie komitetów rewolucyjnych i patriotycznych. Obradom przewodniczył Witold Mikulski. Nowa organizacja przyjęła nazwę Rewolucyjny

---

[44] APB, KW PZPR, 39, Protokół nr 6/51 z Plenum KW PZPR w Białymstoku, 25 VI 1951 r., k. 92.

[45] S. Świerad, *Żal mi było ZMP*, „Kurier Podlaski" z 6–8 III 1987.

Związek Młodzieży (lub Związek Rewolucyjnej Młodzieży). Jej program opierał się na zasadach marksizmu-leninizmu, ale też pełnej samodzielności[46].

W programie znalazły się również postulaty dotyczące działalności tej organizacji w środowisku wiejskim, przede wszystkim: zniesienie obowiązkowych dostaw i zastąpienie ich wolnym handlem oraz kontraktacją, zniesienie obowiązku szarwarkowego (czyli naprawy dróg i mostów) jako „przeżytku feudalnego", ponowna klasyfikacja gruntów, pomoc w rozwoju budownictwa wiejskiego. Należy podkreślić, że – zgodnie z duchem VIII Plenum KC PZPR – opowiedziano się za dalszym rozwojem spółdzielczości produkcyjnej na wsi, jednak na zasadach całkowitej dobrowolności chłopów. Należało rozwiązać słabe kolektywy, ale jednocześnie wzmacniać spółdzielnie posiadające perspektywy dalszego rozwoju. Organizacja powinna wzorować się na formach działalności wypracowanych przez ZMW „Wici", w szczególności skupić się na rozwijaniu kółek rolniczych, uniwersytetów ludowych i rozmaitych form pracy kulturalnej[47].

Rok 1957 przyniósł ostateczne rozstrzygnięcia w kwestii przyszłości polskiego ruchu młodzieżowego. Władze podjęły decyzję o rozwiązaniu Związku Młodzieży Polskiej, białostockie struktury rozwiązano 3 stycznia 1957 r. W Białostockiem ZMP był słaby organizacyjnie i liczebnie. Na wsi natomiast darzony był powszechną niechęcią, z uwagi na niechlubną rolę, jaką odegrał w okresie stalinowskiej „walki z wrogami klasowymi". Mieszkańcy wsi długo jeszcze pamiętali nachalną propagandę kolektywizacyjną zetempowców czy, okryte złą sławą, „brygady lekkiej kawalerii" plądrujące chłopskie zagrody. Miejsce ZMP natychmiast zajął Związek Młodzieży Socjalistycznej oraz – w przestrzeni wiejskiej – reaktywowany Związek Młodzieży Wiejskiej.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych (AAN)
- Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (237/VII-376)
- Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej (451/VII-14, 451/XII-25)

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
- 045/526

46 *Ibidem.*

47 APB, KW PZPR, 344, Program działania Związku Rewolucyjnej Młodzieży województwa białostockiego uchwalony na naradzie aktywu w dn. 27 XI 1956 r., k. 185–186.

Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB)
- Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (2)
- Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (39, 344, 726, 1861)
- Urząd Wojewódzki Białostocki (743)
- Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej (42, 95, 144–147)

Prasa

„Życie Białostockie", 1951
„Kurier Podlaski", 1987

Literatura

Grygo E., Malesta A., *Struktura organizacyjna i rozwój Związku Młodzieży Polskiej w województwie białostockim*, [w:] *Ruch młodzieżowy w polityczno-społecznym rozwoju Białostocczyzny*, red. Z. J. Hirsz, Białystok 1978

Hirsz Z. J., *Ideowe organizacje młodzieżowe na Białostocczyźnie w latach 1944–1956*, Białystok 1982

Jarosz D., *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi*, Warszawa 1998

Markiewicz M., *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948–1956*, Białystok 2010

Sadowska J., *Młodzież a stalinizm – losy Związku Młodzieży Polskiej na Białostocczyźnie*, [w:] *Polska północno-wschodnia w okresie stalinizmu. Spojrzenie z perspektywy półwiecza*, red. K. Sychowicz, E. Świętochowska-Bobowik, W. Wilczewski, Białystok–Warszawa 2009

Stalinowskim kursem. Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej 31 VIII–3 IX 1948 r., oprac. A. Kochański, Pułtusk–Warszawa 1998

Turkowski R., *Działalność wiejskich organizacji młodzieżowych w PRL (1944–1989)*, [w:] *„Jesteście naszą wielką szansą. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009

Wierzbicki M., *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006

The Youth Union of Poland on Białystok countryside

The Youth Union of Poland (1948–1956) supported the party-state apparatus in the reconstruction of the Polish countryside on the Soviet model. The youth of the ZMP propagandized and controlled farms belonging to wealthy peasants (kulaks) and priests under the slogans of combating exploitation. It was often the bullying of peasants, and the stealing of peasant farms. The worst were "brigades of light cavalry" composed of members of the ZMP, which carried out revision and forced threshing on farms. In Bialystok province ZMP was weak organizationally and numerically, and especially in the countryside it was hated due to the inglorious role it played in Stalinist collectivization.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Emilia Świętochowska
Instytut Pamięci Narodowej
Oddział Białystok

Miesiące Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w woj. białostockim w latach 1949–1956

Słowa kluczowe: Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, październik, młodzież, rewolucja, przyjaźń
Keywords: Polish-Soviet Friendship Society, October, Youth, revolution, friendship

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powstało w 1944 r. Najważniejszym zadaniem tej organizacji było popularyzowanie wśród Polaków wiedzy o Związku Sowieckim poprzez zakładanie klubów, świetlic, bibliotek, organizowanie odczytów i pogadanek. Była to działalność czysto propagandowa: efektem podejmowanych inicjatyw miał być obraz Związku Sowieckiego jako największego przyjaciela Polaków, gwaranta pokoju, krzewiciela nowinek technologicznych i naukowych.

> „Mówimy przyjaźń polsko-radziecka – widzimy odbudowę naszego kraju, widzimy nasze miasta i wsie podnoszące się z gruzów, nasze wspaniałe fabryki, a także zarysowuje się przed nami tryumfalny obraz tego wszystkiego, czego dokonamy w ramach planu 6-letniego”[1].

[1] Cyt. za: M. Chłopek, *„Zdumiewający świat”. ZSRR i ludzie radzieccy w propagandzie Polski Ludowej lat 1944–1956*, Radzymin 2015, s. 117; Zob. też: D. Zamiatała, *Towarzystwo Przyjaźni Polsko – Radzieckiej*, [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, *t. XVII*, Radom 2006, s. 178–183.

Słowa te wypowiedziane przez Jerzego Andrzejewskiego w 1949 r. dobitnie obrazują obowiązujący w omawianym okresie wizerunek wschodniego sąsiada Polski.

Nachalna propaganda prezentowana przez TPPR osiągała apogeum podczas Miesięcy Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Były one organizowane regularnie, każdej jesieni począwszy od 1949 r. Podczas kilku tygodni października i listopada urządzane były różnego rodzaju imprezy, wystawy, akademie i konkursy związane tematycznie z ZSRS. Nie oznacza to jednak, że Towarzystwo było aktywne jedynie jesienią. Jego działacze uczestniczyli w uroczystościach w ciągu całego roku. W 1949 r. wykaz imprez, w których organizację zaangażowane było TPPR przedstawiał się następująco:

- styczeń: obchody Dni Leninowskich;
- luty: święto Wyzwoleńczej Armii Radzieckiej;
- marzec: obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet (zadaniem TPPR było przybliżenie Polakom sytuacji, roli i znaczenia kobiet w ZSRS);
- kwiecień: obchody rocznicy podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską a ZSRR;
- maj: święto Pracy i Dzień Zwycięstwa;
- czerwiec: Jubileusz Puszkinowski i Rok Mickiewiczowski;
- lipiec: obchody rocznicy powstania Manifestu PKWN;
- sierpień: imprezy mające upamiętniać walkę o pokój (TPPR miało prezentować politykę zagraniczną ZSRS);
- wrzesień: obchody Międzynarodowego Dnia Młodzieży (tak jak w przypadku Międzynarodowego Dnia Kobiet, TPPR miało zaprezentować sytuacje młodzieży za wschodnią granicą);
- październik: Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej;
- listopad: obchody rocznicy rewolucji listopadowej;
- grudzień: konstytucja stalinowska, urodziny Stalina[2].

Z cytowanego fragmentu sprawozdania jasno wynika, że temat przyjaźni Polski i ZSRS był stale obecny w przestrzeni publicznej. Przekonanie, że to właśnie ZSRS jest czynnikiem niezbędnym do zapewnienia Polsce pokoju i dobrobytu wtłaczano do głów młodzieży, dzieci, robotników. Wszystkich też namawiano do wstępowania w szeregi TPPR, co miało na celu realizację postulatu „umasowienia szeregów", regularnie pojawiającego się w dokumentach Towarzystwa[3]. W 1952 r. podczas IV Krajowego Zjazdu TPPR zalecono:

---

[2] Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (dalej: ZW TPPR), 1, Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu TPPR w Białymstoku od 19 VI 1949 r. do czerwca 1950 r., k. 19.

[3] Zob. np.: APB, ZW TPPR, 90, Plan ramowy obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie miasta Białegostoku, k. 27.

„zacieśnić współpracę z wszystkimi organizacjami społecznymi, a szczególnie ze związkami zawodowymi ZSCh, ZMP, LK, nauczycielstwem i spółdzielczością, realizując hasło: każdy członek organizacji społecznych członkiem TPPR”[4].

Już rok później przedstawiciele ZSL i ZMP wchodzący w skład Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Wysokiem Mazowieckiem stwierdzili, że sytuacja, w której członkowie ich organizacji nie należą do TPPR jest niedopuszczalna[5]. Działacze koła TPPR z gromady Niećkowo pow. Szczuczyn znaleźli inny sposób na powiększenie szeregów organizacji. Wezwali mianowicie do współzawodnictwa w pozyskiwaniu członków Towarzystwa wszystkie gromady w powiecie[6].

Szczególną uwagę zwracano na przynależność uczniów do omawianej organizacji. Nauczyciele i kierownicy szkół zostali zobligowani do dopilnowania, aby żaden uczeń nie pozostawał poza szeregami TPPR. W szkołach zaczęły więc powstawać Szkolne Koła Przyjaciół ZSRR, którymi opiekowali się nauczyciele. Koła działały w oparciu o regulamin opracowany przez Zarząd Główny TPPR. Ściśle współpracowały też ze Związkiem Młodzieży Polskiej. Ich zadaniem było przeprowadzanie pogadanek o Związku Radzieckim, wykonywanie gazetek ściennych, których tematyka obrazowałaby życie młodych ludzi w ZSRS oraz naukę i kulturę tego kraju, organizowanie konkursów związanych z ZSRS, nawiązywanie korespondencji z uczniami ze szkół radzieckich itp.[7] Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku wykonała nawet specjalny album przedstawiający Białystok i przesłała go do młodzieży za wschodnią granicą. Szkoła Podstawowa nr 2 utrzymywała kontakt listowany ze szkołą z Murmańska, a szkoła nr 8 – ze szkołą w Krasnodanie[8]. Działalność tę władze Towarzystwa postrzegały jako niezwykle istotną:

„w pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły poważną rolę odgrywają SKP ZSRR. Zadaniem SKP ZSRR jest zapoznanie młodzieży z tradycjami przyjaźni naszego kraju ze Związkiem Radzieckim, krzewienie wzorów życia komsomolskiej i pionierskiej młodzieży radzieckiej, zapoznanie młodzieży szkolnej z osiągnięciami

4 *Uchwała IV Krajowego Zjazdu TPPR o kierunkach dalszej działalności Towarzystwa, 7 XII 1952* [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. X styczeń 1950 – grudzień 1955*, red. L. Bazylow, Warszawa 1982, Warszawa 1982, s. 232.

5 APB, ZW TPPR, 68, Protokół odbytego zebrania Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Wysokiem Mazowieckiem, 7 X 1953 r., k. 5.

6 APB, Komitet Wojewódzki PZPR (dalej: KW PZPR), 1269,Sprawozdanie Powiatowego Oddziału TPPR w Grajewie z przebiegu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej za okres od dnia 7 XI do 7 XII 1950 r., k. 205.

7 L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002, s. 303.

8 APB, ZW TPPR, 90, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego TPPR w Białymstoku z akcji sprawozdawczo-wyborczej i wymiany legitymacji w Szkolnych Kołach Przyjaciół ZSRR na terenie miasta Białegostoku, k. 38.

Związku Radzieckiego, z jego pomocą dla naszego kraju i znaczenia Związku Radzieckiego w walce o pokój”[9].

W woj. białostockim szczególnie wyróżniono Koło TPPR w Szkole Zawodowej w Grajewie, które przeprowadziło podczas Miesiąca Przyjaźni trzy akademie, dwa przeglądy prasy radzieckiej i trzy wieczory dyskusyjne na temat racjonalizatorów i nowatorów radzieckich. Powiatowy Oddział TPPR z dumą donosił, że liczba członków TPPR w tej szkole zwiększyła się z 48 do 120, a akademia okazji 33 rocznicy rewolucji październikowej „zamieniła się w wielką manifestację, gdzie młodzież szkolna wyrażała swą solidarność z przodującą młodzieżą świata tj. Związku Radzieckiego”[10]. oceniano również inne szkoły, w których koła TPPR działały szczególnie prężnie. W 1952 r. Gazeta Białostocka chwaliła m.in. Szkołę Podstawową w Gródku, Liceum Ogólnokształcące w Goniądzu, Szkołę Zawodową w Zabłudowie, Liceum Pedagogiczne w Białymstoku. W placówkach tych wzorowo ukazywano przyjaźń pomiędzy Polską a ZSRS, co znalazło wyraz w wyjątkowo starannie wykonanych gazetkach ściennych, gorących dyskusjach angażujących zarówno uczniów jak i nauczycieli oraz regularnej prenumeracie czasopism radzieckich[11]. Tematy pogadanek w szkołach różniły się od tych wygłaszanych w zakładach pracy. W 1953 r. uczniowie mieli okazję wysłuchać wykładów na następujące tematy:

1. Młodzież radziecka przykładem dla młodzieży polskiej.
2. O tradycjach przyjaźni polsko-radzieckiej.
3. Pałac Kultury i Nauki w Warszawie – oto symbol przyjaźni.

W zakładach pracy natomiast przybliżano zebranym na pogadankach takie zagadnienia, jak:

1. Pokojowa polityka ZSRR.
2. Rola KPZR w walce narodu polskiego o wolność, pokój i socjalizm.
3. Wzrost dobrobytu ludzi radzieckich i rozwój przyjaźni i stosunków między narodami – oto linia polityki Związku Radzieckiego.
4. Zastosowanie doświadczeń radzieckich źródłem osiągnięć w Polsce Ludowej.
5. Polityka związku Radzieckiego w walce o pokojowe zjednoczone Niemcy[12].

---

9 *Ibidem*, k. 37.

10 APB, KW PZPR, 1269, Sprawozdanie Powiatowego Oddziału TPPR w Grajewie z przebiegu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej za okres od dnia 7 XI do 7 XII 1950 r., k. 206–207.

11 *Szkolne koła przyjaciół ZSRR popularyzują osiągnięcia Kraju Rad*, „Gazeta Białostocka”, nr 277 z 18 XI 1952.

12 APB, 90, ZW TPPR, Plan ramowy obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie miasta Białegostoku, k. 29.

Stałym elementem Miesięcy Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej były akademie i uroczyste wieczornice, do których często angażowano młodzież szkolną. Uczniowie pod kierunkiem opiekuna przygotowywali program artystyczny, który następnie prezentowali nie tylko w swoich szkołach, ale również w innych miejscowościach. Młodzież z Liceum Pedagogicznego w Białymstoku w 1954 r. aż siedem razy wyjeżdżała ze swoim programem do okolicznych wsi, a oprócz tego cztery razy występowała w Białymstoku. Równie aktywne były należące do TPPR uczennice ze szkoły pielęgniarskiej w Białymstoku i Liceum Pedagogicznego z Suwałk[13]. Przygotowania i występy zajmowały mnóstwo czasu, a przecież uczniowie i nauczyciele uczestniczyli jeszcze w przeglądach filmów radzieckich i dyskusjach, które zazwyczaj odbywały się po projekcji. W 1952 r. publiczność białostocka mogła obejrzeć m.in. takie produkcje, jak: „Wiejski lekarz", „Taras Szewczenko", „Dwaj żołnierze", czy „Nauczyciel"[14]. Uczniowie, którzy oglądali te filmy byli też zobowiązania do opisania swoich wrażeń w ramach pracy domowej. I tak film pt. „Płomienne serca", który rzekomo nie wzbudził entuzjazmu starszych widzów, bardzo podobał się młodym ludziom. Uczeń klasy piątej jednej ze szkół podstawowych w Białymstoku pisał, że główny bohater, „Borys to przedstawiciel postępowej młodzieży rosyjskiej, która jak i on wywalczyła wolność swemu narodowi". Jego kolega stwierdził zaś, że „Borys służy nam przykładem jako nieugięty bojownik o wolność. To naprawdę płomienne serce"[15]. Często organizowano też dyskusje nad literaturą radziecką. Największą popularnością cieszyły się wówczas dwie książki: „Jak hartowała się stal" Ostrowskiego i „Młoda Gwardia" Fiedejewa[16].

W kinach i teatrach organizowano specjalne pokazy sztuk i filmów radzieckich nie tylko dla uczniów. W tzw. „pochodach kulturalnych" brały również udział całe załogi fabryk lub chłopi z jednej lub kilku gromad. Przyjeżdżali oni do teatru lub kina, gdzie po obejrzeniu dzieł radzieckich twórców mieli je omawiać i dzielić się wrażeniami. Dla najlepszych, „przodujących" rolników i robotników organizowano też wycieczki m.in. do Warszawy i Krakowa[17].

---

[13] APB, ZW TPPR, 58, Sprawozdanie z przebiegu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie woj. białostockiego, k. 32–33.

[14] *Festiwal Filmów Radzieckich pod patronatem związków zawodowych*, „Gazeta Białostocka", nr 293 z 7 XII 1952.

[15] APB, ZW TPPR, 58, Sprawozdanie z przebiegu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie woj. białostockiego, k. 37.

[16] APB, ZW TPPR, 90, Sprawozdanie Zarządu Miejskiego TPPR w Białymstoku z akcji sprawozdawczo-wyborczej i wymiany legitymacji w szkolnych Kołach Przyjaciół ZSRR na terenie miasta Białegostoku, k. 39.

[17] *Plenum ZW TPPR obradowało nad programem obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej*, „Gazeta Białostocka", nr 238 z 6 X 1953 r.

Udział w imprezach z okazji Miesięcy Pogłębiania Przyjaźni był obowiązkowy i zabierał mnóstwo czasu nauczycielom i uczniom, podobnie jak wykonanie gazetek ściennych czy wystaw będących stałym elementem obchodów święta w szkołach. To ogromne zaangażowanie miało zapewne doprowadzić do celu, jakim było „kształcenie młodych nauczycieli, którzy z nową świadomością na wsiach krzewić będą oświatę, kulturę i prawdę o ZSRR”[18]. Przynależność do TPPR miała w tym tylko pomóc. Jak podaje ks. Dominik Zamiatała, połowę wszystkich członków Towarzystwa stanowili uczniowie zapisywani do organizacji przez nauczycieli – najczęściej rusycystów[19].

Część inicjatyw podejmowanych przez TPPR podczas Miesięcy skierowana była do młodszych dzieci. Były to m.in. konkursy plastyczne. W 1954 r. Towarzystwo zaprosiło uczniów szkół podstawowych z całej Polski do rywalizacji na najpiękniejszy rysunek o tematyce przyjaźni polsko-radzieckiej. W konkursie wzięło udział ok. 120 tys. uczestników. Organizatorzy podkreślali, że częstym motywem zgłoszonych prac był Pałac Kultury i Nauki w Warszawie. Oprócz tego upamiętniano takie postaci, jak Grzegorz Kunawin „bohater radziecki, który ginie w obronie polskiej wsi Harasimowicze”, którego w swojej pracy uwiecznił uczeń jednej z białostockich szkół. Organizatorzy konkursu podkreślali, że cel, jakim było „wyrażenie w twórczości dzieci polskich ich żywych i szczerych uczuć przyjaźni dla ludzi radzieckich” został osiągnięty, a co więcej „przyczynił się poważnie do ożywienia prac pozalekcyjnych w tym okresie w szkołach podstawowych”[20].

Wydaje się, że pod koniec omawianego okresu, władze TPPR starały się nieco bardziej uatrakcyjnić obchody Miesięcy Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zmniejszono wówczas liczbę długich i nudnych odczytów na korzyść imprez sportowych i festynów. W 1955 r. Miesiąc na terenie województwa białostockiego został podzielony na trzy etapy: Tydzień miczurinowski, podczas którego kładziono nacisk na problem polepszenia produkcji rolnej, Dekadę Radzieckiej Racjonalizacji i Techniki, w ramach której miała ukazać się specjalna edycja „Przeglądu Wynalazczości” poświęcona osiągnięciom radzieckim i Dni Kultury Białoruskiej przebiegające pod hasłem wspólnej walki narodu polskiego i białoruskiego o niepodległość. Promowano też białoruską sztukę ludową, a na

[18] APB, ZW TPPR, 3, Protokół VII Wojewódzkiego Zjazdu TPPR, 12 VI 1955, k. 24–25. Zob. też: E. Świętochowska, *Uroczystości szkolne jako forma indoktrynacji dzieci i młodzieży w latach 1944-1956*, [w:] *To idzie młodość! Młodzież w ideologii i praktyce komunizmu*, red. D. Magier, Lublin-Radzyń Podlaski 2016, s. 201–202.

[19] D. Zamiatała, *op. cit*., s. 179.

[20] *Informacja Zarządu Głównego TPPR o wynikach konkursu wśród dzieci szkolnych na rysunek o tematyce przyjaźni polsko – radzieckiej*, [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. X styczeń 1950 – grudzień 1955,* red. L. Bazylow, Warszawa 1982, s. 318.

całodziennym festynie występowały białoruskie zespoły artystyczne[21]. Również w 1956 r. ograniczono się do imprez sportowych i artystycznych, podczas inauguracji obchodów występowali uczniowie ogniska baletowego, a dekoracje, jakimi przystrojono salę, były „skromne, ale ze smakiem: czerwone i biało-czerwone flagi". Na scenie zaprezentował się wówczas kwartet męski, który wykonał „piosenkę o niedźwiadkach". Nowym elementem były „ogniska przyjaźni organizowane dla młodzieży podczas wyodrębnionego w ramach Miesiąca Tygodnia Młodzieży[22].

Pomimo ogromnych nakładów sił, środków i energii, poparcie społeczne dla działań TPPR nie było takie, jakiego życzyliby sobie rządzący. W sprawozdaniach władz TPPR można odnaleźć informacje, że pomimo masowego udziału ludzi w organizowanych podczas Miesięcy Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej imprez, stopień tzw. „umasowienia" szeregów organizacji wciąż był niezadowalający. W sprawozdaniach stwierdzano wprost, że „w stosunku do wykonania pracy propagandowej, umasowienie szeregów TPPR winno być dużo większe". Krytykowany też małe zaangażowanie działaczy w ciągu całego roku i widoczną „akcyjność" jesienią. Koło TPPR istniejące przy Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego zaplanowało, że w październiku 1953 r. odbędzie się czterdzieści odczytów na temat przyjaźni polsko-radzieckiej. Oznaczało to, że pracownicy musieliby wysłuchiwać pogadanek dwa razy dziennie[23]. Za porażkę działań podejmowanych przez TPPR uznano też postawę pewnej ekspedientki z białostockiego sklepu z odzieżą. Jedna z radzieckich artystek przebywających w Białymstoku z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni, udała się tam na zakupy chcąc nabyć sukienkę. Sprzedawczyni sprzedała jej natomiast koszulę nocną, co zostało uznane za przejaw wrogości wobec ZSRS. Co gorsza, sprzedawczyni należała do TPPR, z którego zresztą postanowiono ją wykluczyć[24]. Ten i inne przejawy mało entuzjastycznego stosunku Polaków do ZSRS (jak choćby chłodne, zdaniem władz Towarzystwa, przyjęcie artystów radzieckich przez białostoczczan w 1951 r., czy niewystarczająca aktywność TPPR na wsiach) dowodziły, że chyba nie traktowali oni zbyt poważnie słów Edwarda Ochaba, przewodniczą-

---

21 *W przededniu Miesiąca Pogłębiania…,* „Gazeta Białostocka", nr 211 z 5 IX 1955 r.; *Uroczysta inauguracja Dni Kultury Białoruskiej*, „Gazeta Białostocka", nr 232 z 1-2 X 1955 r.*; Ze sprawozdania Zarządu Głównego TPPR o przebiegu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w okresie 9 września – 9 października 1955* r., [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. X styczeń 1950 – grudzień 1955*, red. L. Bazylow, Warszawa 1982, s. 486.

22 *Miesiąc Pogłębiania... rozpoczęty*, „Gazeta Białostocka", nr 216 z 10 IX 1956 r.; *Tydzień Młodzieży*, „Gazeta Białostocka", nr 217 z 11 IX 1956 r.

23 *Koło TPPR przy WZPW źle planuje*, „Gazeta Białostocka", nr 237 z 5 X 1953 r.

24 APB, ZW TPPR, 56, Protokół z odprawy prezesów kół TPPR na terenie miasta Białegostoku, 16 II 1951 r., k. 4.

cego TPPR w latach 1950–1952, który w jednym ze swoich przemówień stwierdził, że „kto kocha Polskę, ten kocha Związek Radziecki, a kto nie kocha Związku Radzieckiego, jest zaciętym wrogiem narodu polskiego”[25].

Bibliografia:

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB)
- Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (1, 3, 56, 58, 68, 90)
- Komitet Wojewódzki PZPR (1269)

Źródła drukowane

Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. X styczeń 1950 – grudzień 1955, red. L. Bazylow, Warszawa 1982

Prasa

„Gazeta Białostocka”, 1952, 1953, 1955, 1956

Literatura

Chłopek M., *„Zdumiewający świat”. ZSRR i ludzie radzieccy w propagandzie Polski Ludowej lat 1944 -1956*, Radzymin 2015

Szuba L., *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002

Świętochowska E., *Uroczystości szkolne jako forma indoktrynacji dzieci i młodzieży w latach 1944-1956*, [w:] *To idzie młodość! Młodzież w ideologii i praktyce komunizmu*, red. D. Magier, Lublin-Radzyń Podlaski 2016

Zamiatała D., *Towarzystwo Przyjaźni Polsko – Radzieckiej*, [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, *t. XVII*, Radom 2006

[25] APB, ZW TPPR, 68, Protokół odbytego zebrania Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Wysokiem Mazowieckiem, 7 X 1953 r., k. 5.

Months of Polish – Soviet Friendship in the Białystok voivodeship in the years 1949-1956

Circles of Polish – Soviet Friendship Society existed in most schools, factories and institutions in the Polish People's Republic. During the postwar period PSFS had one main aim: to convince Polish people that Soviet Union is the only guarantor of peace and welfare. Communist propaganda propagated new ideas and wanted everyone, especially children and youth to belive that Soviet Union is the best friend of Poland. Pupils had to learn a lot about technology, culture and history of Soviet Union. The membership in PSFS was, in fact, obligatory for teachers as well as for pupils. A lot of them took part in Soviet Union knowledge contests organised in most schools. Most of events organised by PSFS took place in October. Most of journalists was also involoved in PSFS's activity.

Studia Łomżyńskie

tom XXVII

Varia

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Kamil Marek Leszczyński
Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe
im. Wagów

Odkrycie XVI-wiecznej tablicy inskrypcyjnej w ogrodzeniu zabytkowego kościoła pw. Św. Jana Chrzciciela w Wiźnie

Słowa kluczowe: tablica inskrypcyjna, inskrypcja, kościół, Wizna
Keywords: inscription plate, inscription, church, Wizna

Wrzesień 2016 r. przyniósł niezwykle interesujące odkrycie w Wiźnie. Podczas prac konserwatorskich przy kościele pw. Św. Jana Chrzciciela w Wiźnie, ekipa konserwatorska pod kierunkiem inż. bud. Andrzeja J. Wszeborowskiego dokonała we frontowej części ogrodzenia świątyni odkrycia XVI-wiecznej tablicy inskrypcyjnej. Stanowiła ona fundament ogrodzenia przykościelnego znajdujący się kilkanaście centymetrów poniżej poziomu nawierzchni chodnika ulicy.

O odkryciu natychmiast został poinformowany wojewódzki konserwator zabytków w Białymstoku. Kierujący pracami zwrócił się ponadto do Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów w Łomży o wstępną ocenę i ekspertyzę znaleziska. Jak się okazało była to tablica składająca się z dwóch fragmentów granitu, rozbita, umieszczona w fundamentach frontowej części ogrodzenia kościoła, inskrypcją skierowaną w stronę ulicy. Na tablicy wyryty fragmentaryczny łaciński napis z zastosowanymi abrewiacjami: "+ / 15 A.D. 85 / OSIT CURA / IBORE. PER H. / OCZARSKK COMEN N / NEN"[1] oraz wizerunek herbu Dąbrowa.

[1] Ze względu na zastosowane w oryginalnym tekście abrewiacje, na potrzeby artykułu inskrypcja została uproszczona poprzez pozbawienie jej znaków skracających.

Autor niniejszego tekstu Kamil M. Leszczyński z Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, podjął starania o odczytanie znaczenia tekstu inskrypcji. W celu jak najwierniejszego oddania tłumaczenia, konieczne były konsultacje ze specjalistami zajmującymi się epigrafiką. Zadania podjęli się specjaliści: z Uniwersytetu Jagiellońskiego mgr Michał Dalidowicz oraz dr Adam Górski, z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej dr Paweł Madejski oraz z Uniwersytetu w Białymstoku dr Piotr Guzowski. Prace polegały przede wszystkim na rozwinięciu zastosowanych skrótów - abrewiacji, które utrudniały w znaczny sposób odczytanie pełnego jego znaczenia oraz na przetłumaczeniu tekstu.

Zastosowane w inskrypcji abrewiacje zawierały dwa rodzaje skrócenia wyrazów: poprzez suspensję, czyli obcięcie wyrazu (przez zachowanie początkowych liter wyrazów i skrócenie go najczęściej przez zastosowanie poziomej kreski lub kropki) - jak w wyrażeniu "NEN-" oraz poprzez kontrakcję, czyli ściągnięcie tj. pozostawienie pierwszej i ostatniej litery wyrazu oraz zastosowanie odpowiedniego znaku skracającego, najczęściej nad pozostawionymi literami.

Dzięki szczególnym staraniom mgr Michała Dalidowicza z UJ inskrypcję rozwinięto jako: "+ / 15 ANNO DOMINI 85 / PRAEPOSITUS ET CURATOR / [LABORE] PER H[UMANUM] / [?]OCZARSKY COMES NEC", co w tłumaczeniu może oznaczać "+ / 15 ROK PAŃSKI 85 / WOJEWODA I OPIEKUN / KURATOR / LUDZKIM WYSIŁKIEM / OCZARSKY, KOMES I".

Z tak przetłumaczonego tekstu wynika, że dwa kamienne bloki płyty inskrypcyjnej z Wizny są najprawdopodobniej fragmentami tablicy fundacyjnej, upamiętniającej również jednego z możliwych fundatorów prawdopodobnie określonego, jako "[?]OCZARSKY". Być może chodzi o nazwisko Moczarski lub Mocarski. Prace dotyczące ustalenia pełnego imienia i nazwiska tego dostojnika trwają. Dla tych ustaleń nie bez znaczenia jest również herb Dąbrowa. Jak można ocenić z oglądu fragmentów tablicy, brakuje jeszcze jednej, trzeciej części inskrypcji, która mogłaby wyjaśnić pełne znaczenie jej treści. Niewiadomo również, jak znalazła się w fundamentach ogrodzenia kościoła, co spowodowało jej zniszczenie, gdzie była pierwotnie usytuowana i co miała dokładnie upamiętniać.

Sam kościół został wzniesiony w 1526 r. staraniem ks. Jana Wojsławskiego - proboszcza łomżyńskiego[2]. Odnowiony w 1658 r. po spustoszeniu przez Szwedów. W 2 poł. XIX w. został wybudowany fragment ogrodzenia z bramą, w pobliżu której odnalezione zostały fragmenty omówionej tablicy. Kościół został niemal całkowicie zniszczony w 1944 r. przez hitlerowców. Zrekonstruowany w latach pięćdziesiątych XX w. dzięki staraniom ówczesnego proboszcza.

---

[2] Z. Gloger, *Kościół parafialny w Wiźnie*, „Tygodnik Ilustrowany", nr 147 z 22 X 1870, s. 197–198; M. Kałamajska-Saeed, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, *Województwo Łomżyńskie*, *Łomża i okolice*, t. IX, z. 1, red. M. Kałamajska-Saeed, Warszawa 1982, s. 73–74.

Bibliografia

Gloger Z., *Kościół parafialny w Wiźnie*, „Tygodnik Ilustrowany", nr 147 z 22 października 1870

Kałamajska-Saeed M., *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, *Województwo Łomżyńskie*, *Łomża i okolice*, t. IX, z. 1, red. M. Kałamajska-Saeed, Warszawa 1982

The discovery of the 16th inscription plate in the fence of the historic St. John the Baptist church in Wizna

In September 2016 during maintenance work 16th century inscription plate was found near the church in Wizna. After the translation of the text on the plate it was identified as a foundation plate from 1585.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Mateusz Gryglik
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Staropolski ceremoniał dyplomatyczny w praktyce kontaktów Rzeczpospolitej z państwami Europy Zachodniej w czasach Wazów

Słowa kluczowe: Dyplomacja, poselstwo, legacja, protokół, ceremoniał
Keywords: Diplomacy, mission, legation, protocol, ceremonial

Panowanie w Rzeczpospolitej Zygmunta III oraz Władysława IV, kiedy spojrzymy na nie z dzisiejszej perspektywy, doskonale wpisuje się w obraz pochłoniętej wojną trzydziestoletnią Europy. Wielu badaczy tych dziejów w wojnach prowadzonych przez Polskę z Szwecją, Moskwą czy Turcją widzi drugi front tego największego w nowożytnych dziejach konfliktu. Stojąca u szczytu swojej potęgi u schyłku XVI stulecia Rzeczpospolita, wchodząc w srebrne lata rządów Wazów, była ze względu na swoje strategiczne położenie w środkowo-wschodniej Europie niezwykle istotnym partnerem dla wszystkich skonfliktowanych stron[1]. Mimo wielu trudności i przeszkód wynikających z ustroju demokracji szlacheckiej, w której król był jedynie najwyższym urzędnikiem reprezentującym społeczeństwo Rzeczpospolitej, udało się polskim mo-

[1] A. Korytko, *Rzeczpospolita i państwa Europy Wschodniej wobec wojny trzydziestoletniej (do 1635 r.) - rekonesans*, „Echa Przeszłości", nr 15, 2014, s. 27–39; M. Serwański, *Francja wobec Polski w dobie wojny trzydziestoletniej (1618–1648)*, Poznań 1986; *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków Międzynarodowych w XV–XVII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009. W tej pracy w rozdziale 4. *Rzeczpospolita i wojna trzydziestoletnia* omówiony został wzajemny wpływ wojny trzydziestoletniej i polityki polskiej.

narchom utrzymać wysoką pozycję i niejednokrotnie kluczowe znaczenie wobec politycznych rozgrywek w Europie. Istotna w tym zasługa dyplomacji polskiej, na którą składały się nie tylko ludzie, ale i sposób ich zachowania się na dworach możnych ówczesnego świata.

Wiele prac poświęcono polskiej dyplomacji czasów nowożytnych, opisom, relacjom z poselstw. Powstało również sporo opracowań dotyczących kwestii ceremonialnych na dworze papieskim, cesarskim, francuskim czy angielskim[2]. W swojej pracy postaram się omówić staropolski wzorzec protokołu dyplomatycznego, którym kierowali się polscy posłowie podróżujący na zachód Europy, gdzie byli przyjmowani na dworach tamtejszych władców. Po poddaniu Analizie tych najbardziej znanych i spektakularnych poselstw, między innymi Pawła Działyńskiego, Jerzego Ossolińskiego, Jana Zawadzkiego, Krzysztofa Opalińskiego wyjaśnię również, co miało wpływ na sposób oraz charakter odprawienia poselstwa.

Wykonawcami polityki zagranicznej Rzeczpospolitej byli posłowie. Ich zadaniem było reprezentowanie swojego państwa, mocodawcy za granicą. W Polsce w dziedzinie dyplomacji, podobnie jak w innych sferach życia publicznego i kulturalnego, nastąpiło wymieszanie wpływów zachodnich i wschodnich. Wynikało to w głównej mierze z położenia Rzeczpospolitej na styku kultur, oraz ze zmian, jakie nieśli za sobą nowi monarchowie na polskim dworze[3]. Istotą polskiej służby dyplomatycznej był doraźny charakter poselstw. Decyzje o wysłaniu legacji zapadały w kraju i stąd one wyruszały, ponieważ niemal do końca I Rzeczpospolitej nie wykształciły się stałe przedstawicielstwa, ambasady za granicami[4].

Historycy zajmujący się dyplomacją w czasach nowożytnych zazwyczaj uznają, że poselstwa polskie w XVII wieku można podzielić na dwie grupy, mianowicie na poselstwa większe i mniejsze. Ten uproszczony podział nieprecyzyjnie jednak określa rangę, jaką nadawano legacjom. Wielobiegunowość dyplomacji, ośrodek decyzyjny kierujący poselstwo oraz protokół dyplomatyczny dworu docelowego skutkowały tym, że w nomenklaturze czasów Wazów istniało wiele określeń na poselstwa oraz odprawiających ich posłów. Adam Przyboś z Romanem Żelewskim wskazują, że w Rzeczpospolitej podobnie

---

2 *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Kraków 1959; H. Wisner, *Dyplomacja polska w latach 1572–1648*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, red. Z. Wójcik, t. II, Warszawa 1984; tenże, *Rzeczpospolita Wazów*, t. 2, Warszawa 2004; Z. Wójcik, *Dyplomacja polska w dobie królów elekcyjnych (1572–1699)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej X–XX w*., red. M. Biskup, Warszawa 2002; tenże, *Dyplomacja polska w okresie wojen drugiej połowy XVII w. (1648–1699)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, red. Z. Wójcik, t. II, Warszawa 1984; R. Przeździecki, *Ceremoniał dyplomatyczny w dawnej Polsce*, „Sprawy obce", z. 1, 1929, s. 15–32.

3 *Dyplomaci w dawnych czasach* ..., s. 45.

4 Tamże, s. 37.

jak w krajach Europy Zachodniej istniały dwa rodzaje poselstw, przy czym jednocześnie zauważają różnorodną tytulaturę legatów w tych dwóch grupach, jak na przykład: posłowie pełnomocni, internuncjusze, ablegaci, ambasadorowie, oratorzy, legaci[5]. Podobnie jak oni dwie grupy poselstw wyróżnia Rajnold Przeździecki. Wskazuje też tytuły jakimi w oficjalnych wystąpieniach posługiwali się poszczególni posłowie. Do grona większych zaliczali się *orator*, *legatus*, *nuntius*, natomiast mniejszymi byli posłannicy, ablegaci i internuncjusze[6]. W ten sam sposób dzieli poselstwa polskie Zbigniew Wójcik, jednak ten hierarchizuje tytuły i rangi, jakie posiadali polscy dyplomaci. Kolejno byli to w porządku od najwyższych stopniem: 1. posłowie króla i Rzeczypospolitej zwani wielkimi (*legatus*, *orator*), 2. posłowie i komisarze króla i Rzeczypospolitej również zwani wielkimi, 3. posłowie króla (*ablegatus*), 4. sekretarze poselstw (*secretarius legationis*), 5. rezydenci, 6. posłowie i komisarze hetmańscy, 7. rezydenci hetmańscy, 8. gońcy, łącznicy, tłumacze i inni niżsi funkcjonariusze służby zagranicznej[7]. Inny pogląd przedstawia Henryk Wisner, który wyróżnia cztery rangi poselstw polskich: 1. komisarzy, 2. posłów wielkich, 3. posłów zwanych również posłannikami lub wysłannikami i 4. gońców czyli małych posłów[8].

Sposób odprawienia poselstwa zależał od wielu czynników, między innymi od rangi poselstwa, osoby do której posłowano. Inaczej wyglądała audiencja u Papieża, inaczej posłuchanie u króla, księcia itp., a jeszcze inaczej było np. w Niderlandach, gdzie specyficzny charakter tamtejszych rządów wymagał specjalnego ceremoniału.

Jako pierwszy przykład poselstwa do zachodnioeuropejskiego kraju w czasie panowania Zygmunta III Wazy przedstawię misję Pawła Działyńskiego do angielskiej królowej Elżbiety w 1597 r. Polski poseł według danych mu instrukcji miał domagać się zwrotu skonfiskowanych przez Anglików towarów, będących przedmiotem polsko-hiszpańskiej wymiany handlowej[9]. We wszelkich instrukcjach oraz listach królewskich Działyński określany był mianem posła króla, zatem uważać można że ranga poselstwa była wysoka. Z taką właśnie

---

5 Tamże, s. 36.

6 R. Przeździecki, *Ceremoniał dyplomatyczny* …, s. 18.

7 Z. Wójcik; *Dyplomacja polska w dobie królów elekcyjnych (1572–1699)* …, s. 209; tenże, *Dyplomacja polska w okresie wojen drugiej połowy XVII w. (1648–1699)* …, s. 261–264.

8 H. Wisner, *Dyplomacja polska w latach 1572–1648* …, s. 129.

9 Instrukcja poselstwa Jego Królewskiego Majestatu do Najjaśniejszej Królowej Anglii dana szlachetnie urodzonemu Pawłowi Działyńskiemu na Zamku Królewskim w Warszawie na sejmie 21 marca Roku Pańskiego 1597. *Merkuriusz Sarmacki z Niderlandów i Anglii czyli zwięzła relacja z dwóch poselstw do Niderlandów i Anglii, które z woli Najjaśniejszego i Najpotężniejszego Króla Polski i Szwecji etc. i za zgodą Jego dostojników, senatorów i sejmu gorliwie i chwalebnie sprawował i uczynił sławnymi, oświecony i wspaniały pan Paweł Działyński Roku Pańskiego 1597*, tłum. I. Horbowy, oprac. R. Marciniak, Wrocław 1978, s. 34–37.

powagą został przyjęty, kiedy 23 lipca przybył do Londynu. Był witany przez wysokich angielskich dostojników zarówno miejskich, jak i dworskich, na których wywarł bardzo dobre wrażenie[10]. Audiencja u królowej odbyła się 4 sierpnia. Elżbieta chcąc w bardzo uroczysty sposób podjąć gościa zaprosiła do swojego pałacu w Greenwich grono możnych[11]. Monarchini siedziała pośrodku wielkiej sali na tronie, polski poseł w bogatych polskich szatach podszedł do niej i zdjąwszy nakrycie głowy oddał trzy pokłony, po czym oddał kredencjały. Królowa szybko je przejrzawszy oddała głos posłowi[12]. Działyński oczywiście nie podpierając się tekstem wygłosił płomienne przemówienie po łacinie. Szczera mowa posła delikatnie mówiąc bardzo poirytowała królową, która spodziewając się pochwał i słów uznania od posła króla polskiego otrzymała wyłącznie zarzuty nielegalnej konfiskaty towarów oraz uciskania polskich kupców[13]. Wbrew przyjętemu zwyczajowi Elżbieta od razu i osobiście udzieliła Polakowi bardzo dosadnej odpowiedzi. Pamiętne są wypowiedziane przez nią słowa: „O jakże się zawiodłam! Spodziewałam się posła, a przysłano mi gońca", po których w nieskrywanej złości opuściła pomieszczenie i zgromadzonych w nim ludzi[14]. Ten afront ze strony polskiego posła często przez historyków uznawany jest za porażkę polskiej dyplomacji, a samo poselstwo uznawane jest za nieudane[15]. Nic jednak bardziej mylnego. Po niespełna trzech tygodniach milczenia ze strony anglików do Działyńskiego przybyli wysłannicy królowej z odpowiedzią, a tuż przed powrotem do Polski wyprawiono na cześć posła pożegnalne przyjęcie. Ostatecznie również wszystkie zadania Polaków wyrażone w mowie przez posła zostały w późniejszym czasie spełnione przez Anglików. Wyraźnie widać, że królowa przedłożyła interes swojego kraju i poddanych ponad urażoną dumę, czym potwierdziła swoją wielkość[16].

---

10 H. Zins, *Polska w oczach Anglików XIV–XVI wiek*, Lublin 2002, s. 105; Z. Taźbierski, *Ceremoniał dworsko-dyplomatyczny w praktyce negocjacji Polski z Anglią w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 1986, s. 68; tenże, *Misja Pawła Działyńskiego do Hagi i Londynu w 1597 roku na tle stosunków gospodarczych polsko-angielskich ze Elżbiety Tudor (w świetle źródeł)*, [w:] *Prace Historyczne*, red. H. Witkowska, Olsztyn 1981, s. 91.

11 *Merkuriusz Sarmacki z Niderlandów i Anglii* ..., s. 34.

12 Z. Taźbierski, *Ceremoniał dworsko-dyplomatyczny* ..., s. 68–69.

13 *Merkuriusz Sarmacki z Niderlandów i Anglii* ..., s. 34–37.

14 Tamże, s. 37; cała mowa królowej tamże, s. 40; List Williama Cecila do earla Essex z dnia 26 lipca 1597 r. w *Calendar Of State Paper, Domestic Series of the reign of* (dalej *CSPD*) *Elizabeth, 1595–1597,* Londyn 1869, s. 473–475; Z. Taźbierski, *Ceremoniał dworsko - dyplomatyczny* ..., s. 69.

15 Takie stanowisko przyjmują Adam Przyboś i Roman Żelewski, zob. *Dyplomaci w dawnych czasach* ..., s. 155–156.

16 Więcej o poselstwie i jego skutkach pisze we wstępie do opracowania relacji podróży Działyńskiego Ryszard Marciniak, zob. *Merkuriusz Sarmacki z Niderlandów i Anglii* ..., s. 10–11; por. B. Krysztopa-Czupryńska, *Kompania Wschodnia (Eastland Company) a Rzeczpospolita*

W podobny sposób odbyły się późniejsze poselstwa na Wyspy Brytyjskie. Wpływ na stosunki polsko-angielskie miała zmiana monarchy na tronie w Londynie. Czasy Stuartów przed rewolucją to okres przyjaźni między oboma państwami i w takiej właśnie przyjaznej atmosferze odbywały się audiencję Polaków. W 1603 r. do Anglii przybył podkomorzy krakowski oraz generalny zarządca portów Królestwa Polskiego Stanisław Cikowski. Było to typowe poselstwo gratulacyjne, które wysyłano zawsze kiedy władzę w kraju obejmował nowy władca. Przy okazji jednak zawsze poruszano dodatkowi inne sprawy, w tym przypadku kwestię angielskiego handlu na Bałtyku i konfliktu polsko-szwedzkiego[17]. Odprawiając swoje poselstwo Cikowski przybył z licznym orszakiem do pałacu królewskiego razem ze swoim małoletnim synem. Gdy wszedł do sali audiencyjnej król powstał z tronu, zszedł z podium, uściskał posła i zamienił z nim kilka słów. Co więcej młody królewicz angielski, późniejszy król Karol I, przekazał synowi Cikowskiego pozdrowienia dla królewicza Władysława. Zachowanie króla wprowadziło w zdumienie zarówno Cikowskiego jak i zgromadzonych gości. Przypomnę, że polski poseł był wysłannikiem elekcyjnego władcy, co na konserwatywnych na dworach europejskich obniżało rangę takiej legacji. Upatrywano w tym poparcia Jakuba I dla króla Polski w odzyskaniu szwedzkiej korony i uznania jego praw do niej[18].

Kolejne polskie poselstwo do Anglii odprawił 1621 r. Jerzy Ossoliński. Był to jego debiut, który otworzył mu drogę do zostania jednym z największych polskich dyplomatów. W tym wypadku audiencja przebiegła w podobny sposób jak poprzednio. Gdy Ossoliński wszedł na audiencję, Jakub I powstał z tronu, zdjął czapkę i ruszył, by uściskać posła. Poseł przekazał listy i przywitał króla w imieniu Zygmunta III, następnie wygłosił mowę. Jakub I słuchał jej na stojąco ze zdjętą czapką, a gdy Polak skończył od razu udzielił mu odpowiedzi i wychwalił jego talent owacyjny prosząc o kopię jego mowy, którą później wydano i kolportowano po całym Londynie[19]. Poseł wielokrotnie był zapraszany przez króla na wystawne przyjęcia zawsze zajmując zaszczytne miejsce po jego lewej stronie[20]. Ossoliński odbył jeszcze dwie prywatne audiencje, w trakcie których na prośbę angielskiego króla rozmawiali w cztery oczy. Jakub I

w latach 1579–1673, Olsztyn 2003, s. 47–49; Z. Taźbierski, *Misja Pawła Działyńskiego …*, s. 93–97; H. Tyszka, *Anglia a Polska*, Warszawa 1922, s. 38–40.

17 E. A. Mierzwa, *Polska a Anglia w XVII wieku*, Toruń 2003, s. 231.

18 Tamże, s. 232; Z. Taźbierski, *Związki Polski z Anglią od schyłku XIV do połowy XVII wieku. Studium z dziejów polityki dynastycznej*, Olsztyn 1994, s. 76–77.

19 J. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. W. Czapliński, Warszawa 1976, s. 115–124; A. Kalinowska, *Ceremoniał dyplomatyczny na dworze angielskim w okresie pierwszych Stuartów*, „Kronika Zamkowa", t. 1/2 (47/48), 2004, s. 21–23.

20 Z. Taźbierski, *Ceremoniał dworsko-dyplomatyczny …*, s. 132.

oczarowany osobą posła gotowy był na wszelkie ustępstwa i prośby ze strony Rzeczpospolitej[21].

Inaczej przebiegały polskie legacje do Francji, można powiedzieć, że były bardziej wystawniejsze, pojawiały się w nich wieloosobowe orszaki i ich uroczyste wjazdy do Paryża. Specyficzny charakter miało poselstwo wojewody smoleńskiego Krzysztofa Gosiewskiego do Paryża w 1640 r. Miał on u króla Ludwika XIII domagać się zwolnienia królewicza Jana Kazimierza przebywającego we francuskiej niewoli. Poseł na audiencję do króla Francuskiego udał się 8 lutego do królewskiej rezydencji w Saint Germain. Chorujący na podagrę Ludwik XIII przyjął Krzysztofa Gosiewskiego w swojej sypialni, leżąc w łóżku. Poseł siedział przy królewskim łożu, król przybrał postawę półsiedzącą i wysłuchał mowy Polaka. Rozmawiali około pół godziny, król sam odebrał i przeczytał kredencjały i listy oraz odpowiedział na nie posłowi. Następnie do sypialni weszli pozostali członkowie legacji i przywitali się z Ludwikiem. Pożegnawszy się, Krzysztof Gosiewski ze świtą poszedł na spotkanie z królową, która będąc w zaawansowanej ciąży również przyjęła poselstwo leżąc w swoim łożu. Kolejnym punktem wizyty w zamku królewskim było spotkanie posła z półtorarocznym delfinem, późniejszym królem Ludwikiem XIV, dla którego również poseł przygotował mowę. Na zakończenie wyprawiono na cześć polskich posłów uroczysty obiad przy suto zastawionym stole[22].

Kolejne poselstwo do Paryża wyprawiono w celu przywiezienia do Polski przyszłej żony Władysława IV Ludwiki Marii de Nevers. Legacji przewodniczyli wojewoda poznański Krzysztof Opaliński i biskup warmiński Wacław Leszczyński. 29 października 1645 r. w niedzielę przed południem polscy dyplomaci w uroczystym orszaku wjechali do miasta entuzjastycznie witani przez paryżan[23]. Czymś niecodziennym w polskiej dyplomacji był fakt, że uczestnicy

---

21 *CSPD, James I, 1619–1623,* s. 237–238; J. Ossoliński, *Pamiętnik* ..., s. 125; Z. Taźbierski, *Ceremoniał dworsko-dyplomatyczny* ..., s. 132–133.

22 E. Wassenberg, *Więzienie we Francji Jana Kazimierza polskiego i szwedzkiego królewica*, tłum. M. Baliński, Petersburg 1858, s. 156–169; *Legacja Krzysztofa Gosiewskiego, wojewody smoleńskiego, do Paryża dla uwolnienia królewicza Jana Kazimierza z francuskiego więzienia w r. 1640*, [w:] *Dyplomaci w dawnych czasach* ..., s. 260–271; *Posłuchanie Krzysztofa Korwina Gosiewskiego Wdy smoleńskiego u Ludwika XIII króla francuskiego*, [w:] *Zbiór pamiętników o dawnej Polszcze*, oprac. J. U. Niemcewicz, t. III, Lipsk 1839, s. 215–220.

23 Adam Przyboś i Roman Żelewski w swoim opracowaniu podają dwie daty wjazdu orszaku Opalińskiego do Paryża, 20 oraz 29 października. Pierwsza prawdopodobnie została przepisana z wydanego w Lipsku w 1839 r. zbioru pamiętników Juliana Ursyna Niemcewicza, gdzie podana była błędnie. Jego wcześniejsze wydanie z 1822 r. zawiera właściwą datę wjazdu do Paryża 29 października. *Legacja polska do Paryża po królową Ludwikę Marię w r. 1645*, [w:] *Dyplomaci w dawnych czasach* ..., s. 286; *Wiazd wspaniały posłów polskich gdy do Paryża po królowe Maryę Ludwikę przyjechali*, [w:] *Zbiór pamiętników o dawnej Polszcze*, oprac. J. U. Niemcewicz, t. III, Lipsk 1839, s. 221–230; por. *Wiazd wspaniały posłów pol-*

poselstwa we Francji używali arystokratycznych tytułów zabronionych w kraju. Na przykład Krzysztof Opaliński tytułował się hrabią (*comte*) Bnina, biskup Leszczyński grafem[24].

Polacy zostali przyjęci na audiencji u króla Francji 1 listopada w sali wypełnionej możnymi. Król wraz z królową siedzieli na środku pomieszczenia, nad królewską parą unosił się baldachim a wokół nich zgromadzeni byli dworzanie i damy dworu. Posłowie wszedłszy na salę oddali pokłon królowi Ludwikowi XIV oraz jego matce, a następnie biskup Wacław Leszczyński rozpoczął przemawiać po łacinie. Po przemowie wojewoda Opaliński przekazał królowi listy. Rozmowy między posłami a królem i dworem tłumaczone były przez sekretarza legacji Przyjemskiego. W trakcie debat na temat planowanej ceremonii zaślubin *per procura* wynikły pewne protokolarne i ceremonialne wątpliwości co do precedencji polskich posłów i francuskich możnych. W związku z wyniknięciem tych problemów zdecydowano, aby zrezygnować z oficjalnej ceremonii i udzielić ślubu w kameralnej atmosferze królewskiej kaplicy. Uroczystość ta odbyła się 3 listopada 1645 r. i uczestniczyli w niej wyłącznie ze strony francuskiej Ludwik IV, jego matka, młodszy brat, książę Orleanu, damy dworu Ludwiki Marii oraz polscy posłowie Krzysztof Opaliński i Wacław Leszczyński, który pobłogosławił małżeństwo Po nabożeństwie goście zasiedli do uczty. Przy długim stole na środku zasiadła nowa polska królowa, po jej prawej stronie król Francji, następnie książę orleański i biskup Leszczyński, po lewej natomiast siedzieli kolejno matka króla i wojewoda Opaliński. Dalsze miejsca zajęli pozostali członkowie legacji[25].

Poselstwa wysyłane do papieża przez Rzeczpospolitą miały szczególny charakter. Wiązało się to z osobą biskupa Rzymu, który jako władca feudalny nie reprezentował sobą żadnej większej władzy, jednak będąc głową Kościoła o jego względy zabiegali wszyscy katoliccy monarchowie Europy. Dla Rzeczpospolitej, jako państwa w głównej mierze chrześcijańskiego, której władca uznawał zwierzchnictwo papieża, jego poparcie było bardzo ważne. Zasadą w stosunkach katolickich dworów ze Stolicą Apostolską było, w przypadku zmiany na tronie piotrowym bądź koronacji nowego króla, wysyłanie poselstwa obediencyjnego, w trakcie którego przewodniczący legacji w imieniu swojego monarchy gratulował papieżowi wyboru podczas konklawe, życzył pomyślności w kierowaniu wspólnotą Kościoła oraz poprzez jego wstawiennictwo zawierzał

skich gdy do Paryża po królowe Maryę Ludwikę przyjechali, [w:] *Zbiór pamiętników o dawnej Polszcze*, oprac. J. U. Niemcewicz, t. III, Warszawa 1822, s. 311–324.

24 *Legacja polska do Paryża po królową Ludwikę Marię w r. 1645* …, s. 274.

25 *Opisanie wjazdu posłów polskich przybyłych do Paryża po Maryą Ludwikę I Gonzague xiężnę Nivernu zaślubioną Władysławowi IV w r. 1645*, [w:] *Zbiór pamiętników o dawnej Polszcze*, oprac. J. U. Niemcewicz, t. III, Lipsk 1839, s. 231–238; *Legacja polska do Paryża po królową Ludwikę Marię w r. 1645* …, s. 281–286.

siebie i swoich poddanych boskiej opiece. Złożenie obediencji było aktem religijnym i zarazem dyplomatycznym o bardzo bogatym i rozbudowanym ceremoniale. Nie wystarczało wysłanie zwykłego posła z listami gratulacyjnymi[26].

W 1594 r. z obediencją do papieża Klemensa VII przybył wojewoda łęczycki Stanisław Miński. Na podstawie odbytego poselstwa napisał on instrukcję dla swoich następców podręcznik zatytułowany *Sposób odprawowania poselstwa, ceremonii, zachowania Posłowi z obedientią od Króla Jego Mości do Rzymu*, na którego podstawie można odtworzyć ceremoniał i protokół dyplomatyczny towarzyszący tej misji[27]. Według znajdujących się w nim opisów poselstwo zanim wjechało do Rzymu zatrzymało się w znajdującej się kilka mil od bram miasta winnicy, gdzie oczekiwało na przybycie delegacji powitalnej. Następnie czyniono starania o audiencję u papieża oraz ustalano jej termin. Pomagali w tym odpowiedzialni za świecka politykę papiestwa kardynałowie, którzy po wszystkich uzgodnieniach wprowadzali posła do komnat papieskich. Poseł przystępując do tronu papieskiego klęknął na jedno, a następnie na oba kolana i podpierając się rękami ucałował nogę papieża. Kiedy już wstał, pozdrowił go i pogratulował w imieniu monarchy wyboru na stolicę piotrową. Na tym pierwszym spotkaniu zapadły decyzje dotyczące uroczystego wjazdu posła z orszakiem do Rzymu. Wydarzenie to powinno być uroczyste i pełne przepychu. Odbywało się zazwyczaj w porach rannych. Do przebywającego w podmiejskiej winnicy posła przybyła delegacja powitalna, w skład której wchodził mistrz ceremonii ustalający kolejność i porządek orszaku. Pod bramą miasta posłów powitał papieski wysłannik i jego dwór. Stanisław Miński jechał ulicami Rzymu do wyznaczonego mu pałacu, by tam odpocząć po podróży. W ostatnich dniach stycznia poseł został przyjęty w Pałacu Apostolskim przed konsystorzem. Przed nim do sali królewskiej szedł mistrz ceremonii, a kardynałowie siedzieli po obu stronach przejścia. Powtarzając za mistrzem ceremonii Miński klęknął dwa razy przechodząc między dostojnikami i trzeci raz przed tronem papieskim. Wszedłszy na podium klęknął i ucałował stopy papieża podobnie jak w czasie pierwszej wizyty i przekazał listy. Dopiero, kiedy zszedł z podium ukłonił się kardynałom przechodząc ponownie pomiędzy nimi zajął wyznaczone mu miejsce na podwyższeniu obok oratora, który będąc biegły w posługiwaniu się łaciną wygłaszał mowy. Następnie sekretarz odczytywał listy, a gdy skończył poseł i orator wygłosili mowę. Za każdym razem, kiedy padało imię

[26] S. Miński, *Sposób odprawowania poselstwa, ceremonii, zachowania Posłowi z obedientią od Króla Jego Mości do Rzymu*, wyd. J. Korzeniowski, [w:] *Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności*, t. V, Kraków 1889, s. 445–446; *Poselstwo Stanisława Mińskiego, wojewody łęczyckiego, do Rzymu w 1594 r.*, [w:] *Dyplomaci w dawnych czasach* …, s. 123; T. Makowski, *Z dziejów stosunków państwa i Kościoła. Polskie poselstwa obediencyjne w XVI i XVII wieku*, „Teologia Polityczna", t. 1, 2003–2004, s. 202.

[27] S. Miński, *Sposób odprawowania poselstwa* …, s. 445–446.

papieża przyklękano. Zwieńczeniem przemowy było oświadczenie, że król Polski oddaje się pod opiekę Ojca Świętego po czym poseł ponownie szedł w stronę papieża, aby ucałować jego nogi. Wtedy to papież zgodził się otoczyć ojcowską opieką króla polskiego, a za posłem ustawiło się trzynastu popierających go kardynałów. Stojąc przy papieżu przedstawił Miński swoich towarzyszy poselstwa na czele z jego sekretarzem. Później Polak wraz z głową Kościoła spożyli wspólny obiad, po którym odbyli prywatną rozmowę[28].

W najsłynniejszą misję z obediencją do papieża udał się w 1633 r. Jerzy Ossoliński[29]. W trakcie odprawianego poselstwa miał on zapewnić papieża Urbana VIII o posłuszeństwie i wierności ze trony nowego polskiego króla Władysława IV. Nie wiadomo, czy Ossoliński zapoznał się przed wyjazdem z instrukcją odprawienia poselstwa Stanisława Mińskiego, jednak obydwie legacji przebiegły w niemal identyczny sposób. Gdy poseł Polski przybył pod bramy miasta wraz z towarzyszącym mu kardynałem udał się na audiencję do papieża. Tutaj wyjątkowo przyjęty został przez Ojca Świętego, który przebywał w łóżku ze względu na zły stan zdrowia. Ucałowawszy stopy papieża, zamienił z nim kilka słów. Po ustaleniu terminu oficjalnego wjazdu do Rzymu Ossoliński został odprowadzony do podmiejskiej winnicy. Wjazd orszaku miał miejsce 27 listopada 1633 r. Po przybyciu do miejsca postoju poselstwa papieskich wysłanników wszyscy wspólnie ruszyli w stronę miasta. Dalej wydarzenia przebiegają podobnie jak w 1594 r. Ossoliński wjechał do miasta bramą *del Popolo*, gdzie był witany przez marszałka dworu papieskiego. Następnie jadąc przez miasto zmierzał do wyznaczonego mu pałacu. Oficjalna audiencja miała miejsce 6 grudnia 1633 r. Po posła do jego domu przybyli rzymscy dostojnicy, którzy towarzyszyli mu w drodze do papieża.

W sali audiencyjnej Jerzy Ossoliński prowadzony był przez mistrza ceremonii do tronu papieskiego, po drodze trzy razy przykląkł, a na końcu padł na kolana całując nogi papieża i oddał listy. Później wrócił do miejsca na podwyższeniu, skąd słuchał odczytywanych przez sekretarza listów, po czym wygłosił do zgromadzonych mowę. Gdy skończył, wrócił w towarzystwie kardynałów, aby ucałować stopy Ojca Świętego. Poseł jeszcze dwukrotnie spotkał się z pa-

[28] Tamże, s. 448–456; *Poselstwo Stanisława Mińskiego …,* s. 123–134.

[29] L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, Lwów 1924, s. 46–63; F. Bohomolec, *Zycie Jerzego Ossolinskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego, Lubelskiego, Lubomskiego, Lubaczowskiego, Bogusławskiego, Brodnickiego, Ryckiego, Derpskiego, Adzielskiego, Stanisławowskiego y Bydgoskiego Starosty*, t. I, Warszawa 1777; T. Makowski, *Poselstwo Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w roku 1633*, Warszawa 1996; *Poselstwo Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w r. 1633*, [w:] *Dyplomaci w dawnych czasach …*, s. 220–229.

pieżem. W trakcie tych audiencji omówione zostały najważniejsze sprawy misji[30]. Miasto opuścił w grudniu pożegnawszy się dzień wcześniej z papieżem[31].

Bardzo podobny przebieg miały poselstwa obediencyjne Bernarda Maciejowskiego z 1590 r. oraz Pawła Wołuckiego z 1613 r. W trakcie panowania Zygmunta III i Władysława IV odprawiono łącznie cztery takie poselstwa[32].

Podsumowując trzeba koniecznie zaznaczyć ogromne kwalifikacje polskich dyplomatów. Wszyscy udający na zachód Europy wyśmienicie posługiwali się łaciną, która jeszcze w tych czasach była językiem urzędowym większości liczących się dworów monarszych. Istotne jest również to, że polscy posłowie nie byli zawodowymi dyplomatami, byli to przeważnie wyżsi ranga urzędnicy, których status materialny pozwalał na sfinansowanie zagranicznej podróży[33]. Mimo braku większego doświadczenia zawsze w sposób godny reprezentowali króla i Rzeczpospolitą, popisując się przepychem, próbując podnieść jej pozycję w Europie. Co tyczy się spraw ceremonialnych to jednoznacznie można stwierdzić, że oprócz instrukcji Stanisława Mińskiego nie istniały żadne wytyczne dla polskich dyplomatów dotyczące zachowania się na obcych dworach. Jak można było wywnioskować z omawianych przed chwilą opisów poselstw protokół dyplomatyczny zależał w dużej mierze od zwyczajów panujących na poszczególnych dworach oraz panujących monarchów. Na ogół audiencje przebiegały jednakowo, różnice protokolarne były niewielkie, jednak w omawianym okresie najmniejsze uchybienie panującemu na dworze ceremoniałowi mogło stać się przyczyną kryzysu w obustronnych stosunkach dyplomatycznych między państwami.

---

30 *Jerzego Ossolińskiego mowa do Urbana VIII papieża przy oddaniu posłuszeństwa imieniem Władysława IV. Miana na Watykanie dnia 6 grudnia roku 1633*, [w:] *Mowy Jerzego Ossolińskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego*, tłum. J. M. Ossoliński, Warszawa 1784, s. 13–25; *Relacja JMP. Jerzego Ossolińskiego legata cum publica odoedientia do Rzymu wysłanego*, [w:] L. Kubala, *Jerzy Ossoliński …,* s. 481–487; *Poselstwo Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w r. 1633* …, s. 222–229; T. Makowski, *Poselstwo Jerzego Ossolińskiego* …, s. 32–42.

31 Data opuszczenia Rzymu przez Ossolińskiego jest niejasna. Ludwik Kubala a w ślad za nim Adam Przyboś i Roman Żelewski uważają, że poseł wyjechał między 11 a 12 grudnia, natomiast Tomasz Makowski powołujący się na dokumenty papieskie upiera się przy dacie 23 grudnia 1633 r. L. Kubala, *Jerzy Ossoliński …,* s. 60; *Poselstwo Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w r. 1633* …, s. 221; T. Makowski, *Poselstwo Jerzego Ossolińskiego* …, s. 42.

32 T. Makowski, *Z dziejów stosunków państwa i Kościoła* …, s. 208.

33 H. Wisner, *Dyplomacja polska w latach 1572–1648* …, s. 135–136.

Bibliografia

Źródła drukowane

Calendar Of State Paper, Domestic Series of the reign of Elizabeth, 1595–1597, Londyn 1869

Calendar Of State Paper, Domestic Series of the reign of James I, 1619–1623, Londyn 1869

Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Kraków 1959

Merkuriusz Sarmacki z Niderlandów i Anglii czyli zwięzła relacja z dwóch poselstw do Niderlandów i Anglii, które z woli Najjaśniejszego i Najpotężniejszego Króla Polski i Szwecji etc. i za zgodą Jego dostojników, senatorów i sejmu gorliwie i chwalebnie sprawował i uczynił sławnymi, oświecony i wspaniały pan Paweł Działyński Roku Pańskiego 1597, tłum. I. Horbowy, oprac. R. Marciniak, Wrocław 1978

Mowy Jerzego Ossolińskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego, tłum. J. M. Ossoliński, Warszawa 1784

Ossoliński J., *Pamiętnik*, oprac. W. Czapliński, Warszawa 1976

Wassenberg E., *Więzienie we Francji Jana Kazimierza polskiego i szwedzkiego królewica*, tłum. M. Baliński, Petersburg 1858

Zbiór pamiętników o dawnej Polszcze, oprac. J. U. Niemcewicz, t. III, Warszawa 1822

Zbiór pamiętników o dawnej Polszcze, oprac. J. U. Niemcewicz, t. III, Lipsk 1839

Literatura

Bohomolec F., *Zycie Jerzego Ossolinskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego, Lubelskiego, Lubomskiego, Lubaczowskiego, Bogusławskiego, Brodnickiego, Ryckiego, Derpskiego, Adzielskiego, Stanisławowskiego y Bydgoskiego Starosty*, t. I, Warszawa 1777

Kalinowska A., *Ceremoniał dyplomatyczny na dworze angielskim w okresie pierwszych Stuartów*, „Kronika Zamkowa", t. 1/2 (47/48), 2004, s. 7-20

Korytko A., *Rzeczpospolita i państwa Europy Wschodniej wobec wojny trzydziestoletniej (do 1635 r.) - rekonesans*, „Echa Przeszłości", nr 15, 2014, s. 65-81

Krysztopa-Czupryńska B., *Kompania Wschodnia (Eastland Company) a Rzeczpospolita w latach 1579–1673*, Olsztyn 2003

Kubala L., *Jerzy Ossoliński*, Lwów 1924

Makowski T., *Poselstwo Jerzego Ossolińskiego do Rzymu w roku 1633*, Warszawa 1996

Makowski T., *Z dziejów stosunków państwa i Kościoła. Polskie poselstwa obediencyjne w XVI i XVII wieku*, „Teologia Polityczna", t. 1, 2003–2004, s. 201-211

Mierzwa E. A., *Polska a Anglia w XVII wieku*, Toruń 2003

Miński S., *Sposób odprawowania poselstwa, ceremonii, zachowania Posłowi z obedientią od Króla Jego Mości do Rzymu*, wyd. J. Korzeniowski, [w:] *Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności*, t. V, Kraków 1889

Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków Międzynarodowych w XV–XVII wieku, red. R. Skowron, Kraków 2009

Przeździecki R., *Ceremoniał dyplomatyczny w dawnej Polsce*, „Sprawy obce", z. 1, 1929, s. 15-32

Serwański M., *Francja wobec Polski w dobie wojny trzydziestoletniej (1618–1648)*, Poznań 1986

Tyszka H., *Anglia a Polska*, Warszawa 1922

Wisner H., *Dyplomacja polska w latach 1572–1648*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, red. Z. Wójcik, t. II, Warszawa 1984

Wisner H., *Rzeczpospolita Wazów*, t. 2, Warszawa 2004

Wójcik Z., *Dyplomacja polska w dobie królów elekcyjnych (1572–1699)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej X–XX w*., red. M. Biskup, Warszawa 2002

Wójcik Z., *Dyplomacja polska w okresie wojen drugiej połowy XVII w. (1648–1699)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, red. Z. Wójcik, t. II, Warszawa 1984

Zins H., *Polska w oczach Anglików XIV–XVI wiek*, Lublin 2002

Taźbierski Z., *Ceremoniał dworsko-dyplomatyczny w praktyce negocjacji Polski z Anglią w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 1986

Taźbierski Z., *Misja Pawła Działyńskiego do Hagi i Londynu w 1597 roku na tle stosunków gospodarczych polsko-angielskich ze Elżbiety Tudor (w świetle źródeł)*, [w:] *Prace Historyczne*, red. H. Witkowska, Olsztyn 1981

Taźbierski Z., *Związki Polski z Anglią od schyłku XIV do połowy XVII wieku. Studium z dziejów polityki dynastycznej*, Olsztyn 1994

The Polish diplomatic ceremony in the practice of relations between the Commonwealth and the Western European states in the Vasa era

The reign of Sigismund III and Władysław IV in Poland is part of the history of the Thirty Years' War in Europe. Despite the many difficulties and obstacles of the noble democracy system in which the king was only the highest official representing the society of the Polish Republic, the Polish monarchs managed to maintain a high position and influence on the fate of Europe. The great merit of Polish diplomacy, which included not only the people, but also the way they behaved in the courts of the world at that time. In this article, I tried to formulate the old pattern of diplomatic protocol, which was directed by Polish diplomats hosting the courts of those rulers. After the analysis of the most famous and spectacular missions Paweł Działyński, Jerzy Ossoliński and Krzysztof Opaliński, also explained what influenced the way of the ceremony and the character of the mission.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Artur Pasko
Instytut Historii i Nauk Politycznych
Uniwersytet w Białymstoku

Próby oddziaływania ideologicznego na sportowców w Polsce w latach siedemdziesiątych

Słowa kluczowe: sportowiec, ideologia, KC PZPR
Keywords: athlete, ideology, Central Committee of Polish United Workers' Party

Lata siedemdziesiąte były okresem wyjątkowych sukcesów polskich sportowców wyczynowych[1]. Zdobywali oni medale igrzysk olimpijskich, mistrzostw Europy i świata m.in. w lekkiej atletyce, piłce nożnej, kolarstwie i wielu innych dyscyplinach. Wśród najbardziej spektakularnych osiągnięć sportowych można wymienić złoty medal reprezentacji Polski w piłce nożnej zdobyty na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium w 1972 r. i srebrny w Montrealu w 1976 r. Ponadto, zajęcie trzeciego miejsca na Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej w RFN[2], zwycięstwa lekkoatletki, Ireny Szewińska, która zdobywała medale na wszystkich najważniejszych imprezach sportowych, a w 1974 r. została wybrana najlepszą kobietą sportowcem na świecie w plebiscycie agencji prasowej United Press International. Natomiast w 1977 r. magazyn „Track & Field News" uznał ją za najlepszą lekkoatletkę świata[3]. Medale na mistrzostwach świata zdobywał kolarz szosowy, Ryszard Szurkowski. W 1973 r. w Barcelonie – złoty, wywalczony indywidualnie oraz w wyścigu drużynowym.

---

1 Sport wyczynowy (kwalifikowany) definiowany jest „jako forma działalności człowieka, podejmowana dobrowolnie, w drodze rywalizacji, dla uzyskania maksymalnych wyników sportowych". Z. Krawczyk, *Struktura i przeobrażenia organizacji sportowych w Polsce*, „Wychowanie Fizyczne i Sport", Tom XLI, nr 1–2, 1997, s. 267 i n.

2 P. Żak, *Historia polskiego sportu,* brak roku i miejsca wydania, s. 47.

3 *Szewińska (Kirszenstein) Irena*, [w:] B. Tuszyński, *Polscy olimpijczycy XX wieku (1924–2001),* brak roku i miejsca wydania, s. 257 i n.

Rok później, w Montrealu został wicemistrzem świata w wyścigu indywidualnym[4].

Nie sposób wymienić wszystkie osiągnięcia polskich sportowców z tego okresu. Jednakże, z punktu widzenia rządzących, szczególne znaczenie miały Igrzyska Olimpijskie w Monachium w 1972 r. oraz w Moskwie w 1980 r. W międzyczasie odbyły się Igrzyska Olimpijskie w Montrealu w 1976 r. Jednak, w opinii władz, ranga polityczna tych zawodów była nieco mniejsza. W Monachium, na stadionach sportowych miało dojść do rywalizacji, którą przywódcy państw socjalistycznych postrzegali jako konfrontację systemów politycznych. Ponadto nie bez znaczenia był fakt, że w stolicy Bawarii znajdowała się siedziba rozgłośni Radia Wolna Europa[5]. Natomiast w 1980 r., po raz pierwszy organizatorem igrzysk było *de facto* państwo socjalistyczne. Igrzyska moskiewskie miały stanowić dla organizatorów doskonałą okazję do zaprezentowania światu „dorobku" Kraju Rad i rzekomej przewagi krajów socjalistycznych nad Zachodem. Wobec takich wyzwań szczególnego znaczenia nabierało „odpowiednie" przygotowanie sportowców w krajach bloku wschodniego.

Rządzący w Polsce wyraźnie formułowali swoje oczekiwania wobec reprezentantów kraju: „działalność sportowa nie może ograniczać się wyłącznie do celów sportowych, ale także powinna uwzględniać zadania ogólnowychowawcze związane z kształtowaniem sportowców na aktywnych i zaangażowanych budowniczych rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego"[6]. Ponadto, twierdzili: „działalności w kulturze fizycznej powinna towarzyszyć ideowość, patriotyzm i internacjonalizm"[7]. Według interpretacji władz, patriotyzm, „nierozłącznie związany" z internacjonalizmem, miał stanowić „najgłębsze źródło motywacji do aktywnego działania w interesie Polski Ludowej i socjalizmu"[8].

Próby oddziaływania ideologicznego na sportowców były podejmowane przez rządzących już w okresie stalinizmu. W czasie sprawowania władzy przez Władysława Gomułkę działania te utraciły systemowy charakter i wyraźnie zmniejszono ich intensywność. Tymczasem, w trakcie obrad Komisji Sportu i Turystyki w KC PZPR błędnie stwierdzono: „tego typu działalność polityczną

---

4 P. Żak, *op. cit.,* s. 45 i n.

5 Szerzej: A. Pasko, *Polityczne aspekty przygotowań Polski do Igrzysk Olimpijskich w Monachium w 1972 r.*, [w:] *Z dziejów kultury fizycznej w Zagłębiu Dąbrowskim i regionach ościennych*, red. M. Pączek, S. Witkowski, A. Fryc, Sosnowiec–Katowice–Dąbrowa Górnicza 2010, s. 436 i n.; H. Konopka, A. Pasko, *Igrzyska Olimpijskie w Monachium w 1972 roku areną politycznej rywalizacji Wschodu i Zachodu*, [w:] *Zachód w globalnej i regionalnej polityce międzynarodowej*, red. E. Kużelewska, A. R. Bartnicki, Toruń 2009, s. 337.

6 Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki (dalej: GKKFiT), 1/172, Kierunki i zadania działalności ideowo-wychowawczej w sporcie, k. 18. Podkreślenie tekstu w oryginale.

7 *Ibidem*, k. 19.

8 *Ibidem*.

w gronie czołowych sportowców prowadzimy po raz pierwszy (…)"[9]. Impulsem do ponownego rozpoczęcia – jak określano to w żargonie partyjnym – pracy „ideowo-wychowawczej" ze sportowcami były zbliżające się Igrzyska Olimpijskie w Monachium w 1972 r. – zawody o „szczególnym znaczeniu politycznym"[10]. W dekadzie lat siedemdziesiątych działalność ta stała się ważną częścią przygotowań sportowców przed najważniejszymi zawodami.

Przed Igrzyskami Olimpijskimi w Monachium, Tadeusz Wrębiak, kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR, stwierdził:

> „na przygotowania do olimpiady w Monachium, trzeba patrzeć nie tylko ze sportowego, ale również politycznego punktu widzenia. Stąd też nie wolno odrywać przygotowań czysto sportowych od moralno-politycznych. Należy z jednej strony uodpornić olimpijczyków na ew.[entualne] zjawiska, z którymi spotkają się w Monachium, ale należy również działać ofensywnie, wychować zawodników tak, by godnie reprezentowali naród i socjalizm. Tak powinny rozumieć sprawę wszystkie ogniwa partyjne"[11].

Trudno powiedzieć, co miał na myśli Wrębiak mówiąc o „ofensywnym działaniu" w zakresie „moralno-politycznego" przygotowania sportowców. Natomiast pewne jest, że w proces „uodporniania" olimpijczyków na „zjawiska", z którymi mogli się zetknąć w Monachium angażowana była organizacja partyjna. Temat ten, zwłaszcza przygotowanie polityczne sportowców do wyjazdu na igrzyska monachijskie, wielokrotnie podejmowano w KC PZPR[12]. W przeciwieństwie to okresu rządów Gomułki, działania te zamierzano realizować systemowo. Dlatego 12 czerwca 1971 r. Sekretariat KC PZPR zatwierdził szczegółowy plany pracy politycznej ze sportowcami. Rządzący zdecydowali o konieczności organizowania „bezpośrednich spotkań członków kierownictwa partii z kadrą przygotowującą się do Igrzysk, organizowania narad aktywu partyjnego poświęconych sprawom przygotowań do Olimpiady"[13].

---

9 AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), XXXI-29, Tezy do wystąpienia na spotkaniu z lektorami KC PZPR w PKOl, k. 320.

10 AAN, KC PZPR, 784/18, Informacja o realizacji postanowień Sekretariatu KC PZPR z 12 czerwca 1971 r. w sprawie przygotowań politycznych do Igrzysk XX Olimpiady w Monachium, karty nienumerowane.

11 AAN, KC PZPR, 237/VIII/1128, Narada zastępców kierowników wydziałów propagandy komitetów wojewódzkich PZPR, k. 9.

12 Patrz: AAN, KC PZPR, XXXI-29, Tezy do wystąpienia na spotkaniu z lektorami KC PZPR w PKOl, k. 315; AAN, KC PZPR, 237/VIII/1127, Plan narad i spotkań związanych z przygotowaniem programu Igrzysk Olimpijskich w Monachium, k. 3.

13 AAN, KC PZPR, 784/18, Informacja o realizacji postanowień Sekretariatu KC PZPR z 12 czerwca 1971 r. w sprawie przygotowań politycznych do Igrzysk XX Olimpiady w Monachium, karty nienumerowane.

W efekcie Wydział Propagandy i Agitacji KC PZPR, za pośrednictwem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, organizował spotkania lektorów KC PZPR i przedstawicieli komitetów wojewódzkich PZPR z zawodnikami, działaczami i trenerami. Prelekcje poświęcano omówieniu ogólnej sytuacji międzynarodowej oraz szczegółowych zagadnień politycznych i gospodarczych dotyczących RFN[14]. Według informacji zawartych w sprawozdaniach, w 1971 r. z zaplanowanych 163 spotkań ze sportowcami, zorganizowano 156 wykładów. W zebraniach rzekomo uczestniczyło około 2 tys. zawodników[15]. W prelekcjach podejmowano wówczas m.in. takie tematy:

- Istota i znaczenie układu zawartego pomiędzy Polską a NRF.
- Układ sił politycznych w NRF.
- Aktualna sytuacja kraju i zadania polityki gospodarczej.
- Aktualne problemy RWPG.
- Sytuacja gospodarcza NRF.
- Rola NRF w dywersji ideologicznej[16].

Pierwsze doświadczenia władz związane z realizowaniem szkoleń ideologicznych nie były najlepsze. Zwracano uwagę, że

> „kadra szkoleniowa niektórych związków sportowych przyjęła niechętnie organizowanie odczytów lektorskich, a ośrodki przygotowań olimpijskich nie zawsze potrafiły zagwarantować lektorom KC odpowiednie warunki do prowadzenia prelekcji"[17].

Prelegenci narzekali na zróżnicowanie poziomu wiedzy słuchaczy, co utrudniało im realizację zadania. Natomiast działacze sportowi podkreślali, że lektorzy często niewiele wiedzieli o sporcie.

W 1972 r., bezpośrednio przed wyjazdem sportowców do Monachium, Wydział Organizacyjny KC PZPR, przy pomocy Polskiego Komitetu Olimpijskiego, zorganizował prelekcje na trzy tematy:

- Miejsce kultury fizycznej i sportu w życiu społeczno-gospodarczym PRL.
- Polityczne aspekty olimpiady monachijskiej.

---

[14] AAN, KC PZPR, XI/954, Ocena przygotowań do Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w Monachium w okresie od 26.08 do 10.09.1972 r., k. 70.

[15] AAN, KC PZPR, 784/18, Informacja o realizacji postanowień Sekretariatu KC PZPR z 12 czerwca 1971 r. w sprawie przygotowań politycznych do Igrzysk XX Olimpiady w Monachium, karty nienumerowane; AAN, KC PZPR, XI/955, Informacja z realizacji postanowień Sekretariatu KC PZPR z 12 czerwca 1971 r. w sprawie przygotowań politycznych do Igrzysk XX Olimpiady w Monachium, k. 8 i n.

[16] *Ibidem*, k. 9.

[17] *Ibidem*.

– Praktyczne porady w sprawie zachowania sportowców w czasie pobytu w Monachium"[18].

Trudno ocenić skuteczność pracy „ideowo-wychowawczej" realizowanej przez władze przed igrzyskami w Monachium. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę oczekiwania określone przez wspomnianego kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR, Tadeusza Wrębiaka związane z „uodpornieniem" zawodników „na ew.[entualne] zjawiska, z którymi spotkają się w Monachium", to wygląda na to, że uczestniczący w igrzyskach zdali egzamin. Jak zauważył jeden z oficerów operacyjnych MSW „opiekujących się" polską ekipą, płk M. Schwarz, ocena Igrzysk Olimpijskich w Monachium była pozytywna: „nasza ekipa sportowa stanęła na wysokości zadania, (…) uzyskała przede wszystkim duży sukces sportowy, a także polityczny i kulturalny"[19]. Dodatkowo, płk Schwarz stwierdził: „cała delegacja zdała dobrze egzamin. (…) Uczestnicy zachowywali się godnie i odpowiedzialnie". Do kraju nie powróciły „tylko" cztery osoby[20]. Nie była to jednak zasługa wyłącznie przeprowadzonych wcześniej szkoleń. Trzeba zauważyć, że „właściwe" z punktu widzenia władz zachowanie członków polskiej delegacji było także wynikiem starannej selekcji wyjeżdżających.

Przykładem potwierdzającym tę tezę może być chociażby przypadek znakomitego piłkarza Górnika Zabrze i reprezentacji Polski, Jana Banasia. Pomimo, że był on podstawowym zawodnikiem w meczach eliminacyjnych do Igrzysk Olimpijskich w Monachium i utrzymywał później odpowiednią formę sportową, to na igrzyska do Monachium nie pojechał. By wskazać przyczynę „nie zakwalifikowania" się Banasia do reprezentacji, trzeba cofnąć się do drugiej połowy lat sześćdziesiątych XX w. Bowiem w 1966 r., w czasie wyjazdu zagranicznego z drużyną klubową pozostał on nielegalnie w Szwecji, skąd następnie wyjechał do RFN. Mimo dwuletniej dyskwalifikacji nałożonej na Banasia przez PZPN i uznawanej przez FIFA, zainteresowali się nim działacze FC Köln i podpisali z piłkarzem kontrakt. Jednak po roku Banaś wrócił do kraju. W 1969 r. z uwagi na „na nienaganne prowadzenie się" kara została anulowana i przywrócono mu „pełne prawa zawodnicze z możliwością (…) udziału również w kadrze narodowej". Jan Banaś został wówczas czołowym piłkarzem Górnika Zabrze. W 1969 r. został powołany do kadry narodowej i, jak wspomniano, uczestniczył w eliminacjach olimpijskich do igrzysk w Monachium. Jednak na igrzyska nie pojechał. Zdecydowały o tym względy pozasportowe. Po pierwsze, podczas pobytu w RFN podpisał umowę z FC Köln. Przez krótki

[18] *Ibidem*. Szerzej: A. Pasko, *Sport wyczynowy w polityce państwa 1944-1989,* Kraków 2012, s. 237 i n.

[19] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 0665-264, Sprawozdanie grupy operacyjnej MSW z pracy operacyjno-organizacyjnej w okresie Olimpiady w NRF, k. 9.

[20] *Ibidem*, k. 4.

okres czasu był więc piłkarzem zawodowym. Jego ewentualny występ na igrzyskach mógł być potraktowany jako naruszenie zasad amatorstwa. Po drugie, igrzyska miały się odbyć w RFN. Rządzący obawiali się, że Banaś, którego ojciec był Niemcem, ponownie może samowolnie oddalić się od drużyny. Pominięcie Jana Banasia w składzie drużyny piłkarskiej na Igrzyska Olimpijskie w Monachium wywołało niezadowolenie kibiców. Przejawem tego były „liczne telefony do redakcji pism sportowych, listy do PZPN, a nawet podjęcie zbiórki pieniężnej na wyjazd Banasia do Monachium /Gorzów Wlkp./"[21]. Sprawa Jana Banasia była rozpatrywana w KC PZPR. Za piłkarzem wstawił się nawet, chociaż nieskutecznie, także pochodzący ze Śląska sekretarz KC PZPR, Jan Szydlak[22]. Prawdopodobnie władze nałożyły na sportowca zakaz wyjazdu do Niemiec, choć oficjalnie nikt go o tym nigdy nie poinformował.[23].

Po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich w Monachium rządzący kontynuowali szkolenia „ideowo-wychowawcze" wśród sportowców. Po kolejnych igrzyskach, w Montrealu w 1976 r., władze formalnie ustanowiły nawet zasady prowadzenia tej działalności. 29 września 1976 r. Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki podjęło uchwałę „w sprawie działalności ideowo-wychowawczej w sporcie".

W dokumencie tym nakazano władzom Polskiej Federacji Sportu, Akademickiego Związku Sportowego, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe i Zrzeszenia Sportowego Spółdzielczości Pracy „Start" ustalenie do końca 1976 r. programów prowadzenia szkoleń, których celem była indoktrynacja sportowców. Ponadto, PFS musiała powołać Komisję Wychowawczą, która miała zajmować się sprawami ideowo-wychowawczymi i dyscyplinarnymi w ruchu sportowym. Obowiązkiem PFS było także „ustalenie systemu i programu doskonalenia społeczno-politycznego i pedagogicznego kadry trenerskiej" oraz opracowanie „karty praw i obowiązków sportowca". Władze PFS, w porozumieniu z przedstawicielami Centralnego Ośrodka Sportu, musiały opracować „program i metodykę działalności ideowo-wychowawczej na centralnych zgrupowaniach". Zadanie to obejmowało określenie praw i obowiązków sportowców przebywających na obozach i zgrupowaniach oraz opracowanie form dokształcania i prowadzenia pracy ideowo-politycznej. Ponadto rządzący po raz pierwszy wysunęli inicjatywę dopuszczenia sportowców do rzekomego współdecydowania o niektórych

[21] AAN, KC PZPR, 784/20, Notatka w sprawie nie zakwalifikowania do reprezentacji olimpijskiej zawodnika J. Banasia, karty nienumerowane.

[22] AAN, KC PZPR, 784/20, Pismo zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, Andrzeja Żabińskiego do Sekretarza KC PZPR Edwarda Babiucha z dnia 18 lipca 1972 roku, karty nienumerowane.

[23] *Ciekawe artykuły,* http://www.weszlo.com/forum/viewtopic.php?f=4&t=1194 (dostęp: 7 czerwca 2011).

sprawach ich dotyczących i nakazali PFS i COS stworzenie zasad funkcjonowania samorządów zawodniczych[24].

Należy zauważyć, że w dekadzie lat siedemdziesiątych po raz pierwszy po II wojnie światowej władze wyraźnie przedstawiły swoisty model sportowca socjalistycznego. Szkolenia „ideowo-wychowawcze" miały zbliżyć zawodników do tego ideału. Zasadniczo zadanie to mieli wykonywać „bezpośredni wychowawcy", a więc – w rozumieniu rządzących – trenerzy, działacze, sędziowie, lekarze sportowi. W efekcie, nieco idealistycznie zakładano także wypracowanie odpowiednich cech charakteru: ambicji, silnej woli, wytrwałości, skromności, poszanowania przeciwnika, poczucia własnej wartości, prawdomówności, odpowiedzialności, zdyscyplinowania, punktualności, koleżeństwa, odwagi, pracowitości, systematyczności. Natomiast wychowaniem politycznym sportowców miały się zająć „przede wszystkim organizacje młodzieżowe skupione w Federacji S[socjalistycznych] Z[wiązków] M[łodzieży] P[olskiej]"[25].

Szkolenia ideowo-wychowawcze miały kształtować odpowiednie, postawy i zachowania sportowców. Podobnie jak w okresie stalinizmu, mistrzowie stadionów mieli stanowić „wzorzec do naśladowania" dla społeczeństwa. Dlatego, w czasie obchodów ważniejszych uroczystości państwowych, ludność kraju powinna była dostrzec „przywiązanie" sportowców do Polski Ludowej. Na przykład w czasie „defilady-parady sportowej" z okazji XXX-lecia PRL „myślą przewodnią i ideowym założeniem udziału sportowców" było „zademonstrowanie wysokiej sprawności fizycznej, gotowości do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny"[26]. Cele te praktycznie były kopią haseł z okresu stalinizmu i wyraźnie nawiązywały do odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony".

Ideowo-wychowawczy aspekt sportu kwalifikowanego wskazywano także w uchwale Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1977 r. „w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej". Był to zdecydowanie najważniejszy dokument proweniencji partyjnej wydany w latach siedemdziesiątych, poświęcony kulturze fizycznej. Stwierdzono w nim: „praca ideowo-wychowawcza jest integralną

[24] AAN, GKKFiT, 1/172, Uchwała nr 1/76 Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 29 września 1976 r. w sprawie działalności ideowo-wychowawczej w sporcie, k. 12 i n.

[25] AAN, GKKFiT, 1/172, Kierunki i zadania działalności ideowo-wychowawczej w sporcie, k. 22 i n; Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej – reprezentacja polskiego ruchu młodzieżowego działająca pod ideowym kierownictwem PZPR. Członkami FSZMP były: Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, Koła Młodzieży Wojskowej, Związek Harcerstwa Polskiego. Istniała w latach 1973–1981. Patrz: H. Konopka, A. Konopka, *Leksykon historii Polski po II wojnie światowej 1944-1997*, Warszawa 1999 s. 44.

[26] AAN, GKKFiT, 1/194, Ogólne założenia Defilady-Parady Sportowej na XXX-lecie PRL. Projekt wstępny, k. 189.

częścią procesu szkoleniowego”[27]. W ten sposób – nazwijmy to w uproszczeniu – agitacja, stawała się obowiązkowym elementem programu przygotowań sportowych. Rządzący, podobnie jak w minionych latach Polski Ludowej, świadomi mocnego oddziaływania sportu i sportowców na społeczeństwo oczekiwali od zawodników „prawomyślnego” działania:

> „Wszelkim poczynaniom w ruchu sportowym musi przyświecać dążenie do przestrzegania w praktyce zasad etyki socjalistycznej. Popularność sportu, osobowość, zwłaszcza znanego sportowca, wywiera istotny wpływ na wychowanie młodzieży, kształtuje wzorce osobowe i autorytety moralne”[28].

W pierwszej kolejności, podmiotem oddziaływania władz byli reprezentanci kraju: „ważnym zadaniem jest kształtowanie patriotycznej postawy każdego zawodnika, któremu powierza się godność reprezentowania barw narodowych”[29].

Możemy zaryzykować twierdzenie, że intensywność z jaką władze podejmowały problem oddziaływania „ideowo-wychowawczego”, była porównywalna z analogicznymi przedsięwzięciami w okresie stalinizmu. Podobnie też, jak w czasie stalinizmu, najwyższe władze PZPR nakazywały „umacnianie roli POP i grup partyjnych, kół związków młodzieży w organizacjach kultury fizycznej w klubach sportowych i sekcjach”[30]. Wszak organizacje partyjne oraz „ruch młodzieżowy” miały aktywnie uczestniczyć w pracy „ideowo - wychowawczej”.

Potwierdzenie priorytetowego charakteru tej pracy w polityce władz znajdujemy w „Ocenie wykonania w latach 1977 i 1978 Uchwały Biura Politycznego KC PZPR z 19 kwietnia 1977 r. w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej”. Dokument ten opracowano w GKKFiS oraz FSZMP. W rozdziale poświęconym sportowi kwalifikowanemu, w jednym z pierwszych akapitów stwierdzono: „Problemem, szczególnie mocno wyeksponowanym w Uchwale jest **potrzeba wdrażania i stałego doskonalenia pracy ideowo - wychowawczej w sporcie** (podkr**.** – A.P)”[31]. Wspomniane instytucje podjęły więc odpowiednie działania zmierzające do wykonania instrukcji BP KC PZPR. Według sprawoz-

---

[27] *Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej*, [w:] L. Szymański, *Kultura fizyczna i turystyka w polityce Polski Ludowej 1944–1989,* Wrocław 2004, s. 303.

[28] *Ibidem*, s. 303.

[29] *Ibidem*, s. 304.

[30] *Ibidem*, s. 303.

[31] Archiwum Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie (dalej ArMEN), Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu (dalej GKKFiS), 1/312, Ocena wykonania w latach 1977 i 1978 Uchwały Biura Politycznego KC PZPR z 19 kwietnia 1977 roku w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej, k. 22.

dania z maja 1979 r. w polskich związkach sportowych i wojewódzkich federacjach sportu powołano samodzielne komisje społeczne ds. pracy ideowo-wychowawczej. W GKKFiS przygotowane zostały wytyczne „określające zasady i formy pracy ideowo-wychowawczej na zgrupowaniach sportowych oraz zalecano rozwijanie różnorodnych form samorządności zawodniczej”[32]. W tych wytycznych, w jednym z punktów, nakazano „wprowadzenie w szeregi działaczy sportowych przedstawicieli organizacji młodzieżowych”. Kierownictwo sportu i przedstawiciele FSZMP podkreślali także zaangażowanie „ruchu młodzieżowego” w organizowanie imprez sportowych o charakterze propagandowo-wychowawczym np.: ogólnopolskich spartakiad młodzieży, zawodów o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny, Memoriału Janusza Kusocińskiego, Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni. Ponadto w listopadzie 1977 r. zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów powołany został Instytut Sportu. Jeden z tematów realizowanych w tej instytucji miał obejmować problematykę „jakości pracy ideowo-wychowawczej z zawodnikami”[33].

Należy podkreślić, że postulat wprowadzania do struktur organizacyjnych ruchu sportowego działaczy młodzieżowych pojawił się już na początku lat siedemdziesiątych. Hasło to było także aktualne w poprzednich latach funkcjonowania Polski Ludowej. Jednak w przeciwieństwie do minionego okresu, w dekadzie lat siedemdziesiątych realizowano je znacznie skuteczniej. W tym czasie dostrzegamy swoistą „ofensywę” młodych działaczy sportowych zwykle wywodzących się ze Związku Młodzieży Socjalistycznej. Na przykład, najmłodszym w historii prezesem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki został Piotr Nurowski. W momencie wyboru, miał zaledwie 28 lat. W 1973 r. został też wiceprezesem Komisji Propagandowej PKOl. W czasie studiów na Uniwersytecie Warszawskim działał w organizacji uczelnianej ZMS. W kolejnych latach był kierownikiem Wydziału Propagandy Zarządu Głównego ZMS, następnie członkiem Prezydium Zarządu Głównego ZMS[34]. Najmłodszym w Polsce prezesem związku sportowego był nowy szef Polskiego Związku Koszykówki, zaledwie dwudziestosześcioletni wówczas Andrzej Jeż. Od 1971 r. był on wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich, a w 1973 r. został wiceprzewodniczącym Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Należał też do PZPR[35]. Z „ruchu młodzieżowego” wywodził się też Mieczysław Borowy, nowy prezes Polskiego Związku Tenisowego. W latach 1968-1971 był on kierownikiem Wydziału Sportu i Turystyki ZW ZMS w Katowicach. Na-

[32] *Ibidem*, k. 23.

[33] *Ibidem*, k. 23 i n.

[34] *Piotr Nurowski – prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki*, „Przegląd Sportowy”, nr 207, 12 listopada 1973 r., s. 5.

[35] *Przedstawiamy nowych prezesów. Andrzej Jeż,* „Przegląd Sportowy”, nr 215, 23 listopada 1973 r., s. 2.

stępnie, przez prawie rok był instruktorem ds. sportu i turystyki w KW PZPR w Katowicach. W momencie obejmowania funkcji prezesa PZT miał 31 lat[36].

W 1973 r. w „Przeglądzie Sportowym" zapisano, że organizacje młodzieżowe, ZMS, ZMW, ZSP, ZHP i Koła Młodzieży Wojskowej miały być „wiernym sojusznikiem" kultury fizycznej[37]. Ten specyficzny „sojusz" dostrzegamy w powierzaniu działaczom młodzieżowym w polskich związkach sportowych funkcji określanych jako „wychowawcze". Na przykład, wiceprezesem ds. wychowawczych w Polskim Związku Brydża Sportowego został działacz młodzieżowy, Stanisław Opala[38]. W rzeczywistości, wypełniali oni m.in. zadania związane z oddziaływaniem „ideowo-wychowawczym" na środowisko sportowe. Podobną pracę młodzi aktywiści wykonywali w okręgowych związkach sportowych i klubach[39]. Na przykład, w 1970 r. wiceprzewodniczącym ds. wychowawczych w Stali Mielec został działacz ZMS, Janusz Kapinos[40]. W województwie białostockim, przewodniczącym Wydziału Wychowawczego w Okręgowym Związku Piłki Nożnej w 1972 r. został członek ZMS, Tadeusz Kłaczkowski[41]. W 1972 r. wiceprezesem s.. wychowawczych w Okręgowym Związku Dżudo we Wrocławiu został inny działacz ZMS, Edward Broniarczyk[42]. W Gdańsku, wiceprezeses.ds. ideowo-wychowawczych w Okręgowym Związku Piłki Nożnej został aktywista ZMS, Jerzy Marek Jaśkowiak[43]. Dodatkowo, „aktyw organizacji młodzieżowych" próbował oddziaływać „wychowawczo" na środowisko sportowe poprzez uczestnictwo w spotkaniach z reprezentantami kraju[44].

Zadanie „umacniania form działania ZMS w sporcie" było jednym z postulatów wysuniętym w 1973 r. na zebraniu plenarnym Rady Sportu i Turystyki

---

36 *Mieczysław Borowy. Polski Związek Tenisowy*, „Przegląd Sportowy", nr 213, 20 listopada 1973 r., s. 2

37 *Wierny sojusznik*, „Przegląd Sportowy", nr 23, 10 lutego 1973 r., s. 2.

38 *Płk Franciszek Poprawa prezesem Polskiego Związku Brydża Sportowego*, „Przegląd Sportowy", nr 215, 23 listopada 1973 r., s. 2.

39 *Praca wychowawcza jaka jest i jaka powinna być. Niepokoje i obawy*, „Przegląd Sportowy", nr 16, 23 stycznia 1975 r., s. 2.

40 A. Zydrol, *Działacze ZMS w sporcie. Doświadczenia mieleckiej Stali*, „Przegląd Sportowy", nr 9, 16 stycznia 1973 r., s. 2.

41 P. Kowalski, *Działacze ZMS w sporcie. Przykład dobrej pracy wychowawczej*, „Przegląd Sportowy", nr 11, 20 stycznia 1973 r., s. 5.

42 *Działacze ZMS w sporcie. Naśladownictwo wskazane*, „Przegląd Sportowy", nr 17, 30 stycznia 1973 r., s. 5.

43 R. Stanowski, *Działacze ZMS w sporcie. Dobra atmosfera element niedoceniony acz niezbędny*, „Przegląd Sportowy", nr 21, 6 lutego 1973 r., s. 5.

44 AAN, GKKFiT, 1/158, Protokół Nr 4/71 z posiedzenia Prezydium GKKFiT odbytego dnia 22 grudnia 1971 r. w siedzibie GKKFiT w Warszawie, k. 71.

Zarządu Głównego ZMS, na czele z Andrzejem Majkowskim, przed V Zjazdem ZMS. W spotkaniu uczestniczył też sekretarz ZG ZMS Andrzej Gordon[45].

Problem oddziaływania organizacji młodzieżowych na środowisko sportowe był aktualny przez całą dekadę Edwarda Gierka. W poufnym „Programie przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w 1980 r." z kwietnia 1977 r. w jednym z postulatów podkreślono konieczność rozszerzenia współpracy PFS z organizacjami młodzieżowymi. W dokumencie tym zwrócono uwagę, że „działacze FSZMP wnoszą do ruchu sportowego istotne wartości społeczno-polityczne i ogólno-wychowawcze"[46]. Rządzący zobowiązali więc kierownictwo PFS do stworzenia „odpowiedniego klimatu do szerszej współpracy organizacji młodzieżowych i działaczy tych organizacji z ruchem sportowym (…)"[47]. Nakazywali więc włączenie aktywistów młodzieżowych do działalności zarządów polskich związków sportowych i ich komisji oraz wojewódzkich federacji sportu i okręgowych związków sportowych. Ponadto, wojewódzkie federacje sportu i ZG ZSMP miały umacniać i tworzyć koła tej organizacji w „czołowych klubach sportowych"[48].

Istotnym wydarzeniem regulującym sytuację prawną sportowców i – jak podkreślił to J. Zmarzlik – będącym „realizacją jednej z głównych wytycznych kwietniowej Uchwały Biura Politycznego" było przyjęcie na początku lutego 1978 r. Karty Praw i Obowiązków Sportowca[49]. Już we wstępie do tego dokumentu umieszczono sformułowania określające zależność sportu i sportowców od polityki. W pierwszych zdaniach stwierdzono bowiem:

> „Uczestnictwo w ruchu sportowym jest wynikiem dobrowolnej decyzji. Sportowiec powinien być jednak świadomy, jakie przyjmuje na siebie obowiązki i jakie przysługują mu prawa. Te prawa i obowiązki wynikają z samej istoty działalności sportowej, która stanowi integralną część życia społecznego w naszym kraju, z miejsca i roli, jaką kulturze fizycznej wyznacza polityka partii i państwa socjalistycznego"[50].

Autorzy nie pozostawiali żadnych wątpliwości. Sport stanowił część życia społecznego kraju, o miejscu i pozycji tej dziedziny życia miały decydować władze partii. Zawodnik podejmując decyzję o udziale w życiu sportowym mu-

---

45 *O sporcie przed Zjazdem ZMS*, „Przegląd Sportowy", nr 20, 5 lutego 1973 r., s. 1.

46 AAN, GKKFiT, 26/42, *Program przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w 1980 r., Warszawa, kwiecień 1977 r. Poufne,* k. 334.

47 *Ibidem*.

48 *Ibidem.*

49 J. Zmarzlik, *Ważna data w działalności PFS. 8 marca inauguracja roku sportu kobiet. Karta Praw i Obowiązków Sportowca przyjęta z uznaniem przez zawodników i działaczy*, „Przegląd Sportowy", nr 27, 7 lutego 1978 r., s. 1–2.

50 *Polska Federacja Sportu. Karta Praw i Obowiązków Sportowca*, „Przegląd Sportowy", nr 27, 7 lutego 1978 r., s. 5.

siał przyjąć te i następne założenia wymienione w Karcie. Podkreślano więc ścisły związek „działalności sportowej" z aktywnością „młodzieżowych organizacji ideowych" w procesie wychowania. Wskazywano także konieczność dostosowania „wszelkich poczynań w ruchu sportowym" do „zasad etyki socjalistycznej". Natomiast władze zobowiązywały się, w pierwszej kolejności, do „stworzenia warunków sprzyjających kształtowaniu ideowych postaw zawodników", a dopiero w następnej kolejności „otaczaniu ich wszechstronną opieką wychowawczą, szkoleniowo-sportową, socjalną i zdrowotną". W istocie, w Karcie Praw i Obowiązków Sportowca, jedną z pierwszych obietnic składanych w zawoalowany sposób przez rządzących, było prowadzenie stałej i systematycznej indoktrynacji środowiska sportu wyczynowego. Naturalnie, uwaga wszystkich zainteresowanych skupiona była na zupełnie innych aspektach tego dokumentu – na obowiązkach, a zwłaszcza na prawach sportowców. Wśród tych ostatnich znajdowały się też przywileje. W Karcie wspominano więc m.in. o zwrocie kosztów przejazdu i przewozu sprzętu sportowego na zgrupowania sportowe, bezpłatnym korzystaniu z klubowych obiektów i urządzeń sportowych. Absurdalnie brzmiał zapis, w którym zapewniano sportowcom zwrot utraconych zarobków za okres pobytu na zawodach, konsultacjach i zgrupowaniach. Wszyscy interesujący się sportem doskonale wiedzieli, że rzekoma praca sportowców „na etatach" była fikcją[51]. Jak wspominał Antoni Szymanowski, piłkarz drużyny Kazimierza Górskiego, złoty medalista Igrzysk Olimpijskich w Monachium w 1972 r., srebrny medalista Igrzysk Olimpijskich w Montrealu w 1976 r., zawodnik trzeciej drużyny mistrzostw świata w piłce nożnej w 1974 r., były zawodnik m.in. Wisły Kraków, w czasach gry w tym klubie „pracował" on na czterech etatach?. Był piłkarzem, milicjantem, górnikiem w Bieruniu Starym i hutnikiem w Hucie Skawina[52]. Oficjalnie, na etacie w kopalni węgla kamiennego „Zabrze" „pracował" także inny piłkarz drużyny Kazimierza Górskiego – Jerzy Gorgoń[53].

Według oczekiwań rządzących, obowiązkiem sportowca było – bliżej nieokreślone w dokumencie - zachowywanie „godnej postawy obywatela i sportowca Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Zaskakująco brzmi inny zapis informujący, że powołanie zawodnika do reprezentowania kraju na igrzyskach olimpijskich to nie tylko uznanie jego klasy sportowej, ale także „jego postawy ideowo-moralnej"[54]. To sformułowanie de facto stanowiło kryterium ideolo-

---

51 *Ibidem*.

52 B. Barnaś, *Antoni Szymanowski: legenda futbolu na aucie*, www.interia.pl/.../polska_miala-swojego-da... (dostęp: 07.02.2011).

53 A. Pasko, *Jerzy Gorgoń – znakomity piłkarz*, [w:] *Rodacy na stadionach świata,* red. A. i Z. Judyccy, Kielce 2007, s. 177.

54 *Polska Federacja Sportu. Karta Praw i Obowiązków Sportowca*, „Przegląd Sportowy", nr 27, 7 lutego 1978 r., s. 5.

giczne obowiązujące, obok kryterium poziomu sportowego, podczas tworzenia narodowej kadry olimpijskiej. Jednocześnie, w ten sposób władza podkreślała priorytetowy charakter igrzysk olimpijskich.

Przygotowaniom „ideowo-wychowawczym" ekipy olimpijskiej do Igrzysk w Moskwie w 1980 r. rządzący nadali „wysoką rangę". Istotnym celem tej działalności miało być „pogłębienie wiadomości zawodników o Kraju Rad, więzach przyjaźni łączących nasze państwa, a także usystematyzowanie i ukierunkowanie wiadomości o Polsce, jej rozwoju społeczno-gospodarczym i polityce zagranicznej naszego kraju"[55]. Ponadto owa działalność miała służyć „kształtowaniu bojowej postawy zawodników, wyrobieniu odporności psychicznej i wzbogaceniu motywacji"[56]. W przygotowaniu tym władze zamierzały też uwzględnić „aspekty działalności sił przeciwnych igrzyskom w Moskwie". Oddziaływanie „ideowo-wychowawcze" miało „uodpornić" sportowców i działaczy na ewentualne próby „zakłócenia atmosfery igrzysk" przez kibiców i sportowców z Zachodu. Program przygotowań politycznych miał być „zsynchronizowany" z treningiem sportowym[57]. W praktyce oznaczało to, że szkolenia ideologiczne zamierzano realizować w trakcie zgrupowań sportowych.

Przed Igrzyskami Olimpijskimi w Moskwie, na początku lutego 1979 r., kierownictwo sportu ujęło pracę ideowo-wychowawczą w ruchu sportowym w formę instytucjonalną. Zarządzeniem nr 7 Przewodniczącego GKKFiS z 9 lutego 1979 r. powołano Główną Komisję Pracy Ideowo-Wychowawczej działającą przy GKKFiS. Jej podstawowym zadaniem było m.in. – jak określono to w zarządzeniu – „tworzenie szerokiego frontu oddziaływania ideowo-wychowawczego w ruchu sportowym" oraz „łączenie wysiłków organizacji społecznych i innych instytucji na rzecz pracy ideowo-wychowawczej"[58]. Przekładając to z żargonu partyjnego, możemy przyjąć, że wspomniana komisja miała być swoistym autorem i koordynatorem działalności ideowo-wychowawczej prowadzonej w środowisku sportowym. Potwierdza to szczegółowy zakres obowiązków określony w „Regulaminie Głównej Komisji Pracy

[55] ArMEN, GKKFiS, 2/64, Informacja o realizacji programu propagandowego i ideowo-wychowawczego w związku z igrzyskami XXII Olimpiady w Moskwie, k. 46.

[56] ArMEN, GKKFiS, 1/366, Protokół z centralnej narady aktywu sportowego poświęconej ocenie realizacji programu przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. KC PZPR – 23 kwietnia 1980 r., k. 4.

[57] ArMEN, GKKFiS, 2/64, Informacja o realizacji programu propagandowego i ideowo-wychowawczego w związku z igrzyskami XXII Olimpiady w Moskwie, k. 46; ArMEN, GKKFiS, 1/366, Protokół z centralnej narady aktywu sportowego poświęconej ocenie realizacji programu przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. KC PZPR – 23 kwietnia 1980 r., k. 4.

[58] ArMEN, GKKFiS, 1/271 t. I, Zarządzenie nr 7 Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu z dnia 9 lutego 1979 r., karty nienumerowane.

Ideowo-Wychowawczej" stanowiącym załącznik do zarządzenia nr 7 Przewodniczącego GKKFiS. Wymieniono w nim następujące zadania komisji:

> „1/ programowanie form i metod pracy wychowawczej w ruchu sportowym oraz dokonywanie analiz wyników tej pracy,
> 2/ wytyczanie kierunków działalności wychowawczej dla klubów sportowych i polskich związków sportowych w ścisłym powiązaniu z organizacjami młodzieżowymi,
> 3/ współdziałanie ze środkami masowego przekazu na rzecz popularyzowania działalności ideowo-wychowawczej w kulturze fizycznej i sporcie,
> 4/ inicjowanie przedsięwzięć mających na celu integrowanie aktywu społecznego wokół problematyki ideowo-wychowawczej we wszystkich ogniwach ruchu sportowego"[59].

Komisja miała składać się z 15–20 członków, w tym przewodniczącego, dwóch wiceprzewodniczących i sekretarza[60]. Jej obszar działania obejmował kluby, polskie związki sportowe i organizacje młodzieżowe. Zarządzenie przewodniczącego GKKFiS powoływało centrum, w którym zamierzano „programować" pracę wychowawczą w ruchu sportowym i analizować jej wyniki. Warto zwrócić uwagę, że w kompetencjach komisji znalazło się także upowszechnienie działalności ideowo-wychowawczej i tworzenie wokół tego zadania, za pomocą środków masowego przekazu, dobrego klimatu w społeczeństwie.

Pełna mobilizacja władz w zakresie działań ideowo-wychowawczych w sporcie nastąpiła w ostatnim etapie przygotowań do XXII Igrzysk Olimpijskich w Moskwie obejmującym okres od października 1979 r. do lipca 1980 r. 27 września 1979 r. Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu podjęło uchwałę „w sprawie przygotowań do Igrzysk Olimpijskich". W pierwszym zdaniu tej uchwały podkreślono:

> „znaczenie polityczne i sportowe startu polskiej reprezentacji w Igrzyskach XXII Olimpiady w Moskwie wymaga zapewnienia optymalnych warunków w szczególnie ważnym dla ostatecznych rezultatów – końcowym etapie przygotowań oraz wszechstronnej pracy ideowo-wychowawczej z kandydatami do reprezentacji"[61].

---

[59] ArMEN, GKKFiS, 1/271 t. I, Regulamin Głównej Komisji Pracy Ideowo-Wychowawczej, karty nienumerowane.

[60] ArMEN, GKKFiS, 1/271 t. I, Zarządzenie nr 7 Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu z dnia 9 lutego 1979 r., karty nienumerowane.

[61] ArMEN, GKKFiS, 1/271 t. 1, Uchwała Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu z dnia 27 września 1979 r. w spawie przygotowań do Igrzysk Olimpijskich, karty nienumerowane.

W realizacji „specjalnego programu działań ideowo-wychowawczych" wśród sportowców, GKKFiS miał być wspierany przez „instancje partyjne i organizacje młodzieżowe"[62].

3 października 1979 r. mocą Decyzji nr 22 Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu „w sprawie programu pracy ideowo-wychowawczej z kadrą olimpijską w ostatnim etapie przygotowań do XXII Igrzysk Olimpijskich w Moskwie" powołany został specjalny pięcioosobowy zespół do spraw realizacji tego zadania[63]. Było to zatem kolejne gremium, obok Głównej Komisji Pracy Ideowo-Wychowawczej, które zajmowało się tą specyficzną działalnością w środowisku sportowym.

Jesienią 1979 r., kierownictwo GKKFiS we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Państwowym Instytutem Spraw Międzynarodowych rozpoczęło przygotowania do realizacji szkoleń „ideowo-wychowawczych" wśród zawodników kadry olimpijskiej. W instytucjach tych wspólnie uzgodniono tematykę zajęć. Wykłady poświęcono zagadnieniom politycznym. Pierwszy etap szkolenia trwał od grudnia 1979 r. do marca 1980 r. i był poświęcony ówczesnym „stosunkom międzynarodowym". Kolejny etap rozpoczynał się w marcu 1980 r. Dotyczył – jak określono to dość enigmatycznie – „zagadnień bardziej złożonych". Program realizowali funkcjonariusze Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR. W lipcu 1980 r. pracownicy ambasady i konsulatów polskich w ZSRR na spotkaniach z olimpijczykami mieli przekazać „szereg informacji dotyczących Igrzysk Olimpijskich jak też kraju gospodarzy"[64].

Warto zwrócić uwagę na tematykę wybranych wykładów. W pierwszym etapie szkolenia podjęto następujące zagadnienia: „Aktualna sytuacja międzynarodowa", „Stosunki polsko-radzieckie /od strony politycznej/", „Aktualne problemy polityki III świata", „Sytuacja w Iranie i Afganistanie". Natomiast w drugiej części wygłoszono następujące wykłady: „Aktualna sytuacja społecz-

---

62 *Ibidem*.

63 ArMEN, GKKFiS, 1/271 t. I, Decyzja Nr 22 Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu z dnia 3 października 1979 r. w sprawie programu pracy ideowo-wychowawczej z kadrą olimpijską w ostatnim etapie przygotowań do XXII Igrzysk Olimpijskich w Moskwie, karty nienumerowane; ArMEN, GKKFiS, 1/367, Decyzja Nr 22 Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu z dnia 3 października 1979 r. w sprawie programu pracy ideowo-wychowawczej z kadrą olimpijską w ostatnim etapie przygotowań do XXII Igrzysk Olimpijskich w Moskwie, karty nienumerowane; W skład zespołu do spraw realizacji programu pracy ideowo-wychowawczej wchodzili: Józef Szewczyk (przewodniczący), Wiktor Magulewski (sekretarz) oraz członkowie: Stanisław Drążdżewski, Janina Nowakowska, Zbigniew Orłowski.

64 ArMEN, GKKFiS, 1/367, Informacja o dotychczasowej realizacji programu pracy ideowo-wychowawczej z kadrą olimpijską za okres od grudnia 1979 – marca 1980 r., karty nienumerowane.

no-gospodarcza kraju; zadania wynikające z uchwał VIII Zjazdu PZPR", „Wybrane zagadnienia z życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego Kraju Rad; aspekty sojuszu i współpracy polsko-radzieckiej", „Układ sił politycznych w świecie, przejawy walki oraz potrzeba działania na rzecz zbliżenia między narodami"[65].

Od grudnia do marca wykłady prowadziło 29 lektorów z MSZ, Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i KC PZPR. Według sprawozdań, w tym okresie uczestniczyło w nich ponad 1,7 tys. zawodników, trenerów i działaczy[66]. Organizowano je w ośrodkach, w których odbywały się zgrupowania reprezentantów Polski. Jeżeli wierzyć sprawozdaniom, przedsięwzięcie to spełniało swoje zadanie. Wykłady rzekomo wywoływały „duże ożywienie i aktywność zawodników w czasie dyskusji". Taką wysoką ocenę miały potwierdzać dość wątpliwe przesłanki. Były to: „czas trwania prelekcji dochodzący niejednokrotnie do 3 godzin, rozliczność stawianych pytań, szczera i serdeczna atmosfera (…)"[67].

Bardzo wysoko na Łamach „Trybuny Ludu" oceniał prowadzone szkolenia oszczepnik, członek kadry narodowej, Piotr Bielczyk, który stwierdził:

> *„Rozmowy na tematy polityki międzynarodowej, sytuacji gospodarczej kraju i świata, które odbywają się z udziałem prelegentów, przestały być suche i nudne dzięki doborowi znakomitych fachowców"*[68].

Niestety, trudno dziś zweryfikować tę opinię.

Oprócz wykładów, kierownictwo zgrupowań zapewniało także inne formy oddziaływania propagandowego. Do wszystkich ośrodków dostarczano „niezbędną prasę". Dostępne też były materiały informacyjno-propagandowe oraz filmy „obrazujące m.in. obiekty olimpijskie oraz Moskwę". Sportowcom uczestniczącym w zgrupowaniach proponowano także zwiedzanie obiektów przemysłowych i kulturalnych np. Wytwórni Sprzętu Sportowego w Szaflarach, Huty Warszawa, Fabryki Samochodów Osobowych[69]. Te swoiste wycieczki miały budować wśród reprezentantów kraju poczucie dumy narodowej, przywiązanie do socjalistycznego państwa oraz więź z klasą robotniczą.

---

65 *Ibidem*.

66 W grudniu 1979 r. w szkoleniach uczestniczyło 389 osób, w styczniu 1980 r. – 519, w lutym – 436 i w marcu – 425. Patrz: ArMEN, GKKFiS, 1/367, Informacja o dotychczasowej realizacji programu pracy ideowo-wychowawczej z kadrą olimpijską za okres od grudnia 1979 – marca 1980 r., karty nienumerowane.

67 *Ibidem*.

68 P. Bielczyk, *Głos zawodnika. Samorządność*, „Trybuna Ludu", nr 42, 28 luty 1980 r., s. 4.

69 ArMEN, GKKFiS, 1/367, Informacja o dotychczasowej realizacji programu pracy ideowo-wychowawczej z kadrą olimpijską za okres od grudnia 1979 – marca 1980 r., karty nienumerowane.

Z punktu widzenia władz, przynależność sportowców-członków kadry narodowej do PZPR lub młodzieżowych „przybudówek" tej partii byłaby sytuacją komfortową, znacznie ułatwiającą pracę polityczną z tym środowiskiem. Tymczasem poziom upartyjnienia kadry narodowej nie był wysoki. W ostatnim kwartale 1977 r. na 1347 członków kadry narodowej jedynie trzydzieści osób należało do PZPR, jedna – do SD, a 107 – do organizacji młodzieżowych Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej[70]. Najwięcej członków PZPR było wśród uprawiających strzelectwo - dziewięciu. Jedynym członkiem SD wśród reprezentantów Polski był w tym okresie brydżysta. Natomiast jedenastu członków organizacji młodzieżowych uprawiało narciarstwo, po dziesięciu – boks i lekką atletykę, po dziewięciu – łyżwiarstwo szybkie i saneczkarstwo, ośmiu – kajakarstwo, siedmiu – strzelectwo sportowe, sześciu – sporty motorowodne, pięciu – zapasy, po czterech – hokej na trawie i wioślarstwo, po trzech – jeździectwo i rugby, dwóch – piłkę siatkową. W analizowanym roku, w siedmiu dyscyplinach sportowych, żaden z reprezentujących je sportowców nie należał do jakiejkolwiek partii ani organizacji młodzieżowej. Były to hokej na lodzie, koszykówka, pięciobój nowoczesny i dwubój zimowy, podnoszenie ciężarów, szermierka, tenis ziemny. W tym okresie wśród sportowców nie było członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego[71]. Nie powinien dziwić relatywnie wysoki stopień upartyjnienia wśród uprawiających strzelectwo sportowe. Była to dyscyplina popularna wśród żołnierzy, gdzie liczba członków partii przewyższała przeciętny poziom. W pozostałych przypadkach trudno doszukiwać się jakichkolwiek prawidłowości. Zwykle decydowały o tym indywidualne preferencje.

Ze względu na podejmowane próby oddziaływania ideologicznego władz na sportowców, nie bez znaczenia był poziom wykształcenia członków kadry narodowej. Wyedukowani słuchacze podnosili poziom wymagań stawianych prelegentom. Wspomniano już wcześniej, że odpowiedni dobór wykładowców miał zapewnić spełnienie tego warunku. W ostatnim kwartale 1977 r. na 1347 członków kadry narodowej 9,5 proc. sportowców miało wykształcenie wyższe (128 osób), 45,43 proc. (612 osób) – średnie, a 45,06 proc. (607 osób) - podstawowe. Najwięcej osób z wykształceniem wyższym reprezentowało lekką atletykę (22), brydż sportowy (16) i szachy (12)[72].

Potwierdziły się więc uwagi prelegentów, którzy jako największe utrudnienie wskazywali zróżnicowaną świadomość i wiedzę ogólną słuchaczy uczestniczących w prelekcjach.

---

70 AAN, GKKFiT, 26/42, Informacja o stanie kadry narodowej, k. 4.

71 AAN, GKKFiT, 26/42, Dane dotyczące kadry narodowej polskich związków sportowych na III kwartał 1977 r., k. 10, 11; W dokumencie nie uwzględniono danych na temat Polskiego Związku Alpinizmu.

72 AAN, GKKFiT, 26/42, Informacja o stanie kadry narodowej, k. 3.

W okresie stalinizmu rządzący eksponowali i promowali zwiększenie udziału kobiet w sporcie. Oprócz niewątpliwych korzyści sportowych miało to także swój wymiar ideologiczny[73]. Wszak w czasie realizacji planu sześcioletniego, kiedy brakowało rąk do pracy, kobiety uprawiające sport stanowiły wzór do naśladowania dla przeciętnych pań i swoim przykładem zachęcały do podejmowania aktywności zawodowej. Władze dbały o to, by sukcesy sportowe w propagandzie upodabniać do sukcesów zawodowych. Ponadto, gdy kobiety poświęcałyby się pracy, państwo przejmowałoby także zadanie wychowania dzieci w żłobkach i przedszkolach. Tam w większym stopniu mieli oni wpływ na kształtowanie światopoglądu wychowanków. Nie bez znaczenia był też fakt, że propagandzie partyjnej trudniej było dotrzeć do kobiet pracujących w domu. W dekadzie Gierka, podobnie jak w okresie stalinizmu, rządzący powrócili do promowania udziału kobiet w sporcie. Jednakże zasadniczo zdecydowały o tym inne przesłanki. W latach siedemdziesiątych, w skali świata, znaczenie sportu kobiecego było równie duże jak męskiego. Medal zdobyty przez kobietę uprawiającą sport był równie ważny jak medal wywalczony przez sportowca mężczyznę. Coraz więcej dyscyplin sportowych uprawiały kobiety. Coraz więcej było też okazji do zdobycia przez kobietę medali na mistrzostwach Europy, świata, czy igrzyskach olimpijskich. Sukces na tych zawodach – podobnie jak w okresie stalinizmu - miał być sukcesem systemu politycznego, a płeć zwycięzcy nie miała tu znaczenia. Nie powinna zatem specjalnie dziwić szczególna mobilizacja władz w eksponowaniu znaczenia sportu kobiecego przed najważniejszymi z punktu widzenia rządzących Igrzyskami Olimpijskimi w Moskwie w 1980 r. Ponad dwa lata przed tymi zawodami, okres od 8 marca 1978 r. do 8 marca 1979 r. określony został jako „Rok sportu kobiet". Jednakże w działaniach władz nie możemy wykluczyć – nazwijmy to – ideologicznych motywów promowania sportu kobiecego. Dostrzegamy to w wypowiedzi kierownika Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR, Zdzisława Andruszkiewicza, z lutego 1978 r. Oceniając udział kobiet w sporcie zwrócił on uwagę, że „ruch sportowy zupełnie wyraźnie nie nadąża za zmianami społecznymi w życiu całego kraju". W czasach, kiedy – według jego wypowiedzi – kobiety „zdominowały wiele zawodów" w sporcie nie znalazło to „odpowiedniego odbicia"[74]. Jednocześnie zauważył, że dotychczas żadne instytucje ani organizacje kultury fizycznej nie prowadziły analiz statystycznych udziału kobiet w sporcie. Na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego wska-

[73] AAN, GUKF, 58, Uchwała BP KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, k. 18 i n.; W 1950 r. J. Cyrankiewicz zapowiadał „zwiększenie procentu kobiet w sporcie". Patrz: AAN, GKKF, 132/120, Notatka o kulturze fizycznej do expose ob. Premiera Cyrankiewicza, k. 51.

[74] *Ważna data w działalności PFS. 8 marca inauguracja Roku Sportu Kobiet. Karta Praw i Obowiązków Sportowca przyjęta z uznaniem przez zawodników i działaczy*, „Przegląd Sportowy", nr 27, 7 lutego 1978 r., s. 1.

zał, że w ostatnim dniu 1976 r. spośród 301 586 wszystkich osób uprawiających sport wyczynowy kobiety stanowiły jedynie 19,58 proc. W omawianym okresie kobiety mogły wybierać spośród 27 dyscyplin sportowych. Ponad 10 tys. pań zdecydowało się na lekką atletykę. Więcej niż 5 tys. dziewczyn uprawiało piłkę siatkową, piłkę ręczną i koszykówkę. Ponad 2 tys. kobiet trenowało pływanie i tenis stołowy. Zadziwiająco niska była aktywność dziewcząt w takich dyscyplinach jak gimnastyka artystyczna i łyżwiarstwo figurowe. Uprawiało je mniej niż tysiąc kobiet[75]. Tymczasem, liczba dziewcząt i chłopców w wieku 12–30 lat w Polsce była w przybliżeniu równa.

W istocie władze posłużyły się argumentem opóźnienia ruchu sportowego w stosunku do zmian społecznych „w życiu całego kraju" tylko po to, by na swój sposób zmobilizować panie, uzasadnić akcję promowania sportu kobiecego i w efekcie zmniejszyć dysproporcję mężczyzn i kobiet uprawiających sport. W przyszłości miało to procentować medalami mistrzostw świata, Europy i olimpijskimi zdobywanymi przez kobiety. To natomiast, po odpowiedniej „obróbce" propagandowej stanowiłoby argument przekonujący o wyższości systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Z drugiej strony, na przykład osiągnięcia kobiet na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu w 1976 r. nie były zadowalające. Medal zdobyła tylko Irena Szewińska (bieg na 400 metrów). Jak słusznie zauważył Zdzisław Andruszkiewicz, sport w Polsce był przede wszystkim domeną mężczyzn. To głównie z myślą o nich planowano i wykonywano inwestycje sportowe. Niewiele kobiet angażowało się w jakąkolwiek działalność w sporcie, a sam system organizacyjny sportu był niedostosowany do specyfiki rozwoju fizycznego dziewcząt w szkołach podstawowych. Niejednokrotnie do sportu zniechęcała dziewczęta - jak to określały - "nieodpowiednia" atmosfera panująca w klubach[76]. Zmianę sytuacji miała przynieść realizacja „Programu rozwoju sportu kobiet"[77]. Przewidziano w nim m.in. powołanie w wojewódzkich federacjach sportu i polskich związkach sportowych komisji do spraw sportu kobiecego i szkolenie kadr instruktorskich w zakresie sportu kobiecego oraz odpowiednie nagłośnienie całej akcji [78]. Ponadto kobiety aktywnie uczestniczące w ruchu sportowym stawałyby się także uczestniczkami szkoleń ideowo-wychowawczych.

---

[75] *Ibidem*, s. 2. Według danych statystycznych w ostatnim dniu 1976 r. sport wyczynowy uprawiało 59059 kobiet.

[76] *Ibidem*.

[77] AAN, KC PZPR, 934/90, Informacja o niektórych przedsięwzięciach w latach 1977–1978 porządkujących i programujących ważniejsze problemy w kulturze fizycznej i sporcie, karty nienumerowane.

[78] *Ibidem*; *Ważna data w działalności PFS. 8 marca inauguracja Roku Sportu Kobiet. Karta Praw i Obowiązków Sportowca przyjęta z uznaniem przez zawodników i działaczy*, „Przegląd Sportowy", nr 27, 7 lutego 1978 r., s. 2.

W gruncie rzeczy, o nasileniu oddziaływania ideologicznego na sportowców w latach siedemdziesiątych przesądził konfrontacyjny, w sensie politycznym, charakter Igrzysk Olimpijskich w Monachium w 1972 r. Natomiast na wzmocnienie tego kierunku działania wpłynął fakt, że organizatorem Igrzysk Olimpijskich w 1980 r. oficjalnie była Moskwa, w rzeczywistości zaś, Związek Radziecki. Obie imprezy były wydarzeniami przede wszystkim sportowymi, jednak o niespotykanym dotychczas zabarwieniu politycznym. Spowodowało to mobilizację władz w kraju i doprowadziło do sytuacji, kiedy rządzący, w czasie wydawałoby się „nowoczesnego socjalizmu", „aplikowali" sportowcom indoktrynację porównywalną z okresem stalinowskim. W latach siedemdziesiątych, podobnie jak pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, sportowiec stawał się wzorem do naśladowania. Szkolenie ideowo-wychowawcze z jednej strony miało więc doprowadzić do „budowania" tych wzorców, z drugiej, miało „uodpornić" sportowców polskich wyjeżdżających na Zachód na czyhające tam na nich pokusy. Specyficzny charakter tych działań sprawiał, że jakiekolwiek oszacowanie ich skuteczności było i będzie niemożliwe.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
- Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki (1/158, 1/172, 1/194, 26/42)
- Główny Urząd Kultury Fizycznej (58)
- Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (XI/954, XI/955, XXXI-29, 784/18, 784/20, 237/VIII/1127, 237/VIII/1128, 934/90)

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
- 0665-264

Archiwum Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie
- Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu (1/271, 1/366, 1/367, 1/312, 2/64)

Źródła drukowane

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej, [w:] L. Szymański, *Kultura fizyczna i turystyka w polityce Polski Ludowej 1944–1989,* Wrocław 2004

Prasa

„Przegląd Sportowy”, 1973, 1975, 1978
„Trybuna Ludu”, 1980

Literatura

Konopka H., Konopka A., *Leksykon historii Polski po II wojnie światowej 1944–1997*, Warszawa 1999

Konopka H., Pasko A., *Igrzyska Olimpijskie w Monachium w 1972 roku areną politycznej rywalizacji Wschodu i Zachodu*, [w:] *Zachód w globalnej i regionalnej polityce międzynarodowej*, red. E. Kużelewska, A. R. Bartnicki, Toruń 2009

Krawczyk Z., *Struktura i przeobrażenia organizacji sportowych w Polsce*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, Tom XLI, nr 1–2, 1997

Pasko A., *Jerzy Gorgoń – znakomity piłkarz*, [w:] *Rodacy na stadionach świata,* red. A. i Z. Judyccy, Kielce 2007

Pasko A., *Polityczne aspekty przygotowań Polski do Igrzysk Olimpijskich w Monachium w 1972 r.*, [w:] *Z dziejów kultury fizycznej w Zagłębiu Dąbrowskim i regionach ościennych*, red. M. Pączek, S. Witkowski, A. Fryc, Sosnowiec–Katowice–Dąbrowa Górnicza 2010

Szewińska (Kirszenstein) Irena, [w:] B. Tuszyński, *Polscy olimpijczycy XX wieku (1924–2001),* brak roku i miejsca wydania

Żak P., *Historia polskiego sportu,* brak roku i miejsca wydania.

Internet

Ciekawe artykuły, http://www.weszlo.com/forum/viewtopic.php?f=4&t=1194 (dostęp: 7 czerwca 2011)

Barnaś B., *Antoni Szymanowski: legenda futbolu na aucie*, www.interia.pl/.../polska_miala-swojego-da... (dostęp: 07.02.2011)

Attempts of ideological influence on athletes in Poland in the seventies

In the 1970s there was a particular increase in the indoctrination of sportsmen by the Polish authorities. The catalysts for these activities were sports events with a strong political flavour - the Olympic Games in Munich in 1972 and the Olympic Games in Moscow in 1980. Both events mobilized the communists to strengthen the ideological impact on athletes by using different methods of indoctrination. On the one hand, they were to contribute to the creation of a "homo sovieticus" as a role model for the rest of the society. On the other hand, these trainings were supposed to make the sportsmen immune to the dangers of the West, especially in Munich, where the headquarters of Radio Free Europe was located. In fact the applicable techniques and methods were very similar to those used earlier in the 1950s. Of course, any estimation of the effectiveness of these activities was impossible due to their specificity.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Anna Grabińska, Józef Koc,
Bożena Grabińska, Sławomir Szymczyk
Katedra Gospodarki Wodnej, Klimatologii i Kształtowania Środowiska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Rola rozwoju inwestycji w zakresie gospodarki ściekowej w kształtowaniu zawartości azotu w wodach rzecznych na przykładzie środkowej Narwi oraz wybranych jej dopływów

Słowa kluczowe: zlewnia rolnicza,ochrony wód rzecznych, azot
Keywords: agriculturalbasin, protection of riverwater, nitrogen

Wstęp

W wyniku intensyfikacji rolnictwa, którą współcześnie uznano za najważniejsze źródło zanieczyszczenia wód powierzchniowych, dostają się do nich przede wszystkim składniki odżywcze. Biogeny transportowane z nawożonych gruntów rolnych do wód rzecznych intensyfikują przebieg eutrofizacji, negatywne konsekwencje oraz generują koszty naprawy stanu przyrody na skalę ogólnoświatową[1].

Rolnicze uwarunkowania rozwoju gospodarczego zlewni Narwi maja podstawy w zasobach przyrodniczych. Utrwaliły je przesłanki historyczne oraz

[1] A. Povilaitis, *Impact of agriculture decline on nitrogen and phosphorus loads in Lithuanian rivers, "*Ekologija", nr 1, 2006, s. 32–39; J. Koc, *Effect of drainage system on the pollution of surface water with nitrogen compounds, "*Ecological Chemistry and Engineering", vol. 15, nr 10, 2010, s. 1093–1100; M. Gałczyńska, M. Kot, *Influence of anthropopression on concentration of biogenic compounds in water of small ponds in farmland, "*Journal of Elementology", vol. 15, nr 1, 2010, s. 53–63.

społeczne[2]. Przestrzenne występowanie form użytkowania ziemi w zlewni cechuje duża mozaikowatość, która przekłada się na zróżnicowanie rozwoju rolnictwa. Wysoki udział łąk i pastwisk naturalnych (w zlewni Rozogi nawet 50 proc.) w strukturze terenów rolnych, sprzyja rozwojowi specjalizacji gospodarstw rolnych w produkcji zwierzęcej (bydła mlecznego i trzody chlewnej)[3]. Rozwój produkcji rolniczej w podsystemie Środkowej Narwi jest powiązany z polityką rolną i standardami Unii Europejskiej (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2004–2006, 2007–2013) w tym z rozwojem inwestycji na rzecz ochrony wód rzecznych (płyty obornikowe, przydomowe oczyszczalnie ścieków, przyłącza kanalizacyjne, zbiorniki do gnojówki i gnojowicy.

Obecnie coraz większego znaczenia nabiera działalność zespalająca piękno przyrodnicze, wartości kulturowe i historyczne oraz powiązanie rolnictwa zrównoważonego z rozwojem turystyki i rekreacji[4]. Ważnym atutem w kwestii rozwoju jest realizacja przyjaznej wobec ochrony środowiska polityki Unii Europejskiej, zarówno pod kątem planistycznym, modernizacyjnym, a w szczególności ekonomicznym, spójnej z intensyfikacją produkcji rolnej. Efektywność rozwoju infrastruktury wodno-ściekowej w środowisku rolniczym wynika z działań edukacyjnych społeczności i wsparcia finansowego oraz realizacji gospodarki zrównoważonej. Istotnym skutkiem opisanej wyżej zależności jest wartość estetyczna krajobrazu, a w szczególności dobry stan jakości wód rzecznych[5].

Przedmiotem badań było odniesienie rozwoju rolniczych inwestycji na rzecz ochrony wód rzecznych do zmian zawartości azotu mineralnego w Środkowej Narwi oraz wybranych jej dopływach (Omulwi i Rozodze). Przestrzenno-czasowe diagnozowanie jakości wód Narwi na tle czynników kształtujących ich stan jest istotne ze względu na wartość użytkową wód (wykorzystanie przez

---

2 B. Grabińska. *Zmiany jakości wód rzecznych na tle zróżnicowanych warunków przyrodniczych oraz sposobu użytkowania zlewni*, [w:] *Ochrona zasobów i jakości wody w krajobrazie wiejskim*, red. J. Koc, Olsztyn 2010, s. 223–252.

3 B. Grabińska, J. Koc, K. Glińska-Lewczuk, *Wpływ użytkowania zlewni na zanieczyszczenie wód rzecznych na przykładzie Narwi i jej dopływów. Część I. Wskaźniki tlenowe. Część II. Azot mineralny.* „Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych", zesz. 503, 2005, s. 101–110.

4 B. Grabińska, J. Koc, I. Cymes, S. Szymczyk, *Changes in the middle section of the Narew River (between Ostrołęka and Łomża) in view of natural factors and anthropogenic pressures*, "Journal of Ecological Engineering", vol. 15, nr 2, 2014, s. 25–30.

5 Z. Wójcicki, *Problemy modernizacji i rozwoju infrastruktury rolniczej i wiejskiej, „*Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich", Nr 4, 2009, s. 87–99; B. Grabińska, *Potencjał przyrodniczy podstawą rozwoju lokalnego na przykładzie zagospodarowania zlewni Narwi*, [w:] *Problemy gospodarki wodnej na obszarach wiejskich*, red. S. Szymczyk, Olsztyn 2012, s. 147–161.

aglomerację warszawską) oraz walory przyrodnicze zlewni (występowanie licznych, prawem chronionych obszarów).

Teren i metodyka badań

Badaniami objęto Środkową Narew tj. odcinek między 78,0 a 158,0 km biegu rzeki od ujścia wraz z jej prawostronnymi dopływami Omulwią (145,6 km ujścia do Narwi) i Rozogą (154,2 km ujścia do Narwi). Szczegółowe zestawienie danych odnośnie rzek, w tym lokalizacji punktów kontrolnych, a także charakterystykę uwarunkowań przyrodniczych oraz rozwoju rolnictwa, które ma największe oddziaływanie na jakość wód rzecznych w badanych podsystemach zamieszczono w pracy B. Grabińska i in.[6] Według regionalizacji hydrograficznej[7], obszar określany jest jako Narew od ujścia Biebrzy do ujścia Bugu (Jednolite Części Wód).

Diagnozę w zakresie inwestycji na rzecz ochrony wód oraz gospodarki ściekowej w minionej dekadzie, wykonano na podstawie danych uzyskanych bezpośrednio w jednostkach administracyjnych powiatu ostrołęckiego (ziemskiego), uzupełnionych wielkościami statystycznymi według GUS[8]. Wybór powiatu ostrołęckiego uzasadnia jego całkowite położenie w zlewni Środkowej Narwi oraz reprezentatywność pod względem przyrodniczym i użytkowym.

Analizę jakości wód rzecznych oparto na porównaniu przeciętnych stężeń azotu okresu 1994–2013. Dane własne z lat 1997–1999 przedstawione w pracy B. Grabińska i in.[9], uzupełniono wynikami badań państwowego monitoringu środowiska (WIOŚ Delegatura w Ostrołęce i Ciechanowie – punkt kontrolny Gnojno), udostępnionymi według znormalizowanych prawem zasad. Podstawą oceny jakości wód rzecznych były kryteria wyznaczone przez polskie[10] i europejskie prawodawstwo.[11] Wartości stężeń parametru przedstawiono opierając

---

6 B. Grabińska, J. Koc, K. Glińska-Lewczuk, *Wpływ użytkowania …*, s.101–110.

7 *Dyrektywa Ramowa Unii Europejskiej w sprawie Polityki Wodnej, nr 2000/ 60/EC*, wg Official Journal of the European Communities (Dz. U. UE), 2000, nr dokumentu I. 327.

8 GUS, *Ochrona środowiska 1993-2013. Informacje i opracowania statystyczne,* Departament Badań Regionalnych i Środowiska, 2014, Warszawa.

9 B. Grabińska, J. Koc, K. Glińska-Lewczuk, *Wpływ użytkowania …*,111–120.

10 *Rozporządzenie Ministra Środowiskaz dn. 23 grudnia 2002 r., w sprawie kryteriów wyznaczania wód wrażliwych na zanieczyszczenie związkami azotu ze źródeł rolniczych*, Dz.U. 2002,
Nr 241, poz. 2093; *Rozporządzenie Ministra Środowiska z dn. 9 listopada 2011 r., w sprawie klasyfikacji stanu ekologicznego, potencjału ekologicznego i stanu chemicznego jednolitych części wód powierzchniowych*, Dz.U. 2011, Nr 258, poz. 1549.

11 *Dyrektywa Rady z dnia 12 grudnia 1991 roku, dotycząca ochrony wód przed zanieczyszczeniami powodowanymi przez azotany pochodzenia rolniczego (91/676/EWG)* (Dz.U. UE L z dnia 31 grudnia 1991 roku). http://www.iung.pl/dpr/publikacje/Dyrektywa_Azotanowa-tekst.pdf (data dostępu 25.07.2014).

się na podziale roku na półrocze letnie – miesiące kwiecień – wrzesień i zimowe – miesiące październik – marzec, zwiększającym uchwycenie wpływu zmienności sezonowej w przyrodzie i oddziaływania antropogenicznego. W celu uszczegółowienia analiz oraz mając na uwadze komplementarność wyników (stężeń N_{og}) okres badawczy podzielono na dziesięcioletnie (tj.: 1994–2003, 2004–2013) oraz odpowiednio pięcioletnie cykle badawcze.

W pracy przyjęto metodę prognostyczno-diagnostyczną, obejmującą m.in., gromadzenie danych i informacji tematycznych (także z literatury), poddanie ich analizie statystycznej na rzecz oceny jakości środowiska wodnego. Zmiany zawartości składnika w czasie opisano zależnością liniową.

Wyniki i ich omówienie

Pod względem warunków rozwoju rolnictwa wytypowane do badań zlewnie różnicowały się następująco: zlewnia leśna Omulwi z jeziorami, zlewnia rolnicza Rozogi oraz rolniczo-leśna Narwi. Przemiany strukturalne w rolnictwie wymienionych podsystemów wyrażają się rozwojem agrocenoz o tradycyjnym systemie uprawy oraz w kierunku intensywnego chowu bydła mlecznego i zintegrowanego z nim przetwórstwa rolnego (Równina Kurpiowska). Na podstawie analizy danych dotyczących powiatu ostrołęckiego (uzyskanych w jednostkach administracyjnych), można stwierdzić, że agroturystyka rozwija się w ścisłym związku z potencjałem przyrodniczym kurpiowskiego pola sandrowego, zasobami regionalnymi, uzupełnianymi inwestycjami proekologicznymi na rzecz tworzenia produktu turystycznego.

Ze względu na stwierdzony w badaniach B. Grabińska, J. Koc[9] wpływ rozwoju specjalistycznych gospodarstw rolnych oraz zmeliorowania doliny Rozogi a także Górnej Narwi,[12] na obniżenie jakości wód rzecznych, szczególnego znaczenia nabiera identyfikacja czynników sprzyjających zachowaniu ich stanu. Według ujęcia badawczego T. Solovey[13], Środkową Narew oraz jej dopływy można zaliczyć do grupy rzek podatnych na eutrofizację z tendencją malejącą.

Pośród wymienionych wyżej uwarunkowań istotną rolę na rzecz przemian jakościowych w środowisku rzecznym pełnią działania inwestycyjne w zakresie sanitacji zagrody wiejskiej[14].Analizy diagnostyczne wskazują, że w minionej

[12] B. Grabińska, J. Koc, *Changes in the quality of river water and diversified character of the river channel: case study of the upper Narew River*, "Journal of Water and Land Development", No 9, 2005, s. 109–121.

[13] T. Solovey, *Ocena potencjalnej eutrofizacji wód płynących w zlewni Środkowej Wisły,* Woda – Środowisko – Obszary Wiejskie, IMUZ Falenty, t. 8, z. 1 (22), s. 323-336.

[14] L. Tymczyna, A. Chmielowiec-Korzeniowska, L. Saba, *Effect of a Pig Farm on the Physicaland Chemical Properties of a Riverand Groundwater,"*Polish Journal of Environmental Stu-

dekadzie dokonał się wzrost rozwoju inwestycji porządkujących gospodarkę zanieczyszczeniami w zagrodzie wiejskiej, który reguluje głównie czynnik ekonomiczny tj.: finansowe wsparcie unijne i krajowe (NFOŚiGW w tym WFOŚiGW) oraz realizowane w powiecie ostrołęckim wsparcie z lokalnych funduszy ekologicznych (rys. 1).

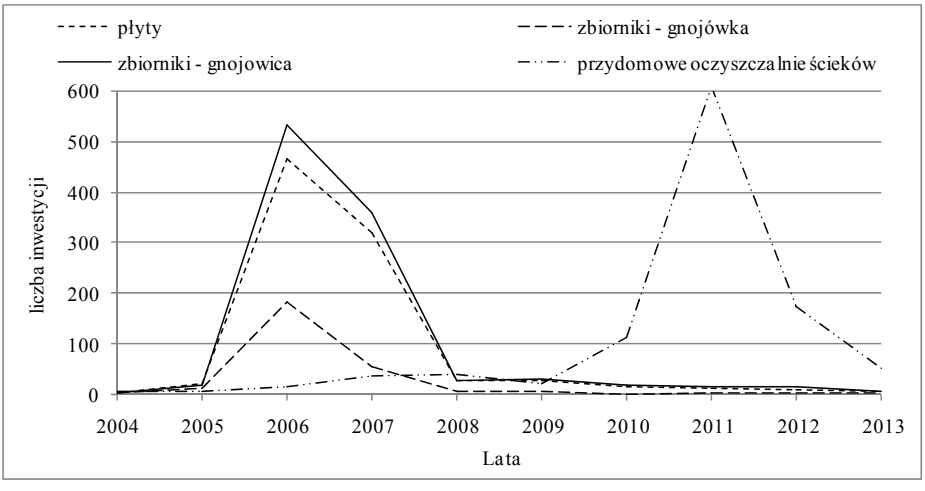

Rys. 1. Rozwój inwestycji w powiecie ostrołęckim na rzecz sanitacji zagrody wiejskiej w minionym dziesięcioleciu (opracowanie własne na podstawie danych z jednostek administracyjnych powiatu ostrołęckiego, ziemskiego)

Istotnym z punktu widzenia niniejszej pracy było rozpoznanie wskaźników w zakresie ilości ścieków obciążających Narew (tab. 1). Szacunki GUS obrazują, że w minionym dwudziestoleciu dokonała się około 47 proc. redukcja ilości ścieków ogółem odprowadzanych do rzeki (na odcinku od źródeł do ujścia Bugu). Należy podkreślić, iż jednocześnie wystąpił 40 proc. wzrost ogólnej ilości ścieków oczyszczonych i 60 proc. przy podwyższonym stopniu usuwania biogenów. Dane przedstawione w tabeli 1 obrazują pozytywny wpływ normatyw unijnych[15], obligujących samorządy do zastosowania technologii wysokoefektywnego usuwania biogenów po 2003 r., na rzecz gospodarki zanieczyszczeniami. Analiza przestrzenna tj.: w odniesieniu do regionów hydrograficznych (JCW) obejmujących Narew oraz administracyjnych: powiatu ostrołęckiego

dies", vol. 9, nr 2, s. 97–102; E. Kaca,*Infrastruktura wodno-ściekowa na wsi w świetle publikacji GUS,* „Wiadomości Melioracyjne I Łąkarskie", nr 1, 2006, s. 31–34; Z. Wójcicki, *op. cit.*, s. 87–99.

15 *Dyrektywa Rady z dnia 12 grudnia 1991 r. ...*

Tab. 1. Zmiany ilości ścieków oraz udziału ludności korzystającej z oczyszczalni w latach 1992–2012

Ścieki \ Rok		**1992**	**1993**	**1994**	**1995**	**1996**	**1997**	**1998**	**1999**	**2000**	**2001**	**2002**	**2003**	**2004**	**2005**	**2006**	**2007**	**2008**	**2009**	**2010**	**2011**	**2012**
Dorzecze Górnej Narwi i Biebrzy																						
Ogółem	hm³	47,1	45,7	54,0	38,1	37,2	36,0	34,6	33,1	32,0	29,2	28,5	28,6	28,8	27,9	28,2	29,1	28,4	28,9	28,1	27,9	28,2
w tym oczyszczone razem	hm³	19,9	18,0	29,0	36,4	35,7	35,0	33,6	32,1	31,5	28,9	28,1	28,6	28,7	27,7	28,0	28,5	28,2	27,9	28,1	27,9	28,1
	%	42,3	39,4	53,7	95,5	96,0	97,2	97,1	97,0	98,4	99,0	98,6	100	99,7	99,3	99,3	97,9	99,3	96,5	100	100	99,6
oczyszczone z podwyższonym usuwaniem biogenów	hm³	0	0	0	0	1,4	5,6	6,9	6,6	7,1	5,9	22,2	22,8	23,6	22,8	23,7	23,9	23,5	23,1	23,3	23,2	22,9
	%	0	0	0	0	3,8	15,6	19,9	19,9	22,2	20,2	77,9	79,7	81,9	81,7	84,0	82,1	82,7	79,9	82,9	83,2	81,2
Narew od źródeł do ujścia Bugu																						
Ogółem	hm³	86,7	84,4	91,5	73,6	73,8	71,4	64,9	63,7	60,1	58,3	55,0	54,6	55,0	54,9	53,1	56,4	54,3	54,9	55,2	55,9	56,0
w tym oczyszczone razem	hm³	52,6	49,8	61,2	66,2	65,9	63,4	61,9	60,1	58,7	54,8	54,0	54,0	54,3	53,3	52,3	54,5	53,3	53,6	55,1	55,9	55,9
	%	60,6	59,0	60,9	89,9	89,3	88,8	95,4	94,3	97,7	94,0	98,2	98,9	98,7	97,0	98,5	96,6	98,1	97,6	99,8	100	99,8
oczyszczone z podwyższonym usuwaniem biogenów	hm³	-	-	-	-	4,3	9,3	11,7	17,9	20,2	27,9	34,2	34,9	35,5	35,5	36,5	37,4	36,2	36,8	37,9	38,2	37,1
	%	-	-	-	-	5,8	13,0	18,0	28,1	33,6	47,9	62,2	63,9	64,5	64,7	68,7	66,3	66,7	67,0	68,7	68,3	66,3

Zestawienie własne na podstawie danych GUS, Ochrona Środowiska 1993–2013

ziemskiego i województwa mazowieckiego, wykazała zbliżony do powyższego, procentowy rozkład wielkości wskaźników w zakresie ilości zanieczyszczeń.

Porównanie danych statystycznych wskazuje na wyraźniejszy wzrost udziału ludności wsi korzystającej z oczyszczalni ścieków w stosunku do ludności miast w procentach ogółem liczby ludności według województw, w obszarze których lokuje się zlewnia Narwi. Należy podkreślić wyraźniejszy wzrost procentowego udziału ludności korzystającej z oczyszczalni ścieków w rolniczym powiecie ostrołęckim (ziemskim) w odniesieniu do zmian parametru dla województwa mazowieckiego. Udoskonalenie systemów oczyszczania ścieków w oczyszczalniach miejskich w usytuowanych bezpośrednio nad Środkową Narwią Ostrołęce i Łomży w minionym dziesięcioleciu, odznaczyło się redukcją ilości zanieczyszczeń (odpowiednio o 9 i 61 proc.) oraz dobowego ładunku BZT_5 (o 76,9 i 96 proc.), wprowadzanych do Narwi przez wymienione zakłady.

Układ wskazanych w tabeli 1 wielkości, podkreśla rolę wsparcia ekonomicznego skierowanego na rozwój inwestycji prośrodowiskowych oraz nakreśla potrzebę zabezpieczenia wsparcia finansowego po 2013 r. Przykładem takich, perspektywicznych działań może być pomoc małym gospodarstwom rolnym obejmująca lata 2014–2020[16]. W nowej koncepcji rozwoju inwestycji rolnych zawarte jest kryterium dotyczące ochrony środowiska.

Przeciętne stężenie azotu w wodach Środkowej Narwi w latach 1994–2013 kształtowało się na poziomie 2,05 $mg \cdot dm^{-3}$. W wodach dopływów było niższe, wynosiło 1,62 $mg \cdot dm^{-3}$. Zakres stężeń dla Narwi wynosił od 0,81 do 7,76 mg $N_{og} \cdot dm^{-3}$, dla dopływów był szerszy. Stwierdzono sporadyczne przekroczenia wartości granicznej (siedem wyników przekraczających kryterium wyznaczone w Rozporządzeniu Ministra Środowiska 2002, 2011) w zakresie maksymalnych stężeń składnika w Narwi. W wodach dopływów stężenia maksymalne nie przekraczały wartości granicznej. Przestrzenny i czasowy rozkład przeciętnych stężeń azotu był znacznie (dla Narwi dwukrotnie zaś dla dopływów trzykrotnie), poniżej kryterium eutrofizacji określonym powyższym rozporządzeniem.

Analiza danych odnośnie badanych rzek, a w szczególności dopływów (Omulwi i Rozogi), wskazuje na zależność między jakością ich wód a realizowanymi w obszarze zlewni inwestycjami prośrodowiskowymi. W ogólnym ujęciu w wodach Środkowej Narwi wystąpiła niewielka tendencja wzrostowa przeciętnych stężeń azotu. Porównanie średnich rocznych stężeń azotu w profilu Ostrołęka (otwierającym) i Gnojno (zamykającym badany odcinek Narwi), wskazuje na wpływ modernizacji oczyszczalni miejskich (w Białymstoku, Łomży i Ostrołęce) związanej z podwyższeniem stopnia usuwania biogenów

[16] *Pomoc dla małych gospodarstw rolnych w Polsce w nowej perspektywie finansowej 2014–2020,* Warszawa 2013, s.1–12: http://leasing24.pl/_items/leasing24.pl/pdf/informacja_małe_gospodarstwa_23_08_2013.pdf (data dostępu 6.10.2014).

(rys. 2). Redukcja stężeń azotu jest kompatybilna ze znaczącym (do 65 proc.) wzrostem ilości ścieków oczyszczonych w technologii wysokoefektywnego usuwania biogenów (tab. 1). Rozpatrzenie danych w cyklach dziesięcioletnich wskazuje, że w ostatnim odnotowano niewielki ich spadek (rys. 3). W odniesieniu do wód Omulwi dla całego okresu 1994-2003 odnotowano tendencję malejącą przy wartości współczynnika determinacji $R^2 = 0,427$ (rys. 4). W wodach Rozogi, w zlewni której nastąpiła intensyfikacja chowu bydła mlecznego związana z modernizacją oraz rozwojem inwestycji na rzecz sanitacji zagrody, układ trendu był podobny do opisanego wyżej dla Środkowej Narwi, przy czym redukcja stężeń była nieznacznie wyraźniejsza (rys. 5). Analiza danych w półroczach wykazała, że z biegiem Narwi wystąpił o 0,5 $mg \cdot dm^{-3}$ wzrost średnich stężeń azotu w półroczach zimowych w stosunku do letnich. Stężenia azotu w wodach dopływów w rozbiciu na półrocza nie różnicowały się istotnie, wynosiły około 1,58 $mg \cdot dm^{-3}$ (rys. 6). Układ tendencji oraz wartości współczynnika determinacji w półroczach był upodobniony do opisanego wyżej dwudziestolecia, przy czym redukcja stężeń składnika w wodach Omulwi w okresie pozawegetacyjnym była wysoce istotna statystycznie. Odnotowany wzrost stężeń azotu w wodach Środkowej Narwi wynika z dostawy składnika Górna Narwią oraz dopływami, bezpośrednich spływów do rzeki oraz dopływu zanieczyszczeń z jednostek osadniczych. Ze względu na obciążenie Narwi zanieczyszczeniami z różnych źródeł, określenie roli rozwoju inwestycji regulujących gospodarkę ściekową w kształtowaniu stanu jakości jej wód wymaga kontynuacji nakładów oraz dalszych, systematycznych badań.

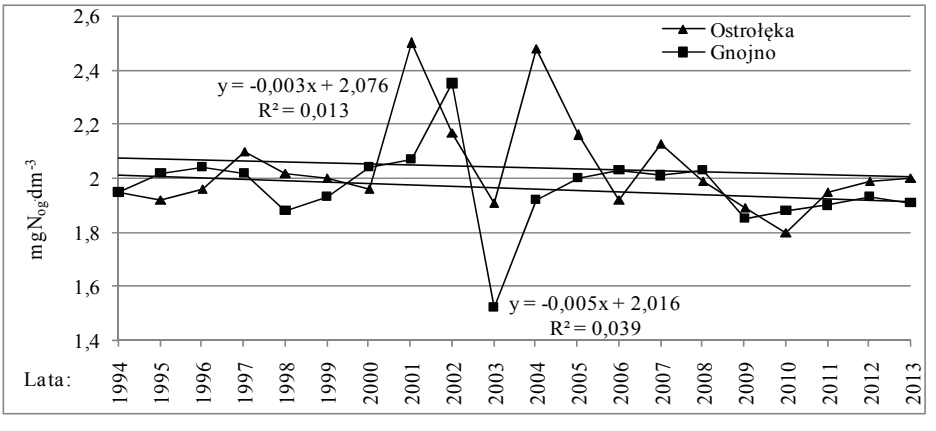

Rys. 2. Zmiany średnich rocznych stężeń w minionym dwudziestoleciu w wodach Środkowej Narwi: profil badawczy Ostrołęka i Gnojno (odpowiednio 147,0 i 78,0 km biegu rzeki od ujścia)

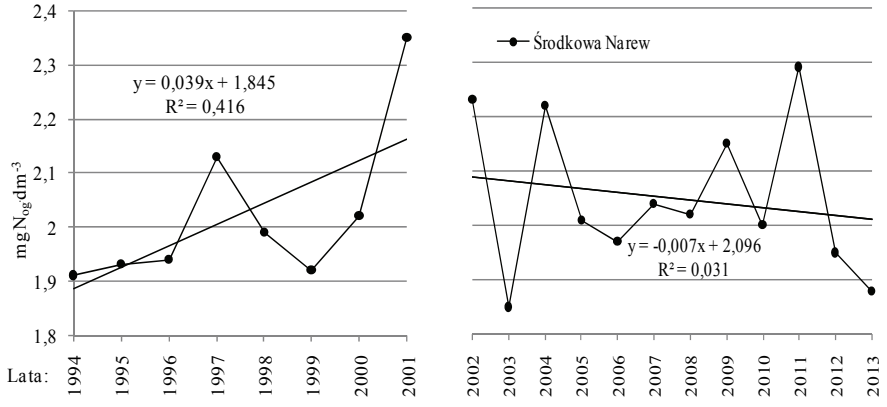

Rys. 3. Zmiany przeciętnych stężeń azotu w wodach Środkowej Narwi w okresie 1994–2013 (opracowanie własne na podstawie danych dotyczących czterech profili badawczych, 78,0–158,0 km biegu rzeki od ujścia)

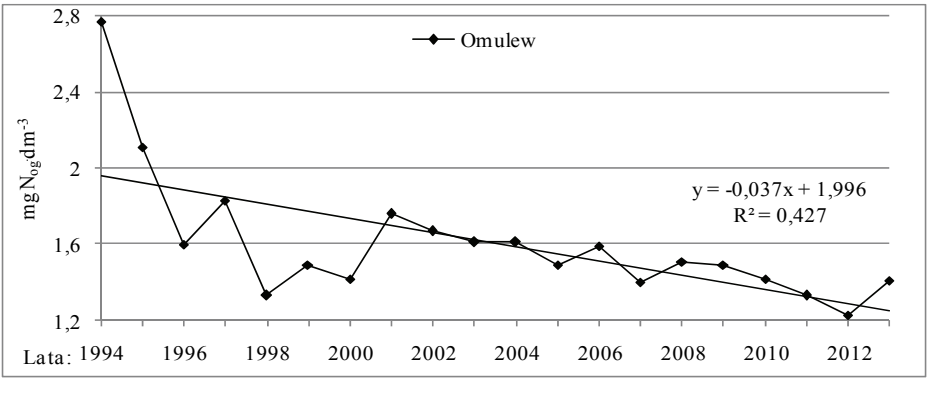

Rys. 4. Zmiany przeciętnych stężeń azotu w wodach Omulwi w okresie 1994–2013 (opracowanie własne na podstawie danych dotyczących profilu przyujściowego)

Rozkład przeciętnych zawartości składnika w wodach rzecznych był adekwatny do stwierdzonego w ramach wcześniejszych badań[17] udziału terenów użytkowanych rolniczo w ogólnej powierzchni zlewni. Przemieszczaniu azotu do wód dopływów sprzyja wysoki (ok. 60%) udział gleb lekkich w ogólnej powierzchni ich zlewni, wzrost opadów atmosferycznych oraz funkcjonowanie systemu odwadniającego (dolina Rozogi)[18].

[17] B. Grabińska, J. Koc, K. Glińska-Lewczuk, *Wpływ użytkowania* ..., s. 111–120.
[18] B. Grabińska, *Zmiany jakości* ..., s. 223–252.

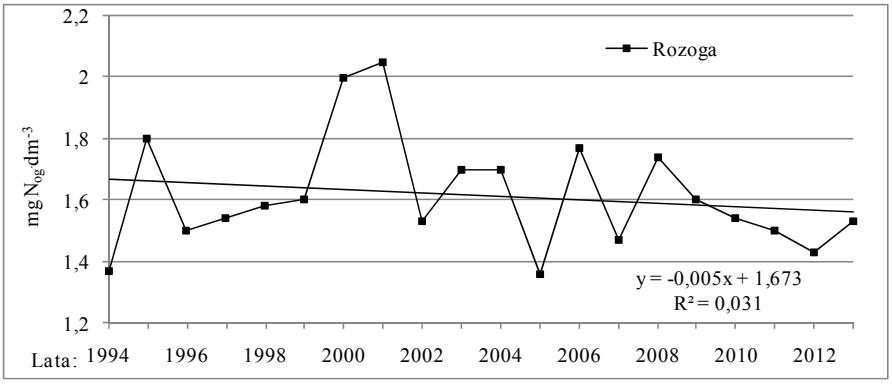

Rys. 5. Zmiany przeciętnych stężeń azotu w wodach Rozogi w okresie 1994–2013 (opracowanie własne na podstawie danych dotyczących profilu przyujściowego)

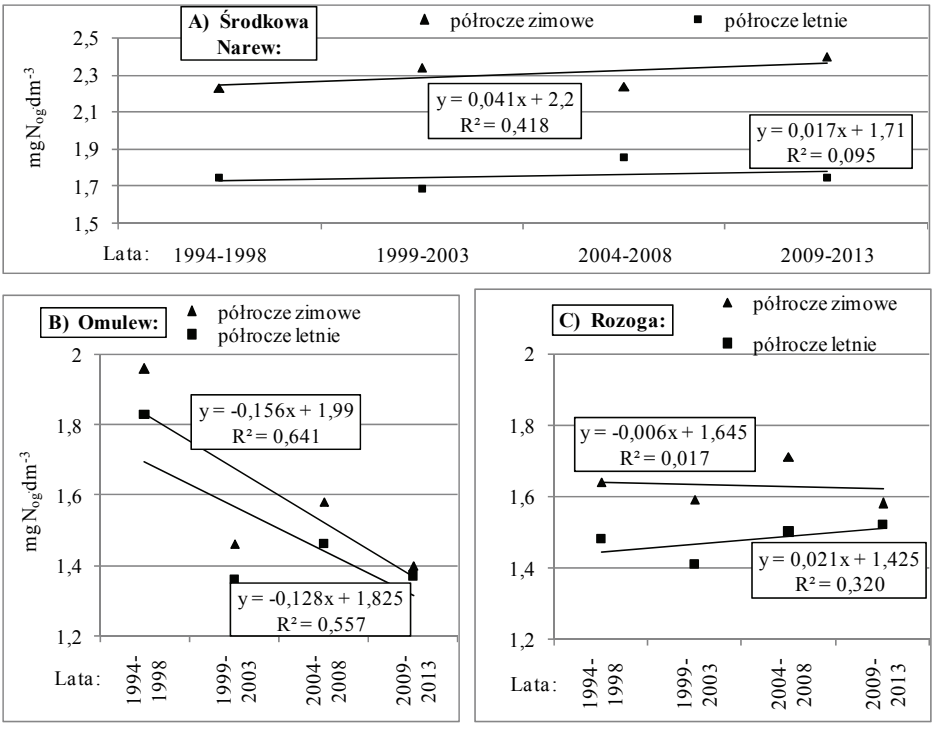

Rys. 6. Zmiany przeciętnych stężeń azotu półroczy zimowych i letnich w wodach Środkowej Narwi (**A**) oraz dopływów: **B**) Omulwi, **C**) Rozogi w pięcioletnich przedziałach czasowych (opracowanie własne na podstawie danych dotyczących profili przyujściowych na dopływach oraz przeciętnej zawartości składnika w wodach Środkowej Narwi

Na podstawie analiz porównawczych wyników badań z minionego dwudziestolecia (rys. 6), można uważać, że przeciętne stężenia azotu w Środkowej Narwi nie powodowały eutrofizacji wód (Rozporządzenie Ministra Środowiska 2002, 2011). Dokładniejsza (w ujęciu półrocznym) interpretacja wyników wskazuje na wzrost stężeń składnika w półroczu zimowym, lokując Narew w grupie rzek podatnych na eutrofizację, na co również zwraca uwagę T. Solovey[19]. Najmniejsze różnicowanie przeciętnych stężeń omawianych półroczy dotyczyło Omulwi (zlewnia leśna)[20].

Przytoczone w pracy wskaźniki potwierdzają, że realizowana w systemie narwiańskim ochrona środowiska wodnego, w tym rozwój inwestycji w zakresie gospodarki ściekowej, sprzyjają zachowaniu dobrego stanu wód rzecznych, a szczególnie w odniesieniu do naturalnie kształtowanej doliny Omulwi, której wody nie są zagrożone eutrofizacją[21].

Wnioski

1. Zachowaniu stanu jakości wód w zlewni Narwi sprzyja realizacja gospodarki zrównoważonej warunkowanej: zbliżonym do naturalnego charakterem dolin (Górnej Narwi, Omulwi), występowaniem licznych, cennych przyrodniczo powierzchni, wzrostem proekologicznych form użytkowania ziemi, a rozwój specjalistycznych gospodarstw rolnych oraz zmeliorowanie doliny Rozogi, kompatybilne z rozwojem inwestycji w zakresie gospodarki ściekowej, nie powodują pogorszenia stanu jakości wód rzecznych.
2. Rozwój inwestycji w zakresie gospodarki ściekowej odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu stanu jakości wód dopływów (Omulwi i Rozogi). W odniesieniu do Narwi badania wskazują pozytywny kierunek zmian stanu jej wód. Uchwycenie istotnej statystycznie zależności wymaga kontynuacji badań.
3. Przeciętne stężenia azotu ogólnego w badanych wodach rzecznych tj.: Środkowej Narwi – zlewnia rolniczo-leśna (2,05 mg $N_{og} \cdot dm^{-3}$), Omulwi – zlewnia leśna i Rozogi – zlewnia rolnicza (1,62 mg $N_{og} \cdot dm^{-3}$), były poniżej wartości kryterialnych, określonych w obowiązujących przepisach prawnych wskazując, że woda nie ulega eutrofizacji. Odnotowany w półroczach zimowych

[19] T. Solovey, *op. cit.*, s. 323–336.

[20] B. Grabińska, J. Koc, K. Glińska-Lewczuk, *Sezonowość odpływu azotu azotanowego ze zlewni rolniczo-leśnych*, „Journal of Elementology", vol. 10, nr 2, 2005, s. 277–288; S. Szymczyk,*Influennceof the type of soil dewatering and land use on the dynamics of concentrations and volume of nitrogen discharged from agricultural areas,* "Journal of Elementology", vol. 15, nr 1, 2010, s. 189–211.

[21] B. Grabińska, *Badanie dynamiki stanu troficznego wód dopływów środkowej Narwi*, „Studia Łomżyńskie", t. XXV, 2015, s. 255–271; A. Grabińska, S. Szymczyk, B. Grabińska, *Ocena stanu jakości wód rzek Omulew i Rozoga na podstawie makrolitów,* „Inżynieria Ekologiczna", nr 38, 2014, Warszawa, s. 129–135.

wzrost przeciętnych stężeń składnika w Środkowej Narwi kwalifikował jej wody w grupie podatnych na eutrofizację.

4. Ze względu na potencjał percepcyjny i użytkowy zlewni Narwi wskazana jest dalsza racjonalizacja oraz kontrola antropopresji w jej obszarze, uwzględniająca rolę rozwoju inwestycji na rzecz gospodarki ściekowej wymagających wsparcia finansowego w następnych latach.

Bibliografia

Dyrektywa Rady z dnia 12 grudnia 1991 roku, dotycząca ochrony wód przed zanieczyszczeniami powodowanymi przez azotany pochodzenia rolniczego (91/676/EWG) (Dz. U. UE L z dnia 31 grudnia 1991 roku). http://www.iung.pl/dpr/publikacje/Dyrektywa_Azotanowa-tekst.pdf (data dostępu 25.07.2014)

Dyrektywa Ramowa Unii Europejskiej w sprawie Polityki Wodnej, nr 2000/60/EC, wg „Official Journal of the European Communities" (Dz. U. UE), 2000, nr dokumentu I. 327

Gałczyńska M., Kot M., *Influence of anthropopression on concentration of biogenic compounds in water of small ponds in farmland*, "Journal of Elementology", vol. 15, nr 1, 2010

Grabińska B., *Badanie dynamiki stanu troficznego wód dopływów środkowej Narwi,* „Studia Łomżyńskie", t. XXV, 2015

Grabińska A., Szymczyk S., Grabińska B., *Ocena stanu jakości wód rzek Omulew i Rozoga na podstawie makrolitów,* „Inżynieria Ekologiczna", nr 38, 2014

Grabińska B., Koc J., Cymes I., Szymczyk S., *Changes in the middle section of the Narew River (between Ostrołęka and Łomża) in view of natural factors and anthropogenic pressures, "*Journal of Ecological Engineering", vol. 15, nr 2, 2014

Grabińska B., *Potencjał przyrodniczy podstawą rozwoju lokalnego na przykładzie zagospodarowania zlewni Narwi,* [w:] *Problemy gospodarki wodnej na obszarach wiejskich*, red. S. Szymczyk, Olsztyn 2012

Grabińska B., *Zmiany jakości wód rzecznych na tle zróżnicowanych warunków przyrodniczych oraz sposobu użytkowania zlewni,* [w:] *Ochrona zasobów i jakości wody w krajobrazie wiejskim,*red. J. Koc, Olsztyn 2010

Grabińska B., Koc J., *Changes in the quality of river water and diversified character of the river channel: case study of the upper Narew River, "*Journal of Water and Land Development", No 9, 2005

Grabińska B., Koc J., Glińska-Lewczuk K., *Sezonowość odpływu azotu azotanowego ze zlewni rolniczo-leśnych, „*Journal of Elementology", vol. 10, nr 2, 2005

Grabińska B., Koc J., Glińska-Lewczuk K., *Wpływ użytkowania zlewni na zanieczyszczenie wód rzecznych na przykładzie Narwi i jej dopływów. Część I. Wskaźniki tlenowe. Część II. Azot mineralny,* „Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych", zesz. 503, 2005

GUS, *Ochrona środowiska 1993–2013. Informacje i opracowania statystyczne,* Departament Badań Regionalnych i Środowiska, 2014, Warszawa.

Kaca E., *Infrastruktura wodno-ściekowa na wsi w świetle publikacji GUS,* "Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskie", nr 1, 2006

Koc J., *Effect of drainage system on the pollution of surface water with nitrogen compounds,* „Ecological Chemistry and Engineering", vol. 15, nr 10, 2008

Pomoc dla małych gospodarstw rolnych w Polsce w nowej perspektywie finansowej 2014–2020, Warszawa, http://leasing24.pl/_items/leasing24.pl/pdf/informacja_małe_gospodarstwa_23_08_2013.pdf (data dostępu 6.10.2014)

Povilaitis A., *Impact of agriculture decline on nitrogen and phosphorus loads in Lithuanian rivers, "*Ekologija", nr 1, 2006

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dn. 23 grudnia 2002 r., w sprawie kryteriów wyznaczania wód wrażliwych na zanieczyszczenie związkami azotu ze źródeł rolniczych, Dz.U. 2002, Nr 241, poz. 2093.

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dn. 9 listopada 2011 r., w sprawie klasyfikacji stanu ekologicznego, potencjału ekologicznego i stanu chemicznego jednolitych części wód powierzchniowych, Dz.U. 2011, Nr 258, poz. 1549.

Solovey T., *Ocena potencjalnej eutrofizacji wód płynących w zlewni Środkowej Wisły,* Woda – Środowisko – Obszary Wiejskie, IMUZ Falenty, t. 8, z. 1 (22), 2008.

Szymczyk S., *Influennceof the type of soil dewatering and land use on the dynamics of concentrations and volume of nitrogen discharged from agricultural areas*, "Journal of Elementology", vol. 15, nr 1, 2010

Tymczyna L., Chmielowiec-Korzeniowska A., Saba L., *Effect of a Pig Farm on the Physicaland Chemical Properties of a Riverand Groundwater, "*Polish Journal of Environmental Studies", vol. 9, nr 2, 2000

Wójcicki Z., *Problemy modernizacji i rozwoju infrastruktury rolniczej i wiejskiej, "*Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich" Nr 4/2009, Kraków 2009

The role of investment in waste water management in shaping the nitrogencontent of riverwater on the example of the Middle Narew and selectedtributaries

The development of investment in wastewater management implemented in the decade 2004-2013 to the changes of mineralnitrogencontent in the Middle Narew waters and selectedtributaries (Omulew and Rozoga) was discussed. The examinedsubsystemsdiffered in terms of agricultural development and the degree of valleydredging. A diagnosticanalysis of the content of the component and the inflow of pollutants to saidriverwaters was made, including the past twentyyears. There was a slightupward trend in nitrogencontent in the Middle Narew and Rozoga waters, with a decreasing trend in the lastdecade. As regards the Omulew waters, a statisticallysignificantdownward trend hasbeenobserved, converging with the development of pro-environmentalinvestments. The extent to which the investment in the rehabilitation of the farm and the sewage management indicators in relation to the identifiednitrogentendencyis conducive to maintaining the quality of the riverwatersurveyed. Narew in the middlestretchesintoriverssusceptible to eutrophication, and thispoints to the need for furtherrationalization and control of anthropopression in the catch-mentarea.

Studia Łomżyńskie

tom XXVII

Dokumenty

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Monika Smakowska, Kamil Marek Leszczyński
Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów

Wybrane źródła do historii Łomży i ziemi łomżyńskiej w dyspozycji Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów. Projekt "Laboratorium Badań nad dziedzictwem kulturowym Mazowsza i Podlasia" realizowany w programie "DIALOG" w ramach dofinansowania MNiSW

Słowa kluczowe: Łomża, ziemia łomżyńska, źródła historyczne, archiwa, Laboratorium, Mazowsze, Podlasie, dziedzictwo kulturowe
Keywords: Łomża, Łomża Land, historical sources, archives, Laboratory, Mazowsze, Podlasie, kultural heritage

Tematem niniejszego artykułu jest charakterystyka wybranych źródeł historycznych pochodzących z terenów historycznej ziemi łomżyńskiej i pogranicza mazowiecko-podlaskiego pozyskanych w ramach projektu naukowego „Laboratorium Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Mazowsza i Podlasia", zrealizowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „DIALOG", znajdujących się w zasobie Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów w Łomży (dalej: ŁTN).

Artykuł ma na celu przedstawienie wartości i przydatności zaprezentowanych źródeł do szerokich badań nad historią, kulturą, obyczajowością i społeczeństwem regionu Mazowsza i Podlasia.

Podstawowym i zarazem najobszerniejszym źródłem zgromadzonym w ramach w/w projektu są akta metrykalne. Niewątpliwie stanowią jedne z najbardziej rozpowszechnionych źródeł do badań genealogicznych i znajdują się wśród najczęściej wykorzystywanych materiałów archiwalnych. Dla przybliżenia ważności i znaczenia akt metrykalnych, również z punktu widzenia realizowanego projektu, koniecznym wydaje się przedstawienie historii rozwoju tego źródła.

Termin „metryka" (łac. *matricula*) określa podstawę, źródło, z którego coś się wywodzi. Dawniej nazwa metryka określała różne dokumenty poświadczające zdarzenia prawne. Wśród nich znajdowały się m.in. akty urodzeń, małżeństw, zgonów, a także inne pojedyncze dokumenty – świadectwo czy zbiór dawnych listów oraz dokumentów urzędowych lub odrębna jednostka w kancelarii, a następnie w archiwum, jak np. Metryka Koronna. Metryki urodzeń, małżeństw i zgonów wpisywano do ksiąg metrykalnych[1].

Historia aktów metrykalnych ukazuje, że ich geneza związana była z działalnością kościelną. Pierwsze rejestry wiernych pochodzą z czasów wczesnochrześcijańskich. Najstarszą formę metryk stanowiły spisy dotyczące ochrzczonych i katechumenów określanych jako *sacra tabulae*, *katalogi catehumenorum*. W średniowieczu coraz powszechniejsze stawały się w środowisku zakonnym spisy zmarłych − *katalogi defunctorum*. Najstarsze wykazy zmarłych pochodzą z VII wieku[2].

Obowiązek prowadzenia ksiąg metrykalnych w Europie upowszechnił się w XVI w. za sprawą Reformacji. Wynikało to z konieczności ewidencji wiernych. Postanowienia soboru trydenckiego z 11 listopada 1563 r. wprowadziły obowiązek spisywania w parafiach rzymskokatolickich ksiąg chrztów i ślubów. Zgodnie z zaleceniami uchwały *Tametsi dubitandum* w księgach ślubów należało wpisać następujące informacje: imiona małżonków, świadków ślubu, dzień, miesiąc, rok i miejsce zawarcia związku małżeńskiego. Z kolei w księgach ochrzczonych zalecano umieszczać imię i nazwisko dziecka, datę chrztu, imiona rodziców, imiona i nazwiska rodziców chrzestnych oraz imię i nazwisko księdza udzielającego sakramentu. Postanowienia soboru nie regulowały kwestii prowadzenia ksiąg zmarłych. Konieczność rejestracji zgonów przyniósł dopiero tzw. Rytuał Rzymski wydany w 1614 r. przez papieża Pawła V. Na mocy tego aktu proboszczowie zostali zobowiązani do prowadzenia pięciu ro-

[1] T. Fiedorowicz, *Akta metrykalne w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku*, [w:] *Rody, Rodziny Mazowsza i Podlasia. Źródła do badań genealogicznych*, pod red. D. K. Rembiszewskiej, H. Krajewskiej, Łomża 2013, s. 28.

[2] J. Danieluk, *Charakterystyka źródeł archiwalnych do badań genealogicznych w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku*, [w:] *Rody, Rodziny Mazowsza i Podlasia* ..., s. 15.

dzajów ksiąg metrykalnych: ochrzczonych, bierzmowanych, zaślubionych, zmarłych oraz wykazy parafian, tzw. *status animarum*[3].

Rejestry zgonów w świetle ustawodawstwa potrydenckiego powinny zawierać informacje dotyczące imienia i nazwiska nieboszczyka, odnotowanie czy pozostawił po sobie męża czy żonę, datę i miejsce zgonu, wiek zmarłego, dane o rodzicach, oraz określenie czy zmarły wyspowiadał się przed śmiercią oraz jakie przyjął sakramenty. Wśród zaleceń spisującego księgę, skierowanego do proboszcza parafii, było także zapisanie faktu gdzie i w jakim terminie nieboszczyk został złożony do grobu[4].

W Polsce postanowienia soboru trydenckiego regulujące kwestie sporządzania akt metrykalnych zostały wprowadzone na synodach potrydenckich odbywających się pod koniec XVI wieku. W 1607 r. na mocy synodu piotrkowskiego parafie zobowiązano do prowadzenia następujących ksiąg metrykalnych: chrztów, bierzmowanych, ślubów, przyjmujących komunię podczas Wielkanocy oraz wykazy parafian. Obowiązek rejestracji zmarłych w kościele rzymskokatolickim w postaci księgi zgonów nastąpił po 1631 r. w myśl zaleceń Rytuału Piotrkowskiego. Od 1641 r. zgodnie z postanowieniami synodu łuckiego, do prowadzenia ksiąg metrykalnych zobowiązano proboszczów parafii. Stan ksiąg metrykalnych był kontrolowany przez biskupa podczas każdorazowej wizytacji parafii. Z czasem zaszła konieczność zabezpieczania ksiąg parafialnych poprzez sporządzanie ich corocznych odpisów i deponowanie w diecezjach[5].

Znaczące zmiany w prowadzeniu ksiąg metrykalnych miały miejsce w XIX wieku. Księgi metrykalne przekształciły się w dokumenty o charakterze publiczno-prawnym, czyli akta stanu cywilnego. Powoli uzyskiwały walor aktu prawnego. Należy zaznaczyć, iż przekształcanie metryk wyznaniowych w akta stanu cywilnego stanowił fakt ogólnoeuropejski i obejmował wszystkie wyznania[6].

Wraz z rozbiorem Polski dokonanym w 1795 r. przez Austrię, Prusy i Rosję, każde z państw zaborczych wprowadziły odmienne przepisy w zakresie prowadzenia akt metrykalnych na ziemiach polskich. Ziemia łomżyńska początkowo znalazła się pod panowaniem pruskim, w 1807 r. weszła w skład Księstwa Warszawskiego, a od 1815 r. stanowiła część składową Królestwa

---

3 H. Krajewska, *Wstęp*, [w:] *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator,* oprac. A. Laszuk, Warszawa 1998, s. I.

4 J. Danieluk, *op. cit*., s. 17.

5 T. Fiedorowicz, *op. cit.,* s. 29.

6 Szerzej o charakterystyce akt stanu cywilnego, ich treści, zasadach prowadzenia i wartości źródłowej: D. Bzura, *Akta stanu cywilnego jako źródło historyczne*, [w:] *Materiały źródłowe do dziejów Ziemi Łomżyńskiej w archiwach polski na wschodzie*, pod red. D. K. Rembiszewskiej, H. Krajewskiej, Łomża 2014, s. 99–107.

Polskiego. Również w aktach stanu cywilnego widać przejawy działalności zaborców w sposobie administrowania tymi terenami[7].

Akta metrykalne są niezwykle przydatne w ustalaniu podstawowych faktów genealogicznych, jak pokrewieństwo, przynależność stanowa, stan majątkowy, zawód, wyznanie badanego członka rodziny lub szerzej rodu. Poza tym ich masowość sprawia, iż mogą być badane w kontekście szerszym. Stanowią wartościowe źródło historyczne zwłaszcza do badań demograficznych, językoznawczych, osadniczych. Mogą być wykorzystywane do badań nad rodzinami jako podstawową komórką społeczną, jej liczebnością, sezonowością urodzeń i małżeństw, pochodzeniem społecznym i terytorialnym jej członków lub szerzej migracją ludności czy śmiertelnością ludności w danym przedziale czasowym, co świadczy o kondycji danej społeczności. Dla znaczenia tego źródła w projekcie jednym z kluczowych jego walorów były zawarte w nim informacje dotyczące miejsc zamieszkania osób wyszczególnionych w metrykach, co pozwoliło na umieszczenie ich w szerokim kontekście historyczno-społeczno-geograficznym danego obszaru.

Na podstawie akt można też analizować prawidłowość nadawania imion. Stanowią one również jedno z kluczowych źródeł w badaniach antroponimicznych nazwisk mieszkańców historycznej ziemi łomżyńskiej i pogranicza mazowiecko-podlaskiego. Niewątpliwie akta metrykalne zgromadzone przez ŁTN w ramach w/w projektu są doskonałym źródłem do odtworzenia historii lokalnej Mazowsza i Podlasia, jak również poświadczają fakt zamieszkiwania na tych terenach przedstawicieli wielu narodowości − Polaków, Żydów, Niemców, Rosjan oraz różnych wyznań (m.in. katolików, prawosławnych, protestantów, ludności wyznania mojżeszowego).

W ramach projektu badawczego w Łomżyńskim Towarzystwie Naukowym im. Wagów pozyskano m.in. następujące akta metrykalne:

- akta urodzeń, małżeństw i zgonów parafii Kobylin Borzymy od końca XVIII w. do początków XX w.;
- akta urodzeń, małżeństw i zgonów Łomżyńskiego Soboru pw. Św. Trójcy w Łomży od 1858 do 1912 roku;
- akta urodzeń, małżeństw i zgonów parafii w Śniadowie od XVIII w. do I poł XIX w.;
- akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Ostrowi Mazowieckiej z XIX w.;
- akta urodzeń, małżeństw i zgonów Okręg Bożniczy w Rutkach z II połowy XIX w.;

[7] Szerzej o sposobie prowadzenia ksiąg metrykalnych przez poszczególnych zaborców na terenie ziem polskich: H. Krajewska, *Wstęp*, [w:] *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator,* oprac. A. Laszuk, Warszawa 1998, s. II–V.

- akta metrykalne parafii Kulesze Kościelne (fragmentaryczne – XIX w.);
- akta metrykalne parafii Czyżew (fragmentaryczne XVIII − XIX w.);
- akta metrykalne parafii Dąbrowa Wielka (fragmentaryczne − XVII–XIX w.);

W zasobie ŁTN do dyspozycji znajdują się informacje pozyskane także z ksiąg metrykalnych z Łomży (XVI–XIX wiek) oraz nazwiska ludności prawosławnej z powiatu łomżyńskiego zapisanej do Łomżyńskiego Soboru pw. św. Trójcy w Łomży. Na podstawie zgromadzonego materiału metrykalnego realizatorzy projektu badawczego poczynili próbę stworzenia słownika osobowego mieszkańców Mazowsza i Podlasia pod roboczą formułą *Katalogu nazw miejscowych i nazwisk mieszkańców historycznej ziemi łomżyńskiej i pogranicza mazowiecko-podlaskiego*. Wyekscerpowane z akt metrykalnych informacje odnoszące się do podstawowych faktów genealogicznych i skondensowane w postaci słownika, z całą pewnością mogą okazać się przydatne do poszukiwań genealogicznych lub szerzej społeczności Mazowsza i Podlasia, a także badań językoznawczych w zakresie antroponimii ziemi łomżyńskiej. Należy zaznaczyć, iż zgromadzony zasób metrykalny nie stanowi zamkniętego katalogu, podlega ciągłemu poszerzaniu i porządkowaniu przez zespół badawczy członków ŁTN.

Źródła metrykalne, o czym była mowa wyżej, stanowią podstawowe źródło do badań podjętych przez zespół projektowy. Jednak w toku zaawansowania prac konieczne stało się gromadzenie również innych źródeł historycznych związanych z regionem. Tworzona przez członków zespołu badawczego baza materiałowa została wzbogacona z tego względu o inne informacje z zarówno opracowanych już źródeł (wydanych), jak i tych, które nie zostały jeszcze analizowane przez historyków. Do źródeł już wydanych należą *Pamiętnik podlaskiego szlachcica* Juliana Borzyma[8] oraz *Pamiętniki Henryka Ciecierskiego*[9]. Oba zostały opracowane pod kątem nazwisk i nazw miejscowych, dla których zostały sporządzone ich wykazy. Pamiętniki są ściśle związane z regionem pogranicza mazowiecko-podlaskiego. Z tego też względu konieczna stała się ekscerpcja materiału pamiętnikarskiego, który ułatwia analizę jego zawartości szerszemu gronu odbiorcy i stanowi bogate źródło dotyczące osób i miejsc w nich wyszczególnionych. Wartym uwagi jest również będąca w opracowaniu przez zespół redakcyjny ŁTN *Kroniczka kuleskiego plebana*, autorstwa ks. Stanisława Jamiołkowskiego[10] poświadczającego dzieje parafii Kulesze Kościelne. Przez

[8] J. Borzym, *Pamiętnik podlaskiego szlachcica*, oprac. D. K. Rembiszewska, Łomża 2009.

[9] H. Ciecierski, *Pamiętniki*, oprac. i red. T. Ciecierska-Chłapowa, J. Chłap-Nowakowa, Kraków 2014.

[10] S. Jamiołkowski, *Kroniczka kuleskiego plebana. Historia parafii w Kuleszach Kościelnych*, oprac. i red. M. K. Frąckiewicz, Łomża 2017.

pryzmat zawartych w niej informacji zwłaszcza dotyczących osób, w sposób szczególny przedstawicieli lokalnej szlachty i duchowieństwa, kronika prezentuje bogaty materiał o rodach, rodzinach, pełnionych przez ich członków funkcjach i noszonych nazwiskach. Odnosi się także do bytności mieszkańców na tym obszarze i porusza aspekty związane z historią tego terenu i jego zmianach w ciągu kolejnych dziesięcioleci.

Przedmiotem badań zespołu członków ŁTN była także prasa łomżyńska. Zgromadzono ekscerpty antroponimiczne z prasy łomżyńskiej z lat 1910–1938, spośród takich pozycji jak m.in.: „Wspólna Praca", „Ziemia Łomżyńska", „Echo Szkolne". Przy analizie prasy trzeba zauważyć, że na szczególną uwagę zasługuje „Wykaz imienny powstańców z 1863 roku sporządzony na podstawie dwutygodnika „Wspólna Praca" nr 8, 9, 10, 11, 12/1928 r."

Zestawienie te stanowi wypis z ocalałego z działań I wojny światowej archiwum powiatowego w Łomży zbioru akt byłego naczelnika wojennego w powiecie łomżyńskim. Dokumenty te dotyczą powstania styczniowego z 1863 r., a dokładnie zawierają alfabetyczną listę imienną „przestępców politycznych w powiecie łomżyńskim z roku 1863-ego" (420 osób) wraz z określeniem ich udziału w przebieg powstania. Autorzy artykułu wskazują na wartość źródłową prezentowanych informacji, ukazując losy mieszkańców ziemi łomżyńskiej i okolic oraz ich wkład w działania niepodległościowe w wymiarze lokalnym.

Ciekawe zestawienie stanowią także „Listy kandydatów do Sejmu złożone w Okręgu Łomżyńskim (na podstawie miesięcznika „Wspólna Praca" nr 1 z 1928 r.)". Zebrany materiał zawiera nazwy partii politycznych i ruchów politycznych wraz z przyporządkowanymi imionami i nazwiskami kandydatów do Sejmu z określeniem ich pochodzenia oraz pełnionej funkcji, zawodu. Materiał może służyć do szerokich badań nad polskim parlamentaryzmem w okresie międzywojennym w wymiarze lokalnym oraz aktywności politycznej ludności zamieszkującej ten teren.

Prasa łomżyńska stanowi niewątpliwie cenne źródło do badań społeczności zamieszkującej obszar ziemi łomżyńskiej oraz jej okolic w wymiarze historycznym, kulturowym i społecznym.

Kolejnym źródłem związanym z historią ziemi łomżyńskiej są akta sejmikowe łomżyńskie, wchodzące w skład tzw. Tek Pawińskiego znajdujących się w zbiorach Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (PAN)[11]. Analogicznie jak inne akta sejmikowe, przedstawiają obraz kształtowania się stanowisk szlachty w sprawach politycznych wagi państwowej, ale przede wszystkim są świadectwem pełnienia przez szlachtę roli samorządowej na tym terenie,

[11] Akta sejmikowe ziemi łomżyńskiej, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (B. PAN Kr.) 8331, 8332.

która kształtowała jej funkcjonowanie. Obrazują problematykę ekonomiczno-gospodarczą oraz specyfikę prowadzenia polityki lokalnej. Z punktu badawczego stanowią cenne źródło informacji o osobach sprawujących urzędy ziemskie w ziemi łomżyńskiej w epoce staropolskiej, będąc tym samym pomocnym źródłem do badań genealogicznych rodów szlacheckich.

Akta sejmikowe są wynikiem zgromadzeń szlachty (stanu uprzywilejowanego) na gruncie ziemi, województwa czy prowincji w ówcześnie panującym systemie administracyjno-politycznym Rzeczypospolitej[12]. Instytucja ta wywodziła się z wczesnośredniowiecznych wieców i z biegiem czasu wyewoluowała w stały element politycznej aktywności szlachty na gruncie lokalnym[13], dzięki któremu szlachta miała szansę na realny wpływ na politykę państwa. Oczywiście został tu pominięty klientelizm szlachty, gdyż nie jest to tematem niniejszej pracy, aczkolwiek przez pryzmat wartości tego źródła należało o tym wspomnieć.

W skład akt sejmikowych znajdujących się w zbiorach PAN w Krakowie wchodzą m.in. lauda sejmikowe (uchwały sejmikowe), instrukcje, listy i manifesty szlacheckie. Zbiór ten stanowi znaczną część wiedzy dotyczącej ziemi łomżyńskiej okresu staropolskiego. Niestety nie jest on kompletny, gdyż na podobieństwo innych tego typu zbiorów, znaczna część źródeł jest rozproszona w innych archiwach polskich i zagranicznych. Ogromna część dokumentów akt sejmikowych łomżyńskich spłonęła wraz ze zbiorami Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie w 1944 r., co powoduje, że znaczna ich część jest nie do odtworzenia.

Akta sejmikowe, o czym była mowa wyżej, są świetnym źródłem do badań społeczeństwa, umysłowości politycznej, stanu świadomości i kultury politycznej. Doskonale odnajdują swoje miejsce w badaniach genealogicznych, gdzie obrazują pozycję członków poszczególnych rodów, tym samym ich polityczne i społeczne oddziaływanie oraz są cenne w badaniach dotyczących zajmowanych stanowisk urzędniczych na gruncie lokalnym oraz państwowym. Mogą zostać wykorzystane do analiz prozopograficznych i wszelkich badań nad społeczeństwem w połączeniu z innymi źródłami historycznymi. Akta sejmikowe

---

[12] W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1991, s. 15.

[13] Więcej na temat sejmików w m.in.: J. Michalski, *Les diétines polonaises au XVIIIe siécle*, „Acta Poloniae Historica", t. XII, 1965; R. Łaszewski, *Sejmiki przedsejmowe w Polsce stanisławowskiej. Problemy organizacji i porządku obrad*, „Acta Univ. Nicolai Copernici, Nauki Humanistyczno-Społeczne", z. 83, Prawo 15, 1977; J. Sobczak, *Sejmiki województwa podlaskiego po reformie w roku 1791*, „Studia Historyczne", R. XXIX, z. 4, 1986; W. Kriegseisen, *op, cit.*; A. Moniuszko, *Postulaty zmian w szlacheckim wymiarze sprawiedliwości w mazowieckich laudach sejmikowych w latach 1587–1648* [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim, t. 1, Kultura - instytucje - gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, pod red. K. Łopateckiego i W. Walczaka, Białystok 2007, s. 51–70.

łomżyńskie są źródłem wymagających kompleksowego opracowania i były wykorzystywane tylko w niewielkim stopniu przez badaczy historii przedrozbiorowej tego regionu[14]. Aktualnie znajdują się one w opracowaniu przez zespół badawczy ŁTN im. Wagów.

Źródłami bardzo ściśle powiązanymi z wyżej wymienionymi są akta grodzkie i ziemskie. Niestety dla Łomży zachowały się jedynie szczątkowe ich pozostałości, całość akt spłonęła w pożarze AGAD-u w 1944 r. W trakcie prac projektowych ŁTN pozyskało z AGAD-u zmikrofilmowany fragment odpisów dokumentów dla lat 1446–1527 o proweniencji lwowskiej[15]. W zasobie archiwum znajduje się ponadto fragmentaryczna „Księga grodzka łomżyńska z lat 1601–1602", której nie udało się pozyskać ze względu na zły stan zachowania. Dla badań nad Łomżą i ziemią łomżyńską jest to bardzo interesujące źródło, jednak jego niewielka obszerność w bardzo ograniczającym stopniu pozwala poznać pełniejszy efekt prac kancelarii sądu grodzkiego łomżyńskiego.

W ramach podjętych prac członkowie zespołu prowadzącego podjęli starania o tworzenie bazy danych o znaczniejszych rodzinach i rodach pogranicza mazowiecko-podlaskiego wraz z informacjami o miejscach ich zamieszkania i bytności. Efektem prac jest baza dotycząca kilkudziesięciu rodzin z obszaru historycznych ziem łomżyńskiej i nurskiej, drohickiej i bielskiej. Wśród nazwisk z tego obszaru znajdują się m.in. nazwiska Gackich, Leśniewskich, Gosków, Klimaszewskich, Kuczyńskich, Nienałtowskich, Skarżyńskich oraz Mianowskich. Baza danych będzie w dalszym ciągu poszerzana i rozbudowywana o kolejne nazwiska.

Zadaniem projektu było przy tym również pozyskanie w miarę szerokiego spojrzenia na siedziby i siedliska lokalnych społeczności, rodzin i rodów oraz uzyskanie informacji na temat zmian w ich kształtowaniu, zasięgu oraz wpływie ludności na krajobraz kulturowy. W badaniu tych zmian niezbędna stała się realizacji dwóch ważnych zamierzeń, tj. przeprowadzenie wywiadów ze świadkami historii - najstarszymi mieszkańcami obszaru pogranicza mazowiecko-podlaskiego oraz porównanie ich spostrzeżeń z aktualnym stanem krajobrazu kulturowego, przyrodą oraz istniejącą dawniej i dziś zabudową. Świadkowie historii dzielili się ponadto własnymi spostrzeżeniami dotyczącymi obyczajów, życia codziennego, wspomnień czasów ostatniej wojny oraz opowieściami o osobach, które były im znane. Spowodowało to nadanie projektowi szerokiego kontekstu historyczno-kulturowego, dzięki któremu został osiągnięty jego

[14] Do historyków, którzy wykorzystali źródła w swoich badaniach należą m.in.: wymieniony A. Moniuszko, *op. cit.*; B. Wojciechowski, *Ignacy Przyjemski (1703-87) starosta łomżyński 1730-74. Polityk lokalny czasów saskich*, Olsztyn 2004.

[15] Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiw Lwow, *Odpisy z ksiąg grodzkich łomżyńskich, 1446–1710, (w tym kopie dokumentów książkowych z r. 1240 i z lat 1412, 1416 oraz przywilej dla klasztoru w Czerwińsku)*, fond 134 nr 968.

cel interdyscyplinarny. Z każdego z wywiadów zostały sporządzone fragmentaryczne, kilkunastostronicowe stenogramy, co pozwoliło na częściowe utrwalenie przekazywanych wiadomości. Dla weryfikacji informacji dotyczących zmian w krajobrazie tego obszaru pochodzących z wywiadów, bardzo pomocne okazało się wykorzystanie map lidarowych powszechnie dostępnych online za pomocą internetu[16].

W taki sposób udało się zebrać informacje o kilku miejscach i rodzinach, w tym m.in. o rodzinie Zawistowskich, której własnością był folwark Rzębiki koło Jabłonki Kościelnej. Pozyskany w tym przypadku materiał składa się z ustnych informacji przekazanych przez jednego z potomków rodu, bezpośrednio wywodzącego się od ostatniego właściciela Rzębik – Bolesława Zawistowskiego[17], materiału fotograficznego zabranego podczas wyjazdu w to miejsce oraz porównania tego z dostępną literaturą, źródłami genealogicznymi[18], a w końcu z mapami lidarowymi, na których zauważalne są pozostałości dawnej zabudowy tego miejsca. Swoje znaczenie wykazały tu najważniejsze w projekcie źródła metrykalne akt stanu cywilnego, zawierające bardzo często bogate informacje dotyczące rodziny i jej powiązań genealogicznych w kontekście zamożności i znaczenia w społeczeństwie. Całokształt zebranego materiału pozwala spojrzeć na wpływ rodu Zawistowskich oraz rodzin z nimi spokrewnionych na rozwój i zmiany w kształtowaniu się tego miejsca. Analogicznie zdobywane były informacje o innych miejscach oraz rodach i rodzinach je zamieszkujących.

Wyżej zaprezentowane źródła historyczne odnoszące się do terenów Mazowsza i Podlasia, ze względu na swą różnorodność, stanowią znakomity materiał badawczy dla historyków, archiwistów, językoznawców, demografów, etnografów, socjologów, kulturoznawców, ekonomistów, przyrodników oraz badaczy zajmujących się rozwojem społeczeństw na gruncie lokalnym. Pozyskanie źródeł do badań stwarza nowe perspektywy do prac nad pograniczem mazowiecko-podlaskim. Zadaniem powstałego "Laboratorium" jest przywrócenie świadomości o ich istnieniu i skierowanie uwagi za pomocą efektywnych badań nad dziedzictwem, na kształtowanie świadomości dziejowego rozwoju obszaru zamieszkiwanego od setek lat przez lokalną społeczność.

---

16 http://mapy.geoportal.gov.pl/imap/?gpmap=gp0&actions=acShowWgButtonPanel_kraj_ORTO [dostęp: 17.05.2017 r. i 19.05.2017 r.].

17 T. Bystrzycki *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, Przemyśl 1933–1934, s. 1497; M. Schirmer, *Dwory i majątki ziemskie w okolicach Łomży*, Łomża 2008, s. 201.

18 Przy opracowaniu genealogii korzystano z zasobów Archiwum Diecezjalnego w Łomży, Archiwum Państwowego w Białymstoku Oddział w Łomży oraz Archiwów Parafialnych z Jabłonki Kościelnej i Kołak Kościelnych, Wysokiego Mazowieckiego i innych.

Bibliografia

Archiwalia

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (B. PAN Kr.)
- Akta sejmikowe ziemi łomżyńskiej, 8331, 8332

Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiw Lwow,
- Odpisy z ksiąg grodzkich łomżyńskich, 1446–1710, (w tym kopie dokumentów książkowych z r. 1240 i z lat 1412, 1416 oraz przywilej dla klasztoru w Czerwińsku), fond 134 nr 968

Źródła drukowane

Borzym J., *Pamiętnik podlaskiego szlachcica*, oprac. D. K. Rembiszewska, Łomża 2009

Ciecierski H., *Pamiętniki*, oprac. i red. T. Ciecierska-Chłapowa, J. Chłap-Nowakowa, Kraków 2014

Jamiołkowski S., *Kroniczka kuleskiego plebana. Historia parafii w Kuleszach Kościelnych*, oprac. i red. M. K. Frąckiewicz, Łomża 2017

Literatura

Bystrzycki T., *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, Przemyśl 1933-1934

Bzura D., *Akta stanu cywilnego jako źródło historyczne*, [w:] *Materiały źródłowe do dziejów Ziemi Łomżyńskiej w archiwach polski na wschodzie*, pod red. D. K. Rembiszewskiej, H. Krajewskiej, Łomża 2014

Danieluk J., *Charakterystyka źródeł archiwalnych do badań genealogicznych w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku* [w:] *Rody, Rodziny Mazowsza i Podlasia. Źródła do badań genealogicznych*, pod red. D. K. Rembiszewskiej, H. Krajewskiej, Łomża 2013

Fiedorowicz T., *Akta metrykalne w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku*, [w:] *Rody, Rodziny Mazowsza i Podlasia. Źródła do badań genealogicznych*, pod red. D. K. Rembiszewskiej, H. Krajewskiej, Łomża 2013

Krajewska H., *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator*, oprac. A. Laszuk, Warszawa 1998

Kriegseisen W., *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1991

Łaszewski R., *Sejmiki przedsejmowe w Polsce stanisławowskiej. Problemy organizacji i porządku obrad*, „Acta Univ. Nicolai Copernici, Nauki Humanistyczno-Społeczne", z. 83, Prawo 15, 1977

Michalski J., *Les diétines polonaises au XVIIIe siécle*, „Acta Poloniae Historica", t. XII, 1965
Moniuszko A., *Postulaty zmian w szlacheckim wymiarze sprawiedliwości w mazowieckich laudach sejmikowych w latach 1587-1648*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim, t. 1, Kultura - instytucje - gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, pod red. K. Łopateckiego i W. Walczaka, Białystok 2007
Schirmer M., *Dwory i majątki ziemskie w okolicach Łomży*, Łomża 2008
Sobczak J., *Sejmiki województwa podlaskiego po reformie w roku 1791*, „Studia Historyczne", R. XXIX, z. 4, 1986,
Wojciechowski B., *Ignacy Przyjemski (1703-87) starosta łomżyński 1730-74. Polityk lokalny czasów saskich*, Olsztyn 2004

The selected sources pertaining to Łomża and Łomża Land history available in Łomża Scientific Society Of Wagas. The project "Research Laboratory of Mazowsze and Podlasie's cultural heritage" carried out in the "DIALOG" programme under the financial support of Ministry of Science and Higher Education.

The subject of the article is the description of a few selected historical sources originating from the area of the historical Łomża Land and Mazowiecko-Podlaskie border region gained within the project "Research Laboratory of Mazowsze and Podlasie's cultural heritage." The aim of the project is to restore awareness about their existence and to bring attention to the cultural identity and the history of the formation and evolution of Mazowsze and Podlasie borderlands through effective research.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Marta Chojnowska
Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów

Charakterystyka ksiąg metrykalnych parafii prawosławnej pw. św. Trójcy w Łomży

Słowa kluczowe: Łomża, parafia prawosławna, prawosławni, parafia św. Trójcy, Laboratorium
Keywords: Łomża, orthodox parish, the Orthodox Church, Holy Trinity parish, Laboratory

Tematem niniejszego artykułu jest charakterystyka akt metrykalnych na podstawie ksiąg z parafii prawosławnej pw. św. Trójcy w Łomży (z lat 1858–1865, 1878–1880, 1885–1912)[1], pozyskanych w ramach projektu „Laboratorium badań nad dziedzictwem kulturowym Mazowsza i Podlasia", zajmującego się badaniami genealogicznymi, historycznymi, językowymi i społecznymi dawnego i współczesnego krajobrazu kulturowego, zwłaszcza terenu historycznej ziemi łomżyńskiej. Celem artykułu jest omówienie specyfiki tego źródła i sposobu sporządzania aktów metrykalnych w parafiach prawosławnych.

Parafia prawosławna św. Trójcy powstała 21 maja 1834 r. Początkowo mieściła się w domu prywatnym Żyda Nowiny i liczyła w 1863 r. 286 osób. Z powodu stacjonowania w Łomży kilku rosyjskich jednostek wojskowych już kilka lat później liczba parafian wzrosła do 842 osób. W 1873 r. rozpoczęto budowę murowanej cerkwi przy obecnym placu Sienkiewicza. W 1901 r. parafia łomżyńska liczyła 2014 wiernych, w tym w Łomży 1604 osoby, Ostrołęce 193 i Kolnie 217 osób. W 1913 r. liczba parafian wynosiła 1837 osób, w tym zamieszkałych w Łomży 1777, na przedmieściu 23, w osadzie Śniadowo – 9, Wiźnie – 5

[1] Przechowywane są one aktualnie w Archiwum Państwowym w Białymstoku Oddział w Łomży (dalej APB-Ł).

oraz we wsiach: Piątnica – 15, Bożewo – 4 i Kossaki – 4. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości cały majątek cerkiewny został przejęty przez Kościół katolicki, a sobór św. Trójcy zaadaptowano na kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny[2].

Akta stanu cywilnego połączone były z metrykami kościelnymi/cerkiewnymi – przełożony parafii oprócz przestrzegania przepisów kościelnych zobowiązany był stosować się do przepisów cywilnych. Dlatego też duchowni prawosławni prowadzili dwa rodzaje ksiąg metrykalnych: jeden według wzorca narzuconego przez Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r., drugi zgodnie z regułami obowiązującymi wszystkie cerkwie prawosławne.

Kodeks Cywilny zobowiązywał do sporządzania dwóch egzemplarzy ksiąg, z których jeden zostawał na miejscu, a drugi był corocznie składany do archiwum hipotecznego. Każdy akt metrykalny powinien był zawierać: „rok, dzień i godzinę przyjęcia, nazwisko, wiek, powołanie i miejsce zamieszkania osób w aktach wyrażonych", pisane „ciągle, bez miejsc próżnych"[3]. Nie należało używać skrótów, a każda liczba powinna być wyrażona słownie. Przy sporządzeniu aktu uczestniczyło dwóch świadków, zwykle najbliższych krewnych lub sąsiadów.

Istniał obowiązek okazania dziecka osobie upoważnionej do sporządzania aktów stanu cywilnego nie później niż 8 dni po urodzeniu, w celu sporządzenia aktu. Urodzenie zgłaszał ojciec dziecka, gdy z jakiegoś powodu nie mógł się stawić – doktor, akuszerka lub inne obecne przy połogu osoby. W akcie urodzenia znajdowały się następujące informacje: dzień, godzina, miejsce urodzenia, imiona dziecka, a także imiona, nazwiska, powołanie i miejsce zamieszkania rodziców i świadków. W przypadku, gdy dziecko zmarło przed sporządzeniem aktu, sporządzano jednocześnie akt urodzenia i zgonu[4].

Akt małżeństwa zawierał informacje o świadkach i o państwie młodych. Kobiety mogły wstąpić w związek małżeński w wieku lat 16, mężczyźni – 18, lecz od osób, które nie skończyły 21 lat, wymagano pozwolenia od ojca lub opiekuna, w przypadku służby wojskowej – pozwolenia dowództwa[5].

Akt zgonu zawierał: imiona, nazwisko, powołanie, wiek zmarłego, dzień i godzinę śmierci, imię i nazwisko małżonka/małżonki, jeśli wiadomo – imiona, nazwiska, powołanie i zamieszkanie ojca i matki zmarłego, jego miejsce urodzenia[6].

---

2 G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Zapomniane dziedzictwo. Nie istniejące już cerkwie w dorzeczu Biebrzy i Narwi*, Białystok 2002, s. 119–130.

3 *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r*., [w:] S. Nowakowski, *Przepisy o aktach stanu cywilnego dla b. Królestwa Polskiego*, Zduńska Wola 1932, s. 210.

4 Tamże, s. 209–215.

5 *Prawo o małżeństwie z 1836 r*., [w:] S. Nowakowski, *op. cit.,* s. 220.

6 *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego* ..., s. 214.

Wszystkie strony księgi metrykalnej musiały być ponumerowane, a osoba prowadząca księgi zamykała je na koniec roku[7].

Sposób prowadzenia ksiąg metrykalnych parafii prawosławnych regulował *Zwód praw Imperium Rosyjskiego*. Każda parafia prawosławna otrzymywała od Duchownego Konsystorza specjalnie przygotowaną do wypełnienia drukowaną księgę. Sporządzano ją w dwóch egzemplarzach. Wedle obowiązującego prawa jedna wysyłana była corocznie do Konsystorza, druga pozostawała w cerkwi. Księgi były przesznurowane i oznakowane pieczęcią Konsystorza, a strony kolejno ponumerowane. Na koniec roku sporządzano protokół zawierający liczbę aktów w księdze.

Każdy wpis duchowny prowadzący księgę obowiązany był wykonać bezzwłocznie po obrządku sakramentalnym[8].

Księgi metrykalne dzieliły się na trzy części:

CZĘŚĆ I: URODZENI[9]

W części pierwszej uwzględniano też ludzi włączonych do cerkwi z innych religii.

W przeciwieństwie do aktów w formie opisowej, w tabelach nie uwzględniano godziny i miejsca urodzenia. Wpisywano datę urodzenia i chrztu oraz imię urodzonego dziecka. Obowiązywała oddzielna numeracja dla kobiet i mężczyzn:

L.p.		MIESIĄC I DZIEŃ		IMIONA URODZONYCH
PŁEĆ MĘSKA	PŁEĆ ŻEŃSKA	URODZENIA	CHRZTU	
	1	*Styczeń*		*Maria*
		6	*12*	

Następnie wpisywano dane rodziców (stanowisko i statut społeczny ojca, imiona i nazwiska rodziców oraz to, jakiego są wyznania) i rodziców chrzestnych (stanowisko, statut społeczny, imię i nazwisko).

7 Tamże, s. 209.

8 *Свод законов Российской Империи*, tom IX, cz. II, Sankt Petersburg 1912, s. 101–104.

9 Opracownano na podstawie: APB-Ł, Метрическая книга на 1880-й год, часть первая, о родившихся, 5/167/0/-/37.

STANOWISKO/STOPIEŃ, IMIĘ, IMIĘ OJCA (IMIĘ ODOJCOWSKIE), NAZWISKO RODZICÓW I JAKIEGO SĄ WYZNANIA	STANOWISKO/STOPIEŃ, IMIĘ, IMIĘ OJCA (IMIĘ ODOJCOWSKIE), NAZWISKO RODZICÓW CHRZESTNYCH
Młodszy strażnik ziemskiej straży powiatu Kolneńskiego guberni Łomżyńskiej Paweł Tomaszewski syn Tymoteusza wyznania prawosławnego i jego prawowita żona Helena córka Aleksandra wyznania ewangelickiego	*Starszy strażnik ziemskiej straży powiatu Kolneńskiego August Gegendorin syn Gotliba i żona kapłana Łomżyńskiej cerkwi celnej Aleksandra Fortunatowa córka Michała*

W tabeli znajdowała się też informacja o osobach, które udzielały chrztu:

KTO UDZIELAŁ CHRZTU	PODPISY ŚWIADKÓW, DODATKOWE NOTATKI
Kapłan Łomżyńskiej cerkwi celnej Nikanor Fortunatow z psalmistą Łomżyńskiej cerkwi parafialnej pw. św. Trójcy Michałem Hodosewiczem	

CZĘŚĆ II: ZAŚLUBIENI[10]

W akcie ślubu przedstawione były dane państwa młodych:

L.p.	MIESIĄC I DZIEŃ	STANOWISKO/STOPIEŃ, IMIĘ, IMIĘ OJCA (IMIĘ ODOJCOWSKIE), NAZWISKO, WYZNANIE PANA MŁODEGO I KTÓRE TO MAŁŻEŃSTWO	WIEK PANA MŁODEGO
4	*Luty*	*Listonosz I kategorii Łomżyńskiego Gubernialnego Urzędu Pocztowego Jan Pawłowski syn Teodora wyznania prawosławnego, pierwsze małżeństwo*	*28*
	13		

[10] Opracowano na podstawie: APB-Ł, Метрическая книга на 1880-й год, часть вторая, обракосочетавшихся, 5/167/0/-/37.

Jeśli panna młoda nie pełniła żadnego stanowiska zapisywano, czyją była córką i kim był jej ojciec:

STANOWISKO/STOPIEŃ, IMIĘ, IMIĘ OJCA (IMIĘ ODOJCOWSKIE), NAZWISKO, WYZNANIE PANNYMŁODEJ I KTÓRE TO MAŁŻEŃSTWO	WIEK PANNY MŁODEJ	KTO UDZIELAŁ ŚLUBU
Córka starszego strażnika ziemskiej straży rejonu Śniadowskiego powiatu Łomżyńskiego Ignacego Bałyko syna Jana panna Anna Bałyko wyznania prawosławnego, pierwsze małżeństwo	*19*	*Kapłan Apolinary Kowalnicki z diakonem Mikołajem Archangielskim z psalmistami: Orestem Laskowskim i Michałem Hodosewiczem*

W sakramencie zawarcia małżeństwa uczestniczyło czterech świadków (mężczyzn): dwóch ze strony pana młodego i dwóch ze strony panny młodej:

KIM BYLI ŚWIADKOWIE	PODPISY ŚWIADKÓW, DODATKOWE NOTATKI
Ze strony pana młodego: podoficer Łomżyńskiego Gubernialnego Urzędu Pocztowego Adrian Grigorjew syn Wasyla i listonosz tego urzędu Filip Pogorecki syn Michała *Ze strony panny młodej: urzędnik kancelaryjny Łomżyńskiego Gubernialnego Urzędu Pocztowego Paweł Karawajew syn Romana i listonosz tego urzędu Wasyl Kulako syn Ignacego*	

CZĘŚĆ III: ZMARLI[11]

Tak jak w przypadku urodzeń, obowiązuje oddzielna numeracja dla kobiet i dla mężczyzn, widnieje data śmierci i pogrzebu, nie uwzględniona jest godzina i miejsce zgonu:

[11] Opracowano na podstawie: APB-Ł, Метрическая книга на 1880-й год, часть третья, о умерших, 5/167/0/-/37.

L.p.		MIESIĄC I DZIEŃ		STANOWISKO/STOPIEŃ, IMIĘ, IMIĘ OJCA (IMIĘ ODOJCOWSKIE) I NAZWISKO ZMARŁEGO	WIEK	
PŁEĆ MĘSKA	PŁEĆ ŻEŃSKA	ŚMIERCI	POGRZEBU		PŁEĆ MĘSKA	PŁEĆ ŻEŃSKA
16		*Październik*		*Sekretarz zjazdu sędziów pokoju I okręgu Guberni Łomżyńskiej Jan Sokołow syn Aleksego*	42	
		6	*8*			

W księdze znajduje się też przyczyna śmierci oraz informacja, gdzie zmarły został pochowany:

NA CO ZMARŁ	KTO SPOWIADAŁ I UDZIELAŁ KOMUNII ŚW.	KTO POCHOWAŁ I GDZIE ZOSTAŁ POCHOWANY
Na suchoty	*Kapłan Nikander Fortunatow*	*Kapłan Apolinary Kowalnicki z pełniącym funkcję psalmisty Michałem Hodosewiczem; na Łomżyńskim cmentarzu prawosławnym*

Na końcu każdej księgi metrykalnej znajduje się też szczegółowy wykaz zmarłych, sporządzony przez osobę prowadzącą księgę na koniec roku.

WYKAZ URODZONYCH, ZAŚLUBIONYCH I ZMARŁYCH PARAFII ŁOMŻYŃSKIEJ SOBORU PW. ŚW. TRÓJCY NA 1892 ROK[12]

	Urodziło się			Wstąpiło w związek małżeński		Zmarło		
	Płci męskiej	płci żeńskiej	Razem	osób	małżeństw	Płci męskiej	Płci żeńskiej	Razem
	36	*24*	*60*	*26*	*13*	*26*	*17*	*43*
Oprócz tego przyłączono do prawosławia:								
Z wyznania rzymskokatolickiego	*2*	*3*	*5*					
Z wyznania ormiańsko-gregoriańskiego	*1*	-	*1*					

ZMARLI	PŁCI MĘSKIEJ	PŁCI ŻEŃSKIEJ	RAZEM
Od urodzenia do roku	*10*	*4*	*14*
Od roku do 5 lat	*4*	*5*	*9*
Od 5 lat do 10	*1*	*1*	*2*
Od 10 lat do 15	*1*	*2*	*3*
Od 15 lat do 20	*1*	*3*	*4*
Od 20 lat do 25	*1*	*1*	*2*
Od 25 lat do 30	*4*	*1*	*5*
Od 30 lat do 35	*1*	-	*1*
Od 55 lat do 60	*1*	-	*1*
Od 60 lat do 65	*1*	-	*1*
Od 65 lat do 70	*1*	-	*1*
	26	*17*	*43*

[12] Na podstawie: APB-Ł, Метрическая книга дла записи родившихся, браком сочетавшихся и умерших на 1892-й год, 5/167/0/-/62.

Przypadków urodzenia bliźniaków: jeden
Zmarłych na

- szkarlatynę – 3
- ospę – 2
- gruźlicę – 4
- tyfus – 1

Przypadków śmierci z użyciem przemocy – jeden zapisany pod nr 25.

Oprócz wykazów całorocznych prowadzone były też statystyki miesięczne – po ostatnim wpisie z danego miesiąca przedstawiano liczbę urodzeń, małżeństw czy też zmarłych – zgodnie z przepisami najpierw słownie, później cyframi.

Na podstawie powyższych przykładów zauważyć można różnice w prowadzeniu dwóch rodzajów ksiąg. Pierwszą z nich jest forma– w jednym obowiązuje forma opisowa, w drugim informacje przedstawione są w tabeli. W księgach prawosławnych otrzymanych z Konsystorza obowiązuje oddzielna numeracja dla kobiet i dla mężczyzn. Nie uwzględnione są w nich godziny ani miejsca urodzenia czy zgonu, a w aktach urodzeń brak informacji o świadkach (wymienieni są jedynie rodzice chrzestni). Prowadzona jest też swego rodzaju statystyka – na koniec każdego miesiąca, jak i na koniec roku.

Akta metrykalne parafii prawosławnej, zarówno te w formie opisowej jak i tabelarycznej różnią się nieznacznie od tych z parafii rzymskokatolickich. Porównując księgi metrykalne w formie opisowej z obu wyznań, można zauważyć, że w księgach wyznania prawosławnego uwzględnione jest wyznanie każdej z osób wymienionej w akcie, a także imię ojca (imię odojcowskie), zaś w aktach zgonów podana jest przyczyna śmierci oraz to, gdzie zmarły został pochowany. W akcie ślubu występuje w sumie czterech świadków: dwóch ze strony pana młodego i dwóch ze strony panny młodej.

Akta metrykalne parafii prawosławnej pw. św. Trójcy stanowią cenne źródło historyczne i zawierają szczegółowe informacje o ludności prawosławnej zamieszkałej na Ziemi Łomżyńskiej. Obecnie wyekscerpowany z nich materiał antroponimiczny (z kontekstem) został włączony do „Katalogu osobowego" i znajduje się w zasobach źródłowych Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów w Łomży, oczekując na opracowanie i publikację.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Białymstoku Oddział w Łomży (APB-Ł)
- Метрическая книга дла записи родившихся, браком сочетавшихся и умерших на 1880-й год, (5/167/0/-/37)
- Метрическая книга дла записи родившихся, браком сочетавшихся и умерших на 1892-й год, (5/167/0/-/62)

Źródła drukowane

Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r., [w:] S. Nowakowski, *Przepisy o aktach stanu cywilnego dla b. Królestwa Polskiego*, Zduńska Wola 1932
Prawo o małżeństwie z 1836 r., [w:] S. Nowakowski, *Przepisy o aktach stanu cywilnego dla b. Królestwa Polskiego*, Zduńska Wola 1932
Свод законов Российской Империи, tom IX, cz. II, Sankt Petersburg 1912

Literatura

Sosna G., Troc-Sosna A., *Zapomniane dziedzictwo. Nie istniejące już cerkwie w dorzeczu Biebrzy i Narwi*, Białystok 2002

Characteristics of the registers of the Holy Trinity parish in Łomża

The aim of the article is to describe the orthodox parish registers of births, marriages and deaths of the Holy Trinity parish in Łomża which existed since 1834 to 1918. The analyzed data has been gathered within the project “Research Laboratory of Mazowsze and Podlasie’s cultural heritage.” The records have been translated from Russian to Polish and the actual entries have been presented in order to explain the rules of keeping registers.

Studia Łomżyńskie

tom XXV

Biografie

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Norbert Dariusz Tomaszewski
Czyżew / Siennica-Klawy

Jakub Ciecierski (1726–1801), poseł ziemi drohickiej, stolnik drohicki. Szkic do portretu

Słowa kluczowe: Podlasie, Mordy, Ciecierscy, stolnik drohicki
Keywords: Podlasie, Mordy, Ciecierscy, drohicle stool

Wstęp

Jakub Ciecierski[1] nie doczekał się jak dotąd żadnej większej publikacji. Istnieje jednak spora grupa archiwaliów związanych z jego osobą, pozwalająca na prześledzenie najważniejszych etapów jego życia i kariery urzędniczej. Wspomniane archiwalia wchodzą głównie w skład tzw. *Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik* znajdującego się w zbiorach Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu[2]. Dokumenty te oraz archiwalia przechowywane w Białymstoku, Grodnie i Warszawie, jak również informacje pojawiające się w ówczesnej prasie, drukach ulotnych i urzędowych publikacjach, stanowić będą bazę źródłową opracowania poświęconego tej ciekawej postaci.

---

1 W oficjalnych dokumentach pojawia się podwójna pisownia imienia: „Jakub" lub „Jakób". W niektórych przypadkach naniesione są poprawki, zmieniające literę „u" na „ó". W artykule ujednolicono jego imię na „Jakub", jedynie w przypadku cytowania dokumentów zachowano oryginalną pisownię.

2 N. Tomaszewski, *Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik*, „Studia Łomżyńskie", Tom XVI, 2005, s. 307–320; O. N. Tomaszewscy, *Dokumenty związane z rodem Ossolińskich w zbiorach Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik*, „Studia Łomżyńskie", Tom XVII, 2006, s. 277–302.

1. Dzieciństwo i młodość. Początki kariery

Przez wiele lat dokładna data urodzin Jakuba Ciecierskiego nie była znana. Za miejsce jego urodzenia przyjmowano Mordy, „koronną" majętność należącą wówczas do rodziny Ciecierskich[3]. Dopiero ostatnie ustalenia Tomasza Jaszczołta pozwoliły na weryfikację przyjmowanej wcześniej błędnej daty jego urodzin w 1730 r. Według jego ustaleń ostatnim synem i jednocześnie najmłodszym znanym dzieckiem Baltazara i Anny z Gembickich Ciecierskich był właśnie syn Jakub. Ochrzcił go w dworze w Hołubli 4 sierpnia 1726 r. ks. Dionizy Harbaszewski altarzysta mordzki. Chłopiec ochrzczony został pod imionami Jakub (Starszy) Abdon. Rodzicami chrzestnymi byli: ks. Władysław Sutkowski ówczesny proboszcz mordzki oraz Marianna Tarkowska, podstolina inowrocławska[4].

Według kolejnych ustaleń T. Jaszczołta Anna Ciecierska żona Baltazara zmarła prawdopodobnie wkrótce po urodzeniu Jakuba. Wskazuje na to fakt, że w 1728 r. występują w transakcji majątkowej jej dzieci, działające oczywiście pod kuratelą ojca[5].

Baltazar Ciecierski zmarł w dniu 15 lipca 1750 r. w Warszawie, gdzie został wstępnie pochowany. Po pewnym czasie jego zwłoki zostały przeniesione i złożone w kościele w Mordach[6]. W czasie podziału dóbr po ojcu Baltazarze Ciecierskim, który miał miejsce w 1758 r. Jakubowi Ciecierskiemu przypadło w udziale miasteczko Mordy wraz ze wsiami: Hołubla, Stok, Czepielin, Patkowice i Kamianka[7].

2. Małżeństwo z Angelą (Anielą) Grodzicką

Pierwszą żoną Jakuba Ciecierskiego była Aniela Grodzicka herbu Łada. Była ona córką Antoniego, podczaszego zatorskiego i prawdopodobnie Eleonory Potockiej, wojewodzianki czernihowskiej[8]. Ich ślub miał miejsce w kolegiacie w Sancygniowie, miejscowości w województwie sandomierskim, 25 stycz-

---

3 *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S. J. ..., tom III*, Lipsk 1839, s. 110; A. Boniecki, *Herbarz Polski*, *cz. I, tom III*, Warszawa 1900, s. 162; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej, tom II*, Warszawa 1905, s. 300. Patrz też: Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Archiwum Rodziny Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, (dalej Archiwum ...), Testament Dominika Ciecierskiego, III/786, k. 1.

4 Patrz też: T. Jaszczołt, *Ciecierscy herbu Rawicz w świetle ksiąg metrykalnych i informacji z gazet z XVII–XIX w.*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny", tom X, z. 2, 2014, s. 87–138, Aneks Nr 15. 1726 r.

5 T. Jaszczołt, *Ciecierscy herbu Rawicz* ..., s. 98.

6 Tamże, s. 99–98.

7 Archiwum ..., III/817.

8 A. Boniecki, *Herbarz Polski* ..., t. VII, s. 95.

nia 1754 r. Ślubu udzielił ks. Stanisław Sieracki kanonik kijowski i wiślicki, proboszcz sancygniowski. Świadkami byli między innymi: Stanisław Grodzicki, wiceinstygator koronny, stryj panny młodej, Antoni Kostewicz, miecznik smoleński i Antoni Białokurowic, cześnik buski[9].

Jakub Ciecierski (1726–1801)
(Zbiory Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu)

Informację o tym małżeństwie podał też „Kuryer Polski" z dnia 27 marca 1754 r.:

[9] Cytuję za T. Jaszczołt, *Ciecierscy herbu Rawicz* ..., Aneks Nr 26. 1754 r. Metryka ślubu Jakuba Ciecierskiego i Anieli Grodzickiej.

> W przeszłą Sobotę przeieżdżał tędy [przez Warszawę – przyp. aut.] Jmć Pan Ciecierski Stolnikowicz Drohicki z Krakowskiego, gdzie w Sancygniowie wziąwszy sobie in sociam vitae [za partnerkę w życiu – przyp. aut.] Jeymć Pannę Grodzicką Podczaszankę Zatorską, tu nieco z drogi odpocząwszy, wyjechał w Podlasie do Mord Dóbr Swoich[10]

Od samego aktu ślubu ciekawsze wydają się dokumenty stanowiące elementy umowy przedślubnej, znajdujące się w tzw. „Archiwum Ciecierskich z Bacik"[11].

Na przełomie 1753 i 1754 roku gdy rozpoczęły się przygotowania do ożenku Jakuba Ciecierskiego sporządzono pierwszy ze wspomnianych powyżej dokumentów – pokwitowanie posagu wniesionego przez Angelę z Grodzickich, córkę Antoniego z Domaszewnicy i Grodziska Grodzickiego, starosty radzikowskiego oraz Eleonory z Potockich, wystawione dla ojca pana młodego. Kwota posagu wynosiła 100.000 złotych, zgodnie z umową przedślubną zawartą w Secygniowie w dniu 23 stycznia 1754 r. W dokumencie tym Jakub Ciecierski, przyszły mąż Angeli z Grodzickich, potwierdza pokwitowanie i zapisuje 100.000 złotych jako reformację żony na połowie swoich dóbr[12]. Świadczy też o tym spisane w 1754 r. umocnienie intercyzy przedślubnej zawarte pomiędzy Antonim z Domaszowic i Grodziska Grodzickim, starostą radzikowskim oraz podczaszym zatorskim i oświęcimskim, ojcem Angeli, a jej narzeczonym Jakubem z Ciecierzyna Ciecierskim, zawartej w Secygniowie 23 stycznia 1754 r.[13]

Posag przyszłej żony zapisany został na różnych dobrach ziemskich o czym informuje późniejszy dokument z 1774 r. – rekwizycja dożywocia w Secygniowie przez Jakuba Ciecierskiego z tytułu umowy ze zmarłą żoną Angelą z Grodzickich[14] oraz spisany w tym samym roku dekret nakazujący zapłacenie zaległej prowizji za 12 lat z dóbr Topola (leżących w powiecie proszowickim) Jakubowi Ciecierskiemu, z tytułu dożywocia po żonie Angeli Grodzickiej, przez Michała Grodzickiego oraz poprzednich posiadaczy Topoli: Xawerego, Józefa, Aleksandra i Michała Lubomirskich[15].

Można w tym miejscu powiedzieć, że kwota 100.000 złotych posagu (wiana) dotyczyła wszystkich dzieci Baltazara Ciecierskiego. Świadczy o tym dokument z 1752 r., pokwitowanie sumy 33.333 złotych i 10 groszy otrzymanych od brata Jakuba Ciecierskiego, jako trzeciej części majątku przynależnego jego

---

10 „Kuryer Polski", nr. XXXVI z 27 III 1754.

11 Archiwum ..., III/816 i III/821.

12 Archiwum ..., III/793. Pod dokumentem znajduje się notatka o dokonanym wpisie do akt grodzkich krakowskich w 1754 r., oraz notatka o wpisie do akt drohickich w tym samym roku.

13 Archiwum ..., III/816. Vadium 100.000 złotych.

14 Archiwum ..., III/810.

15 Archiwum ..., III/811.

siostrze Elżbiecie Ciecierskiej, należnego teraz jej córce Ewie z Cieciszowskich-Dłużewskiej. Pozostałe części zostały już wcześniej wypłacone w tej samej wysokości przez drugiego brata Elżbiety – Ignacego Ciecierskiego oraz Mariannę Ciecierską, córkę zmarłego Józefa Ciecierskiego, cześnika podlaskiego. Tadeusz Szydłowski, obecny mąż Ewy z Cieciszowskich-Dłużewskiej, ze swojej strony zobowiązał się do zapisania podobnej sumy posażnej na swoich dobrach[16].

Bardzo ciekawy wydaje się również kolejny dokument, który powstał w 1754 r. Jest to zapis wzajemnego dożywocia wszelkich dóbr nieruchomych i ruchomych, sum pieniężnych, klejnotów a nawet szat i okryć, sporządzony przez Jakuba Ciecierskiego i jego żonę Angelę z Grodzickich Ciecierską[17].

Wspólnota majątkowa oznaczała też solidarne spłacanie długów, które pojawiały się na dobrach wniesionych przez małżonków. Przykładem może być dekret sądu grodzkiego w Krakowie z 1767 r. nakazujący Jakubowi i Angeli (mylnie określonej w dokumencie jako Anna) Ciecierskim zwrot 530 czerwonych złotych węgierskich i 14 złotych długu Michałowi Grodzickiemu do końca 1768 r. Był to stary dług zaciągnięty przez zmarłego Antoniego Grodzickiego ojca Angeli, którego małżonkowie Ciecierscy byli spadkobiercami[18].

Nie wiadomo dokładnie czy Jakub i Angela mieli jakieś dzieci. W stosunkowo dobrze zachowanych z tego czasu księgach metrykalnych parafii Mordy brak jest informacji na ten temat. Wprawdzie s. Małgorzata Borkowska podaje, że w latach 1766-1769, w szkole benedyktynek-sakramentek w Warszawie pobierała nauki córka Jakuba Ciecierskiego, jest jednak możliwe, że chodziło tu o córkę Ignacego Ciecierskiego, czyli Joannę, późniejszą żonę Marcelego Zielińskiego[19].

Aniela z Grodzickich Ciecierska zmarła 30 kwietnia 1771 r. jak odnotowano w gazecie wydawanej w Warszawie – „Wiadomości Warszawskich":

> Dzwony Kościołow tuteyszych ogłaszaią śmierć Jeymci Pani Anieli z Grodzickich Ciecierskiey Podstoliny Drohickiey, która dnia 30 przeszłego miesiąca w dobrach swoich, Mordy nazwanych, po długiey na suchoty chorobie, wszystkiemi opatrzona Sakramentami, z tym się światem pożegnała[20].

Po śmierci żony Jakub Ciecierski musiał podjąć walkę o zachowanie w rodzinie dóbr wniesionych przez nią w wianie. W 1765 r. miała miejsce sprawa spadkowa. W akcie prawnym spisanym przez zainteresowane strony w Mor-

16 Archiwum ..., III/803.
17 Archiwum ..., III/821.
18 Archiwum ..., III/846.
19 M. Borkowska, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej. Tom II. Polska centralna i południowa*, Warszawa 2005, s. 86.
20 „Wiadomości Warszawskie", nr XXVII z 30 IV 1771.

dach opisana została tzw. „kondescencja" (czyli przybycie, zwane też „zjechaniem" sądu na grunty posiadłości ziemskich, co do których zachodził spór), która miała miejsce na dobrach Mordy. Sprawa dotyczyła rozdysponowania tzw. „dożywocia" pozostałego po Angeli z Grodzickich – żonie Jakuba Ciecierskiego oraz jej ojcu – Antonim Grodzickim. Dokument ten zawiera oszacowanie spornych dóbr, a także obliczenie dochodów z nich płynących, gotówki, inwentarze ruchomości oraz rozliczenie pomiędzy Jakubem Ciecierskim, a dalszą rodziną zmarłej Angeli z Grodzickich Ciecierskiej. Ciekawostką jest fakt, że w czasie czynności sądowych wykorzystane zostały nowe przepisy prawne w tej mierze, wprowadzone kilka lat wcześniej przez Sejm Rzeczypospolitej, o czym jest mowa we wspomnianym dokumencie[21]. O tym jak ważny był ten dokument dla Jakuba Ciecierskiego świadczyć może zamieszczona poniżej notatka o oblacie wspomnianego dokumentu w kancelarii ziemskiej w Drohiczynie, a następnie w 1776 r. w aktach krakowskich podpisana: *Josephus de Mąkolski Vicenotarius Terrestris Cracoviensis Juratus mp*[22].

Rodzina Grodzickich nie pogodziła się jednak łatwo z uszczupleniem rodowych majętności. Świadczy o tym manifestacja z 1774 r. plenipotenta Jakuba Ciecierskiego przeciw rodzinie Grodzickich, stryjowi i kuzynom zmarłej żony Angeli z Grodzickich, którzy nie uznając praw Jakuba Ciecierskiego do dożywocia w Secygniowie po zmarłej żonie, odziedziczonych przez nią po swoim ojcu Antonim, wystosowali pozwy do sądu przeciw Ciecierskiemu[23].

W kolejnym dokumencie z 1774 r. sporządzonym w sądzie grodzkim krakowskim, w sprawie pomiędzy Jakubem Ciecierskim dożywotnikiem Secygniowa i całej schedy po Antonim Grodzickim i jego jedynej córce (zmarłej żonie Angeli), a rodziną Grodzickich: bratem Antoniego – Stanisławem, kasztelanem słońskim i jego dziećmi, występującymi o prawa „konstruktorów" i wierzycieli, przedstawiono przebieg procesu – odpisy pozwów wzajemnych oraz dekret nakazujący przedstawienie przez Jakuba Ciecierskiego wszelkich dokumentów dotyczących tej sprawy[24].

Rok później do kontrataku przystąpiła rodzina Grodzickich. Z relacji woźnego sądowego dowiadujemy się o położeniu pozwów na Trybunał Lubelski przez rodzinę Grodzickich, Stanisława – kasztelana słońskiego oraz dzieci: Józefa Jana Nepomucena, Barbarę Grzybowską, żonę podstolego czerskiego, Mariannę, Teresę, Teklę, Salomea – panny; a także Józefa – kanonika krakowskie-

21 Archiwum ..., III/1332.

22 Tamże.

23 Archiwum ..., III/812.

24 Archiwum ..., III/851; Patrz też: III/852. Manifestacja w aktach ziemskich województwa krakowskiego Jakuba Ciecierskiego, dożywotnika klucza Secygniowskiego i całej schedy po Antonim i Angeli Grodzickich, przeciw rodzinie Grodzickich o nieważność ich pretensji do spadku i wszelkich ich pozwów przeciwko sobie. Rok 1774.

go i Michała –trybuna łukowskiego. Powodem jest oczywiście Jakub Ciecierski, mąż zmarłej Angeli Grodzickiej, korzystający dożywotnio ze schedy po niej, co sprawia, że znajduje się w nieustannym konflikcie z jej bliższą i dalszą rodziną, także pretendującą do lukratywnego spadku[25].

3. Bunt podlaskich wielmożów

W połowie XVIII wieku najważniejsze rody ówczesnej ziemi drohickiej wypowiedziały posłuszeństwo tamtejszej hierarchii urzędniczej z powodu niesłusznie nałożonej na ich majątki ziemskie kontrybucji. Odbiciem tych wydarzeń są liczne akta procesowe. Otwiera je manifestacja Wawrzyńca Pliszki, burgrabiego ostrowskiego, złożona w imieniu: Tomasza Ossolińskiego starosty nurskiego oraz Ignacego i Jakuba Ciecierskich przeciw Aleksandrowi Ossolińskiemu staroście drohickiemu, Andrzejowi Skibniewskiemu podstarościemu drohickiemu, Kazimierzowi Łuniewskiemu, a także – notariuszowi i urzędnikom drohickim: Karolowi Niemirze miecznikowi drohickiemu, Franciszkowi Lisieckiemu i innym urzędnikom, winnym niezgodnych z prawem punktów laudów dotyczących kontrybucji z ziemi drohickiej[26]. W kolejnym dokumencie z 1755 r. Aleksander Ossoliński i Andrzej Skibniewski oraz inni urzędnicy ziemi drohickiej zostają pozwani w tej sprawie na Trybunał Lubelski[27].

Z 1758 r. pochodzi następny ważny dokument w tej sprawie – zeznanie woźnego sądowego drohickiego gen. Tomasza Felicianika o doręczeniu pozwów na Trybunał Radomski w sprawie o zaległe podatki z ziemi drohickiej następującym rodzinom: Janowi Kajetanowi i Annie Jabłonowskim z Siemiatycz, Tomaszowi Ossolińskiemu z Ciechanowca, Ignacemu i Jakubowi Ciecierskim z Mord oraz Stanisławowi Krasińskiemu z Węgrowa. Jest to zapewne odpowiedź władz na protestację złożoną w 1756 r. w grodzie drohickim przez Jana Kajetana i Annę Jabłonowskich z Siemiatycz, Tomasza Ossolińskiego z Ciechanowca, Ignacego i Jakuba Ciecierskich z Mord (przez pełnomocnika Wawrzyńca Pliszkę), skierowaną przeciw urzędnikom ziemi drohickiej, ze skargą na złe rozłożenie kontrybucji z 1752 r. przypadłej na ziemię drohicką[28].

O tym, że działania w tej sprawie były już prowadzone przez odpowiednie instytucje świadczyć może oblata zeznania woźnego sądowego gen. Antoniego Radczuka, złożona w grodzie drohickim, mówiąca o doręczeniu pozwu na Trybunał Radomski notariuszowi grodzkiemu brańskiemu Walentemu Sinickiemu i wszystkim urzędnikom ziemi drohickiej, w sprawie kontrybucji z ziemi drohickiej – na wniosek Jana Kajetana i Anny Jabłonowskich z Siemiatycz, Eusta-

25 Archiwum ..., III/825.
26 Archiwum ..., III/590.
27 Archiwum ..., III/591, III/592.
28 Archiwum ..., III/586.

chego i Marianny Potockich z Wysokiego Mazowieckiego, Tomasza Ossolińskiego z Ciechanowca oraz Ignacego i Jakuba Ciecierskich z Mord[29].

4. Dziedzic rodowej fortuny

W tym samym 1758 r. miało miejsce w rodzinie Ciecierskich bardzo ważne wydarzenie. Był nim ostateczny podział schedy po Baltazarze Ciecierskim i jego żonie – Annie z Gembickich przez zwołany do Mord rodzinny sąd polubowny. Scheda podzielona została pomiędzy żyjące dzieci Baltazara: Ignacego i Jakuba oraz córkę ich zmarłego brata Józefa – Mariannę, ówczesną żonę Franciszka Drogosława Skórzewskiego generała-lejtnanta wojsk koronnych. W skład masy spadkowej wliczono rezygnowany przez jezuitę Jana Ciecierskiego przypadający na niego majątek oraz spadek po Błażeju Krasińskim (majątki: Tończa, Nieciecz, Batki).

Te ostatnie majątki omówione zostały w dekrecie Trybunału Lubelskiego, w kolejnej sprawie toczonej w 1776 r. między Jakubem Ciecierskim, Podoskimi i Skórzewskimi, jako sukcesorami Ignacego Ciecierskiego, a spadkobiercami ze strony Błażeja Krasińskiego o sporne dobra: Tończę, Nieciecz i Batki[30].

Dla porządku należy dodać, że procesy w tej sprawie trwały ponad dekadę. Pierwszy z nich miał miejsce już w 1757 r. przed sądem w Drohiczynie. Sprawę wytoczył Stanisław Korwin z Krasnego Krasiński starosta nowokorczyński i przasnyski, manifestując przeciw Antoniemu – kasztelanowi zakroczymskiemu, Michałowi – staroście opinogórskiemu i Adamowi sekretarzowi koronnemu – Krasińskim oraz Ignacemu, Jakubowi i jezuicie Janowi, Ciecierskim oraz Mariannie z Ciecierskich Skórzewskiej w sprawie rozliczeń spadkowych po Błażeju Krasińskim[31]. Kolejny proces odnotowano w 1766 r., gdy w sądzie w Drohiczynie ogłoszono manifestację Ignacego i Jakuba Ciecierskich oraz Franciszka i Marianny z Ciecierskich Skórzewskich przeciw Krasińskim, sukcesorom Błażeja Krasińskiego, starosty przasnyskiego oraz Maciejowi Skorupce w sprawie dotyczącej dóbr spornych Nieciecz i Batki[32].

Wracając do 1758 r. W wyniku osiągniętej wówczas ugody majątki ziemskie: Mordy, Hołubla, Stok, Czepielin, Patkowice, Kamianka i inne mniejsze – otrzymał Jakub Ciecierski. Ostrożany, Bryki, Przybyszyn, Pełch, Czekanów i inne – przypadły Ignacemu Ciecierskiemu, zaś: Margonin, Margonin Wieś, Lipiny (położone w Kaliskiem), Starorzeźby, Bromierzyk i inne (położone w Płockiem), oraz Przezdzatka, Ząbków, Żydówka i inne (położone w Podlaskiem) – otrzymali Marianna i Franciszek Skórzewscy.

29 Archiwum ..., III/587.
30 Archiwum ..., III/1291.
31 Archiwum ..., III/1274.
32 Archiwum ..., III/1252.

Pod polsko-łacińskim dokumentem liczącym dziewięć kart podpisali się przedstawiciele stron ugody: Josephus Breza, Nicolaus Joannes Pilawa Twarowski, Laurentius Pliszka i inni. W dokumencie znajduje się informacja o oblatowaniu rzeczonego dokumentu w grodzie drohickim w 1759 r., podpisana przez Antoniego Tarkowskiego[33].

Jako główny spadkobierca swojego ojca musiał Jakub Ciecierski zakończyć jego sprawy majątkowe. Świadczy o tym dokument sporządzony w 1769 r. w Łukowie, w którym Antoni Kazimierz Jastrzębski, sędzia ziemski łukowski, w imieniu swoim i żony Zofii z Wężów, kwituje Jakuba Ciecierskiego z sumy 1 000 złp, jako reszty z całej należnej sumy 2 000 złp z rozliczeń miedzy ojcem Zofii – Domicianem Wężem a ojcem Jakuba – Baltazarem Ciecierskim[34].

Sam również korzystał z okazji do pomnożenia swojego majątku, o czym świadczy dokument z 1789 r., relacja woźnego sadowego o intromisji Jakuba Ciecierskiego z (drugą) żoną – Konstancją z Kuczyńskich do dóbr Uhrusk, co nastąpiło po śmierci spowinowaconego z nimi Ferdynanda Rzewuskiego chorążego litewskiego[35].

Przytoczone powyżej dokumenty pokazują budowanie rodowej fortuny przez Ciecierskich. Istotnym elementem tego procesu było przejmowanie majątku po dalszych krewnych i powinowatych. W drugiej połowie XVIII wieku rozpoczęła się kilkuletnia walka braci Jakuba i Ignacego Ciecierskich oraz ich siostry Marianny o spadek po rodzinie Krasińskich. Potwierdzają to dokumenty z 1762 i 1763 r. spisane w Drohiczynie. Są to kolejne relacje woźnego o doręczeniu pozwów na Trybunał Lubelski rodzinie Krasińskich z powództwa Jakuba i Ignacego Ciecierskich i Marianny z Ciecierskich Skórzewskiej – w sprawie dotyczącej spadku po Krasińskich[36].

W kolejnym dokumencie poruszającym ten temat, datowanym w Drohiczynie, w 1768 r., znajdujemy nieco więcej szczegółów. Relacja woźnego o doręczeniu pozwów na sąd kondescencyjny (zjazdowy) w dobrach Nieciecz przeciw Jakubowi i Ignacemu Ciecierskim oraz Mariannie Skórzewskiej, Tadeuszowi Lipskiemu kasztelanowi łęczyckiemu, Teodorowi Szydłowskiemu i innym sukcesorom Stanisława Krasińskiego, kasztelana płockiego, z powództwa rodziny Krasińskich, zawiera informację, że przedmiotem sporu są prawa do spornych dóbr spadkowych oraz wskazuje na konieczność dokonania stosownych rozliczeń[37].

33 Archiwum ..., III/817.
34 Archiwum ..., III/1236.
35 Archiwum ..., III/1292.
36 Archiwum ..., III/1320, III/1329.
37 Archiwum ..., III/1328.

Pomnażając rodowy majątek nie zapominał Jakub Ciecierski o sprawach ostatecznych. Wzorem swojego dziadka i ojca sporo uwagi poświęcał świątyniom istniejącym w jego majątkach.

Był on prawdopodobnie (lub jego syn Dominik) ofiarodawcą placu pod nowy cmentarz w Ostrożanach, leżący przy drodze do miejscowości Stadniki[38].

W centralnej części należącej wówczas do rodziny Ciecierskich wsi Nawojki znajduje się klasycystyczny kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła. Zbudowana w 1783 r. świątynia, ufundowana została przez Jakuba Ciecierskiego, ówczesnego podstolego drohickiego[39].

Jakub Ciecierski, pomimo iż sam był wyznania rzymsko-katolickiego, ufundował wraz z żoną Konstancją Kuczyńską w Drohiczynie w 1792 r. cerkiew unicką pw. św. Mikołaja, w czym dużo pomocy okazali mu Kuczyńscy i książę Jabłonowski. Prawa do tej cerkwi otrzymali Bazylianie, w których posiadaniu była ona do 1806 r., gdy spłonęła w wielkim pożarze miasta[40].

Największa fundacja kościelna wiąże Jakuba Ciecierskiego z Paprotnią. Ma ona swoją dość nietypową historię. W 1739 r. proboszcz paprotnicki, ks. Aleksander Zaleski, wydzierżawił na sześć lat Baltazarowi Ciecierskiemu, dziedzicowi Mordów i stolnikowi drohickiemu, targowisko oraz karczmę. W zamian za to Baltazar Ciecierski zobowiązał się w tym czasie odrestaurować stary kościół, bądź wybudować nowy drewniany. W 1749 r. rozpoczął on wznoszenie obecnie istniejącej świątyni pw. św. Bartłomieja Apostoł, a dzieło ojca kontynuował jego syn – Jakub Ciecierski, ówczesny miecznik drohicki.

Główne prace przy budowie świątyni zakończono w 1750 r., a drobniejsze prowadzono jeszcze przez kilka lat za probostwa ks. Macieja Antoniego Kobylińskiego. Kolatorami kościoła były rodziny Paprockich i Ciecierskich. Nowy barokowy kościół usytuowany został na niewielkim wzniesieniu na podmurówce, jest orientowany, na planie krzyża łacińskiego, z dwiema zakrystiami po bokach, prezbiterium i kruchtą od zachodu, został wybudowany na miejscu starego. Wokół niego znajdował się cmentarz parafialny, zlikwidowany w 1858 r[41].

---

38 Cytuję za: T. Jaszczołt, *Ostrożan Śliczna Pani,* Ostrożany 2012, s. 83.

39 T. Nieścioruk, *Nadbużańskie relikwie*, „Tygodnik Siedlecki" z 3 I 2002; Patrz też: J. Maroszek, *Klasztory Podlasia. Źródła kultury i świadomości narodowej*, Drohiczyn-Siemiatycze-Boćki-Bielsk Podlaski-Białystok 1995, s. 16.

40 A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku*, Białystok 1991, passim; Patrz też: *Kalendarz Prawosławny 2012*, Warszawa 2012, s. 169–175.

41 Cytuję za: P. Woźniak, Parafia Rzymskokatolicka pw. Św. Bartłomieja Apostoła w Paprotni, http://parafiapaprotnia.wixsite.com/parafiapaprotnia/page3. Dostęp: 07.11.2017.

5. Małżeństwo z Konstancją Kuczyńską

Dwa lata po śmierci pierwszej żony Jakub Ciecierski ożenił się powtórnie. Jego wybranka Konstancja Kuczyńska, była córką Leona, podkomorzego drohickiego i Magdaleny z Kossakowskich. Urodziła się w 1752 r., czyli była młodsza od swojego męża o 26 lat, co było w tamtych czasach zjawiskiem dość częstym[42].

Wiele ciekawych informacji na temat drugiego małżeństwa Jakuba Ciecierskiego przynosi dokument noszący tytuł „Stan sprawy JWey Konstancyi Ciecierskiey S.Z.D: z JWW Antonim S.P. Dominikiem, Sz. Felixem PZD Kuczyńskiemi Bracią i Innemi", sporządzony po jego śmierci w 1801 r.[43] W dokumencie tym opisane zostało jej małżeństwo, zawarte za sprawą rodziców, realizujących rodzinną „politykę dynastyczną", ze znacznie starszym wdowcem Jakubem Ciecierskim:

> (...) z dzieciństwa swoiego wychowana w Domu Nayukochańszych Rodzicow, przyszedłszy do lat doskonalszych, ulegała woli tychże, nie chcąc się w naymniejszym punkcie narazic Rodzicom Swoim, a dopiero sprzeciwiać, tak dalece, że obranie stanu swoiego, woli y rozrządzeniu Rodzicow Swoich oddała, iakoż idąc w panieńskim stanie z domu y spod oka Rodzicow Swoich, za wdowca niegdy JW. Jakoba Ciecierskiego (...) oddała się zupełnie przeznaczeniu y woli Rodzicow, przestaiąc na tym, że tak Rodzice chcieli...[44].

Niezależnie od woli młodziutkiej Konstancji Kuczyńskiej, w dniu 20 lutego 1773 r. miało miejsce umocnienie w grodzie drohickim zawartej w Korczewie umowy przedślubnej pomiędzy Leonem i Magdaleną z Kossakowskich Kuczyńskimi, rodzicami panny młodej – Konstancji Kuczyńskiej oraz jej narzeczonym, wdowcem Jakubem Ciecierskim. Jednym z elementów umowy było bardzo duże vadium wysokości 200.000 złp[45].

Ślubu parze młodej udzielił w dniu 23 lutego 1773 r. w kościele w Knychówku ks. Franciszek Komornicki, kanclerz katedralny łucki. Spośród licznie zgromadzonych świadków zostali wymienieni: Aleksander Ossoliński, starosta drohicki, Aleksander Chądzyński, podstoli podlaski, Aleksander Wąż, podczaszy drohicki, Marcin Łopuski, łowczy drohicki oraz księża: Maciej Kobyliński

---

42 Cytuję za T. Jaszczołt, *Ciecierscy herbu Rawicz* ..., Aneks Nr 25. 1752 r. Metryka chrztu Konstancji Anny córki Leona i Magdaleny z Kossakowskich stolnikostwa mielnickich, urodzonej 16 II 1752 r.

43 Archiwum ..., III/761.

44 Tamże.

45 Archiwum ..., III/791.

proboszcz knychowski i Wojciech Kraszewski proboszcz mordzki[46]. Na ślubie obecny był anonimowy poeta dworski, który ćwierć wieku później, w pamflecie na cześć ślubu Dominika Ciecierskiego, wspomina wiersze pisane przed laty na cześć jego ojca:

> Wspominaią się wiersze pisane w roku 1773. na ślub j. p. JW Jakóba Ciecierskiego, podówczas Podstolego Ziemi Dromhickiey z Konstancyą Kuczyńską Podkomorzanką teyże Ziemi, Rodziców Jego[47].

Dopiero po trzech latach, w dniu 15 kwietnia 1776 r., o godzinie 11^{oo} przed północą urodziło się im pierwsze dziecko – córka Marianna Magdalena Anastazja. Z uwagi na zagrożenie życia dziewczynka została ochrzczona z wody od razu po urodzeniu przez ks. Wojciecha Kraszewskiego proboszcza mordzkiego[48]. Uroczysty chrzest odbył się dopiero pół roku później, w dniu 20 października 1777 r. Rodzicami chrzestnymi byli: Ignacy Kuczyński, cześnik mielnicki i Magdalena Kuczyńska, podkomorzyna drohicka, babka dziecka[49].

W dniu 10 czerwca 1778 r. urodziła się druga córka Jakuba i Konstancji Ciecierskich – Małgorzata Antonina Anna. Ochrzcił ją 10 lipca tegoż roku ks. Wojciech Kraszewski, proboszcz mordzki. Rodzicami chrzestnymi zostali: Wiktoryn Kuczyński, stolnik drohicki i Magdalena Suffczyńska chorążyna łukowska. Asystowały przy chrzcie aż trzy pary: Adam Suffczyński, chorążyc łukowski z Magdaleną Kuczyńską, podkomorzyną drohicką, Antoni Kuczyński, łowczy mielnicki z Salomeą Matuszewiczową i Dominik Kuczyński podkomorzyc drohicki z Heleną Suffczyńską chorążanką łukowską[50].

Wreszcie 30 lipca 1781 r. o godzinie 4^{oo} nad ranem urodził się najbardziej oczekiwany (*desideratissimus*) syn Jakuba i Konstancji Ciecierskich, który został ochrzczony następnego dnia imionami Dominik Abdon. Chrzcił dziecko także ks. Wojciech Kraszewski, proboszcz mordzki. Natomiast bardzo zaskakująca, z pozoru, jest para rodziców chrzestnych dziecka. Otóż zostali nimi: Józef Kurdiak i Katarzyna Ziemkowiczowa, jak zapisano w metryce: „dziadowie

---

[46] Cytuję za T. Jaszczołt, *Ciecierscy herbu Rawicz* ..., Aneks Nr 36. 1773 r. Metryka ślubu Jakuba Ciecierskiego, podstolego ziemi drohickiej i Konstancji Kuczyńskiej, podkomorzanki drohickiej.

[47] *Na Slub J.W. Jmci Pana Dominika Ciecierskiego Stolnika Drohickiego Z JW. Jeymsc Panną Konstancyą Grzybowską, Podstolanką Liwską,* bmw, bdw.

[48] Cytuję za T. Jaszczołt, *Ciecierscy herbu Rawicz* ..., Aneks Nr 38. Metryka chrztu Marianny Magdaleny Anastazji Ciecierskiej córki Jakuba.

[49] Cytuję za T. Jaszczołt, *Ciecierscy herbu Rawicz* ..., Aneks Nr 39. 1777 r. Metryka dopełnienia chrztu Marianny Magdaleny Anastazji Ciecierskiej córki Jakuba.

[50] Cytuję za T. Jaszczołt, *Ciecierscy herbu Rawicz* ..., Aneks Nr 41. 1778 r. Metryka chrztu Małgorzaty Antoniny Anny Ciecierskiej córki Jakuba.

szpitalni" (*avii xenodochiales*)[51]. Skąd taki wybór? Otóż wytłumaczenie wydaje się proste. Niewątpliwie dwie pierwsze córki Ciecierskich zmarły w niemowlęctwie, a wśród ówczesnych panowało przekonanie, że wybór na rodziców chrzestnych dla dziecka ubogich szpitalnych ma zapewnić jemu żywot i zapobiegnie śmierci. Stąd dobierano takie osoby nawet w przypadkach chrztów dzieci bardzo zamożnej szlachty. Trudno powiedzieć czy ów wybór chrzestnych faktycznie miał w tym przypadku decydujący wpływ na utrzymanie się przy życiu dziecka. Faktem jednak jest, że Dominik przeżył i doczekał wieku dorosłego[52].

Wyrazem kruchości ówczesnego bytu, w kontekście narodzin i śmierci dzieci, może być ornat pogrzebowy z 1798 r., ukazujący dusze czyśćcowe, znajdujący się do chwili obecnej w kościele parafialnym w Zeliszewie, będący darem Konstancji z Kuczyńskich Ciecierskiej[53].

Informacji o innych dzieciach Jakuba i Konstancji nie posiadamy, dlatego można przyjąć, że jedynym dzieckiem tej pary, które doczekało wieku dorosłego był syn Dominik.

5. Spór z Radziwiłłami o dobra Kołki

Kołki, ówczesne miasto z zamkiem obronnym, obecnie – niewielkie osiedle typu miejskiego, położone na terytorium obwodu wołyńskiego należącego do Republiki Ukrainy, było przez wiele lat przedmiotem sporu pomiędzy Karolem Stanisławem ks. Radziwiłłem „Panie Kochanku" (1734–1790) i jego spadkobiercami, a Jakubem Ciecierskim (w późniejszym czasie – jego synem Dominikiem Ciecierskim)[54].

Wspomniany spór, ciągnący się przez kilka dekad, znalazł swoje odbicie w zachowanych dokumentach sądowych oraz sumariuszach akt, sporządzanych na potrzeby toczących się procesów, w których wyszczególniano poszczególne dokumenty, podając datę ich powstania oraz krótki regest zawartości danego aktu prawnego[55]. Poszczególne sumariusze różnią się między sobą ilością wpi-

---

[51] Odpis metryki chrztu Dominika znajduje się w AGAD, Nabytki o. III, 64 (dawniej: 154), Papiery rodziny Ciecierskich, s. 9.

[52] Cytuję za T. Jaszczołt, *Ciecierscy herbu Rawicz* ..., Aneks Nr 42. 1781 r. Metryka chrztu Dominika Ciecierskiego syna Jakuba.

[53] I. Galicka, H. Sygietyńska, D. Kaczmarzyk, *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. X, woj. warszawskie*, Warszawa 1965, s. 46, ilustracja nr 124.

[54] Dokumenty na temat tego sporu są również w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie. W zespole „Radziwiłłowie (1416-1939)" znajdują się między innymi dokumenty zawierające skargi mieszczan i chłopów z Dóbr Kołki na arendarzy Ciecierskich z lat 1806–1809, LT LVIA F. 1280 op. 1 d. 1503.

[55] Archiwum …, III/924, III/927, III/936, III/940, III/941, III/957, III/1116, III/1117, III/1118, III/1119, III/1120, III/1121, III/1122, III/1123, III/1124, III/1125, III/1126, III/1127, III/1128,

sanych do nich dokumentów, regesty są w nich mniej lub bardziej rozwinięte, jednak treść kilkakrotnie cytowanych dokumentów jest taka sama. Dzięki temu poszczególne sumariusze uzupełniają się, co pozwala lepiej prześledzić dzieje sporu pomiędzy Radziwiłłami i Ciecierskimi oraz rodzinami, które wnosiły pretensje do sum dłużnych zapisanych na omawianych dobrach ziemskich Kołki.

Dokument powstały już po śmierci Karola Stanisława ks. Radziwiłła, w 1796 r., noszący tytuł: „Summaryusz dokumentów W. Jakoba Ciecierskiego [...] do dóbr miasta Kołków z przyległościami ściągających się dziedzicznych JO Xięcia Dominika Radziwiłła, w zastawie tegoż W. Ciecierskiego będących..."[56], zawiera regesty dziesięciu dokumentów z lat 1673–1796 dotyczących wspomnianego sporu. Z dokumentu tego dowiadujemy się, że w 1767 r. Karol Stanisław ks. Radziwiłł oddał w zastaw miasto Kołki wraz z przyległościami Franciszkowi Bielińskiemu za sumę 19.762 czerwonych złotych, groszy 28 i szelągów 1[57].

Z wcześniejszego dokumentu, sporządzonego w 1787 r., noszącego nazwę „Summaryusz dokumentów ze strony W. Jakuba Ciecierskiego [...] w sprawie z [...] Karolem Radziwiłłem [...] względem sum na Dobrach Klucza Kołkowskiego rozciągajacych się, w czasie kondensacyi[58] na gruncie dóbr miasta Ołyki [...] sądzącey się spisany R. 1787 25 Julii", dowiadujemy się, że pierwszy kontrakt dzierżawny dotyczący dóbr Kołki sporządzony został w Warszawie w dniu 26 kwietnia 1767 r.[59]

Siedem lat później, w 1774 r. Benedykt Wigura – plenipotent działający w imieniu Franciszka Bielińskiego sprzedał zastaw na *Dobrach Kluczu Kołkowskim* za sumę 19.762 złotych, groszy 20 i szelągów 1[60]. Sytuacja ta została szczegółowo opisana w kolejnym z sumariuszów dokumentów:

> Tenże W Wigura na mocy plenipotencyi od JW Bielińskiego (...) czyniący, summy 19.762 czerw. złotych, gr. 28 sz. 1, na Kluczu Kołkowskim zastawnym prawem ubezpieczoney, y całego prawa zastawnego z gotową possesyą na rzacz W. Ciecierskiego ustępuie y z pomienioney summy tegoż kwituie, którego prawa (...) wraz z kwitem w tychże Aktach Kontraktowych Dubieńskich 19 Januaris roku tegoż [1774] nastąpiła (...)[61].

III/1129, III/1130, III/1131, III/1132, III/1133a, III/1133b, III/1134, III/1135, III/1136.

56 Archiwum ..., III/924.

57 Tamże.

58 W tym wypadku kondensacja oznacza zespolenie elementów wielu norm postępowania prawnego w jednym dokumencie albo też zamieszczenie elementów wspólnych wielu norm postępowania prawnego w jednym akcie prawnym, co pozwala uniknąć powtórzeń.

59 Archiwum ..., III/1117.

60 Archiwum ..., III/924, k. 1.

61 Archiwum ..., III/1117, k. 1.

W ten sposób Jakub Ciecierski wszedł w posiadanie wspomnianego klucza dóbr, które pozostały w jego rodzinie przez kilka dziesięcioleci. Fakt jego intromisji na powierzone dobra, który miał miejsce w dniu 26 stycznia 1774 r., odnotowany został w dokumencie wpisanym do akt ziemskich łuckich[62].

Dwie dekady później, w dniu 20 sierpnia 1791 r., niespełna rok po śmierci Karola Stanisława ks. Radziwiłła († 21.11.1790 w Białej Podlaskiej), Wojciech Czarkowski, ekonom Jakuba Ciecierskiego ówczesnego stolnika i komisarza cywilno-wojskowego ziemi drohickiej, wniósł skargę przeciw Radziwiłłom, sukcesorom Karola, wojewody wileńskiego, dziedzicom miasta Kołków, trzymanych w zastawie przez Jakuba Ciecierskiego, z powodu obciążenia wspomnianych dóbr długami:

> (...) Dobra miasto Kołki z przyległościami iako raz possesyi prawney JW Ciecierskiego stol[nika] ziemi drohickiey pryncypała stawaiącego, są przez JO Xiążąt Radziwiłłów tychże dób dziedziców wypuszczone, tak bez naymnieyszei przeszkody w tychże dobrach winien zostawać, aż do okupna w nieprzerwaney possesyi. Lecz ponieważ JO Xiążęta Radziwiłłowie, dziedzice dóbr miasta Kołków, zawiedzione raz dobra Kołki nieiednemu długowi będące w possesią podali (...)[63].

Mało tego – na wspomnianych dobrach miała miejsce egzekucja dokonana na rzecz Radziwiłłów przez braci Aleksandra i Tomasza Czachurskich, wspomaganych przez siły wojskowe. Wartość podjętej przez nich sumy wynosiła 4.500 złotych, do tego egzekutorzy działający w okresie letnim poczynili duże szkody w gospodarstwie[64]. Dlatego też plenipotent Jakuba Ciecierskiego domagał się w tym manifeście, wpisanym do ksiąg grodzkich łuckich, wyrównania wszystkich strat finansowych poniesionych przez swojego mocodawcę:

> Żeby to wszystko una cum provisione Jwiell. Ciecierskiemu Stolnik Ziemi Drohickiey miał, y prócz tego przerwanie possesyi ze szkodą niemałą sprzeczynione z nadgrodą od JO Xiążąt Radziwiłłów miało powrócono y kompensowano w pilności tego (...)[65].

Nieco wcześniej, 14 lipca 1791 r., sukcesorzy Karola Stanisława ks. Radziwiłła otrzymali wezwanie sądowe w powyższej sprawie. Świadczy o tym kolejny zachowany dokument – relacja o doręczeniu pozwu Dominikowi

---

62 Tamże.

63 Archiwum ..., III/927, k. 1v.

64 W innym dokumencie, powstałym kilka lat później, wyliczono ówczesne straty Jakuba Ciecierskiego na 11.766 złotych i 12 groszy. Patrz: Archiwum ..., III/1128, k. 1. Otrzymanie tej kwoty kwitują mu w dniu 20 sierpnia 1791 r. w grodzie łuckim bracia Aleksander i Tomasz Czachurscy. Patrz: Archiwum ..., III/924, k. 1v.

65 Archiwum ..., III/927, k. 1v–2.

ks. Radziwiłłowi (1786–1813) w sprawie dotyczącej miasta Kołki, zastawionego za długi Jakubowi Ciecierskiemu[66]. O tym, że starania te nie były skuteczne świadczyć może lektura kolejnego dokumentu, datowanego 26 maja 1792 r. – relacji woźnego sądowego o doręczeniu pozwów małoletniemu Dominikowi ks. Radziwiłłowi i jego opiekunom prawnym oraz krewnym, w sprawie dotyczącej miasta Kołki oddanego za długi Jakubowi Ciecierskiemu[67]. Z dokumentu dowiadujemy się, że suma zastawna na Kluczu Kołkowskim wynosiła pierwotnie 100 tysięcy złotych, zadłużone mocno też były inne dobra radziwiłłowskie pozostające w zastawie w rękach Jakuba Ciecierskiego[68].

Proces o sumy ciążące na Kluczu Kołkowskim i okolicznych majątkach ziemskich nie był jedynym jakie toczyli opiekunowie prawni nieletniego Dominika ks. Radziwiłła z licznymi wierzycielami. Z dokumentu wpisanego do ksiąg ziemskich we Włodzimierzu Nowogródzkim, datowanego 26 maja 1792 r., dowiadujemy się o wręczeniu pozwów przeciw spadkobiercom Karola Radziwiłła i rodziny Wiśniowieckich. Był on reprezentowany przez prawnych opiekunów: Macieja ks. Radziwiłła (1749–1800) kasztelana wileńskiego, Michała [Hieronima] ks. Radziwiłła (1744–1831), wojewodę wileńskiego, Józefa [Mikołaja] Radziwiłła (1736–1813) wojewodę trockiego. Powodów było dwóch: Ignacy Ciecierski i Ignacy Stecki. Wnosili oni o unieważnienie zaocznego tzw. „aktu zjazdowego" mającego miejsce w Jampolu, w dniu 15 maja 1792 r. W czasie owego „zjazdu" dłużnicy (Radziwiłłowie) zanegowali należności wyliczone przez wierzycieli oraz odrzucili ich żądanie wypłacenie sum dłużnych, jak również zwrotu kosztów poniesionych przez nich na opłacenie podatków, remonty nieruchomości i inne. Pieniądze miały być przekazane Ignacemu Steckiemu z dóbr zastawnych: Medweż, Lisów, Huta i Omelew, zaś Jakubowi Ciecierskiemu z Klucza Kołkowskiego[69]. A chodziło o niebanalne pieniądze skoro wyszczególniono w omawianym dokumencie konieczność

> (...) zapłacenia sumy JW Ciecierskiemu do sześciokroć sto tysięcy złotych na Kluczu Kołkowskim rozciągającej się, a W. Steckiemu pierwszej siedemdziesiąt pięć tysięcy zł. pol. na dobrach Medweży, Lisowie i Hucie, drugiej, siedemdziesiąt dwa tysiące sześćset czterdzieści dwa zł. pol. gr: dwanaście na dobrach wsi Omelewie, kontraktami zastawnymi zapewnionych[70].

Skargę na postępowanie spadkobierców Karola Radziwiłła i rodziny Wiśniowieckich złożył Jakub Ciecierski w dniu 23 stycznia 1792 r. w urzędzie

66 Archiwum ..., III/936.
67 Archiwum ..., III/940.
68 Tamże, k. 1v.
69 Archiwum ..., III/941.
70 Archiwum ..., III/941, k 1v.

grodzkim w Łucku. Skarga skierowana została do *(...) J.O. Xiężny Franciszki z Wiśniowieckich Radziwiłłowey Wojewodziny Wileńskiey, Hetmanowey Wielkiey Wielkiego Xięstwa Litewskiego (...)* wdowy po Karolu Stanisławie ks. Radziwille[71]. Powodem skargi było uszczuplanie słusznych praw wierzycieli, w tej liczbie Jakuba Ciecierskiego występującego jako posiadającego w zastawie miasto Kołki z przynależnościami. Tymczasem nie zważając na zastawienie dóbr Radziwiłłowie uposażyli na nich swoje córki, o czym świadczy przytoczona intercyza jednej z nich z 1758 r., a następnie podwyższyli kwoty posażne, uszczuplając w ten sposób intraty wierzycieli[72]. Występujący w imieniu Jakuba Ciecierskiego Mateusz Baciszewski poinformował, że

> (...) do akt ninieyszych zanosi skargę ofiarując (...) Pryncypała swego prawnie czynić, a w punktach teyże kategoryi rozbiorowey dalszego wykonania poprzedniczych dekretów tymże nieprzeciwnych exekucyi na terminie zyazdu w mieście Kołkach rozpoczynaiącego się dla przyspieszenia satysfakcyi wierzycielskiey (...)[73].

Na satysfakcję ze strony Radziwiłłów trudno jednak było liczyć Jakubowi Ciecierskiemu. Musiał natomiast spłacać zaciągnięte przez nich długi. W dniu 2 marca 1796 r.

> (...) w Dąbrowicy. Od Im Pana Bazylego Jacuty z summy 1.697 rubli y kopiiek 35 ½ . Zastępnie za Xiążęcia Radziwiłła dług z Dóbr Miasta Kołków wyprawioney W. Ciecierskiemu iako wypłacaiącemu dany kwit (...)[74].

To tylko jeden z zapłaconych przez Jakuba Ciecierskiego rachunków radziwiłłowskich, które zostały wyszczególnione w niektórych sumariuszach.

W 1803 r. powstał dokument, który miał zostać w dniu 1 grudnia tegoż roku przedstawiony *(...) na gruncie dóbr miasta Jampola w czasie zjazdu (...)* zawierający tabelę z wyliczeniem sum należnych Dominikowi Ciecierskiemu, synowi i spadkobiercy Jakuba Ciecierskiego. Dokument ten obejmował kwoty wniesione z tytułu wykupu kontraktu dzierżawnego z rąk Franciszka Bielińskiego, należnych sum dzierżawnych oraz poniesionych wydatków. *In summa* wynosi 810.879 złotych, 10 groszy i 9 szelągów! Dość powiedzieć, że kwota kontraktu dzierżawnego z 19.762 czerwonych złotych, groszy 28 i szelągów 1, wzrosła do 555.718 złotych, do tego dochodziły poniesione przez Jakuba Ciecierskiego wydatki, należna mu prowizje oraz zwrot wydatków za wykup piętnastu „kwitów", okazanych mu prze wierzycieli, którzy mieli zapisane swoje

71 Archiwum ..., III/957.
72 Tamże, k. 2–2v.
73 Tamże. k. 3v.
74 Archiwum ..., III/924, k. 1v.

roszczenia na wspomnianych dobrach ziemskich[75]. Po raz kolejny wymienione też zostały wszystkie dokumenty, które powstały w tej sprawie, począwszy od 1767 r. (zakup dóbr Kołki przez Franciszka Bielińskiego) do 1802 (wpisanie dokumentu na zjazd w Jampolu do akt sądowych)[76].

Zjazd w Jampolu nie rozwiązał problemów na linii Radziwiłłowie – Ciecierscy, o czym świadczą wzmiankowane już dokumenty znajdujące się również w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie, a dotyczące lat 1806–1809[77]. Niestety, szczupłość ciechanowieckich archiwaliów nie pozwala na prześledzenie dalszych wydarzeń w sporze pomiędzy tymi wpływowymi rodzinami.

Spór o dobra Kołki nie był jedynym punktem zapalnym na linii Radziwiłłowie – Ciecierscy. W dniu 13 listopada 1795 r. plenipotent Jakuba Ciecierskiego, wielmożny Kmita, skierował prośbę do generała majora Bazylego Sergiejewicza Seremeta, gubernatora wołyńskiego o to

> (...) aby suma pojezuicka do Dóbr JO Xiążęcia Radziwiłła w posiadaniu tegoż będących zregulowaną została i procent od niey aby przez samego Xięcia był opłacany (...)[78].

Niestety, nie wiemy jaki był rezultat tych starań.

6. U schyłku Rzeczypospolitej Obojga Narodów

Ostatnie lata życia Jakuba Ciecierskiego przypadają na czasy upadku i rozbiorów Rzeczypospolitej. Sytuacja polityczna panująca w kraju zmusiła go do wielu działań, których zasadniczym celem było zabezpieczenie rodowej fortuny. W tym celu starał się on wygasić większość sporów majątkowych i uporządkować sprawy związane ze swoim majątkiem.

W ramach „racjonalnego gospodarowania" w posiadanych dobrach Jakub Ciecierski dbał o utrzymanie dobrych stosunków ze swoimi najbliższymi sąsiadami, okoliczną szlachtą zaściankową licznie zamieszkującą w okolicy jego majątków ziemskich. Świadczy o tym między innymi zawarta w dniu 7 września 1798 r. ugoda graniczna zawarta między *(...) Jakóbem z Ciecierzyna na Mordach Ciecierskim stolnikiem Ziemi Drohickiej (...),* właścicielem dóbr Pełch, Przybyszyn, Poniaty i Krzepisze – a okolicznymi szlachcicami. Pod dokumentem podpisał się Wawrzyniec Lisiecki, komornik ziemski drohicki, pełnomocnik Jakuba Ciecierskiego (który dodatkowo przyłożył do dokumentu

[75] Archiwum ..., III/1132, k. 1–1v. Owe „kwity" opiewały na blisko 15.000 złotych.
[76] Tamże, k. 2–3.
[77] Patrz przypis nr 8.
[78] Archiwum ..., III/1125.

czerwoną lakową pieczęć), Jan Pogorzelski, ekonom z Malca, który występował w imieniu Stanisława i Tomasza Suchodolskich, miecznikowiczów mielnickich, oraz trzynastu przedstawicieli lokalnej szlachty (Paweł Wojtkowski, Michał Poniatowski, Wojciech, Kajetan i Tomasz Koskowie, Michał i Konstanty Kocowie, Jan Wojtkowski, Augustyn Klepacki, Mikołaj Jaszczołt, Jakub Brzeźnicki, Stefan Wojtkowski i Jakub Smorczewski), którzy podpisali się krzyżykami oraz trzech urzędowych świadków[79].

We wspomnianym dokumencie bardzo dokładnie opisano granice pomiędzy spornymi dobrami, wykorzystując naturalne rozgraniczenia (strumyk Przybyszyński, rzeczka Bojanka, struga Czarkowska, tzw. „Sadzawka Kamieniami Zarzucona", czy dróżka zwana „Brytańską"). Na koniec spisano wspólne oświadczenie, w którym czytamy, że:

> (...) granice na około wyżej opisane strony obiedwie za wieczno trwałe dla siebie i sukcesorów swoich mieć chcą i uznając, że wszelkich pretensji nawzajem do siebie w tej okoliczności roszczonych niniejszą ugodą kwitują się (...)[80].

W 1798 r. miał też miejsce spór sądowy pomiędzy Jakubem Ciecierskim a samorządem miasta Mordy o bezprawne zagarniecie gruntów miejskich (co spowodowało zmniejszenie granic miasta) oraz podwyższenie wymiaru powinności mieszczan względem właściciela miasta. Dla porządku należy dodać, że zagarnięcia gruntów dopuścił się wcześniej ojciec Jakuba – Baltazar Ciecierski, zajmując tzw. „włókę wójtowską". Działania Jakuba Ciecierskiego na niekorzyść mieszkańców Mord nie zostały jednak przez sąd uznane za zasadne, co sprawiło, że wyszedł on z procesu zwycięską ręką[81]

Pośród zachowanych dokumentów związanych z osobą Jakuba Ciecierskiego trafiają się pozycje nietypowe. W jednym z takich dokumentów, spisanych pod koniec 1798 r., Jakub i Katarzyna Ciecierscy występują jako strona prawna swojej służącej i podopiecznej wychodzącej właśnie za mąż. Z intercyzy przedślubnej Angeli Czaplejewskiej (córki Józefa i Petronelli z Butkiewiczów) oraz Fabiana Olędzkiego (syna Jakuba i Katarzyny z Pogonowskich), zawartej w Mordach w dniu 16 listopada 1798 r., dowiadujemy się, że ze strony panny młodej występuje ciotka Franciszka Szakłakowska oraz stolnikostwo ziemi drohickiej Ciecierscy, którzy za kilkuletnie „wysługi" oraz przywiązanie dają pannie młodej „w moc posagu" 100 czerwonych złotych w złocie holenderskim. Aby zabezpieczyć posag swojej wychowanicy zastrzegają, że jest on do podjęcia dopiero w momencie kupna przez Fabiana Olędzkiego „substancji" lub przedstawienia ewiktora. Pan młody zobowiązuje się zabezpieczyć wów-

[79] Archiwum ..., III/577, s. 1, 4.
[80] Tamże, s. 3.
[81] Archiwum Główne Akt Dawnych, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, 3194.

czas tę sumę na swoich dobrach, jak również na nie objętych intercyzą dobrach po swoich rodzicach, na wypadek gdyby udało mu się je rewindykować. Po ślubie (zaplanowanym na dzień 21 listopada 1789 r.) miało zostać zapisane wzajemne dożywocie oraz 300 złp „w moc wyprawy" przez męża na jego dobrach tzw. „prostym długiem". Pod dokumentem znalazły się podpisy: panny młodej (krzyżykiem), Fabiana Olędzkiego, oraz Konstancji Ciecierskiej – w imieniu swoim męża Jakuba[82].

6. Testament Jakuba Ciecierskiego

Jak ustalił T. Jaszczołt Jakub Ciecierski zmarł w dworze w Mordach 6 lutego 1801 r., jak zapisano w metryce, w wieku 75 lat. Co faktycznie odpowiadało prawdzie, gdyż, jak wiemy, urodził się w 1726 r.[83] Taką datę śmierci Jakuba podaje również Jerzy Sewer Dunin-Borkowski[84]. Wcześniej, 8 kwietnia 1800 r. Jakub Ciecierski sporządził w pałacu w Mordach testament, w którym między innymi polecił pochować się w kościele reformatów w Białej [Podlaskiej – przyp. aut.][85]. Można przypuszczać, że wola testatora w tym względzie została wykonana.

W chwili gdy zmarł Jakub Ciecierski jego jedyny syn Dominik miał ukończone zaledwie dziewiętnaście lat[86]. Z tego powodu Jakub Ciecierski zarząd swoich dóbr powierzył w testamencie swej żonie – Konstancji, zaś synowi zadysponował jedynie folwark Czepielin (wchodzący w skład klucza mordzkiego), aby ten wdrażał się w tajniki gospodarowania[87].

Pomimo zabezpieczeń testamentowych Konstancja Ciecierska musiała stoczyć batalię prawną o zachowanie w swoim posiadaniu wszystkich rodowych dóbr. W przytaczanym już dokumencie „Stan sprawy Jwey Konstancyi Ciecierskiey..." znajdujemy wykaz uprawnień Konstancji Ciecierskiej do posiadanych włości uzyskanych w spadku po mężu oraz do jej własnego posagu, zwłaszcza do należnych jej dóbr ojczystych i macierzystych. Aby zabezpieczyć należną sobie część spadku po swoich rodzicach i dalszych krewnych postępowała Konstancja Ciecierska zgodnie ze Statutem Litewskim oraz innymi obowiązującymi aktami prawami (wymienionymi w tym dokumencie):

---

82 Archiwum ..., III/760.

83 Cytuję za T. Jaszczołt, *Ciecierscy herbu Rawicz* ..., Aneks Nr 45. Metryka zgonu Jakuba Ciecierskiego.

84 J. S. Dunin-Borkowski, *Rocznik szlachty polskiej*, *t. II*, Lwów 1883, s. 442.

85 Testament zachowany w dwóch kopiach: Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej APB), Starszy Notariusz Grodzieński, 213 (dawniej: 9895), k. 37–38; Tamże, Kamera Wojny i Domen w Białymstoku, 2174, k. 227–227v.

86 J. S. Dunin-Borkowski, op. cit., s. 442.

87 APB, Starszy Notariusz Grodzieński, Testament Jakuba Ciecierskiego, 213, k. 50–50v.

> Stan dobr wówczas oyczystych, macierzystych, był okazany, były srebra, kleynoty, inwentarze, stada bydła y inne domowe sprzęty, spadek fortuny po zmarłym Stryiu w Dom Rodzicow wpłyniony, wyiasniony mi z tych artykułow nie było przywidzianego, lubo do kilku milionow summa oyczysta wynosiła fortuna, procz macierzystey na Wołyniu będącey, zaledwie nie dorownywaiącey oyczystey[88].

Dokument sporządzono dopiero po intromisji Konstancji Ciecierskiej (co nastąpiło po śmierci jej matki) do posażnych dóbr na Wołyniu. Wykonanie wyroku utrudniał przez pewien czas brak ugody z braćmi co do ich podziału, dlatego też został sporządzony dokument, który miał służyć przygotowania prawnej rewindykacji przez Konstancję Ciecierską wspomnianych dóbr[89].

Zakończenie

Życie Jakuba Ciecierskiego (1726–1801) przypadło na ciekawe czasy. Był on poddanym czterech polskich królów (August II Mocny, Stanisław Leszczyński, August III Sas, Stanisław August Poniatowski). Po III rozbiorze ziem polskich stał się poddanym króla pruskiego – Fryderyka Wilhelma III.

Przez całe życie Jakub Ciecierski dbał o pomnożenie rodowej fortuny, w ostatnich latach swojego życia dość skutecznie zabezpieczał ją przed skutkami walk, które upadająca Rzeczpospolita toczyła w obronie swojej niepodległości. Pozostawił po sobie dziedzica – syna Dominika, który nie tylko zrobił karierę polityczną i społeczną (próba uwłaszczenia chłopów w swoich dobrach), ale w znaczący sposób pomnożył dobra otrzymane od ojca w spadku. Można więc śmiało powiedzieć, że spełnił on swój „święty obowiązek", tak względem Ojczyzny, jak też swojej rodziny. Dlatego jest trochę dziwne to, że został on trochę zapomniany przez badaczy i marginalizowany w opisach dziejów familii Ciecierskich.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD)
- Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (KRSW), (3194)
- Nabytki o. III, (64, dawniej: 154), Papiery rodziny Ciecierskich

[88] Archiwum ..., III/761, k. 1.
[89] Tamże, s. 1-3.

Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB)
- Starszy Notariusz Grodzieński. *Testament Jakuba Ciecierskiego,* (213, dawniej 9895)
- Kamera Wojny i Domen w Białymstoku (2174)

Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie
- Zespół „Radziwiłłowie (1416-1939)" (LT LVIA F. 1280 op. 1 d. 1503)

Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu (Archiwum ...)
- Archiwum Rodziny Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik (III/571, III/ 586, III/587, III/590, III/591, III/592, III/760, III/761, III/791, III/803, III/810, III/811, III/812, III/816, III/817, III/821, III/825, III/846, III/851, III/852, III/ 924, III/927, III/936, III/940, III/941, III/957, III/1116, III/1117, III/1118, III/1119, III/1120, III/1121, III/1122, III/1123, III/1124, III/1125, III/1126, III/1127, III/1128, III/1129, III/1130, III/1131, III/1132, III/1133a, III/1133b, III/1134, III/1135, III/1136, III/1236, III/1252, III/1274, III/1291, III/1292, III/1320, III/1328, III/1329)

Źródła drukowane

Na Slub J.W. Jmci Pana Dominika Ciecierskiego Stolnika Drohickiego Z JW. Jeymsc Panną Konstancyą Grzybowską, Podstolanką Liwską, bmw, bdw (ok. 1800)

Prasa

„Kuryer Polski", 1754
„Wiadomości Warszawskie", 1771

Literatura

Boniecki A., *Herbarz Polski*, *cz. I, tom III*, Warszawa 1900
Borkowska M., *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej. Tom II. Polska centralna i południowa*, Warszawa 2005
Dunin-Borkowski J. S., *Rocznik szlachty polskiej*, *t. II*, Lwów 1883
Galicka I., Sygietyńska H., Kaczmarzyk D., *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. X, woj. warszawskie*, Warszawa 1965
Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S. J. ..., tom III, Lipsk 1839
Jaszczołt T., *Ciecierscy herbu Rawicz w świetle ksiąg metrykalnych i informacji z gazet z XVII–XIX w.*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny", tom X, z. 2, 2014
Jaszczołt T., *Ostrożan Śliczna Pani*, Ostrożany 2012
Kalendarz Prawosławny 2012, Warszawa 2012

Maroszek J., *Klasztory Podlasia. Źródła kultury i świadomości narodowej*, Drohiczyn-Siemiatycze-Boćki-Bielsk Podlaski-Białystok 1995
Mironowicz A., *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku*, Białystok 1991
Nieścioruk T., *Nadbużańskie relikwie*, „Tygodnik Siedlecki" z 3 I 2002 r.
Tomaszewski N., *Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik*, „Studia Łomżyńskie", Tom XVI, 2005
Tomaszewscy O. N., *Dokumenty związane z rodem Ossolińskich w zbiorach Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik*, „Studia Łomżyńskie", Tom XVII, 2006
Uruski S., *Rodzina*. *Herbarz szlachty polskiej, tom II*, Warszawa 1905

Internet

Woźniak P., Parafia Rzymskokatolicka pw. Św. Bartłomieja Apostoła w Paprotni, http://parafiapaprotnia.wixsite.com/parafiapaprotnia/page3. Dostęp: 07.11.2017

Jakub Ciecierski (1726-1801), a member of the land Drohiczyn, drohicle stool. Sketch for portrait

Jakub Ciecierski, born in Hołubla on 4th of August 1726, later pantler of drohiczyn, envoy of drohiczyn, despite being an important figure has yet to be discussed in any major publication.

Despite his major focus on matters of family and estate, he also found time to engage in politics. By mid XVIII-th century he was counted amongst those important magnates of drohiczyn who refused to obey local hierarchy, on account of unjust contributions placed on their estates.

He had amassed a sizeable fortune consisting of estates scattered over the whole Polish Commonwealth. The most important of those was city of Mordy, and estates surrounding that created so-called „key of mordy". To ensure integrity of his fortune he would successfully quarrel for many years with families as influential as Radziwiłł, who wished to appropriate his estate of Kołki. He also started working on Ciecierski estate in podlasie, which under his son Dominik became the largest one in that region.

Jakub Ciecierski despite being of roman catholic faith, has funded in Drohiczyn – with his wife Konstancja Kuczyńska – an greek catholic church under the call of Saint Nicholas. He also funded catholic churches in Nawojki (1783), Paprotnia (with his father Baltazarem – c. 1750), and offered the

grounds for a new cemetery in Ostrożany, placed near road leading to Stadniki.

He died in Mordy on 6th of February 1801. His family fortune was inherited by the only son from his marriage with Konstacja Kuczyńska – Dominik Ciecierski (1781–1828).

Studia Łomżyńskie

tom XXVII

Kronika naukowa

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Małgorzata Krystyna Frąckiewicz
Uniwersytet w Białymstoku

Laboratorium badań dziedzictwa kulturowego Mazowsza i Podlasia – projekt pozyskiwania i centralizacji źródeł historycznych i integracji środowiskowej

Słowa kluczowe: dziedzictwo kulturowe, tożsamość, integracja, źródła historyczne, historyczna ziemia łomżyńska
Keywords: cultural identity, identity, integration, historical, historical source land of Lomza

Wstęp

Z początkiem 2017 r. Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów w Łomży podjęło realizację projektu badawczego pt. „Laboratorium badań dziedzictwa kulturowego Mazowsze i Podlasie" w ramach konkursu „Dialog" ogłoszonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jego głównym celem stało się pozyskanie jak najobszerniejszej bazy źródłowej do badania tożsamości mieszkańców historycznej ziemi łomżyńskiej m.in. za pośrednictwem nazwisk i nazw miejsc oraz informacji dodatkowych zarejestrowanych w danym źródle.

Cele projektu

Stworzenie „Laboratorium badań nad dziedzictwem kulturowym Mazowsza i Podlasia" to projekt, który miał za zadanie rozpoznać i udokumentować historyczno-społeczne przejawy działalności dawnych mieszkańców regionu

w kształtowaniu lokalnego krajobrazu kulturowego i życia społecznego. Wiązał się on bardzo ściśle z takimi dziedzinami humanistycznymi, jak historia, genealogia, socjologia, geografia historyczna, archeologia, etnologia, kulturoznawstwo, historia sztuki i językoznawstwo, szczególnie onomastyka. Podstawowymi dziedzinami do zainicjowania badań były historia oraz genealogia, które wiążą się bezpośrednio z człowiekiem jako jednostką funkcjonującą w określonym czasie w danej społeczności i będącą członkiem pewnej rodziny bądź rodu. Od początku te komórki tworzyły lokalną rzeczywistość, pozostawiając po sobie materialne i niematerialne ślady obecności, które determinują dzisiejszy sposób patrzenia na otaczający (lokalny) krajobraz kulturowy, zmieniający się w ciągu minionych dziesiątków i setek lat. „Laboratorium" miało na celu, opierając się na historii lokalnej i skupiając się jednocześnie na badaniach genealogicznych, badać wpływy rozwoju społecznego na jednostki i środowiska historycznej ziemi łomżyńskiej, poprzez wyeksponowanie dorobku minionych pokoleń, rodów i rodzin, przekładając się na współczesny stan lokalnej kultury, języka, edukacji, gospodarki i społeczeństwa. W zasięgu naszej lokalnej wyobraźni dobrym przykładem tego rodzaju wpływów jest Drozdowo jako miejsce życia i pracy rodu Lutosławskich.

Problematyka ta była badana przy wykorzystaniu innych dziedzin humanistycznych, przez co projekt nabrał wyraźnego charakteru interdyscyplinarnego. Zwracając uwagę na aspekty związane z dziedzinami już wymienionymi, a w odniesieniu do współczesnego stanu zachowania krajobrazu i dorobku kulturowego, zastosowana metoda badawcza, polegająca na ekscerpcji materiału onomastycznego i jego kontekstu, jest nowatorskim podejściem do podjętej problematyki. Praca „Laboratorium", opierając się również o nowoczesnych zdobycze techniki, umożliwiających nie tylko zgłębienie treści źródeł pisanych, lecz również analizę źródeł materialnych znajdujących się w przestrzeni, miała na celu próbę odtworzenia dawnego stanu społeczeństwa i otoczenia, w którym ono funkcjonowało, stanowiąc o dziedzictwie kulturowym regionu łomżyńskiego. Opis i interpretacja zależności i procesów wpływających na rozwój danego społeczeństwa umożliwia zbadanie wielowarstwowej problematyki związanej z obecnym stanem dorobku kulturowego minionych i współczesnych pokoleń mieszkańców Mazowsza i Podlasia.

Celem ogólnym projektu było stworzenie podstaw do funkcjonowania oraz zainicjowania działalności „Laboratorium badań nad dziedzictwem kulturowym pogranicza mazowiecko-podlaskiego", które będzie zajmowało się m.in. badaniami genealogicznymi, historycznymi, społecznymi oraz ich popularyzacją. Wyniki tych prac posłużą m.in. do dalszych badań historycznych i socjologiczno-kulturowych, ukazując zmiany zachodzące w przestrzeni pod wpływem działalności człowieka, a także pogłębią tym samym bardzo popularne dzisiaj badania genealogiczne o wymiar funkcjonowania człowieka jako jednostki i jako członka

zbiorowości (rodziny lub rodu). Zasięg terytorialny, jaki objęło „Laboratorium" w początkowej fazie swojej aktywności (przewidzianej w projekcie), to obszar historyczny: północno-wschodnia część ziemi nurskiej, wschodnia część ziemi łomżyńskiej oraz zachodnia część historycznego Podlasia. Badany teren obejmuje w dzisiejszych granicach administracyjnych powiaty: zambrowski, wysokomazowiecki oraz część powiatów łomżyńskiego, ostrowskiego i ostrołęckiego.

„Laboratorium" wykorzystywało w swojej działalności badawczej wszelkie źródła historyczne, które pozwalają na odtworzenie składu dawnego społeczeństwa na gruncie lokalnym (rodzin, rodów, grup, klas społecznych). Badania oparto na analizie źródeł historycznych wykorzystywanych do badań genealogicznych i ekscerpcji historycznego materiału onomastycznego (głównie z XVII–XIX wieku). Pośród tych źródeł są np.: księgi metrykalne, dokumenty, kroniki, korespondencja, pamiętniki, zdjęcia, mapy itp. Na ich podstawie wyekscerpowano materiał zawierający dane o konkretnych osobach, rodzinach, rodach, nazwiskach, pełnionych przez jednostki funkcjach zawodowych i społecznych. Ponadto gromadzono materiał o historii danego terytorium, miejsc i miejscowości. Wybrany w ten sposób materiał poddano klasyfikacji i pogrupowano go ze względu na rodzaj konkretnych danych (np. związanych z daną rodziną – nazwiskiem, miejscowością bądź stanem społecznym). Na podstawie tak uporządkowanego materiału będzie możliwe bezpośrednie odniesienie się np. do historii nazwisk związanych z danym miejscem czy też określenie zmian, jakie zachodziły na wybranym niewielkim obszarze (np. miejscowości), oraz zbadanie, jaki wpływ miała na niego konkretna grupa społeczna, rodzina, ród, bądź jednostka.

Dla stworzenia „Laboratorium" było konieczne wykorzystanie narzędzi technicznych służących pozyskiwaniu, trwałemu zachowaniu źródeł historycznych, ich analizie oraz umożliwiających ekscerpcję zawartego w nich materiału badawczego. Zakupiono ze środków projektowych narzędzia w postaci m.in. aparatów fotograficznych, nośników danych, komputerów przenośnych z oprogramowaniem (laptopy). Pozwoliły one na znaczące usprawnienie pracy ze źródłami historycznymi, które są podstawą w tego typu badaniach.

Kolejne etapy wdrożenia projektu i ukonstytuowania „Laboratorium" to:

1. Powołanie grupy badawczej, która zajęła się pracą nad pozyskaniem źródeł historycznych, ekscerpcją materiału przeznaczonego do badań nad historycznym rozwojem społeczeństwa Mazowsza i Podlasia.
2. Pogłębienie badań historyczno-genealogicznych o przestrzenną obserwację krajobrazu kulturowego, wywiady środowiskowe, zastosowanie w pracy naukowej nowoczesnych narzędzi badawczych takich jak m.in. dostępne mapy satelitarne, lidarowe oraz sprzęt i odpowiednie oprogramowanie komputerowe.
3. Dokumentacja i archiwizacja analizowanego materiału źródłowego - tworzenie bazy danych o osobach, rodach i rodzinach, nazwiskach oraz miejscach

(miejscowościach i terenach kulturowych). Redakcja „Katalogu nazw miejscowych i nazwisk mieszkańców historycznej ziemi łomżyńskiej i pogranicza mazowiecko-podlaskiego".

Realizatorzy projektu

Kierownik projektu

Dr Małgorzata Krystyna Frąckiewicz – doktor nauk humanistycznych, językoznawca polonistyczny, metodyk i adiunkt w Zakładzie Współczesnego Języka Polskiego Uniwersytetu w Białymstoku, badaczka nazwisk łomżyńskich z perspektywy ich historycznego występowania na tym obszarze, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Łomży, wiceprezes Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów (od 2017); autorka licznych opracowań poświęconych językowi mieszkańców Łomży i historycznej ziemi łomżyńskiej, historycznym nazwiskom łomżan oraz katedrze łomżyńskiej i staremu cmentarzowi; autorka m.in. *Słownika historycznych nazwisk mieszkańców Łomży (XV–XIX wiek)* i redaktor *Kroniczki kuleskiego plebana;* współpracująca z portalem www.historialomzy.pl

Wykonawcy projektu

Mgr Kamil Marek Leszczyński – historyk, regionalista, absolwent Uniwersytetu w Białymstoku, członek Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Łomży, Łomżyńskiego Bractwa Historycznego, współtworzy zespół edukacji kulturowej przy ŁTN im. Wagów w Łomży; wielokrotnie prowadził warsztaty dla młodzieży; głosił wykład z prezentacją multimedialną w ramach spotkań „Skąd nasz ród?"; autor publikacji z zakresu historii nowożytnej oraz dziedzictwa kulturowego.

Mgr Monika Smakowska – absolwentka kierunków historii i prawa Uniwersytetu w Białymstoku, członkini Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Łomży i Łomżyńskiego Bractwa Historycznego; wolontariuszka ŁTN im. Wagów; wielokrotnie prowadziła warsztaty dla młodzieży z zakresu genealogii; głosiła wykłady z prezentacją multimedialną w ramach spotkań „Skąd nasz ród?"; współtworzy zespół edukacji kulturowej przy ŁTN im. Wagów w Łomży; współredaktorka publikacji regionalnej z cyklu *Pamięć o zwykłych bohaterach*, pt. *Pamiętnik drozdowiaka*, Łomża 2016.

Mgr Anna Zarzecka – historyk, absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, prelegentka na seminarium naukowym [referat „Aprilis według Jana z Lydii"] i warsztatach z zakresu historii i filologii klasycznej w Atenach; sekretarz Koła Naukowego Klasyków KUL w latach 2014–2016; doktorantka w katedrze Nauk Pomocniczych Historii w Instytucie Historii KUL, prelegentka na sesji naukowo-wspomnieniowej „Znaki pamięci i niepamięci – w 40. rocznicę śmierci Piotra Bańkowskiego" [referat „Z nieznanych kolekcji Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego – zbiór dawnych monet"], wolontariuszka ŁTN im. Wagów; wielokrotnie prowadziła warsztaty dla młodzieży z zakresu genealogii; archiwistka; stażystka Archiwum Diecezjalnego w Łomży; zainteresowania: demografia historyczna, chronologia starożytna, genealogia, numizmatyka, paleografia.

Mgr Joanna Kulesza – historyk, regionalista, absolwentka Uniwersytetu w Białymstoku, współorganizatorka konferencji studencko-doktoranckich na Wydziale Historyczno-Socjologicznym UwB, współrealizatorka warsztatów genealogicznych dla uczniów gimnazjów w powiecie zambrowskim.

Mgr Czesław Rybicki – emerytowany nauczyciel, doradca metodyczny nauczycieli, od 2008 r. członek rady krajowej stowarzyszenia „Wspólnota Polska"; prowadzi pracę badawczą dotyczącą Polskiej Organizacji Wojskowej w Łomżyńskiem; publikuje i popularyzuje wiedzę z zakresu historii regionalnej; współautor koncepcji Łomżyńskiej Izby Historii Sportu; były prezes łomżyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego; współzałożyciel i Starszy Łomżyńskiego Bractwa Historycznego.

Mgr Marcin Rydzewski – magister archeologii, pracownik Muzeum Przyrody w Drozdowie, zajmujący się oprowadzaniem wycieczek oraz publicystyką historyczną i muzealniczą; historyk regionalista; badacz historii regionu łomżyńskiego; autor wielu publikacji i wydawnictw pokonferencyjnych: *Przedstawicielki elit prowincjonalnych*, *Portret rodzinny Witolda Lutosławskiego*, *Powstanie styczniowe w dokumentach archiwalnych na Mazowszu …*, *Muzealnictwo przyrodnicze w Polsce*. W swoim dorobku piśmienniczym zgromadził także artykuły prasowe i naukowe – zamieszczane w „Studiach Łomżyńskich". Przygotował też kilka broszur z zakresu muzealnictwa: *Muzeum w Drozdowie*, *Działalność sejmowa Adama Chętnika*. W swojej pracy zawodowej zajmuje się gromadzeniem materiałów dokumentujących historię regionu łomżyńskiego ze szczególnym uwzględnieniem ziemiaństwa.

Główne efekty projektu

Efektem projektu jest powstanie podstaw technicznych i merytorycznych pod funkcjonowania „Laboratorium", które, posiadając odpowiednie do tego narzędzia oraz bazę źródłową (kopie dokumentów; katalogi osobowe i miejscowe) będzie mogło prowadzić pierwsze badania dotyczące społeczeństwa historycznej ziemi łomżyńskiej oraz wyglądu dawnego krajobrazu kulturowego tego obszaru, który zmieniał się na przestrzeni dziejów.

Poszczególnymi efektami projektu są:

- pozyskanie (skopiowanie na nośniki elektroniczne) rozproszonego materiału źródłowego - (ksiąg metrykalnych z archiwów parafialnych oraz diecezjalnych oraz innych źródeł prywatnych np. pamiętników i zdjęć) i stworzenie bazy źródeł związanych z historią i genealogią badanego obszaru;
- pozyskanie materiału źródłowego z wywiadów środowiskowych (rozmów) od osób posiadających wiedzę dotyczącą historii danego miejsca (miejscowości);
- tworzenie fotograficznej bazy danych miejsc (miejscowości) i siedlisk ludzkich w stanie obecnym dla późniejszej konfrontacji z pozyskanymi źródłami historycznymi;
- stworzenie „Katalogu osobowo-miejscowego".

Projekt w swoim założeniu miał charakter nie tylko badawczy i naukowy, lecz przede wszystkim jego efekty mają charakter pragmatyczny: służą poszukującym swoich korzeni i mają wspierać różne formy oddziaływania na społeczność poprzez pobudzanie świadomości o historii i dziedzictwie kulturowym północnowschodniego Mazowsza i mazowiecko-podlaskiego pogranicza. Ważne jest bowiem wskazanie, że obecny stan społeczny i kulturowy mieszkańców tego obszaru, jego rozwój ekonomiczny wynikają z dorobku minionych pokoleń i jednostek niegdyś tu funkcjonujących.

Popularyzację i realizację tych celów systematycznie wspierają organizowane przez ŁTN spotkania historyczno-genealogiczne, prezentujące rody i rodziny ziemi łomżyńskiej oraz ich znamienitych przedstawicieli. Spotkania popularyzatorskie o charakterze wykładowo-dyskusyjnym pozwalają na włączanie społeczeństwa w poznanie własnego dziedzictwa oraz dookreślanie tożsamości mieszkańców badanego obszaru.

Wnioski

Przygotowanie i realizacja projektu wymagały zaangażowania grupy osób, które byłyby dyspozycyjne i predysponowane do szczegółowych czynności, takich jak m.in. kwerendy archiwistyczne i ekscerpcja materiału źródłowego, pisanego w języku łacińskim czy języku rosyjskim. Udało się zorganizować odpowiedni zespół spośród osób związanych z ŁTN im. Wagów, przede wszystkim

młodych historyków, rusycystów i polonistów, którzy podjęli efektywną współpracę. W wyniku działań projektowych wewnątrz ŁTN powstał zespół sprawdzony, skonsolidowany, twórczy i otwarty na kolejne wspólne przedsięwzięcia. Jest to jeden z ważniejszych efektów realizacji projektu „Laboratorium badań dziedzictwa kulturowego Mazowsza i Podlasia". Oczywiście nadrzędny rezultat stanowiło stworzenie bazy źródłowej m.in. do profesjonalnych i własnych badań genealogicznych dla mieszkańców historycznej ziemi łomżyńskiej oraz pogranicza mazowiecko-podlaskiego. Zamknięcie go w roboczej formule „Katalogu nazw miejscowych i nazwisk mieszkańców historycznej ziemi łomżyńskiej i pogranicza mazowiecko-podlaskiego", który liczy ok. 2000 stron, to zadowalający finał efektywnej pracy zespołowej.

Zakończenie

Współczesne możliwości pozyskiwania środków na badania regionalne są dość trudne, jednak warto podjąć o nie starania, aby kontynuować w środowiskach lokalnych badania naukowe, poszerzać bazę materiałów źródłowych do powszechnego użytku i konsolidować, lecz przede wszystkim uaktywniać nowe środowisko badaczy historii regionalnej, wdrażać do aktywności naukowej i popularyzatorskiej kolejne pokolenie archiwistów, historyków, językoznawców, socjologów czy kulturoznawców, którzy są fundamentem kontynuacji i upowszechniania tradycji badawczej, jaką wypracowali w ciągu ponad 40 lat członkowie ŁTN im. Wagów w Łomży.

Laboratory of cultural heritage research Mazovia and Podlasie - the project of acquisition and centralization of historical sources and integration community

At the beginning of 2017 Lomzynski Scientific Society. Wagów in Łomża has undertaken a research project entitled "Research Laboratory of Cultural Heritage of Mazovia and Podlasie" within the framework of the "Dialogue" competition announced by the Ministry of Science and Higher Education. Its main aim was to obtain the most comprehensive source database for the study of the identity of the inhabitants of the historic land of Łomża. by the names and locations of the places and additional information recorded in the source. The "Laboratory" was aimed at studying the influence of social development on individuals and the historical environment of Lomza region, by exposing the achievements of past generations, families and families, the state of local culture, language, education, economy and society. "Laboratory" used in its research all historical sources. The

research was based on the analysis of historical sources used for genealogical research and the exhumation of historical onomastic material (mainly from the 17th-19th centuries). Among these sources are, for example: books of history, documents, chronicles, correspondence, diaries, photographs, maps, etc. Based on them, material was provided containing data on specific persons, families, families, surnames, occupational and social functions.

STUDIA ŁOMŻYŃSKIE
tom XXVII, ŁOMŻA 2017

Autorzy tomu

Waldemar Brenda – historyk, doktor nauk humanistycznych. Pracuje w Instytucie Pamięci Narodowej (od czerwca 2017r. naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN Białystok). Autor licznych publikacji na temat historii Warmii i Mazur w XX w. oraz o konspiracji z lat II wojny światowej i antykomunistycznej na północnym Mazowszu, Warmii i Mazurach.

Marta Chojnowska – magister, rusycystka, absolwentka Uniwersytetu w Białymstoku, członkini Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów.

Małgorzata Krystyna Frąckiewicz – doktor nauk humanistycznych, językoznawca polonistyczny, metodyk i adiunkt w Zakładzie Współczesnego Języka Polskiego Uniwersytetu w Białymstoku, badaczka nazwisk łomżyńskich z perspektywy ich historycznego występowania na tym obszarze, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Łomży, wiceprezes Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów w kadencji 2017-2021; autorka licznych opracowań poświęconych językowi mieszkańców Łomży i historycznej ziemi łomżyńskiej, historycznym nazwiskom łomżan oraz katedrze łomżyńskiej i staremu cmentarzowi; autorka m.in. *Słownika historycznych nazwisk mieszkańców Łomży (XV-XIX wiek)* i redaktor *Kroniczki kuleskiego plebana;* współpracująca z portalem historialomzy.pl

Anna Grabińska – studentka, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Wydział Wojskowo-Lekarski. Finalistka XXVII Olimpiady Wiedzy Ekologicznej. Z pasją pogłębia wiedzę w zakresie kształtowania jakości środowiska przyrodniczego. Współautorka dwóch artykułów o jakości wód rzecznych. Autorka artykułu „Elementy kultury staropolskiej miłością, bogactwem i pasją zawodową zapisa-

ne, „żywe" do dziś" opublikowanego w Zeszytach Naukowych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku, ZBLIŻENIA CYWILIZACYJNE: Edukacja, kultura, polityka, tom XI, 2015 r.

Bożena Grabińska – doktor, nauczycielka w Gimnazjum im. kard. S. Wyszyńskiego i Zespołu Szkół Powiatowych w Troszynie. Współpracuje z naukowcami z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, z Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży oraz Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin w Warszawie. Jest autorką i współautorką 49 publikacji, w tym 3 edukacyjnych oraz 46 w zakresie kształtowania koryta, jakości wód Narwi i jej środkowych dopływów.

Mateusz Gryglik – absolwent historii na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Obecnie doktorant w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych tego uniwersytetu oraz nauczyciel historii w Szkole Podstawowej nr 9 w Łomży. Zainteresowania badawcze obejmują epokę wczesnonowożytną powszechną i Polski, ściślej wojnę trzydziestoletnią, wojnę o Ujście Wisły, czasy Zygmunta III i Władysława IV Wazów, zagadnienia związane z dyplomacją i polityką zagraniczną tego okresu oraz dydaktykę historii i archiwistykę.

Józef Koc – prof. dr hab. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Katedra Gospodarki Wodnej, Klimatologii i Kształtowania Środowiska. Członek Polskiej Akademii Nauk, Wydział V – Nauk Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych; Komitet Melioracji i Inżynierii Środowiska Rolniczego. Autor / promotor licznych publikacji oraz projektów badawczych w zakresie kształtowania krajobrazu rolniczego.

Elżbieta Kowalczyk-Heyman – prof. dr hab., emerytowany pracownik Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, historyk i archeolog, autorka 5 książek i współautorka 1 książki oraz blisko 400 artykułów, recenzji i notek z dziedziny historii, archeologii, geografii historycznej i toponomastyki. Ich tematem są m.in. umocnienia obronne: wały podłużne, przesieki, brony i grodziska; nazewnictwo; średniowieczne młyny i rudy; dzieje osadnictwa i granic Mazowsza.

Kamil Marek Leszczyński – magister, ukończył studia historyczne na Uniwersytecie w Białymstoku w specjalności "Ochrona i Promocja Dziedzictwa Kulturowego", członek Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, od 2016 r. dyrektor jego biura. Członek Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Łomży oraz Łomżyńskiego Bractwa Historycznego. Współtworzy zespół edukacji historycznej i kulturowej przy ŁTN im. Wagów.

Marcin Markiewicz – historyk, dr nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Białymstoku, autor kilkudziesięciu publikacji, w tym monografii *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948–1956* (Białystok 2010), redaktor m.in. *Mała stabilizacja w województwie białostockim 1956–1970* (Białystok 2012), *Urząd Bezpieczeństwa w województwie białostockim 1944–1956. Z badań nad strukturą i działalnością aparatu represji* (Białystok 2015).

Artur Pasko – profesor Uniwersytetu w Białymstoku, doktor habilitowany; historyk dziejów najnowszych, pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku. Autor wielu publikacji naukowych, w tym książek: *Kulisy władzy ludowej w województwie białostockim (1948-1956). Organizacja, główne kierunki działania KW PZPR* (Białystok 2002), *Wyścig Pokoju w dokumentach władz partyjnych i państwowych 1948-1989* (Kraków 2009), *Sport wyczynowy w polityce państwa 1944-1989* (Kraków 2012), *Korespondencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z Polskim Komitetem Olimpijskim (1945-1989). Wybór dokumentów* (Białystok-Kraków 2015).

Ewa Rainko – doktorantka Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtuski, dyrektor szkół dla dorosłych w Łomży. Jest autorką artykułów dotyczących kształcenia nauczycieli, edukacji dorosłych, szkolnictwa zawodowego.

Monika Smakowska – magister, absolwentka Uniwersytetu w Białymstoku na kierunkach prawo oraz historia w specjalności "Historia Społeczna". Członkini Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Łomży i Łomżyńskiego Bractwa Historycznego. Współtworzy zespół edukacji historycznej i kulturowej przy ŁTN im. Wagów w Łomży. Współredaktorka publikacji *Pamiętnik drozdowiaka*, Łomża 2016, otwierającej cykl publikacji regionalnych „Pamięć o zwykłych-niezwykłych bohaterach".

Krzysztof Sychowicz – doktor hab., prof. nadzwyczajny PWSIiP. Nauczyciel szkół łomżyńskich, zastępca dyrektora Instytutu Społeczno-Humanistycznego Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży. Członek Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów. Społecznik, były radny Rady Miasta Łomża. Współautor m.in. książek: *Marzenia o Orle w koronie* (2004), *Dzieje powiatu grajewskiego* (2010) oraz autor pozycji: *Zambrów na przestrzeni wieków* (2006), *Urząd Bezpieczeństwa w Łomży* (2009) i *Władze*

komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944–1975 (2013).

Sławomir Szymczyk – dr hab. inż., prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Katedra Gospodarki Wodnej, Klimatologii i Kształtowania Środowiska. Członek Polskiego Towarzystwa Magnezologicznego i Polskiego Towarzystwa Inżynierii Ekologicznej. Problematyka prac badawczych - oddziaływanie czynników przyrodniczych i antropogenicznych na jakość wód w obszarach wiejskich.

Emilia Świętochowska – pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku.

Norbert Dariusz Tomaszewski – Absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, magister. Od 1983 r. pracownik Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu (starszy kustosz). Historyk - regionalista zajmujący się dziejami pogranicza mazowiecko-podlaskiego w XIX i XX wieku oraz podlaskich rodzin ziemiańskich. Autor między innymi: *Historii Ciechanowca do 1989 roku* (2012). Autor lub współautor (najczęściej z żoną – Olgą Tomaszewską) kilkudziesięciu artykułów naukowych. Pomysłodawca i redaktor naczelny *Ciechanowieckiego Rocznika Muzealnego* oraz *Pamiętników Historycznych*.